

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXIV/3

2022

WYDAWNICTWO UNIwersytetu WArmińsko-MAzurskiego
OLSZTYN 2022

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych” (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), ARTUR REJTER (Katowice, Polska), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ZEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ, MONIKA CZEREPOWICKA

Redaktor zeszytu / Issue Editor

IZA MATUSIAK-KEMPA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor

IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, MARIOLA WOŁK, EWA HRYCZYNA

Redaktorzy językowi / Language Editors

KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitza 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

online: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/> <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2022

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2022

Nakład: 75

Ark. wyd. 17,75; ark. druk. 15,0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 600

Spis treści

Artykuły

Renata Makarewicz (Olsztyn): „Jaka jest twoja ortografia?” Szkic o pisowni polskiej do połowy XIX w.	5
Anna Cychnerska (Toruń): Intensywność w języku serbskim i ukraińskim	17
Magdalena Pastuch (Katowice), Kinga Wąsińska (Katowice), Barbara Mitrenga (Katowice): O subiektywizacji w procesie kształtowania się intensyfikatorów (na przykładzie <i>ogromnie</i>)	27
Karolina Lisczyk (Katowice): <i>Szanujący się dziennikarz, kraj, film...</i> O wybranych użyciach imiesłowu <i>szanujący się</i> we współczesnej polszczyźnie	45
Olga Kielak (Lublin): Wybrane ludowe wierzenia o zwierzętach domowych w polskiej frazeologii	61
Mariola Majnusz-Stadnik (Opole): O funkcji substytucji frazemów w reklamie prasowej	73
Ewa Szudlarek-Śmiechowicz (Łódź): Aborcja w polskim dyskursie publicznym w świetle badań korpusowych. Ujęcie porównawcze	85
Adam Siwiec (Lublin): Między powielaniem istniejących wzorów i onimiczną inwencją – w kontekście pragmatyczno-funkcjonalnych zastosowań nazw marketingowych	103
Agnieszka Kijak (Siedlce): Nazwy nowych inwestycji mieszkaniowych w Poznaniu i na przedmieściach Poznania	119
Jolanta Mędelka (Bydgoszcz), Michał Sobczak (Bydgoszcz): Antroponimia Niemców rosyjskich po zmianie sytuacji polityczno-społecznej w nowej ojczyźnie (lata 20. i 30. XX w.)	131
Małgorzata Świącicka (Bydgoszcz): Dziecięce słownictwo częste końca XX i początku XXI w. Kilka uwag porównawczych	149
Krzysztof Polok (Bielsko-Biała), Olga Stankiewicz (Rybnik), Eva Stradiotova (Bratysława): Creativity-Induced forms of non-verbal communication in the process of vocabulary internalization in case of young learners / Wpływ kreatywnie sterowanych form komunikacji niewerbalnej na proces internalizacji słownictwa w przypadku młodych uczniów	161
Violetta Jaros (Częstochowa): Niekategorialne nazwy czynności i aktów uroczystych z forantem <i>-ina // -iny</i> w idiolekcie Joachima Lelewela	173
Andrzej Szubert (Poznań): Affixoid oder Semistamm? Beitrag zur Diskussion über den Affixoidbegriff anhand dänischer Beispiele / Afiksoid czy półpień? Przyczynek do dyskusji nad pojęciem afiksoidu na przykładach z języka duńskiego	189
Dorota Gładkowska (Olsztyn): Communication-oriented approach to media and genre blending in a sample of Early Modern English poetry / Synkretyzm gatunkowy i intermedialność wczesnonowożytnej poezji angielskiej – analiza utworu w perspektywie komunikacyjnej	205

Recenzje, sprawozdania, omówienia, komunikaty

Halina Kurek (Kraków), Anna Piechnik (Kraków): Obrzędowość i obyczajowość ludowa Lubelszczyzny. Halina Pelcowa: <i>Słownik gwar Lubelszczyzny</i> . T. X: <i>Obrzędowość i obyczajowość ludowa</i> . Wydawnictwo UMCS. Lublin 2022, ss. 625	223
Monika Nowicka (Bydgoszcz): Monografia „mówienia” – od teorii do praktyki nauczania sprawności mówienia. Iwona Janowska: <i>Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego</i> . Księgarnia Akademicka. Kraków 2019, ss. 244	229
Karolina Makowska (Białystok): 10th International Symposium Intercontinental Dialogue on Phraseology. The World of Plants in Phraseology and Proverbs, 20 November 2021 ...	235

Contents

Articles

Renata Makrewicz (Olsztyn): ‘What is your orthography like?’ An essay on Polish spelling up to the mid-19th c.	5
Anna Cychnerska (Toruń): Intensity in Serbian and Ukrainian	17
Magdalena Pastuch (Katowice), Kinga Wąsińska (Katowice), Barbara Mitrenga (Katowice): On subjectivisation in the process of the intensifiers formation (on an example of Polish <i>ogromnie</i> [‘enormously’])	27
Karolina Lisczyk (Katowice): <i>Szanujący się dziennikarz, kraj, film...</i> On selected instances of the participle <i>szanujący się</i> (‘self-respecting’) in contemporary Polish	45
Olga Kielak (Lublin): Selected folk beliefs about domestic animals in Polish phraseological expressions	61
Mariola Majnusz-Stadnik (Opole): The function of phrasem substitution in press advertising	73
Ewa Szkuclarek-Śmiechowicz (Łódź): Abortion in the Polish public discourse in the light of corpus research. A comparative approach	85
Adam Siwiec (Lublin): Between duplication of existing patterns and onymic inventiveness: Pragmatic-functional use of names in marketing	103
Agnieszka Kijak (Siedlce): Names of new residential investments in and suburbs of Poznań	119
Jolanta Mędelaska (Bydgoszcz), Michał Sobczak (Bydgoszcz): The antroponymy of Russian Germans after the political and social changes in the new homeland (in the 1920s and 1930s)	131
Małgorzata Święcicka (Bydgoszcz): Children’s vocabulary frequently used at the end of the 20th and the beginning of the 21st century. A few comparative remarks	149
Krzysztof Polok (Bielsko-Biała), Olga Stankiewicz (Rybnik), Eva Stradiotova (Bratysława): Creativity-Induced forms of non-verbal communication in the process of vocabulary internalization in case of young learners	161
Violetta Jaros (Częstochowa): Non-categorial names of ceremonial actions and acts with the formant <i>-ina</i> // <i>-iny</i> in Joachim Lelewel’s idiolect	173
Andrzej Szubert (Poznań): Affixoid or semi-stem? A discussion on the term “affixoid” based on Danish examples	189
Dorota Gładkowska (Olsztyn): Communication-oriented approach to media and genre blending in a sample of Early Modern English poetry	205

Reviews, discussions, reports, statements

Halina Kurek (Kraków), Anna Piechnik (Kraków): <i>Folk rituals and customs in the Lublin region</i> . Halina Pelcowa: <i>Słownik gwar Lubelszczyzny</i> . T. X: <i>Obrzędowość i obyczajowość ludowa</i> . Wydawnictwo UMCS. Lublin 2022, ss. 625	223
Monika Nowicka (Bydgoszcz): <i>A monograph on ‘speaking’ – from theory to practice of teaching speaking skills</i> . Iwona Janowska: <i>Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego</i> . Księgarnia Akademicka. Kraków 2019, ss. 244	229
Karolina Makowska (Białystok): 10th International Symposium Intercontinental Dialogue on Phraseology. The World of Plants in Phraseology and Proverbs, 20 November 2021 ...	235

ARTYKUŁY

Renata Makarewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8745-4125>
e-mail: renata.makarewicz@uwm.edu.pl

„Jaka jest twoja ortografia?” Szkic o pisowni polskiej do połowy XIX w.¹

‘What is your orthography like?’
An essay on Polish spelling up to the mid-19th c.

Abstrakt

Istota artykułu sprowadza się do zamkniętego w zaimkach „twoja” i „nasza” podejścia do uzgodnionych reguł pisowni. Pierwszy z zaimków – „twoja” jest symbolem uzgodnienia w obrębie jednej osoby – najczęściej samego twórcy publikowanych zasad pisowni. Drugi zaimek – „nasza” sugeruje, że uzgodnień dokonało wielu i wielu powinno opublikowaną pisownię stosować. Celem artykułu jest udowodnienie, że można mówić o „naszej” ortografii języka polskiego dopiero po opublikowaniu w roku 1830 *Rozpraw i wniosków o ortografii polskiej*. W formie szkicu opisano sytuację w zakresie pisania po polsku przed opublikowaniem *Rozpraw i wniosków*, czyli zbioru artykułów teoretycznych stworzonych przez ówczesne autorytety. Zwrócono uwagę na rolę, jaką dla utrwalenia się jednego wzorca pisowni zarejestrowanych leksemów odegrał słownik zredagowany przez Samuela Bogumiła Lindego. Przedstawiono też krótko sylwetki twórców poszczególnych tekstów *Rozpraw i wniosków* oraz główne ustalenia zasad w zakresie pisowni dotychczas nieustalonej. Całość opatrzone komentarzami autorskimi znajdującymi się w poszczególnych partiach artykułu.

Słowa kluczowe: ortografia polska, edukacja, świadomość pisowni, historia ortografii polskiej

Abstract

The article primarily concerns an approach to the core of conventionalised rules of spelling contained within the pronouns *twoja* (‘your(s)’) and *nasza* (‘our(s)’). The former symbolises a convention reached by a single person, usually the author of the published rules of spelling him- or herself. The latter is plural, which suggests that the convention was agreed upon by multiple persons, and thus, the published spelling should also be used by multiple persons. The aim of this article is to prove that Polish orthography only truly began after the 1830 publication of *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej* (‘Studies

¹ Cyt. w tytule z: *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej* (1830), s. 7.

and Conclusions Regarding Polish Orthography'). The article takes an essay form and describes the situation in Polish spelling before the publication of *Rozprawy i wnioski*, which is a collection of theoretical articles written by the authorities of that period. The article also discusses the role that the dictionary edited by Samuel Bogumił Linde played in solidifying a single model of spelling of the registered lexemes. Furthermore, it provides short biographies of the authors of each study included in *Rozprawy i wnioski* and an overview of the core arrangements regarding non-conventionalised spelling. Each section of the article includes a commentary of its author.

Keywords: Polish orthography, education, national awareness

Do połowy XVIII w. drukarze polscy przyjmujący tekst do wydania drukiem zadawali autorowi pytanie: Jaka jest twoja ortografia? Do czasu prac komisji, o której traktuje poniższy artykuł, nie było jednolitej pisowni polskiej. Jak to zatem możliwe, że Polacy publikowali tak wiele prac, nie mając ustalonych i powszechnie szanowanych reguł ortograficznych?

Badacze zajmujący się dziejami polskiej ortografii² zgodnie wskazują w historii piśmiennictwa polskiego na kilka istotnych publikacji, którym przypisuje się rangę tekstów o charakterze ortograficznym. Ustalanie pisowni polskiej wydaje się więc dobrze zbadane. Czy jednak na pewno traktat „Obiecadio” Jakuba Parkoszowica z 1440 r. i rozprawa Stanisława Zaborowskiego zatytułowana „Ortografia” z ok. 1513 r. stanowią zbiór reguł ortograficznych?

Moim zdaniem oba te ważne zabytki nie powinny być traktowane jak zbiór prawideł pisowni w dzisiejszym rozumieniu. Ich zadanie polegało raczej na ustaleniu odpowiedniości między dźwiękiem mowy a znakiem graficznym. Jak wiemy z prac Mariana Kucaly (1985), traktat Parkosza stanowi interesujące źródło informacji o zasobie fonetycznym języka polskiego, jakim posługiwano się w wieku XV, sądzę jednak, że nie można mu przypisywać roli rejestru reguł poprawnościowych (Makarewicz 2020). Oba dzieła, tj. „Obiecadio” Parkoszowica i „Ortografia” Zaborowskiego, pisane były po łacinie i zawierały wskazówki dotyczące tego, jak za pomocą pisma oddać dźwięki mowy polskiej. Były bliższe raczej utworzeniu ujednoczonego rejestru liter temu służących³, bowiem w okresie renesansu trudno mówić

² W tej grupie wymienić należy przede wszystkim Stanisława Jodłowskiego (*Losy ortografii polskiej*, 1979) i Jana Tokarskiego (*Traktat o ortografii polskiej*, 1978), śmiało jednak można stwierdzić, że właściwie wszyscy językoznawcy badający rozwój polszczyzny opisują proces kształtowania się jej odmiany pisanej.

³ Więcej na ten temat znajdziemy w opublikowanej online rozprawie doktorskiej Macieja Malinowskiego (2011), która w całości poświęcona jest polskiej ortografii, ale też w moim artykule *O dobrem piśmie*, którego adres znajduje się w bibliografii końcowej.

już o polskiej ortografii, tak jak ją rozumiemy współcześnie, zasady zapisu wszak dopiero się w ogóle kształtowały⁴.

W XVI w. największy wpływ na sposób pisania po polsku mieli drukarze, o czym informują różni badacze (Brückner 1913; Jodłowski 1979; Taszycki 1978; Walczak 1995). Stanisław Szober (Szober 1959: 172) pisał:

Nie przyjęły się również próby reformy podejmowane przez Seklucjana, a nawet tak znakomitych pisarzy, jakimi byli Jan Kochanowski i Łukasz Górnicki. W wieku XVI wyłącznie prawie panował system graficzny przyjęty przez drukarzy krakowskich, którzy nie zrywając zbyt bezwzględnie z tradycją, licząc się więcej z nawykami ogółu piszących i czytających, wprowadzali do pisowni uświęconej zwyczajem niewielkie jeno zmiany.

Z naszej perspektywy wydaje się, że pisownia stosowana przez Jana Kochanowskiego była od razu przyjęta i powszechnie akceptowana. Tak może myśleć uczeń polskiej szkoły, który współcześnie czyta fraszki bądź treny Jana z Czarnolasu i przyjmuje, że w XVI w. pisano prawie tak, jak dziś. Wiadomo jednak, że był to początek długiego procesu kształtowania się pisowni polskiej. Zwracam uwagę, że przecież w szkołach tego okresu bardzo długo językiem wykładowym była łacina, a po polsku pisali i czytali nieliczni, ci najbardziej światli i samodzielni. Informacje o pisowni polskiej pojawiały się na ogół na końcu gramatyk łacińskich. Język polski doceniany był jedynie w szkołach zakładanych przez Akademię Zamojską, w oddziałach Akademii Krakowskiej i u jezuitów (za: Szober 1959: 174).

Dopiero pod koniec XVIII w., a więc w czasach Komisji Edukacji Narodowej, pojawiło się dzieło porządkujące sprawy gramatyki i pisowni polskiej. *Gramatyka* Onufrego Kopczyńskiego oprócz refleksji o budowie języka polskiego (prowadzonej w języku narodowym) zawierała stworzony przez autora metajęzyk, który w pewnej mierze zachował się aż do współczesności⁵. W swoim fundamentalnym dziele Kopczyński zamieścił rozdział dotyczący tego, jak brzmią poszczególne dźwięki odpowiadające literom w języku polskim i w łacinie. Są to wskazówki, jak czytać litery, ale też mówiące o tym, z użyciem jakich liter zapisywać dźwięki usłyszane. Wiemy, że autor pierwszej gramatyki napisanej po polsku zalecał zaznaczanie ścieśnienia poprzez kreski nad samogłoskami: *á* i *é* (ryc. 1).

⁴ Teoretyczne rozważania dotyczące trudności związanych z relacją między mówionym a pisany są głównym tematem rozprawy Elżbiety Awramiuk zatytułowanej *Zapisać mowę*. Porównaj rozdział drugi tej książki, s. 38–62 oraz inne fragmenty tej pracy.

⁵ Kopczyński utworzył m.in. następujące terminy gramatyczne: imiesłów, przyimek, spójnik, wykrzyknik. Wprowadził też obowiązujące do dziś nazwy przypadków, por. Klemensiewicz 1985: 668–669.

II. Znamiona szczególne Polszczyźnie.

Znamie prawe, to jest od prawej ku lewej ręce położone nad Wokalami *a, e*, znaczy otwarte i pełnemi ustami ich wymawiane: położone zaś nad Konsonami *ć, ń, ś, ź*, znaczy miękkie, czyli pieszczone ich wymawianie. np. *sámá, wiélcé, koń, kość, gąłąż*.

Znamie lewe, to jest od lewego do prawego boku położone nad *ó*, znaczy że tę Wokale grubiej mówić trzeba, przystępując trochę ku *u*, np. *Bóg*. (Piszę niektórzy, *Bóg*, z prawym znamieniem)

Ryc. 1. Fragment *Gramatyki* Onufrego Kopczyńskiego (s. 5)
 Źródło: <https://polona.pl/item/gramatyka-dla-szkol-narodowych,MTI1NDU5ODMy/14#info:metadata>

Przedstawione zalecenie jest potwierdzeniem stanu polszczyzny, jaką posługiwano się za życia Kopczyńskiego. Wnioskujemy stąd, że różnice wymawianiowe w zakresie samogłosek były dość istotne, skoro wielki gramatyk postanowił zaznaczać je w pisowni⁶. Autor stosuje znaki kreseczki pochylonej w stronę prawą lub lewą. „Znamię prawe” umieszczało się nad samogłoskami otwartymi i spółgłoskami miękkimi. Jest to dowód na to, jak twórcy pisowni starali się sprostać zadaniu ustalenia odpowiedniości między dźwiękiem a przypisaną mu literą. „Znamię lewe”, choć współcześnie już nieistniejące, bliższe jest późniejszemu rozumieniu oznaczania samogłosek.

Nie minęło jednak nawet jedno pokolenie użytkowników języka polskiego, a reguły przyjęte przez Onufrego Kopczyńskiego zakwestionowano. Kreskowanie *á* jako zapis wymowy ścieśnionej w połowie XIX w. nie miało już podstaw fonetycznych, więc do końca nie wiadomo, dlaczego wielki gramatyk zalecał ten sposób zapisu. Dążenie do jak najpełniejszego oddania w piśmie złożonego systemu głosowni języka polskiego⁷ dziś może dziwić, choć przecież wydaje się to podstawą idei pisania w ogóle. W pisaniu chodzi o utrwalenie za pomocą graficznych znaków umownych informacji przenoszonej w czasie i przestrzeni. Złożoność systemu kodu pisanego jest zależna

⁶ Współczesna ortografia, rozumiejąc mechanizm powstawania upodobnień, nie zaznacza wszystkich różnic brzmieniowych.

⁷ W tym kontekście koniecznie wspomnieć wypada pracę Stanisława Murzynowskiego. Datowana na rok 1551 *Ortographia polska* zawiera propozycję posługiwania się alfabetem złożonym z 51 liter.

od wielu zmiennych, jednak niewątpliwie w piśmie alfabetycznym jednym z ważniejszych uwarunkowań jest utrzymanie zależności między mową a pismem. Zatem złożoność reguł pisowni jest pochodną warstwy dźwiękowej zapisywanego języka. U Kopczyńskiego znajdujemy jeszcze teorię dwugłosek (*ay, ey, oy, iy*), która zupełnie się nie przyjęła. Dla ścisłości trzeba dodać, że praca Kopczyńskiego porządkowała wielki bałagan w zakresie pisania po polsku, jaki panował przed ukazaniem się jego dzieła (Makarewicz 2020). Według Zenona Klemensiewicza (1985: 661) Kopczyński nie dokonał żadnej reformy, tylko porządkował dawną tradycję. „Trzeba przyznać, że dzięki jego *Gramatykom dla szkół narodowych* z r. 1778, 1780 i 1783 pewne ujednostajnienie i ustalenie się zasad doszło do skutku. Ale z pewnością nie nabrały one mocy powszechnie obowiązującej”. Koniecznie należy wspomnieć także o innowacji wprowadzonej przez Kopczyńskiego, która polegała na rozróżnianiu w narzędniku i miejscowniku przymiotników i zaimek przymiotnych końcówek rodzajowych (*-im/-ym, -em; -imi/-ymi, -emi*). Owo novum nie miało charakteru tylko gramatycznego, lecz wiązało się z poprawnością wymawianiową oraz poprawnością zapisu (Bronk, Saloni 2018).

Powyższe ustalenia prowadzą do wniosku, że choć w rozważaniach na temat historii kształtowania się zasad pisania po polsku wymienia się przywoływane przeze mnie rozprawy jako zawierające reguły ortografii, to o jednolitym wzorcu pisowni polskiej na tym etapie rozwoju polszczyzny mówić jeszcze nie można. Zamieszanie potęgowane było dodatkowo przez powszechne skażenie wpływem języków obcych na polszczyznę pisaną nie tylko w zakresie leksyki, ale też innego typu barbaryzmów. Wszystko to utrudniało wybór jakiegoś porządku w zakresie reguł pisowni. Ostatecznie zatem większość piszących po polsku używała języka według swojego wyczucia i uznania. W korespondencji prywatnej, która często była jedynym pretekstem do używania pisma, stosowano indywidualną ocenę poprawności⁸. Śmiało można powiedzieć, że każdy posługiwał się „własną ortografią”. W tekstach publikowanych w XVIII w. dokładano już starań, by ujednoczyć sposób zapisu. W ogłoszonej przez Franciszka Bohomolca w 1758 r. *Rozmowie o języku polskim*⁹ autor stwierdza: „[...] przywykliśmy wtrącać

⁸ Pewne odniesienia do sposobu zapisu w korespondencji prywatnej znajdują się we wstępie do przywołanej dalej publikacji „*Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła*”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759* (Maciejewska, Zawilska 2016).

⁹ Rozprawa dialogowa była napisana po łacinie i później (1858) przetłumaczona na język polski.

cudzoziemskie słowa do mowy ojczystej”. Zwyczaj ten jednoznacznie potępia, ale sam publikuje po łacinie, bo ten język wydaje mu się odpowiedniejszy do teoretyzowania¹⁰.

Nadal nie można wskazać tekstu zbierającego reguły pisowni, które byłyby powszechnie przyjęte i obowiązujące. W związku z tym należy sądzić, że nie było jeszcze ortografii w takim znaczeniu, jak ją rozumiemy współcześnie. Były liczne ortografie poszczególnych twórców, stąd pytanie drukarzy „Jaka jest twoja ortografia?”, ale ortografii narodowej jeszcze nie było. Zatem cytowane w tytule tego artykułu pytanie jest ze wszech miar uzasadnione. Należało pytać, jaka jest ortografia pisarza, bo mógł on stosować własne sposoby zapisywania polszczyzny.

Kolejnym etapem w procesie kształtowania się polskiej ortografii było zebranie w jednym leksykonie polskich słów, a więc powstanie słownika języka polskiego. Słowników w tym czasie co prawda powstawało niemało (Klemensiewicz 1985: 653–661), ale nie wszystkie przedstawiały jednakową wartość. Część z nich miała specjalistyczne zastosowanie, czego przykładem mogą być powstające już w końcowych latach XIX w. słowniki wiedzy technicznej. W 1878 r. Politechnika Lwowska wprowadziła język polski jako wykładowy, a w ślad za tym, w tym samym roku, powołano do życia Komisję Słownikową (Klemensiewicz 1985: 629), w ramach której opracowano 6 tys. wyrazów.

W zakresie pisowni wyrazów powszechnie używanych w piśmie konieczne było stworzenie słownika jednojęzycznego rejestrującego ogólny zasób słownikowy i objaśniającego znaczenie słów. Zebrane słowa trzeba było jakoś zapisać, zatem zasługi twórcy pierwszego zdyscyplinowanego słownika języka polskiego dla kształtowania się polskiej ortografii są oczywiste. Według zapisu, jaki został zastosowany przez Samuela Bogumiła Lindego, wyraz żył później w świadomości użytkowników języka.

We wstępie do *Słownika Linde*¹¹ pisał:

Jak w każdym, osobliwie żyjącym języku, tak i w polskim, nie masz powszechnej zgody na prawidła ortografii; co zdaje się stąd pochodzi, że różne, dalekie od siebie, nawet sobie wprost przeciwne, stanowi każdy źródła, z których też czerpa prawidła ortograficzne. Jeden np. raz każe pisać tak, jak się mówi; inny znowu: pisać, jak dawni pisali; gdzie indziej: stosować się do teraźniejszego trybu; raz każą się trzymać etymologii; drugi raz bez potrzeby wcale ją krzywdzą. Najnowszych przepisów ortograficznych najcelniejsi nawet pisarze nasi nie zachowują (Linde 1807: XVIII).

¹⁰ W sprawie polszczyzny wypowiadają się liczni twórcy utworów literackich, co referuje Klemensiewicz 1985: 527–569.

¹¹ Warto nadmienić, że Samuel Bogumił Linde pochodził z rodziny niemieckiej, możemy więc domniemywać, że jego pierwszym językiem był niemiecki, zaś polski pojawił się jako język wyuczony.

Powyższy cytat potwierdza, że pisano, jak kto umiał. Jednak przywołany fragment jest także dowodem na to, jak kształtowały się zasady ogólne. Zasada fonetyczna „każe pisać tak, jak się mówi”, zasada historyczna „pisać jak dawni pisali”, umowna „stosować do terażniejszego trybu”. Zabrakło jedynie nazwanej wprost reguły morfologicznej. W drugim wydaniu *Słownika* Lindego¹², które zostało przygotowane we Lwowie w 1854 r., zastosowano pisownię zmienioną, bowiem w całości przyjęto reguły z 1830 r. wypracowane wysiłkiem komisji wyłonionej z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Właśnie rok 1830 jest istotny dla rozwoju pisowni polskiej, bowiem w tym roku pojawiła się publikacja *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej*¹³. Poniżej przedstawię uzasadnienie mojego rozstrzygnięcia i nadania tak wysokiej rangi owemu granicznemu wydarzeniu w historii polskiej pisowni.

Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk¹⁴ na sesji centralnej 4 marca 1828 r. wyłoniło ze swojego grona kilka osób stanowiących „deputację”. Według *Słownika języka polskiego* słowo *deputacja* może być objaśnione dwojako: jako delegacja¹⁵ i komisja¹⁶. W tym wypadku niewątpliwie chodzi o drugie z przywołanych znaczeń, bowiem deputacja to „zespół osób powołanych do wykonania określonych zadań; też: posiedzenie takiego zespołu”. We wstępie do *Rozpraw i wniosków* znajdujemy informację o składzie deputacji, który przedstawiał się następująco: Wojciech Anzelm Szweykowski, Ludwik Osinowski, Feliks Bentkowski, Jan Kruszyński, Kazimierz Brodziński¹⁷ oraz Józef Mroziński¹⁸. Komisję powołano w celu przygotowania reguł pisowni i zgodnie z przyjętymi ustaleniami rozwiązano wraz z opublikowaniem wyników jej pracy. Komisji przypisywano ważną rolę, co potwierdzają słowa umieszczone we wstępie do publikacji (ryc. 2). Oczekiwano, że ustalenia „deputacji” będą powszechnie stosowane w instytucjach edukacyjnych, co pozwoli na trwale wprowadzić reguły pisowni języka polskiego.

¹² Drugie wydanie *Słownika* Lindego zostało przygotowane przez Augusta Bielowskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie.

¹³ Pełny tytuł: *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyę od Królewskiego Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk wyznaczoną*. Warszawa 1830.

¹⁴ Co do nazwy towarzystwa w publikacjach z XIX w. przyjmuje się następujący wzór zapisu: Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk.

¹⁵ <https://sjp.pwn.pl/sjp/delegacja;2554554.html>

¹⁶ <https://sjp.pwn.pl/sjp/komisja;2564032.html>

¹⁷ *Rozprawy i wnioski*, s. 15.

¹⁸ Wpisuję go po spójniku, bowiem na stronach wstępu do *Rozpraw i wniosków* został wymieniony oddzielnie na kolejnej stronie. Treść publikacji dowodzi wielkiej roli, jaką odegrał w ukształtowaniu się prezentowanego dokumentu.

Skład komisji był nieprzypadkowy. Tworzyli ją miłośnicy i badacze języka polskiego. Warto przybliżyć ich sylwetki, by zrozumieć, kto tworzył pierwszy zbiór reguł ortograficznych, mający szansę stać się narodowym kodeksem pisowni.

Ksiądz Wojciech Anzelm Szweykowski (1773–1838) był pijarem, piastował liczne ważne funkcje w szkołach prowadzonych przez to zgromadzenie zakonne. Był podprefektem Collegium Nobilium pijarów w Warszawie (od 1796 r.), pracował też jako nauczyciel w Łomży, Płocku, Sejnach. Blisko związany ze środowiskiem oświatowym tego czasu, był Szweykowski członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pierwszym rektorem Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego¹⁹.

Ludwik Osiński (1775–1838) był wybitnym intelektualistą swojego czasu, krytykiem literackim, tłumaczem, historykiem i teoretykiem literatury, poetą i dramatopisarzem. W latach 1801–1814 pełnił funkcję sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Blisko związany z teatrem w latach 1814–1827, sprawował funkcję dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie. Był też profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie wykładał literaturę.

Feliks Jan Bentkowski (1781–1852) to postać o znacznych zasługach dla badania i krzewienia języka polskiego. Podobnie jak Ludwik Osiński był historykiem, profesorem uniwersyteckim, wykładał historię powszechną, językoznawcą, historykiem literatury. Pełnił liczne funkcje w instytucjach oświatowych, np. trzykrotnie był dziekanem Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W 1811 r. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych zleciło mu napisanie podręcznika literatury dla klasy VI. Wiadomo też, że Bentkowski współpracował przy redagowaniu, a następnie korekcie pierwszego tomu *Słownik języka polskiego* Lindego. Nie budzi więc wątpliwości zasadność włączenia Bentkowskiego w skład deputacji.

Jan Kruszyński (1773–1845) był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1827). Kształcił się w szkołach pijarów, a nawet w seminarium duchownym, ale ostatecznie zaciągnął się do Korpusu Inżynierów Konnych i służył pod dowództwem gen. Józefa Sierakowskiego. Po zakończeniu tego etapu pracował dla księżnej Izabeli Czartoryskiej w jej muzeum w Puławach, gdzie nadzorował zbiory. Był tłumaczem utworów dramatycznych z języka francuskiego, m.in. Woltera, Racine'a. W latach 1811–1828 pełnił funkcje urzędnicze w ministerstwie skarbu. Był to więc człowiek z tzw. towarzystwa.

¹⁹ Współcześnie Uniwersytet Warszawski, założony 19 listopada 1816 r. przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Kazimierz Brodziński (1791–1835) to także nauczyciel i profesor uniwersytecki. Nauczał języka polskiego w szkołach pijarskich, zaś od 1822 r. wykładał literaturę polską na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk został w 1821 r. Historyk literatury zapewne nazwałby Brodzińskiego poetą epoki sentymentalizmu, jednak jak wielu myślicieli swojego czasu był on nie tylko autorem tekstów literatury pięknej, ale w swoich utworach stawiał też pytania szerokie²⁰, dotyczące istoty twórczości literackiej, jej kształtu i, jak się można domyślać, zapisu.

Jako ostatni z członków deputacji dołączył do prac komisji w 1827 r. generał Józef Mroziński (1784–1839). Mroziński nie był profesorem uniwersyteckim, lecz wojskowym, oficerem armii napoleońskiej i polskiej. W 1819 r. napisał wspomnienia *Oblężenie i obrona Saragossy*, którą to pracę skrytykował Bentkowski, wytykając autorowi wiele błędów językowych. Stało się to przyczyną studiów, jakie generał podjął nad „mechanizmem języka polskiego” (Klemensiewicz 1985: 670). Rezultatem gruntownych badań gramatycznych Mrozińskiego, choć nie miał formalnego wykształcenia w tym kierunku, były wydane w 1822 r. *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego* (Łoś 1917: 25). Jego zasługi dla budowania wiedzy o języku wysoko ocenił Zenon Klemensiewicz (1985: 670–671):

Ze stanowiska historycznego trzeba uznać w Mrozińskim pierwszego nowoczesnego gramatyka, który stanowczo góruje nad Kopczyńskim przygotowaniem językoznawczym, umiejętnością spostrzegania faktów, ich analizy oraz formułowania uogólnień, choć dał zarys podstawowy, a nie pełny obraz gramatyki polskiej.

Pisze też Klemensiewicz, że Mroziński znał kilka języków, co ułatwiało mu spostrzeżenie zjawisk językowych.

Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputację od Królewskiego Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk wyznaczoną to publikacja składająca się z pojedynczych rozpraw gramatycznych napisanych przez poszczególnych członków oraz wniosków zespołu redakcyjnego, a także części słownikowej gromadzącej leksykę. To pierwsza usystematyzowana reforma pisowni polskiej, która powstała jako uzgodniony tekst zespołu autorów. Była też pierwszą reformą, która miała szansę być respektowaną przez ogół piszących po polsku w tamtym czasie. Szansa wdrożenia opierała się na zamyśle mechanizmu upowszechnienia ujednoliconych reguł. Zakładano, że efekt prac deputacji będzie zalecany w instytucjach edukacyjnych, co potwierdza cytat ze wstępu do *Rozpraw i wniosków* (ryc. 2).

²⁰ K. Brodziński: *O klasycyzności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* (1818).

Nim więc deputacya przystąpi do szczegółowych uwag nad ortografią powinna się wprzód zapewnić jaki może mieć wpływ postanowienie Towarzystwa Przyjaciół nauk na szkoły krajowe, na uniwersytety, na towarzystwa do ksiąg elementarnych; bo jeżeli ortografia uchwalona przez Towarzystwo będzie zalecona instytutom edukacyjnym, jedno to postanowienie Towarzystwa Przyjaciół nauk ustali na zawsze jego powagę w rzeczach tyjących się języka. Lecz jeżeli nie

Ryc. 2. *Rozprawy i wnioski* (s. 9)

Jakkolwiek wyników publikowanych przez deputację nie traktowano jeszcze jako ustalonych reguł, a raczej miało to być etap prac wymagający potwierdzenia w dyskusji powszechnej, to zaapelowano, by drukarze i wydawcy respektowali przedstawione propozycje. Wydarzenia historyczne, przede wszystkim wybuch powstania listopadowego, uniemożliwiły realizację planów odnośnie do powszechnej dyskusji. Niewątpliwie jednak ustalenia wypracowane przez deputację stały się podstawą ortografii polskiej obowiązującej przez cały wiek XIX²¹.

Anna Dąbrowska (2004: 155) zwraca uwagę, że była to pierwsza próba instytucjonalnego zreformowania ortografii, gdyż wcześniej innowacje w tym względzie zgłaszali głównie indywidualni inicjatorzy. To stwierdzenie wydaje się szczególnie ważne, gdyż potwierdza moje obserwacje i zasadność pytania: „Jaka jest twoja ortografia?”

Do 1830 r. zasady pisowni ogłaszali pojedynczy twórcy. Trzeba stwierdzić, że część z nich kierowała się intuicją, a ich propozycje nie miały umocowania w wiedzy o systemie języka. Zawsze jednak przyświecała im słuszna idea użyteczności publicznej. Szczegółowo o rozmaitych indywidualnych próbach ustalenia pisowni pisze Maciej Malinowski²² w rozprawie doktorskiej w całości poświęconej sprawom kształtowania się ortografii języka polskiego.

Omawiana tu publikacja już w tytule zapowiada, iż redagowało ją wielu autorów, bowiem są to *Rozprawy...* Z czego zatem składa się ów zbiór? Deputacja nie otrzymała od powołującego ją towarzystwa naukowego żadnych wskazówek do swej pracy, sama musiała więc wypracować metodę konstru-

²¹ Pisze o tym Irena Bajerowa (1986): *Polski język ogólny XIX wieku*. T. I: *Ortografia, morfologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice.

²² Zob. M. Malinowski (2011): *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja*. Katowice. Online: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/98783/edition/93088/content>.

owania zaleceń i sposób ogłoszenia wyników²³. Wskazówką była jedynie rozprawa Alojzego Felińskiego²⁴, a dokładniej wyjaśnienia autora co do zapisu, jaki zastosował, drukując swoje teksty. W początkowym fragmencie swoich *Pism* Feliński podaje odwołania do gramatyk łacińskich oraz dzieła Onufrego Kopczyńskiego, wspomina z uznaniem słownik Lindego, docenia fakt powołania Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Feliński 1816: III–XIV²⁵). Dla czytelnika wywód Felińskiego jest jasny i w wielu kwestiach zbieżny ze współczesnymi opisami kształtowania się systemu pisma polskiego. To kolejny dowód na to, że *Rozprawy i wnioski* zachowują świeże spojrzenie na kwestię ortografii i poważny zamiar jej reformowania. Szczegółowy wykaz podejmowanych zagadnień zawiera spis treści (s. XXI–XXIII). Twórcy podzielili całość na trzy rozdziały: I. *O samogłoskach*, II. *O spółgłoskach*, III. *O formach gramatycznych*. W poszczególnych rozdziałach znajdują się prace różnych autorów. Całość zakończona jest tekstem podsumowującym oraz słownikiem (s. 565–588).

Reasumując prowadzone rozważania stwierdzam, że opublikowanie *Rozpraw i wniosków* można uznać za początek powszechnie obowiązującej ortografii polskiej, a rok 1830 stanowi pewną granicę między ortografią „twoją” a „naszą”. Autorzy poszczególnych rozpraw przedstawiają nie tylko własne propozycje regulujące pisanie po polsku, lecz także prowadzą dyskusję z wcześniej opublikowanymi pracami na ten temat. Ich artykuły są elementem w łańcuchu budowania w świadomości narodowej potrzeby pisania według powszechnie przyjętych reguł. Uwarunkowania historyczne (wybuch powstania listopadowego) sprawiły, że *Rozprawy i wnioski* nie były szeroko dyskutowane, nie odbył się planowany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk etap akceptowania bądź odrzucenia reguł ortografii zawartych w analizowanej publikacji. Jednak to właśnie według tych wskazań Polacy pisali aż do 1918 r., gdy ogłoszono *Pisownię polską*. Sądzę, że warto przypominać o dokonaniach deputacji, bo stworzyła ona pierwszy wieloautorski i uzgodniony wewnętrznie zbiór wskazań rozstrzygających wątpliwości najczęściej dyskutowane²⁶. Nie jest to jeszcze pełny rejestr zasad pisowni, ale dokonania autorów poszczególnych rozpraw stanowią istotny przyczynek do powstania zbioru powszechnie obowiązujących prawideł. Od tego momentu nie powinno się już stawiać pytania „Jaka jest twoja ortografia”?, ponieważ stała się ona już „nasza”.

²³ Por. *Przedmowę do Rozpraw i wniosków*, s. XVI.

²⁴ Do części rozprawy Alojzego Felińskiego, noszącej znaczący tytuł *Przyczyny używanej przeze mnie pisowni*. [W:] tegoż: *Pisma własne i przekładania wierszem*. T. I. Warszawa 1816, autorzy *Rozpraw i wniosków* odwołują się, przyjmując ją za podstawę swoich ustaleń.

²⁵ Zachowałam numerację stron stosowaną w oryginale.

²⁶ Zob. Malinowski 2011: 70–71.

Literatura

- Awramiuk E. (2021): *Zapisać mowę. Wybrane zagadnienia graficznej reprezentacji tekstów polskich*. Białystok.
- Bajerowa I. (1986): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice.
- Bohomolec F. (1752): *De Lingua Polonica colloquium a selectis Oratoriae Facultatis Alumnis Institutum...* Warszawa. Online: <<https://polona.pl/item/de-lingva-polonica-colloquium-a-selectis-oratoriae-facultatis-alumnis-institutum,OTAxMjE1OTg/16/#info:metadata>>, dostęp: 30.03.2022.
- Brodziński K. (1844): *Dzieła*. T. VIII. Wilno. Online: <<https://polona.pl/item/dzieła-t-8-rozprawy-rozne,NjYzMDU3MjM/2/#info:metadata>>, dostęp: 10.04.2022.
- Bronk Z., Saloni Z. (2018): *Kłopotliwy wyjątek – w/pod Zakopanem*. „Język Polski” XCVIII/1, s. 18–34.
- Brückner A. (1913): *Dzieje języka polskiego*. Lwów. Online: <<https://polona.pl/archive?uid=1118937&cid=19955329>>, dostęp: 20.03.2020.
- Dąbrowska A. (2004): *Język polski*. Seria „A to Polska właśnie”. Wrocław.
- Feliński A. (1816): *Pisma własne i przekładania wierszem*. T. 1. Warszawa. Online: <<https://polona.pl/item/pisma-wlasne-i-przekladania-wierszem-aloizego-felinskiego-t-1,NjY00dc0NDI/26/#info:metadata>>, dostęp: 02.05.2022.
- Maciejewska I., Zawilska K. (oprac.) (2016): „Gdybym Cię, moje Serce, za męża nie miała, żyć bym nie mogła”. *Listy Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła z lat 1744–1759*. Olsztyn.
- Jodłowski S. (1979): *Losy polskiej ortografii*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (1969): *Ze studiów nad językiem i stylem*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (1985): *Historia języka polskiego*. Warszawa.
- Kopczyński O. (1778): *Gramatyka dla szkół narodowych*. Online: <<https://polona.pl/item/gramatyka-dla-szkol-narodowych,MTI1NDU5ODMy/6/#info:metadata>>, dostęp: 18.03.2022.
- Króliński K. (1907a): *Dyktaty polskie dla szkół ludowych oparte na zasadach pisowni, z dodaniem pytań i wskazówek metodycznych*. Lwów.
- Króliński K. (1907b): *Pisownia polska ze słownikiem podług gramatyki prof. Kryńskiego i Komitetu Językowej Akademii Umiejętności tudzież Zjazdu Rejowskiego*. Lwów.
- Króliński K. (1907c): *Gramatyka języka polskiego podług X wydania Gramatyki prof. Małeckiego z uwidocznieniem ważniejszych różnic Gramatyki Kryńskiego i uchwał Zjazdu Rejowskiego*. Online: <<https://polona.pl/item/gramatyka-jezyka-polskiego,ODk3NzQwNTk/12/#info:metadata>>, dostęp: 18.03.2022.
- Kućała M. (1985): *Jakuba Parkosza Traktat o ortografii polskiej*. Warszawa. Online: <<https://crispa.uw.edu.pl/object/files/208998/display/PDF>>, dostęp: 02.04.2022.
- Linde S.B. (1807): *Słownik języka polskiego*. Online: <<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8176/edition/12850/content>>, dostęp: 30.03.2022.
- Łoś J. (1917): *Pisownia polska w przeszłości i obecnie. Zagadnienia i wnioski*. Kraków.
- Makarewicz R. (2020): *O „dobrem piśmie”, czyli dydaktyce pisowni w perspektywie historycznej*. „Prace Językoznawcze” XXII/4, s. 85–101.
- Malinowski M. (2011): *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja*. Katowice. Online: <<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/98783/edition/93088/content>>, dostęp: 15.03.2022.
- Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyą od Królewskiego Towarzystwa warszawskiego Przyjaciół Nauk wyznaczoną, w Warszawie 1830*. Online: <https://polona.pl/search/?query=Rozprawy_i_wnioski_o_ortografii&filters=public:1>, dostęp: 18.03.2022.
- Szober S. (1959): *Wybór pism*. Warszawa.
- Taszycki W. (1975): *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*. Wrocław.
- Tokarski J. (1978): *Traktat o ortografii polskiej*. Warszawa.
- Walczak B. (1995): *Zarys dziejów języka polskiego*. Poznań.

Anna Cychnerska
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5539-4401>
e-mail: koryan@umk.pl

Intensywność w języku serbskim i ukraińskim

Intensity in Serbian and Ukrainian

Abstrakt

Artykuł zawiera porównanie dwóch języków słowiańskich – serbskiego i ukraińskiego – pod względem dystrybucji formantów wyrażających kategorię intensywności. W analizie, w której zastosowano metodologię o podstawach semantycznych, uwzględniono derywaty z formantami wzmacniającymi znaczenie podstawy słowotwórczej. Wyniki badań wykazały, że między językami występują dość wyraźne różnice w odniesieniu do zakresu łączliwości formantów z bazą słowotwórczą leksemów pochodnych, natomiast podobieństwa dotyczą przede wszystkim łączliwości formantów obcego pochodzenia.

Słowa kluczowe: język serbski, język ukraiński, słowotwórstwo, intensywność, derywat, formant, dystrybucja

Abstract

The article compares two Slavic languages – Serbian and Ukrainian – in terms of the distribution of formants expressing the intensity category. The analysis, in which the semantic word-formation methodology was applied, concerns derivatives with formants strengthening the meaning of word-formation roots. Findings showed that between the two languages there are quite clear differences in connectivity of formants with word-formation roots of derivative lexemes, while similarities concern primarily the distribution of formants of foreign origin.

Keywords: Serbian, Ukrainian, word-formation, intensity, derivative, formant, distribution

Przedmiotem analizy jest porównanie sposobów wyrażania kategorii intensywności w języku serbskim i ukraińskim. Głównym założeniem przyjętego modelu badania jest uznanie semantyczno-syntaktycznej odpowiedniości struktury zdania i derywatu słowotwórczego oraz zastosowanie kierunku opisu od treści ku formie. Derywat słowotwórczy traktowany jest jako struktura morfemiczna o znaczeniu sumarycznym. Tworzą ją co najmniej

dwa pojęcia – ogólne i szczegółowe, których wykładnikami są odpowiednio formant słowotwórczy i podstawa słowotwórcza (Maldjewa 2009, 2013).

W opisie znaczenia leksemów pochodnych stosuje się te same kategorie semantyczne, co w opisie zdania. Jak pisze Viara Maldjewa, istotne jest oddzielenie sumarycznego znaczenia słowotwórczego derywatu od jego globalnego znaczenia leksykalnego, co z kolei umożliwia ustalenie występujących między nimi relacji (Maldjewa 2009).

Intensywność (*intens*) jest rozumiana jako predykat relacyjny II rzędu w strukturach predykatowo-argumentowych z różnym stopniem eksplicytacji składników struktury wewnętrznej. Treść kategorii intensywności to abstrakcyjne ilościowe określenie cechy wynikające z porównania obiektów, które daną cechą posiadają. W przypadku intensywności absolutnej zestawia się przynajmniej dwa obiekty i stwierdza się obecność w nich cechy w równym, niższym lub wyższym stopniu. Przy intensywności relacyjnej porównuje się obiekt lub obiekty z abstrakcyjną normą danej cechy dla danych obiektów. Poprawność analizy derywatów słowotwórczych należących do kategorii intensywności weryfikują parafrazy:

a) intensywność absolutna (stopień absolutny):

- ‘taki x, który + wyrażenie o treści predykatywnej, którego wykładnikiem jest temat + wyżej/niżej od normy’ (jeśli jest otwarta pozycja),
- ‘wyrażenie o treści predykatywnej, którego wykładnikiem jest temat + który jest wyższy/niższy od normy’ (jeśli brak otwartej pozycji),

b) intensywność względna (stopień relacyjny):

- ‘taki x, który jest bardziej/najbardziej + wyrażenie o treści predykatywnej, którego wykładnikiem jest temat + od x/wśród x’ (jeśli jest otwarta pozycja),
- ‘bardziej/najbardziej + wyrażenie o treści predykatywnej, którego wykładnikiem jest temat’ (jeśli brak otwartej pozycji) (Maldjewa, Cychnerska, Karasiński, Cychnerski 2020).

Przed przystąpieniem do konfrontatywnej analizy słowotwórczej dwóch języków słowiańskich, a co za tym idzie w dużej mierze dziedziczących wspólne morfemy leksykalne i gramatyczne, w tym słowotwórcze, oraz mających wspólne źródło zapożyczeń afiksów z języków niesłowiańskich, należało postawić wstępną hipotezę, że w ujęciu synchronicznym nie będzie między nimi radykalnych różnic w sposobie wyrażania wybranej do opisu kategorii. Szereg formantów słowotwórczych ze znaczeniem intensywności jest taki sam w obu językach. Co oczywiste, i w serbskim, i w ukraińskim występują podobieństwa z zakresu mechanizmów tworzenia leksemów pochodnych. Różnice między językami mogą dotyczyć, po pierwsze, postaci fonologicznej formantów słowotwórczych (ich budowy), po drugie, dystrybucji

poszczególnych afiksów i zakresu ich wariantywności, po trzecie, znaczenia semantycznego afiksów w ramach omawianej kategorii i, po czwarte, obecności/braku pewnych afiksów intensywności w drugim języku.

Prezentowany materiał został przygotowany na podstawie słowników języka serbskiego (Stewanović, Marković, Matić, Rogić, Peszikan, Gortak-Premk, Wujanić, Kowaczewić 1967–1996; Klajn 1992; Nikolić 2000; Wujaklija 2004; Wujanić 2007) i ukraińskiego (Klimenko, Karpiłowska, Karpiłowski, Nedožym 1998; Poljuga 2001) oraz monografii z zakresu słotwórstwa (serb. Stewanović 1964; Klajn 2002; Radović-Teszić 2002; ukr. Žovtobrjuch 1979; Bezpojaszko, Horodenska 1987; Horpynycz 1999; Pljuszcz 2005).

Kategorię intensywności w serbskich i ukraińskich derywatach słotwórczych mogą wyrażać formanty prefiksalne, w tym prefiksarno-postfiksalne¹, oraz formanty sufiksalne. W badaniu za Markiem Wiśniewskim przyjęto, że podstawą derywacyjną jest najdłuższa postać leksemu, przy czym nie musi to być jego forma podstawowa (Wiśniewski 2005: 11). W artykule przedstawiono wyniki analizy leksemów pochodnych z przedrostkami lub prefiksoidami wzmacniającymi znaczenie podstawy słotwórczej ('intensywność plus').

Zarówno w serbskich, jak i ukraińskich derywatach słotwórczych, kategorię intensywności wyrażają formanty obcego pochodzenia – serb. i ukr. *arhi-lapxi*, *ekstra-lekcmna-*, *super-lycnep-*, *ultra-lyubmpa-* i *hiper-lyinep*². Ich znaczenie maksymalnie wzmacnia znaczenie bazy słotwórczej derywatu, którą może być rzeczownik lub przymiotnik. W słownikach obu języków leksemy z wymienionymi prefiksami zapożyczonymi są stosunkowo nieliczne i łączą się głównie z podstawami zapożyczonymi lub z podstawami, które są kalką z języków obcych, np. serb. *hiperinflacija* 'hiperinflacja', *hipermoderan* 'hipernowoczesny', *supersila* 'supersiła, siła powyżej normy', *ekstraklasa* 'ekstraklasa', ukr. *гіпервітаміноз* 'hiperwitaminoza', *супереліта* 'superelita', *екстраформа* 'ekstraforma'³. Takie leksemy pochodne najczęściej należą do leksyki specjalistycznej.

¹ Struktury prefiksarno-postfiksalne występują w języku ukraińskim, podobnie jak w polskim, rosyjskim czy bułgarskim. W języku serbskim hasła słownikowe lokują morf *se* w postpozycji, natomiast w tekstach może on wystąpić zarówno w postpozycji, jak i w prepozycji w stosunku do czasownika.

² Formanty *арху-лаpxи-*, *екстра-лекcmна-*, *супер-лсyneп-* tworzą również leksemy pochodne w innych kategoriach słotwórczych.

³ Derywaty słotwórcze z obcymi przedrostkami intensywności również współcześnie często są w całości zapożyczane z języka pierwszego, a następnie dostosowywane do reguł fonetycznych, gramatycznych i ortograficznych języka drugiego, por. serb. *екстрафajн* 'szczególnie, wyjątkowo delikatny, finezyjny', *екстрацуг* 'nadzwyczajny, specjalny pociąg' z niem. *ekstra fein*, *ekstra Zug* (Wujaklija 2004).

W standardzie serbskim zapożyczone prefiksy intensywności tylko w niewielkim stopniu rozszerzyły łączliwość na podstawy rodzime, np. *superženstven*, ‘superkobiocy’, *ultradesničar* ‘ultraprawicowiec’, *ultravisok* ‘ultrawysoki’ (por. Klajn 1992). Co ciekawe, słowniki serbskie (serbsko-chorwackie) rejestrują leksemy pochodne z formantem *arhi-* wyrażającym intensywność wyłącznie z podstawami rodzimymi, rzeczownikowymi i przymiotnikowymi, np. *arhilažov* ‘kłamca w najwyższym stopniu’, *arhilopov* ‘złodziej w najwyższym stopniu’, *arhiglup* ‘głupi w najwyższym stopniu’, *arhizao* ‘zły w najwyższym stopniu’.

Więcej niż w słownikach przykładów derywatów z obcymi prefiksami intensywności można znaleźć w serbskich i ukraińskich monografiach z zakresu słowotwórstwa, np. ukr. *архішахрай* ‘arcyoszust’, *архіреакціонер* ‘reakcjonista w najwyższym stopniu’, *архікорисний* ‘korzystny w najwyższym stopniu’, *архіобережний* ‘ostrożny w najwyższym stopniu’, *гіперкомплексний* ‘kompleksowy w najwyższym stopniu’, *суперсучасний* ‘współczesny w najwyższym stopniu’ *суперчистий* ‘czysty w najwyższym stopniu’, *ультраструктура* ‘ultrastruktura’, *ультрастійкий* ‘stabilny w najwyższym stopniu’, *ультра модний* ‘modny w najwyższym stopniu’ (por. Bezpojasko, Horodens’ka 1987; Pljuszcz 2005) i serb. *суперпиринач* ‘superryż’, *суперефикасан* ‘superskuteczny’, *супербактерија* ‘superbakteria (o bakterii odpornej na antybiotyki, które są dla niej pożywieniem)’, *ультрапрозрачан* ‘ultraprzeczroczysty’, *ультракористан* ‘ultrakorzystny’, *хипербогаташ* ‘hiperbogacz’, *хипердосадан* ‘hipernudny’ (por. Radović-Teszić 2002; Cychnerska 2018). Jeśli chodzi o język serbski, warto zaznaczyć, że przykłady leksemów pochodnych z formantami oznaczającymi intensywność cechy w najwyższym stopniu, choć są powszechne w środkach masowego przekazu oraz w mediach społecznościowych i reklamach, należą do języka potocznego i słowniki ich obecnie nie rejestrują. Część takich leksemów pochodnych powstaje okazjonalnie i stosunkowo szybko przestaje być używana, inne są dość powszechnie stosowane (Radović-Teszić 2002).

W obu językach repertuar rodzimych czy ogólnosłowiańskich prefiksów, wyrażających intensywność w najwyższym stopniu lub ponad miarę, jest bardzo bogaty. Co oczywiste, różnice między serbskimi i ukraińskimi formantami dotyczą dystrybucji i w związku z tym według tego kryterium będą one klasyfikowane. Wstępnie wydzielono następujące typy łączliwości:

- 1) łączliwość z podstawami rzeczownikowymi, przymiotnikowymi i czasownikowymi,
- 2) łączliwość z podstawami rzeczownikowymi i przymiotnikowymi,
- 3) łączliwość z podstawami rzeczownikowymi i czasownikowymi,
- 4) łączliwość z podstawami przymiotnikowymi i czasownikowymi,

- 5) łączliwość z podstawami rzeczownikowymi,
- 6) łączliwość z podstawami przymiotnikowymi,
- 7) łączliwość z podstawami czasownikowymi.

W kategorii ‘intensywność plus’ największą klasę derywatów stanowią leksemy odczasownikowe. Do tej grupy należą również w języku ukraińskim struktury prefiksально-postfiksalne, a w przypadku języka serbskiego derywaty prefiksalne z obligatoryjnym morfem *se*.

Porównując liczbę prefiksów w obu językach, można stwierdzić, że znaczenie intensywności do derywatu słowotwórczego może wnieść znacznie więcej prefiksów ukraińskich niż serbskich. Z ukraińskich przedrostów łączących się z podstawami czasownikowymi należy wymienić formanty:

від-, np. *відтанцювати* ‘wytańczyć się’ (‘tańczyć tak intensywnie, żeby zaspokoić ochotę tańczenia, nadrobić zaległości w tańczeniu’), *відбатожити* ‘intensywnie wychłostać kogoś batem’, *відлунцювати* ‘mocno pobić kogoś’,

на-, np. *нагодувати* ‘nakarmić’, *напоїти* ‘napoić’ – w znaczeniu ‘zaspokoić całkowicie czyjś głód, pragnienie’, *начистити* ‘wyczyścić’ (użycie potoczne) – w znaczeniu ‘starannie, dobrze coś wyczyścić’,

об-, np. *обгодувати* ‘nakarmić’, *обпоїти* ‘napoić’ – znaczenie formantu – ‘nadmiernie nakarmić, napoić kogoś’, podobnie jak formant **пере-** w derywatach *перепоїти*, *перегодувати*,

пере-, np. *перетанцювати* ‘tańczyć lepiej’, *перескакати* ‘skakać lepiej’, *переграти* ‘grać lepiej’ – dokładne znaczenie formantu to ‘wyprzedzić lub pokonać kogoś w robieniu czegoś’, *перегаласувати* ‘hałasować bardziej niż ktoś inny’, *перебоятися* ‘bać się bardziej niż ktoś inny’; *перепоїти* ‘napoić’, *перегодувати* ‘przekarmić’ – znaczenie synonimiczne do prefiksu **об-** – ‘nadmiernie nakarmić, napoić kogoś’; *пересушити* ‘przesuszyć coś za bardzo, więcej niż trzeba’, *пересолодити* ‘przesłodzić’, *пересолити* ‘przesolić’, *переповнити* ‘przepelnić’, *перевтомити* ‘zmęczyć się bardzo’,

про-, np. *просолити* ‘przesolić’, *просмажити* ‘przygrzać’ (w przenośnym znaczeniu, np. o słońcu),

роз-, np. *розхвалити* ‘mocno chwalić’, *розцілювати* ‘mocno całować’.

Listę uzupełniają odczasownikowe derywaty prefiksально-postfiksalne:

в- + -ся, np. *вдуматися* ‘zamyślić się, zagłębić się w myślach’, *вслухатися* ‘wsłuchać się’, *вчитатися* ‘wczytać się’,

ви- + -ся, np. *виговоритися* ‘rozgadać się’,

за- + -ся, np. *загратися* ‘bardzo wciągnąć się w grę, zabawę’, *заслухатися* ‘zasłuchać się’,

на- + -ся, np. *насмятися* ‘bardzo/mocno naśmiać się’, *надивуватися* ‘bardzo/mocno dziwić się’,

при- + **-ся**, np. *прислушуватися* ‘przysłuchiwać się’, *принюхатися* ‘mocno wąchać coś’ ze znaczeniem intensywności wykonywania czynności, podobnie jak **в-** + **-ся**.

W języku serbskim w kategorii intensywności wyróżnia się, wliczając struktury z morfemem *se*, zaledwie cztery typy prefiksalnych derywatów z podstawą czasownikową:

за-, np. *zasesti* ‘zasiedzieć się’ – ‘wykonać czynność bardziej niż trzeba’,

за- + **se**, np. *začitati se* ‘zaczytać się’, *zagledati se* ‘zapatrzeć się’ ‘wykonywać czynność bardzo intensywnie’,

раз- (**рас-**), np. *razbuditi* ‘rozbudzić (bardziej)’, *raširiti* ‘rozszerzyć (bardziej)’, *rashladiti* ‘ochłodzić (bardziej)’,

раз- (**рас-**) + **se**, np. *rasplakati se* ‘rozplakać się (bardziej)’, *raspevati se* ‘rozśpiewać się (bardziej)’, *razvikati se* ‘rozkrzyczeć się (bardziej)’.

Zarówno formanty **раз-** (**рас-**), jak i **раз-** (**рас-**) + **se**, wprowadzają do leksemu pochodnego informację o tym, że wykonanie danej czynności przybierało na intensywności od momentu jej rozpoczęcia.

Znacznie skromniej prezentuje się klasa derywatów, w których formanty intensywności mogą łączyć się z podstawami rzeczownikowymi i przymiotnikowymi. Taką dystrybucję mają ukraińskie przedrostki:

над- – w derywatach odrzeczownikowych – *надвартість* ‘nadwartość, wartość powyżej normy’, *надвиробництво* ‘nadprodukcja’, w tym również w derywatach o strukturze prefiksalnie-sufiksalnie *надпрограмний* ‘nadprogramowy’, *надкошторисний* ‘taki, który przekracza kosztorys’ i w derywatach odprzymiotnikowych – *надвисокий* ‘wysoki ponad miarę’, *надглибокий* ‘głęboki ponad miarę’, *наддовгий* ‘długi ponad miarę’, *надзвичайний* ‘nadzwyczajny’.

пре- – w derywatach odprzymiotnikowych – *прехороший* ‘bardzo dobry’, *пречудовий* ‘przecudowny’, *пребагатий* ‘bogaty ponad miarę, zbyt bogaty’. Jeśli idzie o derywaty z tym formantem i podstawą rzeczownikową, ich liczba jest bardzo ograniczona. Są to jednostkowe użycia, np. *пречудо* ‘nadzwyczajne piękno’.

Ten sam typ dystrybucyjny reprezentuje serbski prefiks *vele-*⁴. Derywaty z tym formantem są stosunkowo rzadkie, np. z podstawą rzeczownikową – *velemajstor* ‘arcymistrz’, *veleizdaja* ‘zdrada najwyższej rangi’, czy

⁴ W serbskiej i chorwackiej literaturze przedmiotu *vele-* uznaje się za prefiks lub prefiksoid. Pozostaje to w związku z typem podstawy słotwórczej, od której tworzony jest leksem pochodny, por. różne ujęcia w: Barić 1980, Babić 2002, Stewanović 1964, Radović-Teszić 2002 oraz Klajn 2002.

z podstawą przymiotnikową – *velevažan* ‘bardzo ważny’, *veleuman* ‘bardzo mądry’, *veleučan* ‘bardzo uczony’.

Łączliwość ograniczoną do podstaw przymiotnikowych mają ukraińskie prefiksy/prefiksoidy:

все-, np. *всемогутній* ‘wszechmocny’, *всезначущий* ‘wszechmogący’, *всесильний* ‘silny ponad miarę’ – znaczenie ponad miarę tego, co oznacza podstawa,

най-, np. *найдокладніший* ‘najdokładniejszy’, *наймолодший* ‘najmłodszy’, *найвідважніший* ‘najodważniejszy’, *найбільший* ‘największy’ (stopień najwyższy przymiotników) – znaczenie prefiksu to przejawianie się cechy z podstawy słowotwórczej w największym stopniu,

понад-, który jest synonimem formantu **над-**, mającego nieco szerszą dystrybucję, por. *надплановий* i *понадплановий* ‘ponadplanowy’, *надбюджетний* i *понадбюджетний* ‘taki, który przekracza przewidziany budżet – znaczenie prefiksu – ‘więcej niż to, co oznacza podstawa’⁵.

Większy zakres dystrybucyjny w kategorii intensywności, czyli możliwość tworzenia derywatów słowotwórczych z podstawami rzeczownikowymi, przymiotnikowymi i czasownikowymi, mają serbskie formanty:

над- (нат-) – derywaty odrzeczownikowe – *натчовек* ‘nadczłowiek’, *натсила* ‘siła ponad miarę’, *натпланов* ‘ponadplanowy’; derywaty odprzymiotnikowe – *натпросећан* ‘ponadprzeciętny’, *натхрабар* ‘bardziej niż odważny’; derywaty odczasownikowe – *надгласити* ‘pokonać kogoś/coś głosem lub dźwiękiem’, *надвикати* ‘przekrzyczeć kogoś/coś’, *надговорити* ‘pokonać kogoś (w umiejętności mówienia, długości wypowiedzi) itp.’,

пре- – derywaty odrzeczownikowe – *препријателј* ‘wielki przyjaciel’, *препамет* ‘bardzo dobra pamięć’, *пресјај* ‘wielki blask’; derywaty odprzymiotnikowe – *прелеп* ‘przepiękny’, *преоштар* ‘zbyt ostry’, *пресрећан* ‘przeszczęśliwy, bardzo szczęśliwy’, *претежак* ‘zbyt ciężki’; derywaty odczasownikowe – *пренаселити* ‘przeludnić’, *препунити* ‘przepełnić’, *прекувати*, *преварити* – obydwa czasowniki oznaczają ‘gotować coś zbyt długo’,

нај- – derywaty odrzeczownikowe (używane w języku potocznym, pozostające poza normą literacką), np. *најплаћа* ‘najlepsze wynagrodzenie’, *најфилм* ‘najlepszy film’ (por. Klajn 2002: 185), derywaty odprzymiotnikowe – *најпаметнији* ‘najmądrzejszy’, *најманји* ‘najmniejszy’, *најmoderniji* ‘najnowocześniejszy’, *најслађи* ‘najśłodszy’ (regularne stopniowanie przymiotnika,

⁵ Funkcjonowanie w języku synonimicznych derywatów słowotwórczych nie musi pociągać za sobą równej częstotliwości ich użycia, np. z dwóch leksemów pochodnych *надлімітний* i *понадлімітний* ‘taki, który jest powyżej przewidzianego limitu’ – *понадлімітний* jest często stosowany, natomiast *надлімітний* marginalnie występuje w zasobach internetu.

stopień najwyższy, stanowią najliczniejsze przykłady w tej kategorii); derywaty odczasownikowe – zaledwie dwa w standardzie serbskim – *najželeti* ‘chcieć najbardziej’ i *najvoleti* ‘lubić/kochać najbardziej’.

Wyłącznie z podstawami rzeczownikowymi łączą się dwa serbskie przedrostki – **preko-** i **van-**. Przykładowe derywaty z tymi prefiksami to *prekoman* ‘taki, w którym dana cecha ujawnia się ponad ustaloną normę, zbyt silny, zbyt mocny’, *prekoplanov* ‘ponadplanowy’, *prekodužan* ‘nadobowiązkowy’ i *vanplanski* ‘ponadplanowy’ – jednostkowy przykład w kategorii intensywności.

Pozostały typ dystrybucyjny – łączliwość z podstawami przymiotnikowymi i czasownikowymi, reprezentuje ukraiński prefiks intensywności **za-**. Od podstaw przymiotnikowych rodzimych i zapożyczonych utworzone są np. derywaty *задовгий* ‘zbyt długi’, *завеликий* ‘za duży’, *заздоровий* ‘zbyt wielki’ (użycie potoczne), *заделікатний* ‘zbyt delikatny’, *заінфантільний* ‘zbyt infantylny’. Takie struktury derywacyjne powszechnie funkcjonują też w literaturze pięknej (por. Pljuszcz 2005). Przykładowa łączliwość tego formantu z podstawami czasownikowymi to *заговорити* ‘zmęczyć rozmową’, *загодувати* ‘przekarmić kogoś, nakarmić ponad stan’, *засмикати* ‘zameczyć kogoś intensywnie’ (w przenośnym znaczeniu i w potocznym użyciu, nawet z negatywnym zabarwieniem) czy wreszcie *залікувати* ‘zaleczyć’ – nie w znaczeniu finitywnym ‘wyleczyć do końca’, lecz z zabarwieniem intensywności i dodatkowo złej jakości wykonywania czynności oznaczonej w podstawie derywatu – ‘leczyć tak (dość nieumiejętnie), że doprowadziło się do niepożądanego stanu lub śmierci’.

Jak wynika z przedstawionego materiału, z podanych typów dystrybucji formantów prefiksalnych ‘intensywność plus’ tylko typ oznaczony cyfrą 3, czyli łączliwość z podstawami rzeczownikowymi i czasownikowymi, nie występuje ani w języku serbskim, ani w języku ukraińskim. W języku ukraińskim w kategorii intensywności brak ponadto prefiksalnych derywatów ze znaczeniem ‘powyżej normy’ tworzonych tylko od rzeczowników. Żaden też z prefiksalnych formantów intensywności nie ma możliwości łączenia się z trzema typami podstawy słowotwórczej – z rzeczownikami, przymiotnikami i czasownikami. W języku serbskim brak natomiast derywatów, w których prefiksy intensywności tworzą derywaty słowotwórcze wyłącznie z podstawami przymiotnikowymi, oraz mających możliwość łączliwości zarówno z przymiotnikiem, jak i z czasownikiem w podstawie słowotwórczej (por. tab. 1).

Tabela 1. Typy dystrybucyjne w języku serbskim i ukraińskim

Typ dystrybucyjny	Język ukraiński	Język serbski
łączliwość z podstawami rzeczownikowymi, przymiotnikowymi i czasownikowymi	–	<i>nad-</i> (<i>nat-</i>), <i>naj-</i> , <i>pre-</i>
łączliwość z podstawami rzeczownikowymi i przymiotnikowymi	<i>над-, пре-</i>	<i>vele-</i>
	<i>архи-, гіпер-, екстра-, супер-, ультра-</i>	<i>arhi-, ekstra-, hiper-, super-, ultra-</i>
łączliwość z postawami rzeczownikowymi i czasownikowymi	–	–
łączliwość z podstawami przymiotnikowymi i czasownikowymi	<i>за-</i>	–
łączliwość z podstawami rzeczownikowymi	–	<i>preko-, van-</i>
łączliwość z podstawami przymiotnikowymi	<i>все-, най-, понад-</i>	–
łączliwość z podstawami czasownikowym	<i>в- + -ся, від-, за- + -ся, на-, на- + -ся, об-, пере-, при- + -ся, про-, роз-</i>	<i>raz-</i> (<i>ras-</i>), <i>raz-</i> (<i>ras-</i>) + <i>se</i> , <i>za-</i> , <i>za-</i> + <i>se</i>

Literatura

- Babić S. (2002): *Tvorba riječi u hrvatskome književnome jeziku*. Zagreb.
- Barić E. (1980): *Iменичке сложеніце непrefіксалне і несufіксалне творбе*. Zagreb.
- Bezpojasko O.K., Horodens'ka K.G. (1987): *Morfemika ukrajins'koji mowy*. Kyjiv.
- Cychnerska A. (2018): *Wyrażanie intensywności w językach serbskim i macedońskim*. Online: <file:///C:/Users/ancyc/AppData/Local/Temp/1694-10716-1-PB.pdf>, dostęp: 01.03.2022.
- Horpynycz V.O. (1999): *Suczasnа ukrajins'ka mowa. Morfemika. Słowotwir. Morfologija*. Kyjiv.
- Klajn I. (1992): *Recznik nowih reczi*. Novi Sad.
- Klajn I. (2002): *Tvorba reczi u sauremenom srpskom jeziku*. T. 1. Beograd.
- Klimenko N.F., Karpilows'ka Je.A., Karpilows'kij W.S., Nedozym T.I. (1998): *Słownik afiksálnych morfem ukrajins'koji mowy*. Kyjiv.
- Maldjewa V. (2009): *Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska*. T. 9: *Słowotwórstwo*. Warszawa.
- Maldjewa V. (2013): *Składniowy model synchronicznego opisu – podstawy i zastosowanie*. Online: <file:///C:/Users/ancyc/AppData/Local/Temp/651-2521-1-SM-2.pdf>, dostęp: 01.03.2022.
- Maldjewa V., Cychnerska A., Karasiński A., Cychnerski T. (2020): *A comparative study of word-formation in Balkan languages*. Toruń.
- Nikolić M. (2000): *Obratni recznik srpskoga jezika*. Beograd.
- Pljuszcz M.Ja. (2005): *Gramatyka ukrajins'koji mowy. Morfemika. Słowotwir. Morfologija*. Cz. 1. Kyjiv.

- Poljuga L.M. (2001): *Słownik ukrajins'kich morfem*. L'wiv.
- Radović-Teszić M. (2002): *Imenice s prefiksima u srpskom jeziku*. Beograd.
- Stewanović M. (1964): *Savremeni srpskohrvatski jezik*. Beograd.
- Stewanović M., Marković S., Matić S., Rogić P., Pešikan M., Gortak-Premk D., Wujanić M., Kowaczewić S. (1967–1996): *Rečnik srpskohrvatskoga književnog jezika*. Novi Sad.
- Wiśniewski M. (2005): *Dystrybucyjne właściwości odprzymiotnikowych nazw cech we współczesnej polszczyźnie*. Toruń.
- Wujaklija M. (2004): *Leksikon stranih reči i izraza*. Beograd.
- Wujanić M. (red.) (2007): *Rečnik srpskog jezika*. Novi Sad.
- Žovtobrjuch M.A. (red.) (1979): *Słotowtir sučasnoji ukrajins'koji mowy*. Kyjiv.

Magdalena Pastuch

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6960-7191>
e-mail: [magdalena.pastuch@us.edu.pl](mailto:magdalenapastuch@us.edu.pl)

Kinga Wąsińska

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1731-9347>
e-mail: kinga.wasinska@us.edu.pl

Barbara Mitrenga

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9389-8152>
e-mail: barbara.mitrenga@us.edu.pl

O subiektywizacji w procesie kształtowania się intensyfikatorów (na przykładzie *ogromnie*)

On subjectivisation in the process of the intensifiers formation
(on an example of Polish *ogromnie* ['enormously'])

Abstrakt

Celem podjętych badań jest przedstawienie subiektywizacji jako zjawiska inicjującego przemianę, w wyniku których przysłówki *ogromnie* przekształcił się w intensyfikator. Subiektywizacja rozumiana jest jako proces, w którym nadawca komunikatu, opisując obiekty, cechy, czynności bądź procesy, sytuuje je na własnej skali wartości. Utrwalenie się w strukturze semantycznej jednostki języka znaczenia, którego źródłem jest ocena mówiącego, nazywane jest intersubiektywizacją. Materiał językowy poddany analizie pochodzi z Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.), Korpusu polszczyzny 1830–1918 oraz Narodowego Korpusu Języka Polskiego. Badanie polegało na analizie kontekstowej semantycznych i składniowych właściwości jednostek językowych o kształcie *ogromnie*. Okazało się, że jeszcze w XVI w. przysłówki *ogromnie* funkcjonował w znaczeniach wynikających z jego etymologii, czyli związanych z wartością semantyczną rdzenia *-grom-*. W kolejnych etapach rozwoju polszczyzny nastąpił proces leksykalizacji, czyli zerwania więzi *ogromnie* z bazowym przysłówkiem. Intensyfikator *ogromnie* rozszerzył swoją łączliwość kategoryalną w stosunku do przysłówka, lecz ograniczył łączliwość semantyczną i współwystępuje jedynie z predykatami stopniowalnymi. Współcześnie utracił on całkowicie związek ze swoim etymonem i jest jednostką funkcyjną – tzw. operatorem gradacji. Historyczna analiza intensyfikatora *ogromnie* pozwoliła wysnuć wnioski także natury ogólniejszej, odnoszące się do roli subiektywizacji w kształtowaniu się metatekstowego poziomu języka. Zmiana ta ma

charakter semantyczno-pragmatyczny i polega na blaknięciu znaczenia leksykalnego i wykształcaniu się znaczenia ogólnego, związanego z oceną danego fragmentu rzeczywistości przez mówiącego.

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, semantyka historyczna, intensyfikator, subiektywizacja, intersubiektywizacja

Abstract

The article presents subjectivisation as the process that initiated changes that transformed the adverb *ogromnie* ('enormously') into an intensifier. Subjectivisation is understood as a process in which a sender communicates a message presenting object, features, activities or processes situating them on his scale of values. The fixation of meaning in the semantic structure of the unit of language whose source is the speaker's evaluation is called intersubjectivisation. The analysed linguistic material comes from the Electronic Corpus of 17th- and 18th-century Polish Texts (up to 1772), the Polish Language Corpus 1830–1918 and the National Corpus of Polish. The study consisted in contextual analysis of linguistic units' semantic and syntactic properties in the form *ogromnie*. It was established that even in the 16th century, the adverb *ogromnie* functioned in the meanings resulting from its etymology, that is related to the meaning of the root *-grom-*. In the subsequent stages of the development of Polish, there appeared a process of lexicalization, i.e. breaking the semantic link between *ogromnie* and the base adverb. The intensifier expanded its categorial connectivity compared to the adverb but limited its semantic connectivity, and it coexists only with graded predicates. In contemporary it has entirely lost its connection with its etymon and is an independent language unit belonging to the metatextual level of language. The historical analysis of the intensifier *ogromnie* made it possible to draw both detailed and more general conclusions relating to the role of subjectivisation in the formation of the metatextual level of language. This change is semantic-pragmatic and consists in fading of the lexical meaning and development of a general meaning related to the speaker's assessment of a given fragment of reality.

Keywords: history of Polish, historical semantics, intensifier, subjectivisation, intersubjectivisation

1. Uwagi wstępne

Intensyfikatory to określenie dla jednostek leksykalnych, które pod względem semantycznym przynależą, zgodnie ze współczesnymi ustaleniami, do tzw. operatorów metapredykatywnych i są jednym z typów je reprezentujących – *operatorami gradacji* (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018: 194; Bałabaniak 2013: 8). Historia badań lingwistycznych pokazuje, że tego typu byty językowe były różnie nazywane, np. Renata Grzegorzczkowska stosuje termin *przysłówki gradualne* (Grzegorzczkowska 1975: 61–70), Jadwiga Wajszczuk *przysłówki intensyfikujące* (Wajszczuk 2005: 65), Elżbieta Janus *przysłówki stopnia* (Janus 1981: 11), Katarzyna Dziwirek pisze o *przysłówkach wzmacniających* (Dziwirek 2020). Również w litera-

turze anglojęzycznej w odniesieniu do jednostek o wartości intensyfikującej stosowane są różne terminy i ich zakres nie zawsze jest taki sam: *degree words* (Bolinger 1972), *degree adverbs* (Peters 1994), *intensifiers* (Siemund 2000; Athanasiadou 2007).

Jako jednostki poziomu metaprzmiotowego zostały one w polszczyźnie współczesnej dość dobrze opisane (Janus 1981; Bałabaniak 2013), jednak ciągle poszukuje się modelu, który oddawałby w sposób jak najbardziej ogólny proces ich wykształcania się. Jak wiadomo, źródłem wyrażen funkcyjnych są najczęściej wyrażenia z poziomu przedmiotowego (Kleszczowa 2015: 137). Intensyfikatory nie są tu wyjątkiem – powstają zwykle na bazie przysłówków. Mowa tu o tych leksemach, które na wcześniejszych etapach rozwoju polszczyzny były nośnikami znaczenia leksykalnego wynikającego z ich etymologii (np. *ogromnie*¹ *grzmieć*, *strasznie przerażać*) i były regularnie utworzonymi przysłówkami od przymiotników *ogromny* i *straszny* pochodnych od *grom* i *strach*, nie zaś od *bardzo*, którego znaczenie intensyfikujące było od początku dominujące w polszczyźnie ('wielce, w wysokim stopniu' od XIV w., SBor). W wielu przypadkach kształty reprezentujące pierwotne przysłówki występują we współczesnej polszczyźnie w podwójnej funkcji: przysłówka i intensyfikatora, por. *wyglądasz strasznie* vs. *strasznie cię kocham*; *okrutnie potraktować kogoś* vs. *okrutnie słodka herbata*.

W opracowaniach, które opisują intensyfikatory z perspektywy historycznej (Bałabaniak, Mitrenga 2015), zwraca się uwagę na zależność pomiędzy znaczeniem etymologicznym pierwotnego przysłówka a łączliwością kształtującego się intensyfikatora. Efektem przekształcania się przysłówka w intensyfikator jest powstanie jednostki synonimicznej do *bardzo* lub różniącej się od niej tylko stopniem intensywności² (Mitrenga 2014; Bałabaniak, Mitrenga 2015; Dziwirek, 2020; Pastuch, Mitrenga, Wąsińska, w druku). Stopień leksykalizacji intensyfikatora ma bezpośredni związek z jego łączliwością semantyczną – intensyfikatory, które nie są w pełni zleksykalizowane występują w kontekstach, które „ciążą” ku pierwotnej semantyce przysłówka³ lub związane są z oceną negatywną mówiącego (np. *okrutnie zmęczony*, *okrutnie bać się/zemścić się*, *potwornie śmierdzieć*, *potwornie wściekły*,

¹ Pierwotnie *ogromnie* było przysłówkiem – w polszczyźnie XVI w. funkcjonującym w znaczeniach: 1. 'Straszliwie, przerażająco', 2. 'Zadając ciosy, rażać', 3. 'Okazale, wywołując wrażenie wielkości', 4. 'Donośnie, bardzo głośno, mocno', 5. 'Obrzydliwie, odstręczająco' (SXVI).

² O *bardzo* jako neutralnym reprezentancie klasy wykładników intensywności oraz o jednostkach typu *strasznie*, *straszliwie*, *okropnie*, *ogromnie* jako różniących się od *bardzo* tzw. stopniem intensywności zob. Janus 1981: 5, 38.

³ Dagmara Bałabaniak w odniesieniu do tego typu jednostek pisze, że w ich przypadku możliwe są tylko „intensyfikujące użycia kontekstowe” (Bałabaniak 2014: 34).

strasznie brzydki, strasznie wyglądać), natomiast intensyfikatory w pełni zleksykalizowane mają szerszą łączliwość semantyczną, co oznacza, że mogą funkcjonować w kontekstach pozbawionych związku znaczeniowego z bazowym przysłówkiem (*ogromnie kochać/szanować, ogromnie miły/ciekawy, piekielnie przystojny/inteligentny*, wobec dewiacyjnego **okrutnie miły*).

Celem artykułu jest nie tylko przedstawienie i objaśnienie procesu, w wyniku którego przysłówek *ogromnie* przekształcił się w intensyfikator, lecz także próba wskazania determinującego go czynnika. To rozpoznanie jest potrzebne, aby precyzyjniej rozróżnić poziom przedmiotowy języka od nieprzedmiotowego (w tym przypadku tzw. przysłówki właściwe od intensyfikatorów). Postulowała taką konieczność już wiele lat temu Jadwiga Wajszczuk (Wajszczuk 2005: 67).

Nieprzypadkowy jest wybór przysłówka/intensyfikatora do analizy: *ogromnie* we współczesnej polszczyźnie nie jest już związany z fundującym go morfologicznie rdzeniem *-grom*⁴, co potwierdzają źródła leksykograficzne, które definiują *ogromnie* jako ‘w wysokim stopniu; bardzo, nadzwyczaj, niezmiernie, wiele’ (USJP⁵) czy ‘o wyjątkowej wielkości, intensywności lub zakresie’ (WSJP PAN). Odmienne niż większość odprzysłówkowych intensyfikatorów (np. *szalenie, strasznie, okrutnie*) uległ on całkowicie procesowi, który w literaturze językoznawczej określany jest jako (de)leksykalizacja (zob. np. Stange 2017: 515 za: Dziwirek 2020: 2). Można powiedzieć, że jest on niejako „wtórnym” intensyfikatorem (np. *ogromnie miły, ogromnie wzruszony, ogromnie się bać*), w odróżnieniu od tych, które wyróżniał już Henryk Misz (Misz 1967: 55).

Kompletny opis procesu powstawania tego intensyfikatora wymagałby skorelowania z opisem wykształcania się znaczenia parametrycznego przymiotnika *ogromny*. To zjawisko przedstawiamy w artykule *Kształtowanie się znaczenia parametrycznego przymiotnika ogromny – ogląd diachroniczny* (Pastuch, Mitrenga 2021). Z pewnością bowiem stabilizowanie się parametrycznych właściwości przymiotnika sprzyjało emancypacji znaczenia intensyfikującego pierwotnego przysłówka. Brak oparcia w przymiotniku, który ma wyraźny związek z etymonem i jest stabilny semantycznie, wspomógł leksykalizację przysłówka.

Wprowadzeniem do prezentacji i analizy materiału językowego jest przedstawienie ogólnych wyznaczników procesu subiektywizacji naszym zdaniem inicjującego przemiany, w wyniku których powstał współczesny

⁴ Szczegółowe informacje o znaczeniu rdzenia **grom-* zob. Pastuch, Mitrenga 2021. Etymologię *gromu* omawia Witczak 2020.

⁵ Wykaz źródeł wraz ze stosowanymi skrótami znajduje się w końcowej części artykułu.

intensyfikikator *ogromnie*. Chcemy udowodnić, że subiektywizacja to typ zmiany semantyczno-pragmatycznej, która ma fundamentalne znaczenie w procesie powstawania intensyfikatorów.

2. Intensyfikowanie treści a opinia nadawcy

Intensyfikacja w sposób naturalny związana jest z oceną, która z kolei jest zawsze subiektywna. Nadawca komunikatu, opisując obiekty, cechy, czynności bądź procesy, sytuuje je na własnej skali wartości, odnosi do własnego sposobu postrzegania świata zewnętrznego. Związek intensyfikacji z subiektywizacją podkreślany jest w wielu pracach dotyczących operatorów gradacji. Warto przytoczyć kilka sądów:

According to Rodney Huddleston and Geoffrey Pullum (2002: 585), “intensifier” is a term for a modifier that makes no contribution to the propositional meaning of a clause but serves to enhance and give additional emotional context to the word it modifies (Dziwirek 2020: 454).

‘Intensification’ is a concept that refers not only to the expression but also to achieving of subjectivity, in that the conceptualizers are very much involved in projecting their own perspective on an entity (Athanasiadou 2007: 555).

Intensywność jest różnicą między tym, co mówiący chce wyrazić a normą. Stwierdzenie tej różnicy jest wynikiem subiektywnego postrzegania rzeczywistości przez mówiącego (Bałabaniak 2013: 76).

Intensyfikacja wypowiedzi powstaje więc, gdy na pierwszy plan wysuwa się intencja nadawcy, aby podkreślić/uwypuklić elementy rzeczywistości [...] (Sojda 2018: 124).

W literaturze lingwistycznej o subiektywności i subiektywizacji pisze się od dość dawna, rozróżniając oba te pojęcia. Znaczącą pozycją w badaniach nad tym nie tylko językowym fenomenem jest monograficzny tom pt. *Subjectivity and subjectivisation* (Stein, Wright 1995).

Dla lingwistycznych badań empirycznych szczególnie ważne jest zakreślenie trzech obszarów, których powinna dotyczyć analiza subiektywizacji. Są to:

1. a locutionary agent’s *perspective* as shaping linguistic expression;
2. a locutionary agent’s expression of *affect* towards the proposition contained in utterances;
3. a locutionary agent’s expression of the *modality* or epistemic status of the proposition contained in utterances (Finegan 1995: 4).

W analizie intensyfikatorów zajmuje nas obszar wyróżniony jako pierwszy, czyli *perspektywa* nadawcy komunikatu. Przyglądamy się procesowi przekształcania się przysłówków w intensyfikatory, co oznacza, że nasze

obserwacje mają charakter diachroniczny. Skoncentrujemy się zatem na tych wyznacznikach subiektywizacji, które odnoszą się do przemian historycznych. Już sam termin *subiektywizacja* zwraca uwagę na procesualność zjawiska; w odniesieniu do danych synchronicznych mówi się raczej o *subiektywności* języka (Lyons 1982: 104). Subiektywność i intersubiektywność są inherentnymi cechami komunikacji, jednakże poszczególne języki różnią się, jeśli chodzi o stopień wysycenia tymi właściwościami. W przypadku perspektywy diachronicznej ważna jest nie tyle obecność tej cechy, co jej nabywanie. Z tego powodu przyjmujemy w naszych rozważaniach ustalenia sformułowane przez Elizabeth C. Traugott (1989, 1995), nie odnosimy się natomiast do synchronicznego rozumienia subiektywności prezentowanego w pracach RONALDA W. LANGACKERA (1999).

Subiektywizacja reprezentuje ten typ zmiany semantycznej, którą już we wcześniejszych pracach Traugott opisywała następująco: „Meanings tend to become increasingly based in the speaker’s subjective belief state/attitude toward the proposition” (Traugott 1989: 35). W późniejszych opisach zyskała ona miano subiektywizacji (LÓPEZ-COUSO 2010: 130). Kolejnym etapem przekształcenia jest intersubiektywizacja, czyli utrwalenie się w strukturze semantycznej danej jednostki znaczenia, którego źródłem jest ocena mówiącego. Ten przypadek reprezentuje jednostka *ogromnie*. Zmianie funkcjonalnej towarzyszą w tym przypadku zmiany własności składniowo-semantycznych. Łączliwość kategoriałna przysłówka jest węższa niż intensyfikatora, dotyczy prymarnie czasownika, a odnoszenie się do przymiotnika, rzeczownika czy liczebnika zarezerwowane jest dla określonych typów jednostek. Interesujące nas intensyfikatory to według tradycyjnej terminologii przysłówki stopnia, które odróżnia od tzw. przysłówek właściwych właśnie łączliwość składniowo-semantyczna (WĄJSZCZUK 2005: 65–67). Współwystępowanie przysłówek z rzeczownikiem ma zaś charakter wtórny (zob. np. *chodzenie szybko*). Grzegorzczukowa twierdzi, że „przysłówek to nierekcyjny określnik czasownika, przymiotnika (przysłówka) przekazujący różnego typu informacje o czynnościach bądź jakościach” (Grzegorzczukowa 1975: 10), podczas gdy intensyfikator łączy się przede wszystkim z przymiotnikiem mającym w swojej strukturze semantycznej element stopniowalny, ale także z czasownikiem, przysłówkiem i liczebnikiem.

Zazwyczaj prace opisujące subiektywizację jako zmianę językową definiują to pojęcie w sposób intuicyjny. Szeroka dostępność danych językowych dzięki wykorzystaniu w badaniach korpusów tekstów umożliwia przeprowadzenie analiz ilościowych, które mogą owe intuicje potwierdzić lub im zaprzeczyć.

3. Materiał językowy i metoda badawcza

Na podstawie analizy materiału zaczerpniętego z dwóch korpusów rejestrujących polszczyznę historyczną – Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)⁶ i Korpusu polszczyzny 1830–1918⁷ oraz największego współczesnego korpusu języka polskiego – Narodowego Korpusu Języka Polskiego⁸ dociekać będziemy, kiedy wykształcił się intensyfikator *ogromnie*, jakie były etapy tego procesu oraz jakie czynniki go determinowały. Istotne będzie dla nas pokazanie tych najdawniejszych kontekstów, w których użycie *ogromnie* świadczy o subiektywnej ocenie mówiącego.

Przypisywane współcześnie intensyfikatorom cechy semantyczno-składniowe odróżniające je od przysłówków niejednokrotnie są w przypadku dawnych kontekstów niemożliwe do wskazania. Współcześnie intensyfikator jest jednostką niesamodzielną, zawsze występuje z określonym predykatem; jest podrzędnikiem predykatu; nie może występować w pozycji orzecznika; nie stanowi rematu; komentuje reumat na poziomie „meta”; łączy się tylko z predykatami stopniowalnymi; wchodzi głównie w relację z przymiotnikiem (taką relację uznaje się za podstawową) i czasownikiem, o ile w jego strukturze zawiera się jakiś element stopniowalny (Bałabaniak 2013). Opracowałyśmy zatem metodę badawczą umożliwiającą analizę i interpretację użycia jednostki *ogromnie* w zróżnicowanych czasowo okresach.

Materiał historyczny, w szczególności zaczerpnięty z KorBy, pokazał, że kompetencja współczesnego użytkownika oraz znajomość kryteriów semantyczno-składniowych służących identyfikacji intensyfikatorów we współczesnej polszczyźnie, niejednokrotnie nie wystarczają, by jednoznacznie określić status *ogromnie* jako przysłówka bądź intensyfikatora w dawnych tekstach. Przyjęta w artykule metoda badawcza służąca zgromadzeniu kontekstów świadczących o funkcjonowaniu intensyfikatora *ogromnie* w KorBie i KF19 obejmowała pięć kroków:

1. Ekscerpca z KorBy i KF19 wszystkich poświadczeń jednostki *ogromnie* (zapisanej zarówno małą, jak i wielką literą); w przypadku NKJP

⁶ Korpus nazywany akronimem KorBa, dostępny jest na stronie: https://korba.edu.pl/query_corpus. Zob. Gruszczyński, Adamiec, Ogrodniczuk 2013.

⁷ W ekscerpce materiału korzystaliśmy z wyszukiwarki <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/f19>. Obecnie korpus dostępny jest na stronie: http://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/query_corpus. Zob. Bilińska, Derwojedowa, Kwiecień, Kieraś 2016.

⁸ Korpus dostępny na stronie: <http://www.nkjp.uni.lodz.pl>. Zob. Przepiórkowski, Bańko, Górski, Lewandowska-Tomaszczyk (red.) 2012. Materiał językowy pozyskałyśmy przy użyciu z wyszukiwarki korpusowej PELCRA. Zob. Pęzik 2012.

- wyznaczenie 100 prawidłowych kolokacji spośród 175 wygenerowanych automatycznie z korpusu⁹.
2. Określenie, z jakim wyrazem łączy się *ogromnie* w każdym z kontekstów zaczerpniętych z KorBy i KF19 oraz kolokacjach z NKJP, następnie przypisanie mu wartości kategoryjnej (przymiotnik, czasownik¹⁰, przysłówek, liczebnik, rzeczownik).
 3. Ustalenie, czy *ogromnie* łączy się z predykatem stopniowalnym – jest to kryterium wskazujące na połączenia z intensyfikatorem.
 4. Analiza połączeń pod względem szyku wyrazów – ustalenie, czy *ogromnie* występuje w ante- czy postpozycji w stosunku do określanego wyrazu – jest to kryterium pomocnicze, gdyż dla intensyfikatorów współcześnie neutralnym szykiem jest antepozycja.
 5. Podjęcie decyzji, na podstawie interpretacji szerokiego kontekstu semantycznego oraz wyników analizy w punktach 2–4, czy mamy do czynienia z przysłówkiem czy intensyfikatorem.

W sytuacjach wątpliwych o statusie wyrazu jako intensyfikatora bądź przysłówka decydowały łączliwość wyrazowa, stopniowalność predykatu i pozycja w zdaniu w stosunku do określanego wyrazu. Za przykład trudny do interpretacji uznaliśmy m.in.: *Na jednego herbowego dwu usarzów w karwaszach, w tygrysach ogromnie, Jakoś po Wielkiejnocy przyjechało do mnie* (KorBa). Zgodnie z przyjętą metodą tego typu przykłady zaliczyliśmy do przysłówek.

4. Frekwencja jednostki *ogromnie* w KorBie, KF19 i NKJP

Rysunek 1. zawiera dane dotyczące ogólnej liczby wystąpień jednostki *ogromnie* w korpusach językowych będących źródłem materiału badawczego. Podane wielkości uwzględniają użycia *ogromnie* jako przysłówka oraz intensyfikatora. Najwięcej poświadczeń słowa *ogromnie* można odnaleźć w NKJP, ponieważ gromadzi on największy zasób tekstów. Jednak najwyższą frekwencję *ogromnie* wykazuje w KF19. W przeliczeniu na milion segmentów zasobu poszczególnych korpusów jest to jednostka, która występuje blisko trzy razy częściej w KF19 niż w NKJP. Natomiast w KorBie notowana jest prawie dziewięć razy rzadziej niż w KF19.

⁹ Uzasadnienie wykorzystania w badaniu najczęstszych kolokacji, a nie pojedynczych użyć oraz zastosowanej procedury mającej na celu usunięcie niepoprawnych kolokacji wskazanych automatycznie przez kolokator. Zob. Pastuch, Mitrenga, Wąsińska (w druku).

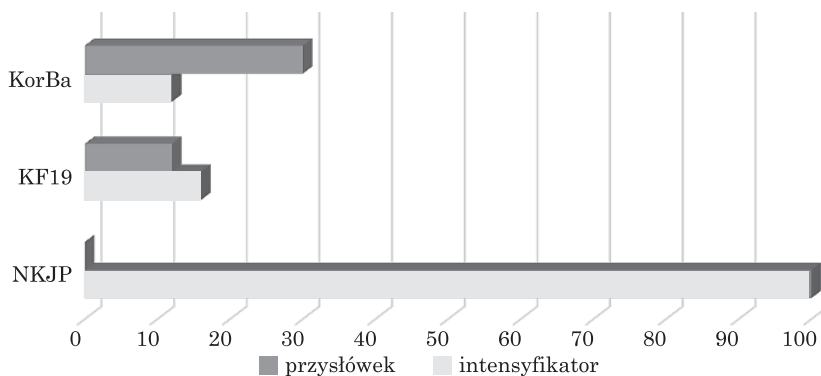
¹⁰ Połączenia *ogromnie* z imiesłowami traktujemy w analizie łącznie z przykładami połączenia *ogromnie* z czasownikami.

Korpus	KorBa (1601–1772)	KF19 (1830–1918)	NKJP (1945–2010)
Ogólna liczba segmentów w korpusie (mln)	13,5	1	300
Frekwencja bezwzględna jednostki <i>ogromnie</i>	43	28	3220
Frekwencja jednostki <i>ogromnie</i> na mln segmentów	3,2	28	10,7

Rys. 1. Wystąpienia jednostki *ogromnie* w KorBie, KF19 i NKJP

Źródło: Opracowanie własne.

Analizy z uwzględnieniem przyjętych kryteriów ujawniły tendencję wzrostową wystąpień intensyfikatora w stosunku do przysłówka w takim wymiarze, że obecnie jest to leksem rejestrowany przez słowniki języka polskiego wyłącznie jako intensyfikator. Rysunek 2. przedstawia zmniejszającą się liczbę przysłówek przy jednoczesnym przyroście intensyfikatorów *ogromnie* w KorBie, KF19 i NKJP.

Rys. 2. Wystąpienia przysłówka oraz intensyfikatora *ogromnie* w KorBie, KF19 i NKJP

Źródło: Opracowanie własne.

W KorBie dominują użycia przysłówkowe związane ze znaczeniem dźwiękowym (1), (2), choć nieliczne przykłady potwierdzają również istnienie intensyfikatora (3):

- (1) [...] *drużba mój, zaśpiewamy pięknie, Niechaj dziś twoja koza ogromnie zajęknie!*
- (2) [...] *pułtorasta mortaletów/ to jest/ moździerzy z których strzelano ogromnie.*
- (3) *I śmiał włoskie zrzucić hospodary. Ledwie tak we lwiej ogromnie skudlanej Szypląc mógł grzywie piesek rozigrany [...].*

Zbliżona liczba wystąpień przysłówka w znaczeniu odnoszącym się do kategorii ilości (4) i intensyfikatora (5), (6) *ogromnie* w KF19 może wskazywać, że był to ważny moment w upowszechnieniu się intensyfikatora:

- (4) *Z listu p. Pawła Popiela nie wiele wyczytać, ogromnie się domyślać można [...].*
 (5) *Przepraszam panią – ale jestem ogromnie krwisty i silny, więc lada emocja wprawia mnie prawie w wściekłość!*
 (6) *Ogromnie lubię las.*

Natomiast NKJP notuje wyłącznie intensyfikatory *ogromnie* (7), (8), (9):

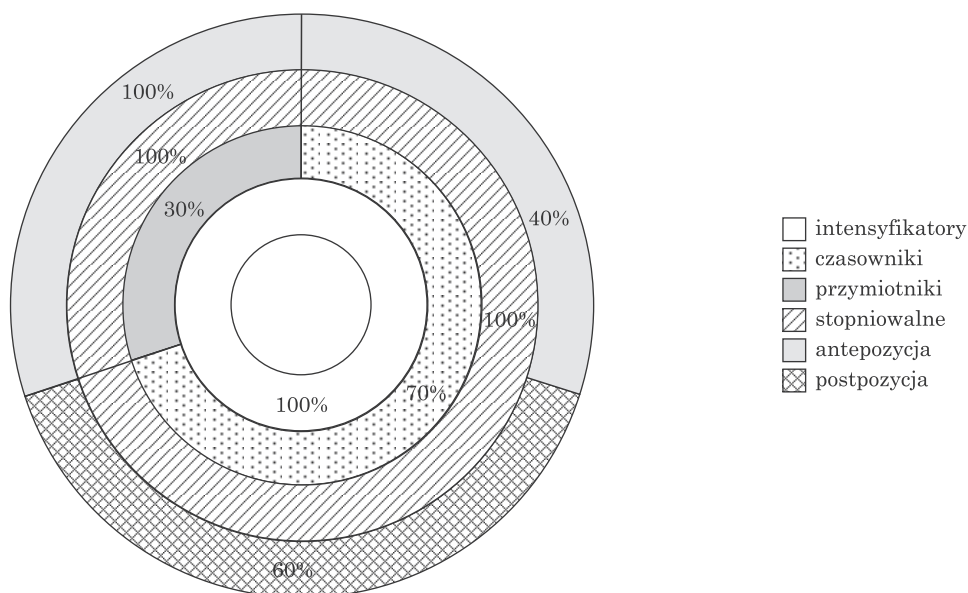
- (7) *Cała ta historia jest ogromnie ciekawa.*
 (8) *Ogromnie cieszę się z tego zwycięstwa, bo pokonanie lidera zawsze daje dużą satysfakcję.*
 (9) *Prezes dodał, że jest ogromnie zdziwiony taką postawą.*

W kolejnych częściach artykułu dokonamy analiz materiału językowego wyekscerpowanego z poszczególnych korpusów, które zilustrują proces kształtowania się intensyfikatora *ogromnie* w kontekście subiektywizacji.

4.1. **Ogromnie** – analiza materiału językowego na podstawie KorBy

Jednostka *ogromnie* pojawia się w tekstach źródłowych KorBy 43 razy (w dwóch cytatach jest to wariant *ogromno*). Tylko w dziesięciu przypadkach *ogromnie* pełni funkcję intensyfikatora, w pozostałych mamy do czynienia z regularnymi przysłówkami kontynuującymi znaczenie podstawowego przymiotnika (Pastuch, Mitrenga 2021). W trzech z nich występuje typowa dla *adverbium* łączliwość z czasownikiem odmiennym przez osoby (*ogromnie przerażać będzie, trzęsie się ogromnie, podała się ogromnie*), pozostałe – to połączenia z imiesłowami przymiotnikowymi (*ogromnie skudlanej, ogromnie strwożony*), imiesłowem przysłówkowym (*ogromnie się opierając*) bądź z frazą, której ośrodkiem jest czasownik niewłaściwy (*potrzeba zażycia ogromnie*). Nie budzą również wątpliwości, jeśli chodzi o kwalifikację do zbioru intensyfikatorów, połączenia z przymiotnikiem (*ogromnie wielki, ogromnie straszny, ogromno wspaniałe*). Przytoczone przykłady potwierdzają postawioną tezę, że wraz z przesuwaniem się przysłówka do zbioru operatorów gradacji następuje rozszerzenie łączliwości kategoriałnej (rys. 3.).

Poza łączliwością składniową istotne jest także współwystępowanie z określonymi wartościami semantycznymi. Niewielki zbiór przykładów nie daje podstaw, aby jednoznacznie orzekać o wymaganiach czy ograniczeniach semantycznych wykształcającego się w tym czasie intensyfikatora. Można jednak stwierdzić, że w relacji do przysłówka *ogromnie* ta łączliwość się rozszerzyła. Pojawiają się konteksty niezwiązane z etymologiczną wartością rdzenia *-grom-*, a nawet, co istotniejsze, następuje odejście od znaczeń przypisywanych przysłówkowi jeszcze w XVI w. Warto podkreślić, że w SXVI,



Rys. 3. Charakterystyka liczbowa (procentowa)
wystąpienia intensyfikatora *ogromnie/ogromno* w KorBie

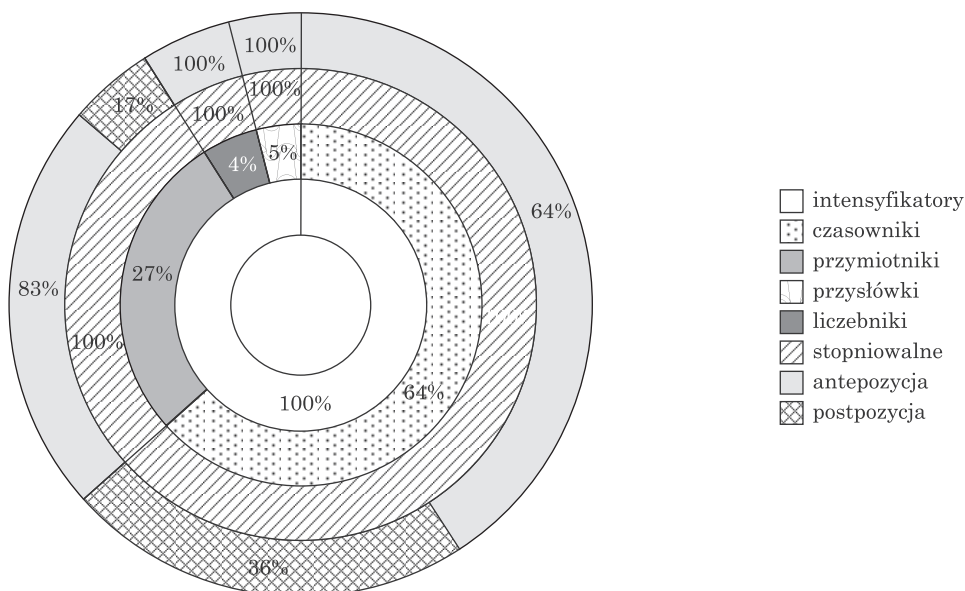
Źródło: Opracowanie własne.

poza semantyką wynikającą z etymologii ('donośnie, bardzo głośno, mocno'), leksykografowie wyróżnili i poparli przykładami przede wszystkim znaczenia tzw. negatywne: 'straszliwie, przerażająco'; 'zadając ciosy, rażąc'; 'obrzydliwie, odstręczająco'. Przytoczone przykłady (np. *ogromno wspaniale*) dowodzą, że użycia intensyfikujące uwolniły się od tych ograniczeń, choć sama idea intensyfikacji wymaga z kolei, aby nadrzędnikiem znaczeniowym był predykat semantycznie stopniowalny.

Jak wspominałyśmy wcześniej, pozycja intensyfikatora przy określonym predykanie nie jest dla nas wskaźnikiem decydującym. Wynika to przede wszystkim z trudności wskazania szyku neutralnego w polszczyźnie (zob. Grochowski 2007). Dodatkowym argumentem jest czas, z którego pochodzą analizowane przykłady. Jak wiadomo, składnia średniopolska pozostawała pod silnym wpływem łaciny, co przejawiało się m.in. zwiększaniem się linearnej odległości pomiędzy składnikami związku syntaktycznego oraz zmienną kolejnością tych składników. Jeśli uznalibyśmy, że tak jak we współczesnej polszczyźnie, szykiem neutralnym dla połączenia intensyfikator + określany predykat jest antepozycja tego pierwszego, to w analizowanym materiale taki układ występuje w 60% wystąpień.

4.2. *Ogromnie* – analiza materiału językowego na podstawie KF19

Dane językowe z KF19 potwierdzają, że *ogromnie* w znaczeniu intensyfikującym łączy się jedynie z predykatami, w których strukturze semantycznej jest jakiś element stopniowalny, formalnie są to głównie połączenia z czasownikami. Najczęściej *ogromnie* występuje w antepozycji. Dokładne dane liczbowe zawiera rys. 4.



Rys. 4. Charakterystyka liczbowo (procentowa) wystąpień intensyfikatora *ogromnie* w KF19

Źródło: Opracowanie własne.

Zestawienie danych zaczerpniętych z KorBy i KF19 potwierdza przyrost użyć intensyfikatora *ogromnie* w stosunku do przysłówka *ogromnie*. Wśród 22 przykładów użyć jednostki *ogromnie* zaklasyfikowanych jako intensyfikatory dominują połączenia z czasownikami (np. *zyskiwać*, *wzrastać*, *wzmacniać się*, *ułatwiać*, *żałować*, *lubić*, *bać się*), a zatem obserwujemy łączliwość kategoryalną *ogromnie* typową dla przysłówka. Warto jednak odnotować, że w tej grupie przykładów znalazły się również połączenia z czterema imiesłowami przymiotnikowymi (*obdarty*, *rozpowszechniony*, *wzrastający*, *znużony*), a ponieważ ich parametry fleksyjne są tożsame z przymiotnikami, konteksty te można zinterpretować jako sygnał rozszerzania się łączliwości kategoryalnej intensyfikatora *ogromnie*. Wyraźnym potwierdzeniem tej ten-

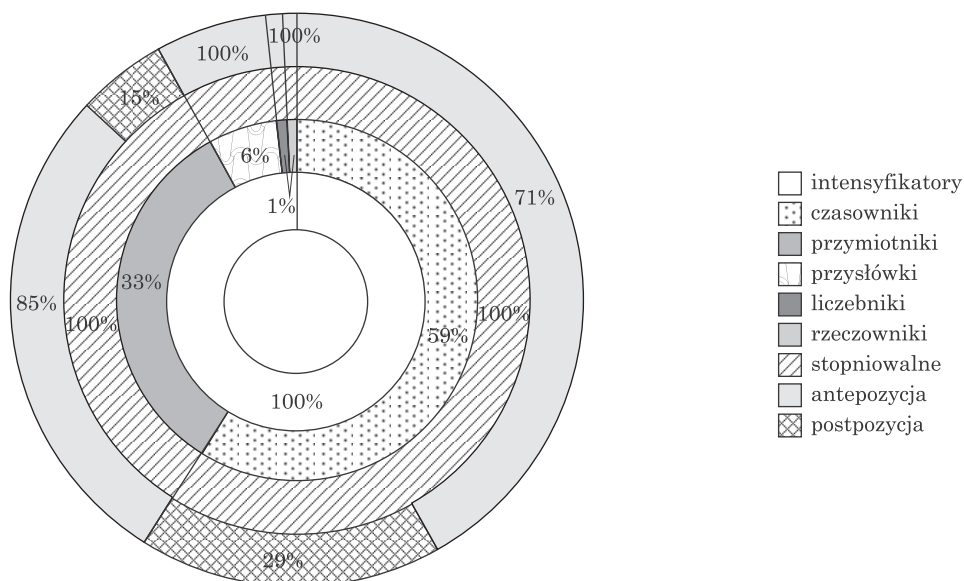
dencji są połączenia *ogromnie* z przymiotnikami (*długi, duży, krwisty i silny, podobny, ważny, żarłoczny*), przysłówkiem (*ciekawie*) i liczebnikiem (*dużo*).

Analiza zebranego materiału językowego potwierdza dotychczasowe obserwacje badaczy na temat procesu kształtowania się intensyfikatorów – wyraźnie uwidacznia się związek między rozszerzeniem łączliwości semantycznej i kategorialnej jednostki *ogromnie*, a jej leksykalizacją, w wyniku której doszło do całkowitego zerwania więzi z genetycznym przysłówkiem. Ponadto analiza wykazała, że najczęściej intensyfikator *ogromnie* występuje w antepozycji, co świadczy o stabilizowaniu się połączeń, w których funkcjonuje on w konstrukcjach typowych dla współczesnych intensyfikatorów.

W kontekście rozważań o subiektywizacji, jako procesie kluczowym w kształtowaniu się intensyfikatorów, istotna jest obserwacja, że to właśnie subiektywna ocena nadawcy pewnych czynności (stanów) (*ja się ogromnie boję; społeczeństwo zyskuje na tem ogromnie; to mnie ogromnie zawstydzalo; czułem się ogromnie znużonym; ja go ogromnie... żałuję*) i jakości (*Gad jakiś ogromnie żarłoczny; ogląda ogromnie ciekawie mankiet; droga wydała się Jędrusiowi ogromnie długa*) mogła stać się czynnikiem determinującym zmianę znaczenia i łączliwości, a w konsekwencji również pełną leksykalizację analizowanej jednostki. Zarówno w KorBie, jak i w KF19, zaświadczone są połączenia intensyfikatora *ogromnie* typu *ogromnie straszny, ogromnie stworzony, wystraszyć się ogromnie, ogromnie bać się*, a zatem „ciążące” ku semantyce pierwotnego przysłówka, w których *ogromnie* występuje w określonym kontekście semantycznym – gdy nadawca subiektywnie ocenia negatywne emocje, odczucia czy też stany związane z przerażeniem. Materiał w KF19 pokazuje, że takie użycia są jednak nieliczne (tylko dwa), a intensyfikator *ogromnie* już w XIX w. funkcjonował jako wykładnik subiektywnej oceny różnorodnych czynności bądź jakości.

4.3. **Ogromnie** – analiza materiału językowego na podstawie NKJP

Materiał językowy z NKJP ukazuje największą różnorodność kolokacji intensyfikatora *ogromnie* w porównaniu z KorBą i KF19. Jako wykładnik intensywności występuje on w połączeniach z takimi przymiotnikami (np. *ciekawawy, istotny, popularny, trudny, szczęśliwy, ważny, wdzięczny, wpływowy, wzruszony, zadowolony, zaskoczony, zróżnicowany*), czasownikami (np. *cenić, cieszyć się, lubić, ryzykować, wzrastać, żałować*), przysłówkami (np. *dużo, miło, przykro, trudno*) oraz z jednym liczebnikiem *dużo* i rzeczownikiem *żał* (rys. 5.).



Rys. 5. Charakterystyka liczbowa (procentowa) wystąpień intensyfikatora *ogromnie* w NKJP

Źródło: Opracowanie własne.

Dane frekwencyjne i statystyczne wskazują, że najczęściej *ogromnie* występuje z przymiotnikiem *ważny*: 226 cytatów na 3220 konkordancji, co oznacza, że co 16. zdanie odnotowane w NKJP z wyrazem *ogromnie* zawiera połączenie intensyfikatora z przymiotnikiem *ważny*¹¹.

Materiał kolokacyjny dostarcza informacji, że *ogromnie* w połączeniu wyrazów występuje zawsze w antepozycji, choć niektóre z nich charakteryzują się dwojakim szykiem, zarówno ante-, jak i postpozycyjnym. Pozycja intensyfikatora za wyrazem określanym jest jednak rzadsza i nacechowana emocjonalnie, np.:

- (10) *Znów bezrobocie wzrosło ogromnie, prawie dwukrotnie.*
- (11) *Komplet punktów na wyjeździe cieszy ogromnie.*
- (12) *Brzezińskiego cenię ogromnie od pierwszego z nim spotkania przed laty przeszło czterdziestu.*
- (13) *Od rzeczy drobnych po rzeczy wielkie, od rzeczy symbolicznie wartościowych po rzeczy wartościowe ogromnie.*

Ponadto w materiale współczesnym zwraca uwagę użycie *ogromnie* w stałych połączeniach, typu *ogromnie dziękuję*, *ogromnie współczuję*, *ogromnie mi żal*, *ogromnie mi przykro*. Formuliczność tych połączeń, czyli opero-

¹¹ Obliczenie zostało wykonane na podstawie danych zaczerpniętych z kolokatora PELCRA.

wanie jako gotowymi, każdorazowo tylko odtwarzanymi elementami na zakończenie podziękowania czy empatycznej odpowiedzi, umacnia pozycję *ogromnie* jako elementu pewnych formuł w wypowiedziach o określonej funkcji pragmatycznej.

5. Konkluzje

Zmiana semantyczno-pragmatyczna, a z taką mamy do czynienia w przypadku *ogromnie* (przysłówek) > *ogromnie* (intensyfikator), dokonuje się zwykle pod wpływem splotu wielorakich czynników. W przypadku analizowanego intensyfikatora nastąpił proces intersubiektywizacji, o czym świadczy to, że znaczenie *ogromnie* ustabilizowało się jako intensyfikujące. Potwierdzenie znajdujemy zarówno we współczesnych źródłach korpusowych (NKJP), jak i leksykograficznych (USJP, WSJP PAN). Intersubiektywizacja wydaje się naturalnym zwieńczeniem procesu subiektywizacji. Traugott, nie nadając temu zjawisku jeszcze nazwy, definiowała je następująco: „*gradient phenomenon, whereby forms and constructions that at first express primarily concrete, lexical, and objective meanings come through repeated use in local syntactic contexts to serve increasingly abstract, pragmatic, interpersonal, and speakerbased functions*” (Traugott 1995: 32).

W omawianym przypadku jednostka *ogromnie* zaczęła pojawiać się w kontekstach coraz luźniej związanych ze znaczeniem etymologicznym, np. *Przechodząc piekła/ i przepaści ciemne. Nigdy tak nieba ogromnie nie grzmiały [...]* (przysłówek w kontekście semantycznym związanym z wywołującym strach dźwiękiem gromu), *Niechaj dziś twoja koza ogromnie zajęknie!* (przysłówek w kontekście semantycznym związanym ogólnie z dźwiękiem), [...] *do chorego/ powiedziałem mu wszystko; a on ogromnie strwożony zadrzał [...]* (intensyfikator w kontekście negatywnym, semantycznie związanym ze strachem), *Na rogach zaś stały cztery jak żywe osoby niemłe i ogromno wspaniałe [...]* (intensyfikator w kontekście pozytywnym, semantycznie niezwiązanym z etymologią badanej jednostki). Dwa ostatnie cytaty potwierdzają funkcjonowanie intensyfikatora *ogromnie* już w XVII-wiecznych kontekstach będących wyrazem subiektywnej oceny pewnych cech i stanów, stanów przez nadawcę komunikatu. Tego typu użycia z czasem stały się dominujące, a we współczesnej polszczyźnie – jedyne. Tym samym upowszechnienie się intensyfikatora spowodowało zanik przysłówka *ogromnie*. Można zatem powiedzieć, że wartość intensyfikatora *ogromnie* przesunęła się z płaszczyzny pragmatycznej do płaszczyzny semantycznej, choć należy

pamiętać, że granica pomiędzy tymi dwoma obszarami nie jest ściśle wytyczona (zob. np. Grzegorzczkowska 2013).

Badanie subiektywizacji na wyznaczonym materiale językowym umożliwia wyjście poza intuicyjne rozumienie tego pojęcia i skorelowanie go z weryfikowalnymi zmianami semantycznymi i syntaktycznymi. Diachroniczna analiza jednostki *ogromnie* pozwala wskazać następujące specyficzne cechy intensyfikatorów będące efektem tych zmian: brak więzi semantycznej ze znaczeniem etymologicznym bazowego przysłówka, funkcjonowanie w zróżnicowanych semantycznie kontekstach (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych), łączliwość wyłącznie z predykatem stopniowalnym, rozszerzenie łączliwości kategorialnej, ustabilizowanie szyku intensyfikator – predykat w antepozycji jako szyku neutralnego (wobec możliwego szyku predykat – intensyfikator w postpozycji jako szyku nacechowanego).

Historyczna analiza intensyfikatora *ogromnie* dopuszcza także wysnuwanie wniosków natury ogólniejszej, odnoszących się do roli subiektywizacji w kształtowaniu się metatekstowego poziomu języka. Jest to bowiem kolejny przykład potwierdzający, że źródłem zasobu leksemów funkcyjnych jest przedmiotowa warstwa języka. W przypadku subiektywizacji zmiana ta polega na blaknięciu znaczenia leksykalnego i jednoczesnym wykształcaniu się znaczenia ogólnego, związanego z oceną mówiącego, który subiektywnie ustala, w jakim miejscu skali znajduje się dany intensyfikator. Doświadczenie użytkownika języka umożliwia uchwycenie tego procesu niejako *in statu nascendi*. Współczesne teksty (głównie mówione) zawierają intensyfikatory odnotowane wyłącznie w najnowszych leksykonach tworzonych *online* (WSJP PAN), np. *masakrycznie krzywe zęby*, *masakrycznie gorąco*, *makabrycznie drogo*, *makabrycznie wysoki* lub dotychczas nienotowane w słownikach, ale poświadczone w NKJP, np. *skandalicznie skromny*, *skandalicznie bogaty*, *skandalicznie dobra reklama* – to potwierdza, że poszukiwanie indywidualnej (subiektywnej) ekspresji jest częstokroć impulsem zmiany językowej.

Skróty źródeł

- KorBa – Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.), <https://korba.edu.pl/query_corpus>, dostęp: 05.05–31.10.2021.
- KF19 – Korpus polszczyzny 1830–1918, <<https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/f19/>>, dostęp: 05.05–31.10.2021.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <<https://nkjp.pl/>>, dostęp: 05.05–31.10.2021.
- SBor – Boryś W. (2006): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- SXVI – Mayenowa M.R. (red.) (1966–2019): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław.
- USJP – Dubisz S. (red.) (2008): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa.
- WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.): *Współczesny słownik języka polskiego*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 05.05–31.10.2021.

Literatura

- Athanasiadou A. (2007): *On the subjectivity of intensifiers*. „Language Sciences” 29/4, s. 554–565.
- Balabaniak D. (2013): *Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażenń gradacyjnych*. Opole.
- Balabaniak D. (2014): *O użyciu wyrażenń przysłówkowych w pozycji intensyfikatora – problemy interpretacji*. „Linguarum Silva”. T. 3, s. 29–40.
- Balabaniak D., Mitrenga B. (2015): *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*. Katowice.
- Bilińska J., Derwojedowa M., Kwiecień M., Kieraś W. (2016): *Mikrokorpus polszczyzny 1830–1918*. „Komunikacja Specjalistyczna” 11, s. 149–161.
- Bolinger D. (1972): *Degree Words*. Berlin.
- Dziwerek K. (2020): *Escape from Etymology? A Corpus Study of Polish Adjectival Intensifiers*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. T. 5. Sectio N, s. 454–472.
- Finegan E. (1995): *Subjectivity and subjectivisation: an introduction*. [W:] *Subjectivity and subjectivisation: linguistic perspectives*. Cambridge–New York, s. 1–16.
- Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M. (2018): *Zasady opisu jednostek funkcyjnych w WSJP PAN*. [W:] *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. Red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek. Kraków, s. 191–205.
- Gruszczyński W., Adamiec D., Ogrodniczuk M. (2013): *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*. „Polonica” XXXIII, s. 311–318.
- Grzegorzczkowska R. (1975): *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. Wrocław.
- Grzegorzczkowska R. (2013): *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*. „Biuletyn PTJ” LXIX, s. 5–22.
- Huddleston R., Pullum G. (2002): *Adjectives and Adverbs*. [W:] *The Cambridge Grammar of the English Language*. Cambridge, s. 525–596.
- Janus E. (1981): *Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim)*. Wrocław.
- Kleszczowa K. (2015): *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Katowice.
- Langacker R. (1999): *Losing control: grammaticization, subjectification, and transparency*. [W:] *Historical Semantics and Cognition*. Red. A. Blank, P. Koch. Berlin, s. 147–176.
- Lyons J. (1982): *Deixis and Subjectivity: Loquor, Ergo Sum?* [W:] *Speech, Place, and Action: Studies in Deixis and Related Topics*. Red. R. Jarvella, W. Klein, J. Wiley. Chichester–New York, s. 101–124.
- Misz H. (1967): *Opis grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej*. Bydgoszcz.
- Mitrenga B. (2014): *Wykładniki intensywności typu strasznie, potwornie, przeraźliwie w historii polszczyzny*. [W:] *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*. Red. K. Kleszczowa, A. Szczepanek. Katowice, s. 91–107.
- Pastuch M., Mitrenga B. (2021): *Kształtowanie się parametrycznego znaczenia przymiotnika ogromny – ogłód diachroniczny*. „Język Polski” z. 4, s. 32–44.
- Pastuch M., Mitrenga B., Wasińska K. (w druku): *Corpus-based research in diachronic linguistics on the example of Polish words okrutnie [cruelly], strasznie [terribly] and szalenie [madly]: from adverb to intensifier*.
- Peters H. (1994): *Degree adverbs in Early Modern English*. [W:] *Studies in Early Modern English*. Red. D. Kastovsky. Berlin–Boston, s. 269–288.
- Pęzik P. (2012): *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*. [W:] *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk. Warszawa, s. 14–273.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Siemund P. (2000): *Intensifiers in English and German: A Comparison*. London–New York.

- Sojda S. (2018): *Lingwistyczna kategoria intensywności w językoznawstwie polskim i słowackim*. „Slavica Slovaca” 53/2, s. 118–125.
- Stange U. (2017): „You’re So Not Going to Believe This”: *The Use of GenX so in Constructions with Future going to in American English*. „American Speech” 92(4), s. 487–524.
- Stein D., Wright S. (1995): *Subjectivity and subjectivisation: linguistic perspectives*. Cambridge–New York.
- Traugott E. (1989): *On the Rise of Epistemic Meanings in English: An Example of Subjectification in Semantic Change*. „Language” 65/1, s. 31–55.
- Traugott E. (1995): *Subjectification in grammaticalization*. [W:] *Subjectivity and subjectivisation: linguistic perspectives*. Red. D. Stein, S. Wright. Cambridge–New York, s. 31–54.
- Wajszczuk J. (2005). *O metatekście*. Warszawa.
- Witczak K.T. (2020): *Rozważania nad etymologią gromu*. „Poradnik Językowy” z. 10, s. 9–19.
- Żmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) (2018): *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*. Kraków.

Karolina Liszyk
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8741-1595>
e-mail: karolina.liszyk@us.edu.pl

Szanujący się dziennikarz, kraj, film...
**O wybranych użyciach imiesłowu *szanujący się*
we współczesnej polszczyźnie**

Szanujący się dziennikarz, kraj, film...
**On selected instances of the participle *szanujący się* ('self-respecting')
in contemporary Polish**

Abstrakt

Cel artykułu stanowi próba odpowiedzi na pytanie o to, co użytkownicy polszczyzny mają na myśli, używając imiesłowu *szanujący się*. Badaniom poddano 3358 zawierających go zdań zaczerpniętych z korpusu monitorującego MoncoPL. Materiał podzielono na jedenaście grup, wyodrębnionych ze względu na łączliwość badanego imiesłowu z rzeczownikami o określonym znaczeniu. Na podstawie analiz stwierdzono, że *szanujący się* jest wykładnikiem stereotypizacji i w pewnych użyciach ma kontekstowe znaczenie takie samo, jak przymiotniki *typowy* i *dobry*.

Słowa kluczowe: *szanujący się*, semantyka, aksjolingwistyka, badania korpusowe, stereotyp

Abstract

The aim of the article is to determine what Polish speakers mean by using the participle *szanujący się* ('self-respecting'). The undertaken study included 3,358 sentences containing the word taken from the MoncoPL monitoring corpus. The material was divided into eleven groups, distinguished according to the connectivity of the examined participle with nouns with a particular meaning. Based on the analyses, it was found that *szanujący się* is an indicator of stereotyping and, in some instances it has the same contextual meaning as adjectives *typowy* ('typical') and *dobry* ('good').

Keywords: *self-respecting*, semantics, axiolinguistics, corpus research, stereotype

Wstęp

Pytanie o to, czym są wartości, od wieków inspirowało do refleksji filozofów i naukowców. Lingwiści, wykorzystując swój warsztat badawczy, wpisują się w nurt tych rozważań – analiza wypowiedzi zawierających słownictwo wartościujące pozwala bowiem odkryć, jak naprawdę rozumieją je osoby posługujące się określonym językiem. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o faktyczne (wynikające z użycia) znaczenie imiesłowu przymiotnikowego czynnego *szanujący się*, używanego w zdaniu w funkcji przydawki charakteryzującej, stanowiącego formę fleksyjną czasownika *szanować się*. Analizom semantycznym zostanie poddany współczesny materiał – zdania wyekscerpowane z korpusu monitorującego MoncoPL. Rozważania te zostaną wsparte przeglądem ustaleń leksykografów, a wnioski – skonfrontowane z wcześniej przeprowadzonymi analizami znaczenia czasownika *szanować się*, co pozwoli na refleksję nad statusem gramatycznym badanej formy.

1. *Szanujący się* – perspektywa leksykograficzna

Jak podają etymolodzy, wyraz *szanować* został zapożyczony do polszczyzny z języka niemieckiego (niem. *schonen* ‘oszczędzać, ochraniać’) w XIV w. (por. Brückner 1927: 540; Boryś 2005: 592). Na przestrzeni minionych stuleci można zaobserwować liczne przemiany semantyczne, jakim podlegał – używany był łącznie w dziewięciu różnych znaczeniach, przy czym słowniki rejestrujące stan polszczyzny od XVII w. do współczesności zgodnie podają dwie definicje – odnoszącą się do poważania kogoś (uznawania go za osobę wartościową) oraz odwołującą się do ochrony czegoś przed zniszczeniem. Stanowiący podstawę interesującej mnie formy czasownik *szanować się* początkowo definiowany był jednak wyłącznie w kontekście dbałości o zdrowie fizyczne (*szanować się* to ‘oszczędzać/chronić zdrowie, siły’, por. Trotz 1764; Linde 1807–1814). Począwszy od *Słownika wileńskiego*, artykuły hasłowe dodatkowo wzbogacano o definicje, które można sprowadzić do postaci ‘szanować siebie nawzajem’ (użycie zwrotne) oraz ‘mieć poczucie własnej wartości/godności’¹.

W artykułach hasłowych poświęconych czasownikom zwyczajowo nie opisuje się odrębnie imiesłowów (poza ewentualnymi wzmiankami o odmianie), chyba że właśnie ta postać fleksyjna jest typowa dla określonego

¹ Dokładny przegląd definicji czasowników *szanować* i *szanować się* prezentuję w poświęconych im artykułach (Lisczyk 2020, 2021). Tam też przedstawiam wyniki badań nad znaczeniami i kontekstami, w których używane są wspólnie.

znaczenia (wówczas najczęściej przekonuje o tym nota o użyciu oraz ilustracja materiałowa). Skoro więc w słownikach wydawanych od XX w. autorzy opisujący czasownik *szanować się* wyróżniają formę imiesłowu, oznacza to, że jej użycie jest charakterystyczne i wykracza poza kwestie czysto fleksyjne.

Po raz pierwszy forma *szanujący się* została odnotowana w *Słowniku warszawskim*, gdzie znaczenie ‘dbać o opinię świata w swym postępowaniu, nie sprzeniewierzać ś. swoim zasadom’ zilustrowano zdaniem: „Każda szanująca ś. modnisią musi parę razy dziennie zmieniać swój strój”. Brak tu jeszcze eksplicytniej noty o użyciu imiesłowu, jednak wybór przywołanego zdania jako egzemplifikacji znaczenia może sugerować istotną frekwencję występowania tej formy².

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego w artykule hasłowym *szanować się* jako drugą z czterech wskazano definicję poprzedzoną informacją dotyczącą użycia: „2. zwykle w imiesł. przymiotnikowym współczesnym «postępować zgodnie z przyjętymi w danym środowisku, zawodzie itp. zasadami, normami, dbać o to, żeby nie odbiegać od tych norm»”. *Uniwersalny słownik języka polskiego* zawiera podobny opis – zarówno w zakresie definicji, noty o użyciu, jak i egzemplifikacji. Także w *Innym słowniku języka polskiego* w artykule hasłowym poświęconym czasownikowi *szanować* wyodrębniono użycie imiesłowowe – jako ostatnie (szóste) zostało wskazane znaczenie: „Szanujący się dziennikarz, lekarz, szanująca się instytucja itp. przestrzegają zasad etyki zawodowej lub norm przyjętych w danym środowisku”. We wszystkich przywołanych leksykonach podkreślono zatem, że czasownik *szanować się* użyty w formie imiesłowu przymiotnikowego czynnego odnosi się do osób (lub grup ludzi), które zachowują się zgodnie z zasadami przyjętymi w danym środowisku (głównie zawodowym).

W *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* znaczenie imiesłowu *szanujący się* nie zostało wyodrębnione. Adekwatne cytaty oraz przykłady połączeń (*szanująca się kobieta; biblioteka, firma, gazeta, instytucja, redakcja; szanujący się pisarz, producent*) znajdują się w drugim podhaśle artykułu hasłowego

² Trudno wyrokować, od kiedy użycie imiesłowu *szanujący się* jest szczególnie częste w interesującym mnie znaczeniu – słowniki ogólne (a z pewnością te sprzed ery cyfrowej) opisują wszak język nie tylko współczesny dacie wydania, ale i właściwy kilku poprzednim dekadom. Skoro ani Linde, ani autorzy *Słownika wileńskiego*, nie podali informacji o użyciu imiesłowowym (nawet w formie ilustracji materiałowej), być może zaczęło ono być typowe dla okresu późniejszego, tj. od drugiej połowy XIX w. Warto przy tym zaznaczyć, że Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 r.) nie notuje ani jednego przykładu użycia imiesłowu *szanujący się*. Biorąc jednak pod uwagę, że korpus ten zawiera jedynie piętnaście przykładów zdań z różnymi formami czasownika *szanować się* (łącznie, a zatem z *się* w pre- i postpozycji), nie można na tej podstawie wysnuwać wiążących wniosków.

czasownika *szanować się*. Figuruje w nim definicja ‘mieć poczucie własnej wartości i dbać o swoje dobre imię’, która w podobnej postaci występuje także w innych leksykonach współczesnej polszczyzny, choć niezależnie od opisywanego tu użycia imiesłowowego. W konsekwencji we wskazanych połączeniach określenie *szanujący się* ma znacznie szersze znaczenie niż to, które wynika z przytoczonych wcześniej definicji.

Odpowiedź na pytanie o faktyczne znaczenie, w jakim używany jest imiesłów *szanujący się*, może jednak przynieść wyłącznie analiza materiału złożonego z autentycznych wypowiedzi współczesnych użytkowników polszczyzny.

2. Materiał badawczy

Zbiór 4655 zdań do analiz został wyekscerpowany z korpusu monitorującego MoncoPL (<<http://monco.frazeo.pl/>>, dostęp: 08.03.2021). W wyniku eliminacji zdań ilustrujących użycie zwrotne (np. *szanujący się nawzajem przyjaciele*), przykładów zdublowanych oraz innych zdań niestanowiących właściwej ilustracji, materiał został ograniczony do 3358 konkordancji. Najstarsza z nich datowana jest na 10 lutego 2006, a najpóźniejsza pochodzi z 8 marca 2021 (przy czym z okresu 2006–2010 zaczerpnięto jedynie 268 wypowiedzi).

Biorąc pod uwagę bezpośrednie źródła, najwięcej zdań pochodzi ze stron: gazeta.pl (320), wpolityce.pl (159), interia.pl (149), joemonster.org (95), onet.pl (91), wp.pl (90), rp.pl i weszlo.com (po 89). Łącznie źródła stanowiło 397 stron internetowych, głównie o charakterze informacyjnym. Nie oznacza to jednak, że dominuje materiał cechujący się stylem publicystycznym – wiele spośród objętych wyszukiwaniem wypowiedzi to komentarze internautów do artykułów zamieszczonych na portalach informacyjnych.

W korpusie MoncoPL odnotowano jedynie 17 przykładów, w których występuje zaprzeczona forma badanego imiesłowu (w tym trzy razy błędnie w pisowni rozdzielnej)³. Konkordancje te nie zostały przeze mnie uwzględnione podczas analiz, jednak ich ograniczony zasób prowokuje do refleksji. Być może forma *nieszanujący się* jest nieekonomiczna językowo – długa, a przy tym trudna do utworzenia (stanowi trzecie ogniwo w łańcuchu: *szanować się* → *szanujący się* → *nieszanujący się*). Nie można jednak wykluczyć innej przyczyny – określenie *szanujący się* ma charakter afirmatywny, wyraża

³ Podobną zależność można zauważyć w zasobach Narodowego Korpusu Języka Polskiego, gdzie 2530 konkordancjom z imiesłowem *szanujący się* odpowiadają jedynie trzy przykłady z formą zaprzeczoną.

Tabela 1. Podział materiału badawczego ze względu na łączliwość z określonymi rzeczownikami

<i>szanujący się</i> + rzeczowniki	Przykłady	Liczba konkordancji
1. Nazywające zorganizowane grupy osób lub jednostki złożone z wielu ludzi podejmujących określoną działalność (instytucje, organizacje, przedsiębiorstwa itp.)	<i>szanujący się bank, rząd; zespół; szanująca się firma, gazeta, szkoła; drużyna; szanujące się media</i>	944
2. Nazywające ludzi ze względu na ich działania zawodowe/ zarobkowe	<i>szanujący się dziennikarz, historyk, lekarz, muzyk, piłkarz, polityk, producent</i>	797
3. Nazywające miłośników, wyznawców i zwolenników	<i>szanujący się fan, kibic, kinoman; katolik; liberał</i>	363
4. Nazywające grupy osób poprzez wskazanie terytorium zamieszkiwanego lub zarządzanego przez nich	<i>szanujący się kraj; szanujące się miasto, państwo; szanująca się gmina</i>	294
5. Nazywające ludzi w sposób ogólny, także ze względu na płeć i wiek ^a	<i>szanujący się chłopiec, człowiek, facet, mężczyzna; szanująca się dama, kobieta, osoba, pani</i>	211
6. Nazywające ludzi ze względu na ich rolę społeczną lub charakterystyczne cechy	<i>szanujący się celebryta, dresiarz, hipster; szanująca się gospodyni, gwiazda</i>	166
7. Nazywające ludzi ze względu na ich działania, które nie stanowią źródła dochodu ^b	<i>szanujący się gracz komputerowy, turysta, uczeń</i>	156
8. Nazywające mieszkańców, obywateli oraz przedstawicieli narodowości	<i>szanujący się Niemiec, Polak, warszawiak; mieszkaniec, obywatel</i>	126
9. Nazywające odbiorców określonych treści lub osoby korzystające z jakichś narzędzi/ zasobów	<i>szanujący się czytelnik, widz; forumowicz, internauta, klient, użytkownik</i>	56
10. Nazywające przedmioty lub inne wytwory działalności człowieka	<i>szanująca się encyklopedia, gra, przeglądarka; szanujące się auto</i>	129
11. Nazywające wydarzenia	<i>szanujący się festiwal; szanująca się impreza; szanujące się targi</i>	56
12. Nazywające zwierzęta lub istoty fikcyjne	<i>szanujący się gołąb, miś, pies; Jedi, krasnal, Mikołaj</i>	35
13. Nazywające miejsca (poza przykładami z grupy nr 4)	<i>szanujący się ogród, rów, zamek; szanująca się kwatera, sala</i>	25

^a Znalazło się tu 18 przykładów z zaimkiem lub elidowanym rzeczownikiem, np. *każdy szanujący się* + czasownik; *nikt szanujący się nie* + czasownik itp.

^b Nie można wykluczyć, że pewne działania hobbystyczne mogą przynosić dochód. Grupa ta została jednak wyodrębniona w opozycji do połączeń z rzeczownikami wskazującymi wprost na zawód.

Źródło: Opracowanie własne.

aprobate konkretnego zachowania, o którym mowa w danej wypowiedzi, a opisowi przeciwnej postawy służą inne środki wyrazu niż derywat negacyjny.

Zgromadzony materiał został przeze mnie podzielony na klasy, obejmujące połączenia imiesłowu *szanujący się* z rzeczownikami o określonym znaczeniu. W ten sposób wyróżnione zostały grupy ujęte w tabeli 1.

Zarysowane grupy nie mają charakteru rozłącznego (por. np. *szanujący się kibic i obywatel Polski*⁴), a ich układ nie stanowi odbicia żadnej istniejącej klasyfikacji tematycznej słownictwa. Podział ten ma więc charakter subiektywny, a przy tym wyłącznie roboczy, służebny wobec zasadniczego celu, jakim jest analiza materiału. Przedstawione dane liczbowe również należy traktować poglądowo, jako obrazujące w przybliżeniu zasięg wyodrębnionych grup połączeń.

3. Analiza materiału

3.1. Charakterystyczną cechą całego zasobu pozyskanych przykładów jest wysoka częstotliwość połączeń, w których imiesłów *szanujący się* poprzedzony jest zaimkiem uogólniającym – łącznie to 2413 zdań, co stanowi 66% wszystkich konkordancji (wśród nich 57 to zdania, w których w relację z zaimkami wchodzi dodatkowo wykładniki aproksymacji typu: *prawie, niemal*). Grupę tę stanowią w większości wypowiedzenia dystrybutywne (*każdy szanujący się...*) oraz kolektywne (*wszyscy szanujący się...*), a około ćwierci zbioru to zdania z zaprzeczonym predykatem (*nikt/ żaden szanujący się... nie + czasownik*)⁵. Liczba zdań ogólnych w pozyskanym materiale wydaje się jednak znacznie większa i obejmuje także wypowiedzenia z kwantyfikatorem wielkim – można bowiem do nich zaliczyć również takie, które Renata Grzegorczykowa określa jako typizujące, np.:

- (1) *Szanujący się synoptyk nigdy nie powie, jaka będzie zima tego roku.*⁶
- (2) *Szanująca się firma nie zatrudni nawet sekretarki, która nie ma rocznego stażu na podobnym stanowisku.*

Użycie to cechuje odniesienie do typowego przedstawiciela danej grupy – predykat właściwy jest całej klasie, jednak nie kładzie się nacisku na to,

⁴ W takich wypadkach połączenia kwalifikowane były ze względu na pierwszy rzeczownik w szeregu.

⁵ Opieram się na podziale zdań ogólnych zaproponowanym przez Renatę Grzegorczykową (2001: 112).

⁶ Wykaz adresów stron, z których zaczerpnięte zostały cytaty, podaje zgodnie z numeracją przykładów w spisie źródeł zamieszczonym na końcu. Dostęp do wszystkich źródeł: 08.03.2021.

czy zdania tego rodzaju są prawdziwe dla każdego jej reprezentanta (Grzegorzycykowa 1991: 64).

Zdecydowana większość wypowiedzi stanowiących materiał do analizy ma więc charakter generalizujący. Uogólnienia te są potoczne, nieprecyzyjne i nieweryfikowalne (w opozycji do ścisłych, właściwych opisowi naukowemu – por. Gasz 2013: 54). Należy jednak zauważyć, że generalizacje z imiesłowem *szanujący się* koncentrują się nie tylko na cechach uznanych za reprezentatywne, ale i na cechach postulowanych. Można je więc uznać za wypowiedzi waloryzujące (a dokładniej: wartościujące o charakterze normatywnym), które – jak zauważa Aleksandra Kowalewska-Buraczewska – „choć nie wyrażają norm w sposób bezpośredni, stanowią wyraz aprobaty lub dezaprobaty wobec jakiegoś zbioru zasad czy standardów ustalonych przez społeczność” (Kowalewska-Buraczewska 2017: 224). Zdania takie odwołują się do powszechnego przekonania, że coś jest właściwe dlatego, że mieści się w obrębie przyjętej normy.

Imiesłów *szanujący się* można więc uznać za modyfikator wprowadzający subiektywizację sądu, na wzór określeń *typowy*, *prawdziwy* czy *normalny*, cechujących strukturę stereotypu⁷. Jerzy Bartmiński i Jolanta Panasiuk zwracają uwagę, że modyfikatory te można poprzedzić metatekstową formułą typu: *według mówiącego*, *zdaniem mówiącego* czy *moim zdaniem*, podkreślając w ten sposób, że dany sąd „odsyła do jakiegoś podmiotu, który jest instancją ustalającą normę” (Bartmiński, Panasiuk 2001: 378). Wypowiedzi z imiesłowem *szanujący się* są więc głównie nośnikami treści stereotypowych, niezależnie od znaczenia rzeczowników, z którymi imiesłów ten się łączy.

3.2. W przedstawionej wcześniej propozycji podziału materiału badawczego dziewięć pierwszych grup odnosi się do osób (bezpośrednio lub metonimicznie). Nazywające je rzeczowniki są jednak dość różnorodne, przez co znaczenie określenia *szanujący się* także nieco się różni.

Definicje badanego imiesłowu zawarte w słownikach współczesnej polszczyzny przede wszystkim odnoszą się do jego połączeń z nazwami wykonawców zawodu lub jednostek złożonych z osób podejmujących określoną działalność (w moim podziale to dwie pierwsze grupy). Odwołanie do norm obowiązujących w różnych kręgach społecznych jest tu uzasadnione, choć w świetle wcześniejszych rozważań należy podkreślić, że zasady te mają

⁷ Opieram się tu na definicji stereotypu językowego sformułowanej przez Jerzego Bartmińskiego (1998: 64), według którego jest to „subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych”.

charakter potoczny i subiektywny, a co za tym idzie, niekoniecznie odpowiadają temu, o czym stanowi kodeks etyki zawodowej.

Tezę tę ilustruje zestawienie zdań z wyrażeniem *szanujący się dziennikarz* z informacjami zawartymi w Kodeksie Etyki Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (online)⁸. W dokumencie tym nacisk położony został na rzetelność i bezstronność przekazywania informacji, odpowiedzialność za udostępniane treści oraz przedkładanie dobra odbiorców i dobra publicznego nad interesy dziennikarzy. Kolejne normy ujęte są w 25 punktów i stanowią bardziej szczegółowe zalecenia. Zasady wyłaniające się z wypowiedzi użytkowników polszczyzny częściowo powielają te postulaty – *szanujący się dziennikarz* starannie dobiera informacje, jest obiektywny, rzetelny, ma wiedzę na temat, którym się zajmuje. Dodatkowo jednak pojawiają się i takie sądy, które wykraczają poza obiektywne zasady etyki dziennikarskiej. Przykładowo:

- (3) [...] *w Polsce każdy szanujący się dziennikarz ma notes, a w nim numery telefonów co ważniejszych polityków.*
- (4) [komentarz do artykułu o niestosownym ubiorze dziennikarzy w sejmie] *To spryskiwacze do naczyń, a nie szanujący się dziennikarze [...].*
- (5) *Czy szanujący się dziennikarz powinien pisać o disco polo?*

Wskazane w przykładach cechy dziennikarza stanowią wyobrażenie na jego temat, lecz nie można ich uznać za wpisujące się w zasady etyki zawodowej lub normy obowiązujące w określonym środowisku (a te sformułowania obecne są wszak w definicjach analizowanego imiesłowu). Tę rozbieżność pomiędzy obiektywnymi zaleceniami a subiektywnymi postulatami jeszcze wyraźniej widać w przykładach odnoszących się do innych grup zawodowych:

- (6) [...] *wielu nie wyjdzie z domu w piątek trzynastego, za nic w świecie nie przejdzie pod drabiną, a żaden szanujący się aktor nie zagwiżdże w teatrze.*
- (7) *W repertuarze każdego szanującego się artysty-piosenkarza, który odniósł sukces, musi znaleźć się piosenka napisana o kobiecie lub dla kobiety [...].*
- (8) [o filmie *Księgowy*] *Jak wspomnieliśmy, jest to według nas film naprawdę dobry i w wolnej chwili każdy szanujący się księgowy powinien go obejrzeć.*
- (9) *Żaden szanujący się kucharz nie lubi, gdy kelner pogania go z gotowaniem.*
- (10) [...] *szanujący się chłopski polityk winien mieć własną zagrodę.*

Analizowany imiesłów, wprowadzający czyjaś pozytywną charakterystykę, używany jest więc w połączeniu z rzeczownikami z dwóch pierwszych grup w znaczeniu: ‘taki, jaki powinien być’ lub inaczej: ‘taki, jaki chcemy, żeby był’, a zatem zawsze mowa tu wyłącznie o pozytywnych cechach, bez względu na to, czy stanowią one subiektywne (potoczne) przekonania czy obiektywne

⁸ Nie jest to jedyny dokument prezentujący zasady etyki dziennikarskiej – wybieram jeden z wielu, traktując go na równi z innymi. Dla realizacji zamierzonego przeze mnie celu niuanse w zapisach poszczególnych aktów prawnych nie mają bowiem znaczenia.

normy (choć przecież i te zostały przyjęte na mocy umowy społecznej). W tym kontekście imiesłów *szanujący się* można więc z powodzeniem zastąpić przymiotnikiem *dobry*, którego znaczenie Jadwiga Puzynina sprowadza do woluntatywności i podkreśla, że jego właściwe użycie warunkuje „chcenie nadawcy” (Puzynina 1992: 53–54). Renata Grzegorzczkowska dodaje, że „ocena czegoś jako chcianego, pożądanego (‘dobrego’) wymaga obecności podmiotu chcenia. Jest nim w zasadzie nadawca tekstu lub specjalnie wskazana inna osoba [...]” (Grzegorzczkowska 2003: 263). Podobnie można stwierdzić w wypadku analizowanych zdań, gdzie cechy składające się na czyjś pozytywny wizerunek wskazuje każdorazowo nadawca wypowiedzi.

Połączenia z rzeczownikami z grup od 3. do 9. występują w wypowiedzeniach, w których wskazywane są pożądane cechy typowego reprezentanta danej klasy, przy czym ich zestaw stanowi zbiór otwarty, jest subiektywnie aktualizowany i nie opiera się na odgórnych normach. Warto przyjrzeć się poszczególnym klasom.

W grupie 3. (połączenia z rzeczownikami nazywającymi miłośników, wyznawców i zwolenników) znalazło się 96 zdań zawierających wyrażenie *szanujący się fan*, które wybieram za przykład. Wyłania się z nich wizerunek fana jako osoby, która jest zaangażowana emocjonalnie, ma rozległą wiedzę na temat przedmiotu zamiłowania, uczestniczy w wydarzeniach, które go do niego przybliżają (np. zloty, koncerty, pokazy), a także kupuje różne przedmioty i gadżety związane ze swoimi zainteresowaniami. Można uznać, że są to cechy definicyjne fana, a zatem *szanujący się* to w tym wypadku ‘typowy’. W odniesieniu do wielu połączeń z rzeczownikami z omawianej grupy określenia *szanujący się* i *typowy* można uznać za synonimy. Niewykluczone, że kontekstowej bliskości obu określeń sprzyja generalizujący charakter analizowanych zdań – *każdy szanujący się fan* to taki, który ma odpowiednie cechy, wpisuje się w pewną normę, a przez to jest waloryzowany pozytywnie.

Modelowe cechy reprezentanta określonej klasy oznacza także badany imiesłów w połączeniu z rzeczownikami z grup 6. (nazywającymi ludzi ze względu na ich rolę społeczną lub charakterystyczne cechy), 7. (nazywającymi ludzi ze względu na ich działania, które nie stanowią źródła dochodu) i 9. (nazywającymi odbiorców określonych treści lub osoby korzystające z jakichś narzędzi/ zasobów). W odróżnieniu jednak od wcześniejszych grup, w tych nie brak użyć o wydźwięku ironicznym czy prześmiewczym, a wyłaniający się wizerunek określonych osób znacznie wykracza poza cechy definicyjne, np.:

- (11) *Każdy szanujący się student wie, że ocena na egzaminie jest wprost proporcjonalna do ilości wypitego alkoholu dnia poprzedniego.*
- (12) *Szanujący się przestępca musi mieć dobry pseudonim wstawiany przez dziennikarzy zaraz po jednoliterowym skrócie nazwiska.*
- (13) *W ostatnie wakacje każda szanująca się gwiazdka pływała na nadmuchiwanym flamingu czy jednorożcu.*

Nierzadko też typowość sprowadza się do przekonania o przysługujących komuś atrybutach. Takie stanowisko sprzyja powstawaniu stereotypowych sądów na określony temat, np.:

- (14) *Wielu z nas wyniosło wiedzę o nich z... filmów przygodowych o piratach, gdzie każdy szanujący się korsarz dysponował drewnianą namiastką nogi [...].*
- (15) *Każdy szanujący się brodacze ma w swojej łazience olejek, szampon czy mydło do brody.*
- (16) [o rozmowie z pracownikiem wydawnictwa] *Z jego obserwacji wynika, że „szanujący się turysta ma ze sobą dwie pozycje: bestsellerową książkę z literatury pięknej oraz przewodnik po regionie”.*

Przykłady stereotypizacji dominują w 8. grupie przykładów, w których imiesłów *szanujący się* tworzy połączenia z rzeczownikami nazywającymi mieszkańców, obywateli oraz przedstawicieli narodowości. Warto jednak zauważyć, że również i te wypowiedzi mają charakter pozytywny lub neutralny i brak typowej dla różnych grup etnicznych negatywnej stereotypizacji, np.:

- (17) *Każdy szanujący się Hiszpan, Włoch czy Francuz najchętniej biesiaduje właśnie wieczorem w towarzystwie rodziny czy przyjaciół.*
- (18) *Każdy szanujący się Meksykanin ma w domu sombrero.*
- (19) *Żaden szanujący się Polak mieszkający poza granicami Polski nie napisze nic złego o Polsce, ponieważ za nią tęskni i życzy krajowi i rodakom jak najlepiej.*

Spośród wyodrębnionych przeze mnie grup wyróżniają się jedynie 4. i 5. – wyraźnie odbiegają od pozostałych (mowa o połączeniach z rzeczownikami generycznymi, tj. określającymi ludzi w sposób ogólny, lub nazywającymi grupy osób poprzez wskazanie zamieszkiwanego lub zarządzanego przez nich terytorium). W tym wypadku analizowane określenie *szanujący się* stanowi formę fleksyjną czasownika *szanować się*, którego znaczenie wyjaśniane jest w leksykonach współczesnej polszczyzny przez odwołanie do poczucia własnej wartości i dbałości o swoje dobre imię. W zależności od połączenia znaczenie imiesłowu jest profilowane nieco inaczej. Jako określenie kobiety charakteryzuje głównie sposób bycia oraz relacje partnerskie – *szanująca się* kobieta ubiera się i zachowuje stosownie do okoliczności, nie eksponuje nagości, jest skromna i nie wchodzi w relacje z przypadkowymi mężczyznami. *Szanujący się mężczyzna* jest z kolei sprawny fizycznie, kulturalny wobec kobiet, a w odpowiednim wieku zakłada rodzinę. Oba opisy mają charakter mocno stereotypizujący. W połączeniu z rzeczownikami *człowiek*

lub *osoba* imiesłów *sznujący się* oznacza najczęściej kogoś postępującego w zgodzie z własnym sumieniem i powszechnie akceptowanymi zasadami moralnymi, niezgadającego się na poniżanie lub umniejszanie swoich zalet czy zasług, np.:

- (20) *Coraz mniej sznujących się osób chce firmować swoją twarzą i nazwiskiem telewizję, w której nie dochowuje się zasad rzetelności.*
- (21) *Żaden sznujący się człowiek nie weźmie udziału w tej manifestacji obłudy i bezczelności.*
- (22) *[...] wykształcony sznujący się człowiek nie zechce podjąć pracy za 1400 zł w szkole społecznej [...].*

Tam, gdzie analizowany imiesłów łączy się z nazwami miejsc, które metonimicznie oznaczają władze danego terytorium lub jego mieszkańców, mowa z kolei o postawie cechującej się szeroko pojętym patriotyzmem, poczuciem własnej wartości, dbałością o interesy określonej społeczności i dążeniem do ciągłego rozwoju, np.:

- (23) *Wszystkie sznujące się państwa [...] dbają, żeby odpowiednia część sektora bankowego i mediów była w rękach kapitału narodowego.*
- (24) *Sznujące się kraje chronią swoich producentów i konsumentów.*
- (25) *Każde sznujące się miasto nastawione na turystykę ma swoją politykę promocyjno-marketingową starającą się wyróżnić swoją ofertą na tle konkurencji.*

W przykładach ilustrujących połączenia z grup 4. i 5. użycia ironiczne są bardzo rzadkie, a imiesłów *sznujący się* także i tu służy kształtowaniu czyjś pozytywnego wizerunku.

3.3. Ostatnie cztery wyodrębnione przeze mnie grupy odróżniają się od wcześniejszych tym, że rzeczowniki tworzące wyrażenia z imiesłowem *sznujący się* nie oznaczają osób. Przykłady te stanowią zaledwie nieco ponad 7% całego materiału, jednak warto również im poświęcić uwagę.

W grupie 10. ujęte zostały połączenia z rzeczownikami nazywającymi przedmioty lub inne wytwory działalności człowieka. W tym wypadku znaczenie imiesłowu należałoby interpretować jako tożsame z jednym spośród kontekstowych znaczeń przymiotnika *dobry*, które Jadwiga Puzynina określa jako ‘dobro w sensie instrumentalnym’ (Puzynina 1992: 60) i łączy z wysoką jakością czegoś – por. np.:

- (26) *Oczywiście, każda sznująca się konsola przenośna musi posiadać fizyczne przyciski.*
- (27) *Żadna z sznujących się deskorolek nie zadowala się 25 km/h, niektóre zbliżają się do 40 km/h prędkości maksymalnej.*

Znaczenie dotyczące wysokiej jakości czegoś, rozumianej jako efekt czyichś zabiegów i starań, można odnieść również do połączeń z grupy 11.

(nazywających wydarzenia, np. (28) *Na żadnym szanującym się festiwalu nie może zabraknąć gwiazd.*) i 13. (nazywających miejsca, np. (29) *Na każdym szanującym się torze wyścigowym zakręty mają swą nazwę.*).

Pozostaje jeszcze wspomnieć o niewielkiej 12. grupie połączeń z rzeczownikami nazywającymi zwierzęta lub istoty fikcyjne. W tym wypadku znaczenie imiesłowu *szanujący się* należy utożsamiać ze znaczeniem przymiotnika *typowy*. Zdania te często mają wydzwięk żartobliwy, a istoty, o których mowa, są personifikowane – por.:

- (30) [...] *każdy porządny i szanujący się gołąb musi przynajmniej kilkanaście razy dziennie wylądować na Rynku Głównym w Krakowie.*
- (31) *Jak każdy szanujący się słoń, ma dwa ciosy, które czasem mylnie nazywane są kłami.*
- (32) *I jak każdy szanujący się krasnal, tamten ma na głowie czapkę, na twarzy zarost i jest niewielki.*

Przykłady zakwalifikowane do grup 10–13 różnią się od wcześniejszych nie tylko brakiem łączliwości określenia *szanujący się* z rzeczownikiem osobowym. Można je uznać za dowód kontekstowej adiektywizacji badanego imiesłowu (wyrażenia z nim nie dają się wszak przekształcić na konstrukcje z czasownikiem *szanować się*). Trudno jednak stawiać tu pewne tezy – omawiane użycia mogą bowiem jedynie wynikać z niekompetencji językowej ich nadawców.

4. *Szanujący się* w przykładzie

Dotychczas zaprezentowane analizy warto uzupełnić o wnioski płynące z przeglądu przykładów tłumaczenia badanego imiesłowu na język angielski. Pomocą posłużyły tu wypowiedzenia wyekscerpowane z polsko-angielskiego korpusu równoległego Paralela (online) – pozyskanych zostało 96 konkordancji, jednak po dokonaniu selekcji (np. gdy określenie *szanujący się* było pomijane lub tłumaczone w sposób opisowy) pozostało 75 zdań do analizy. W 35 z nich polski imiesłów tłumaczony był jako *self-respecting*, w 26 – *respectable*, w 4 – *reputable*. Pozostałych 10 przykładów to pojedyncze propozycje (np. *esteemed*, *honorary*, *worth his salt*).

Przymiotnik *self-respecting* definiowany jest w *Collins Dictionary* następująco: ‘You can use self-respecting with a noun describing a particular type of person to indicate that something is typical of, or necessary for, that type of person.’, a w *Cambridge Dictionary* – ‘used to say that someone has the qualities that a person of that type should have’. W obu definicjach nacisk położony jest na typowość – przymiotnik ten wskazuje cechy, które określana

nim osoba powinna mieć. Definicje tego rodzaju, choć niewystępujące w słownikach współczesnej polszczyzny, zdają się również wyjaśniać znaczenie rodzimego imiesłowu *szanujący się*. Pozostałe dwa angielskie przymiotniki – *respectable* i *reputable* – mają z kolei swoje polskie odpowiedniki w postaci imiesłowu biernego *szanowany*, a zatem wskazują, że osoby nazywane określanymi przez nie rzeczownikami są darzone przez kogoś szacunkiem. Trudno zgodzić się jednak z przekładem imiesłowu *szanujący się* na przymiotniki o znaczeniu ‘szanowany’ – w polszczyźnie inaczej interpretowane są bowiem wyrażenia: *szanująca się dziewczyna* i *szanowana dziewczyna*, *szanujący się dziennikarz* i *szanowany dziennikarz*.

5. *Szanujący się* – status gramatyczny

W związku z dokonanymi analizami znaczenia określenia *szanujący się* warto dodatkowo przyrzeć się na koniec jego statusowi gramatycznemu – w tym celu należy wyjść od znaczeń czasownika *szanować się*. Z moich wcześniejszych analiz (zob. Liszczyk 2021) wynika, że jest on używany przede wszystkim w odniesieniu do: 1) relacji partnerskich i seksu (gdzie *szanować się* to m.in. dobierać odpowiedniego dla siebie partnera, nie nawiązywać szybko relacji seksualnych, nie zmieniać często partnerów, nie uprawiać prostytucji), 2) sposobu bycia (*szanować się* to odpowiednio się zachowywać i ubierać, m.in. ze względu na okoliczności, wiek, sytuację rodzinną), 3) przestrzegania zasad, głównie zawodowych (*szanować się* to dbać o zachowanie należytego poziomu i postępować zgodnie z pewnymi normami, niekoniecznie odgórnymi, również narzuconymi samemu sobie), 4) wartości moralnych (*szanować się* to postępować w zgodzie z własnym sumieniem i zasadami moralnymi, mieć dobre zdanie o sobie samym, być pewnym swoich mocnych stron, zalet, talentów itp. i nie zgadzać się na ich umniejszanie). W tym świetle imiesłów *szanujący się* jest formą fleksyjną czasownika *szanować się*, gdy mowa np. o połączeniach z rzeczownikami nazywającymi ludzi ze względu na ich działania zawodowe/ zarobkowe lub wskazującymi ich w sposób ogólny, generyczny. Gdy jednak określenie *szanujący się* jest wykładnikiem tego, co typowe, wyraźnie widać rozluźnienie związków semantycznych z podstawą czasownikową. Barbara Bartnicka zwraca uwagę na to, że brak możliwości przekształcenia wyrażenia z imiesłowem na konstrukcję z czasownikiem w formie osobowej (np. *biegnący chłopiec* – *chłopiec, który biegnie*) dowodzi adiektywizacji imiesłowu (Bartnicka 1970: 170). Nie wszystkie wyrażenia z imiesłowem *szanujący się* można poddać takiej transformacji – duża w tym rola kontekstu, jednak nawet tam, gdzie przekształcenie to wydaje

się niemożliwe, należy mieć na uwadze użycie metaforyczne bądź żartobliwe (np. *szanujący się gołąb*, *szanująca się gra*, *szanujące się wydarzenie*). Obecnie trudno więc mówić o adiektywizacji omawianego imiesłowu, choć nie można wykluczyć, że proces ten w przyszłości nastąpi.

Podsumowanie

Na podstawie zaprezentowanych analiz można wysnuć wnioski na temat faktycznego znaczenia, w jakim używany jest współcześnie imiesłów *szanujący się*. Przede wszystkim stanowi on wykładnik pozytywnej stereotypizacji – o ile nie jest wyrazem ironii lub żartu, oznacza modelowe i pożądane (według subiektywnych, potocznych przekonań) cechy reprezentantów różnych klas. W zależności od kontekstu znaczenie tego określenia jest tożsame z przymiotnikiem *typowy* lub z wybranymi znaczeniami przymiotnika *dobry* – por. definicje z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*: *typowy* ‘taki, który ma charakterystyczne cechy jakiejś grupy ludzi, rzeczy, zjawisk i może być jej dobrym przykładem’; *dobry*: 1) ‘taki, jaki powinien być lub jakiego można by oczekiwać i dlatego oceniany przez mówiącego pozytywnie’ oraz 2) ‘taki, który ma wysoką jakość, reprezentuje wysoki poziom lub stoi wysoko w jakiejś hierarchii’. Jedynie w odniesieniu do niewielkiej grupy przykładów *szanujący się* można zdefiniować jako ‘mający poczucie własnej wartości i dbający o swoje dobre imię’, które to znaczenie, biorąc pod uwagę informację wyrażoną przez podstawę czasownikową *szanować się*, mogłoby nasuwać się jako prymarne. Niewątpliwie więc definicje zawarte w słownikach współczesnej polszczyzny są zbyt wąskie i wymagają rewizji.

Literatura

- Bartmiński J. (1998): *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu „matki”*. [W:] „Język a Kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński J., Panasiuk J. (2001): *Stereotypy językowe*. [W:] *Współczesny język polski*. Cz. 2. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 363–387.
- Bartnicka B. (1970): *Adiektywizacja imiesłowów w języku polskim*. Warszawa.
- Gasz A. (2013): *Zarys gramatyki uogólnień na materiale aforyzmów (ujęcie polsko-rosyjskie)*. Katowice.
- Grzegorzczkova R. (1991): *Rola języka w tworzeniu kultury umysłowej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 61–71.
- Grzegorzczkova R. (2001): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Grzegorzczkova R. (2003): *Jeszcze w sprawie rozumienia dobra i dobroci*. [W:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 261–272.
- Kodeks Etyki Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Online: <<https://sdp.pl/kodeks-etyki-sdp/>>, dostęp: 01.07.2021.

- Kowalewska-Buraczewska A. (2017): *Kto powiedział, że chłopaki nie płaczą, a dziewczynki są zawsze miłe? O normatywnym charakterze pewnych typów zdań gatunkowych*. „Studia Wschodniosłowiańskie” nr 17, s. 219–234.
- Liszczyk K. (2020): *Co to znaczy szanować? Szkic semantyczny*. „Prace Językoznawcze” XXII/2, s. 93–110.
- Liszczyk K. (2021): *O wybranych użyciach czasownika szanować się we współczesnej polszczyźnie*. „Język Polski” nr 3, s. 33–46.
- Puzynina J. (1992): *Język wartości*. Warszawa.

Słowniki

- Boryś W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Brückner A. (1927): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Cambridge Dictionary. Online: <<https://dictionary.cambridge.org/pl/>>, dostęp: 27.03.2021.
- Collins Online English Dictionary. Online: <<https://www.collinsdictionary.com/>>, dostęp: 27.03.2021.
- Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa.
- Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–5. Warszawa.
- Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (red.) (1900–1927): *Słownik języka polskiego (Słownik warszawski)*. T. 1–8. Warszawa.
- Linde S.B. (1807–1814): *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa.
- Trotz M.A. (1764): *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski*. T. 3. Lipsk.
- Zdanowicz A. i in. (red.) (1861): *Słownik języka polskiego (Słownik wileński)*. Wilno.
- Zmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <<https://www.wsjp.pl/>>, dostęp: 21.06.2021.

Korpusy

- Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 r.). Online: <<https://korba.edu.pl/>>, dostęp: 21.06.2021.
- Korpus monitorujący MoncoPL. Online: <<http://monco.frazeo.pl/>>, dostęp: 08.03.2021.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego. Online: <<http://nkjp.pl/>>, dostęp: 23.06.2021.
- Polsko-angielski korpus równoległy Paralela. Online: <<http://paralela.clarin-pl.eu/>>, dostęp: 22.03.2021.

Internetowe źródła przykładów

- <http://rss.feedsportal.com/c/32739/f/530456/s/197a99be/1/0Ltrojmiasto0Bgazeta0Bpl0Ctrojmiasto0C10H356120H10A512720A0HNie0Iwrozmy0Iz0Ifusow0Iani0Iz0Ikuli0Bhtml/story01.htm>
- <http://studioopinii.pl/pawel-j-dabrowski-durnokracja-czyli-o-potrzebie-obywatelskiej-kontroli/>
- <https://wpolityce.pl/media/310507-cezary-gmyz-nowy-korespondent-tvp-w-niemczech-pracujac-na-placowce-trzeba-myslec-po-polsku>
- <https://www.wprost.pl/kraj/10007258/kancelaria-sejmu-poucza-dziennikarzy-w-kwestii-ubioru-mezczyzni-w-marynarkach-a-kobiety-w-dlugich-spodnicach.html>
- https://joemonster.org/art/49287/Lata_90_to_dla_disco_polo_zlote_czasy_Kasety_wychodzil_hurtowo_czesto_zamawiano_tone_Classica_lub_dwie_tony_Akcentu?utm_source=Czytnik_rss&utm_medium=link&utm_campaign=rss
- <http://hoga.pl/dobry-temat/magia-w-xxi-wieku/>
- <http://kartyzy.info/wiadomosc,25604,Czczewo-Uroczyste-obchody-Dnia-Kobiet.html>
- <https://ksiegowosc.infor.pl/rachunkowosc/zasady-ogolne/4623223,Top-10-filmow-o-ksiegowych-i-dla-ksiegowych.html>
- <https://www.fakt.pl/kobieta/plotki/dorocinski-o-sobie-bylem-kelnerem-pierdola/5770vjz>

<https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1001119,emigracja-traktowala-powrot-mikolajczyka-do-polski-jako-zdrade.html>

<http://www.mmszczecin.pl/meeting/309361/B4+Session+w+Pinokiu.html>

<https://www.tvn24.pl/ostaniec-warszawski-i-kamizelka-latajaca-warszawskie-absurdy-2017,802787,s.html>

<http://kobieta.wp.pl/sa-gigantyczne-i-pomieszcza-nawet-6-osob-nowe-flamingi-wyprzedaly-sie-w-kilka-godzin-6230491197118593a>

<http://prasa.wiara.pl/doc/1454821.Marzenie-o-gorach-Tajget>

<http://kobieta.wp.pl/kat,26369,title,Kosmetyki-do-pielegnacji-wlosow-lonowych-Bedzie-hit,wid,17897370,wiadomosc.html>

<https://wiadomosci.onet.pl/wakacje-sluza-czytaniu-e-booki-zyskuja-na-popularnosci/vb6mf>

<http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Gdanskie-restauracje-otworza-sie-na-noc-n69120.html>

<https://menway.interia.pl/zadbany-meczyczna/moda/news-meskie-kapelusze-do-czego-zalozyc,nId,631704>

<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/internauci-komentuja-wstepne-wyniki-wyborow-parlamentarnych-zobacz-co-sadza/c489k5>

<http://natemat.pl/181449.przeszli-samych-siebie-tvp-info-na-czerwonym-pasku-podala-ze-prezes-tk-nie-wypowiedzial-sie-dla-wiadomosci>

<http://www.gloswielkopolski.pl/wiadomosci/poznan/a/arcybiskup-juliusz-paetz-bedzie-koncelebrowac-msze-na-1050-rocznice-chrztu-polski-w-sieci-wrze,9865681/>

<http://www.portalsamorzadowy.pl/lubelskie/edukacja/ruszyla-sprawa-przedszkolanki-oskarzonej-o-przemoc-wobec-podopiecznych,68844.html>

<https://polskatimes.pl/wybory-parlamentarne-2019-jaroslaw-gowin-jestesmy-w-polowie-drogi-do-dobrej-zmiany/ar/c1-14402023>

<http://sieradz.naszemiasto.pl/artykul/protest-sieradzkich-rolnikow-kolejny-raz-w-warszawie-do,4725269,artgal,t,id,tm.html>

<http://wiadomosci.onet.pl/podhale/biuro-promocji-zakopanego-w-ogniu-krytyki/ryzje>

<https://www.spidersweb.pl/2018/09/iphone-xs-max-konsola-handheld.html>

<https://www.spidersweb.pl/2019/08/tymi-pojazdami-elektrycznymi-juz-legalnie-nie-pojezdzimy-nowe-przepisy-ich-zakaza.html>

<http://www.dziennikwschodni.pl/kultura06/n,1000216302,na-gorze-gwiazdy-na-dole-free.html>

https://www.scigacz.pl/Co,to,jest,Zakret,Slawinskiego,i,skad,sie,wziela,ta,nazwa,41051.html?utm_source=rss&utm_medium=link&utm_campaign=rss-rss

http://krakow.pl/aktualnosci/212584,33,komunikat,na_skrzydloch_zaczarowanych_golebi___spacer_z_mapa_kids_in_krakow.html

http://miasta.gazeta.pl/poznan/1,36001,7188498,Operacja_slon___czyli_jak_Izik_dostal_obraczki.html

<http://miasta.gazeta.pl/lodz/1,35136,5021198.html>

Olga Kielak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9194-1521>

e-mail: olga.kielak@poczta.umcs.lublin.pl

Wybrane ludowe wierzenia o zwierzętach domowych w polskiej frazeologii

Selected folk beliefs about domestic animals in Polish phraseological expressions

Abstrakt

W artykule autorka – rozszerzając granice opisu lingwistycznego o tzw. dane „przyjękowe”, jak jest to przyjęte w badaniach etnolingwistycznych – poddaje analizie wybrane frazeologizmy z komponentem zwierzęcym (zwroty, wyrażenia rzeczownikowe oraz wyrażenia porównawcze), osadzając je w szerszym kontekście kulturowym. Dobrane przez nią przykłady pokazują, że frazeologizmy, jako twarde dane językowe umożliwiające „certyfikację cech”, pozwalają w rekonstrukcjach językowo-kulturowych wyobrażeń sięgać po dane „miękkie” (folklorystyczne i etnograficzne). Przeprowadzone analizy potwierdzają również powszechną opinię, zgodnie z którą frazeologia jest doskonałym źródłem do badań nad kulturą tradycyjną. Stanowią też zachętę do podjęcia badań interdyscyplinarnych (z pogranicza językoznawstwa i etnografii).

Słowa kluczowe: frazeologizm, językowy obraz świata, etnolingwistyka, kultura ludowa, zwierzęta domowe

Abstract

Extending the boundaries of linguistic description by including the so-called “peri-linguistic” data, as practised in ethnolinguistic research, the paper analyses selected phraseological units with an animal component (expressions, nominal phrases and comparative expressions) and situates them in a broader cultural context. The examples selected for analysis demonstrate that phraseological expressions – constituting hard linguistic data which enable the “certification of features” – through the reconstructions of linguo-cultural representations provide access to “soft” (folkloristic and ethnographic) data. In addition, the conducted analyses confirm the prevalent opinion that phraseological units are an excellent source for research into traditional culture; they also encourage interdisciplinary research (at the border of linguistics and ethnography).

Keywords: phraseologism, linguistic worldview, ethnolinguistics, folk culture, domestic animals

1. Wstęp

O szczególnej, uprzywilejowanej roli danych frazeologicznych w badaniach językowego obrazu świata mówi się od dawna. Na wyjątkową rolę frazeologii wskazuje chociażby fakt, że w nowszych pracach rosyjskich lingwistów (Żajrullina 2008; Škatova 2012; Siraeva, Fatkullina 2014) chętnie używany jest autonomizujący frazeologię jako podstawę rekonstrukcji JOS termin *frazeologiczny obraz świata* (FOS). Atrakcyjność frazeologizmów ma być wynikiem z jednej strony ich obrazowości i pewnej emocjonalności (Bartmiński 2020: 61), z drugiej zaś – właściwej im wyrazistej struktury, składni wewnętrznej i zewnętrznej oraz w wielu przypadkach czytelnej metaforycznej lub metonimicznej motywacji, dzięki którym bez trudu można dotrzeć do utrwalonych w języku sądów o świecie (Pajdzińska 2010: 90–91).

Powszechnie uważa się, że frazeologia w sposób najpełniejszy odzwierciedla ducha narodu, jego narodową mentalność, a także kulturowe i historyczne doświadczenie poznawania świata; mało tego – fragment frazeologicznego obrazu świata, charakterystyczny dla użytkowników jednego języka, może zostać całkowicie zignorowany we frazeologicznym obrazie świata użytkowników innego języka, co prowadzi do wniosku, że każdy język ma swój specyficzny frazeologiczny obraz świata (Siraeva, Fatkullina 2014)¹.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że frazeologizmy wnoszą informacje komplementarne wobec informacji uzyskanych na podstawie analizy danych innego typu (Bartmiński 2020: 61). Stanowią, obok innych danych systemowych (językowych), a więc słownictwa, integralnego znaczenia słów, wewnętrznej formy słowa, możliwej do wydobycia dzięki badaniom etymologicznym, relacji w polu semantycznym, gramatyki (kategorii językowych), tekstów, danych tzw. przyjęzykowych oraz badań ankietowych (Bartmiński 2010; Niebrzegowska-Bartmińska 2017) – „dowody językowe”, które umożliwiają „certyfikację cech”, tj. pewną selekcję cech, które mogą posłużyć do rekonstrukcji wycinków językowego obrazu świata (por. Bartmiński 2015: 21). Utrwalone społecznie i odtwarzane z pamięci, przekazywane z pokolenia na pokolenie we względnie niezmienionej postaci, są – podobnie jak przysłowia – nośnikami stereotypowych, uogólniających sądów o przedmiotach (Bartmiński 1998: 77).

¹ W podobnym duchu wypowiada się Anna Pajdzińska: „Z kolei powszechne przekonanie, że frazeologizmy są jednostkami powszechnymi dla danego języka, decydującymi o jego odrębności, swoistości, mocno związanymi z historią i kulturą określonej społeczności, daje prawo, by przypuszczać, że właśnie w nich najlepiej się odzwierciedla specyfika myślenia danej wspólnoty językowej” (Pajdzińska 2010: 91).

Jednocześnie uważa się, że za pomocą frazeologizmów zrekonstruować można raczej doświadczenia minionej przeszłości – „odłamki dawnego życia, obrzędów oraz wierzeń”, związanych z nimi kontekstów i sytuacji (Tolstoj 1988: 15) – a nie żywe i aktualne wyobrażenia (Bartmiński 2009: 209).

Ślady ludowych wierzeń od dawna były uważnie tropione przez badaczy frazeologii. Zdaniem Nikity I. Tolstoja, badania nad słowiańską frazeologią powodowane były w swych początkach dążeniami do odczytania w niej odłamków dawnego życia, obrzędów oraz wierzeń, do odtworzenia związanych z nimi kontekstów i sytuacji (Tolstoj 1988: 15). Spośród wielu prac podejmujących tę problematykę, należałoby wymienić chociażby szkic Marii Renaty Mayenowej, która w polskiej frazeologii poetyckiej poszukiwała śladów słowiańskiej mitologii (1980), dwie monografie Jerzego Tredera (1989, 2009) poświęcone kaszubskim wierzeniom i zwyczajom, utrwalonym we frazeologizmach i przysłowiach, szkice Anny Krawczyk, prezentujące wiele hipotez mówiących o motywacji frazeologizmu *zapędzić kogo w kozi róg* (1980, 1984) czy pracę Alicji Nowakowskiej na temat roślin w polskiej frazeologii (2005). Kulturowa charakterystyka animalistycznych frazeologizmów gwarowych znalazła się w monografii Macieja Raka (2007), autora artykułów o wzajemnych zależnościach frazeologizmów i pieśni ludowych (2008) czy obecnych we frazeologii elementach kultury ludowej (2009). Ludowe praktyki i wierzenia obecne m.in. we frazeologii wielokrotnie analizowała Renata Dźwigoł (2014, 2016); jednostki motywowane praktykami związanymi ze szlacheckimi polowaniami analizowała Ewa Jędrzejko (2002), zaś frazeologizmy, których genezy należałoby szukać w dawnych zwyczajach rycerskich, opisała Anna Pajdzińska (1988). Interesujących przykładów frazeologizmów faunicznych motywowanych zwyczajami dostarcza jeden z rozdziałów książki Joanny Szerszunowicz poświęconej obrazowi człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych (2011). W podobnym duchu napisany jest artykuł Olgi Kielak, która odwołując się do XIX- i XX-wiecznych ludowych legend ajtiologicznych, próbowała wyjaśnić genezę utrwalonych we frazeologii relacji psa i kota (Kielak 2015).

2. Wybrane wierzenia ludowe w świetle frazeologizmów

To, że frazeologia, w której „zakrzepły” dawne wierzenia i zwyczaje (Treder 1989: 7), jest doskonałym źródłem do badań nad kulturą tradycyjną, nie podlega dyskusji. Ilustrację tak postawionej tezy stanowić będą osadzone w kontekście kulturowym (dla pokazania ich wewnętrznej motywacji) wybrane gwarowe i ogólnopolskie frazeologizmy z komponentem zwierzęcym.

W artykule chciałabym jednak pokazać, że niekiedy kulturowe realia, o których mówią frazeologizmy, są ciągle obecne w ludowej wyobraźni.

Za podstawę materiałową przyjmuję trzy typy danych – dane systemowe ze słowników ogólnopolskich i gwarowych, dane folklorystyczne, m.in. przysłowia, opowieści wierzeniowe i baśnie ajiologiczne oraz dane etnograficzne – konteksty wynotowane z XIX- i XX-wiecznych źródeł etnograficznych; do analiz włączam również relacje potoczne, które udało mi się zarejestrować podczas badań terenowych prowadzonych w latach 2012–2014. Przywołane relacje pokazują, że choć jednostki frazeologiczne mogą nie być już czytelne dla współczesnego użytkownika polszczyzny, to obecne w nich realia są ciągle przywoływane w wypowiedziach najstarszych mieszkańców polskiej wsi.

W artykule posługuję się klasycznym (i węższym) sposobem rozumienia frazeologizmu jako „społecznie utrwalonego połączenia wyrazów wykazującego nieregularność pod jakimś względem” (Lewicki, Pajdzińska 2001: 315), a analizom poddaję, zgodnie z typologią zaproponowaną przez Andrzeja M. Lewickiego i Annę Pajdzińską (2001: 316–319), zwroty (*zasēszyć mléko w krowach*), wyrażenia rzeczownikowe (*žédowa ciotka*) oraz wyrażenia określające, do których zaliczane są również wyrażenia porównawcze (*ssie jak wąż krowę, jak cielę z jeżem do krowy*).

2.1. *Zasēszyć mléko w krowach*

Na obszarze całej Słowiańszczyzny wierzono, że czarownice odbierają krowom mleko, por. kaszubski frazeologizm: *zasēszyć mléko w krowach* (Sych SGKasz 1/154), często przy pomocy diabła (K 7 Krak 78–79). Wierzono, że robią to w konkretnym czasie, m.in. w wigilię św. Wojciecha (ZWAK 1889/72), w oktawę/wigilię Bożego Ciała (Kul Wiel 3/472), na Boże Ciało (ZWAK 1886/89–90) czy w wigilię św. Jana (MAAE 1896/389), do wierzeń tych nawiązuje nawet przysłowie: *Na Boże Ciało robak w kapustę, diabeł w babę włazi, a czarownica mleko krowom odbiera* (NKPP Boże Ciało 8).

Zgodnie z ludową wiarą, w Boże Ciało czarownice zbierają na miedzy rosę (ZWAK 1886/89–90), powłócząc po trawie szmatką do cedzenia mleka (ZWAK 1886/89–90), płachtą (K 3 Kuj 99–100) ze słowami: *Biorę pożytek, ale nie wszystkie* (ZWAK 1886/89–90; K 3 Kuj 99–100); zebrana przez nie rosa zamieniała się w mleko, które po powrocie do chałupy doily z zawieszonych w stajni powrozów, łańcuchów, uzd/kantarów, imitujących krowie wymiona. Wiele z takich relacji udało mi się nagrać podczas badań terenowych; jedno z nagrań, z Żeliszewa Dużego (woj. mazowieckie, pow. siedlecki), zamieszczam poniżej:

A znowu tutaj też taka, widziałam, jak chodziła i tak – koło tego naszego lasku [...] To widziałam, jak chodziła i tak – miała taki fartuch i tak zbierała, zbierała [Tu moja rozmówczyni pokazuje, jak czarownica zbierała rosę do fartucha – O.K.], zbierała, zbierała. A ja mówię tak: co ta Romanowa robi? [...] Zbierała, zbierała, zbierała. A ona zbierała poranną rosę i doszła gdzieś do krów, no, i tam te krowy jej sporo mleka dawały. Widocznie też czarowała. Zabierała krowom mleko z pastwiska dla swoich krów. Poranną rosę.

Oprócz rosy, czarownice zbierały na łąkach ziele (ZWAK 1886/90) oraz łajna krowie, również funkcjonujące jako kulturowe ekwiwalenty krowiego mleka² (ZWAK 1886/90) – okadzając nimi swoje krowy (ZWAK 1890/194; Wisła 1903/147).

Uważano, że w dniu Bożego Ciała czarownice są najbardziej aktywne przed wschodem słońca (ZWAK 1886/89–90), od wschodu słońca do południa (ZWAK 1890/194), z tego też powodu krowy wypędzano w tym dniu na pole dopiero po południu (ZWAK 1890/188).

Mieszkańcom wsi znane były liczne zabiegi, mające zabezpieczyć krowę przed szkodliwą mocą czarownic. Jednym z nich było precedzanie krowiego mleka przez wianki, święcone w oktawę Bożego Ciała (Dwor Maz 120–121); także niesprawne – sparszywiałe i rozpadające się (Baz Tatr 148) – krowie wymiona *ładowano*, precedzając mleko przez wianuszki święcone na Boże Ciało (TL 1997/2/22); praktyki te utrwała kaszubski frazeologizm (*prze)cedzëc (mléko) przez trzë winószki* (Sych SGKasz 3/84).

2.2. *Żędowa ciotka*

W gwarze kaszubskiej wyrażeniem rzeczownikowym *żędowa ciotka* określa się świnię (Sych SGKasz 6/298). U podstaw frazeologizmu, obecnego także w innych językach słowiańskich (Belova, Petruchin 2004), stoją ludowe legendy, w których Pan Jezus, za karę, że Żydzi nie przyjęli jego nauki, zamienia ukrytą pod korytem (według innych wariantów – w komorze) Żydówkę z dziećmi w świnię z prosiętami; od tego czasu Żydzi nie jedzą wieprzowiny (ZWAK 1887/39).

Świnie nazywają żydowską ciotką. Opowiadają, że Żydzi ukryli Żydówkę z dzieckiem pod żłobem i kazali Panu Jezusowi zgadywać, co tam jest, a gdy im Pan Jezus odpowiedział, że świnia, klaskali w ręce z radości, że za Boga się ma, a nie wie, co siedzi pod żłobem. Gdy podnieśli koryto i zobaczyli świnię z prosięciem, powstał straszny

² Zbierając krowie odchody, czarownica miała pozbawiać zwierzę mleczności; w opowieściach wierzeniowych w gnojnicę zamienia się mleko, na którym kobieta zrobiła krzyż ze źdźbeł słomy (Baz Tatr 149), zaś magiczne czynności, wykonane przez właściciela zaczarowanej krowy nad gnojówką, mają odczarować mleko zwierzęcia (Baz Tatr 94).

gwałt, lament. Otóż na tę pamiątkę obchodzą Żydzi sądny dzień. [...] Że świnia bierze swój początek z Żydówki, dlatego Żydzi wieprzowiny nie jedzą (K 51 Sa-Kr 8–9).

Zdaniem Olgi V. Belovej i Władimira Ja. Petruchina, legendy apokryficzne odgrywały ważną rolę w określeniu konfesyjnego *obcego*; jednym z takich motywów są przekazy o pokrewieństwie Żydów, przedstawicieli obcej wiary, ze świnia – zwierzęciem nieczystym, które w różnych wersjach spotyka się nie tylko we wszystkich kulturach słowiańskich, ale także na obszarze innych krajów europejskich – w Niemczech, na Litwie (Belova, Petruchin 2004: 257–261).

Domniemane pokrewieństwo Żyda i świni leży u podłoża zanotowanego na Mazowszu wierzenia, zgodnie z którym gospodarz, aby mu się świnie wiodły, powinien się przespać z Żydówką (Dwor Maz 202); podobne wierzenie notowane jest na obszarze Ukrainy i Białorusi (Belova, Petruchin 2004: 260). W okolicy Smoleńska, gdy nie darzyły się świnie, dawano na żydowską szkołę dwie lub trzy kopiejki, wówczas świnie zaczynały się wieść i rodzić dużo prosiąt (Belova, Petruchin 2004: 260).

2.3. *Ssie jak wąż krowę*

W wyobrazeniach ludowych wąż w obejściu uważany był za dobry prognostyk – w Ropczyckiem mawiano, że człowiekowi, u którego pod stodołą się pojawi, „dobytek w dwójnasób się powiększy” (Bieg Koleb 423). Szczególna rola węża wynika zarówno z możliwości obecności w jego skórze zmarłego przodka, jak i ze związku zwierzęcia z zaświatami – miejscem, skąd pochodzą wszelkie dobra (Kow Lek 584).

W polskich wierzeniach przebywający w pobliżu krowy wąż, nazywany dawniej *krowodojem* (Karł SJP 2/565), *krowosysem* (Karł SJP 2/565), miał zapewniać jej mleczność. Uważano, że okręca się on wokół nogi zwierzęcia (K 17 Lub 146) i ssie krowę (K 46 Ka–S 464), doi zwierzę (MAAE 1914/164), wydają/wysysa mleko (MAAE 1904/20) – stąd zapomniany już frazeologizm: **ssie jak wąż krowę** (NKPP ssać 3). Uważano, że dzięki tym zabiegom ze strony węża krowa chowa się dobrze (Czer Zorz 190), jest tłusta (ZWAK 1886/104), ma wielkie wymię (ZWAK 1886/104), daje dużo mleka (K 19 Kiel 202), którego „żadna czarownica odebrać nie śmie” (K 17 Lub 146). W Kieleckiem sądzono, że takiej maści bydło chowa się najlepiej, jakiej barwy jest wąż, trzymający się stajni (Bieg Koleb 424).

W ludowych wierzeniach węże przynoszą krowom mleko od innych gospodarzy (Peł Dem 138). Aby mieć piękne i mleczne krowy, należało w wigilię św. Wojciecha złapać żywego gada i chować go pod piecem (K 19 Kiel 202;

Bieg Koleb 423), aby krowy były dojne, zostawiano mu także w stajni miskę z krowim mlekiem (ZWAK 1889/72). Jednocześnie na podstawie małej ilości dawanego przez zwierzę mleka właściciele mogli podejrzewać, że krowę ssie wąż (ZWAK 1886/104, Bart Wąż 216–217).

W opowieściach wierzeniowych i zapisach etnograficznych ssana przez węża krowa miała przywiązywać się do niego, czekać na jego odwiedzin (Czer Zorz 190), „lubieżnie do tego lechtania nawykać” (K 17 Lub 146), tęsknić za wężem (ZWAK 1877/105), ryczeć, gdy go zabrakło (ZWAK 1877/105; Czer Zorz 190). Uważano, że krowa, której pobito/zabito (ulubionego) węża – ryczy z tęsknoty za nim (K 17 Lub 146; Bart Wąż 215–216), *pęka* od ryku (MAAE 1908/133), *schnie* (Bieg Lecz 424), *lata* i *boriuczy* (jak za cielęciem) (K 51 Sa–Kr 7), trzęsie się (Bart Wąż 215–216), nie chce jeść (K 17 Lub 146; MAAE 1904/20), traci mleko (K 19 Kiel 202), doi krwią (MAAE 1910/78), aż w końcu zdycha (K 51 Sa–Kr 7), ginie (MAAE 1914/164), pada (K 51 Sa–Kr 7), umiera (K 45 Gór 498). Za szczególnie niebezpieczne uważano zabicie węża w chwili, gdy doił on krowę, mawiano, że wówczas nieszczęście pewne (MAAE 1910/78).

Co ciekawe, przekonanie o tej szczególnej więzi łączącej węża i krowę, jest ciągle żywe na polskiej wsi, czego dowodem jest relacja potoczna, którą udało mi się nagrać w 2013 r. w Żeliszewie Dużym (woj. mazowieckie, pow. siedlecki):

W oborze była krowa, no i ta gospodynia [...] zachodzi tam do tej obory, zachodzi i co widzi? Wąż przypity do cycka krowy i ssie krowe. Normalnie ssie krowe. Przestraszyła się, obore opuściła i uciekła, no, bo każdy by to zrobił, prawda? [...] Źe wąż siedzi przy cycku, wąż, to ja bym nigdy nie dała wiary, że wąż ssie krowę. To ona mi opowiadała i dlatego wiem, bo to bliska sąsiadka. No i uciekła. Ale mówi tak: no, ja cie musze, ja cie musze, my musimy tego, bo to wyżsje i nawet ten cycek to miała ta krowa pogryziony, bo ten wąż, jakoś ja nie wiem, no, on zębów nie ma wąż, no, ale jakoś tam, że był pogryziony. Mówi tak do tego swego przyjaciela-konkubina, mówi: – Wiesz co? Wąż ssie krowę. A on mówi: – Co ty mówisz! To nieprawdopodobne! – No, wąż ssie krowe. I poszła na drugi dzień, może już nie widziała tego węża, ale ten cycek już nie ma mleka. – No, dobrze, ja raniutko pójde – ten konkubin – to ja, mówi, zobacze, czy on ssie. No, poszedł, a ten wąż już wyssał te krowe i leży tak na okienku zwinięty, taki gruby, tłusciutki, bo mleko pił. No i co tu zrobić? Nie może wąż krowy ssać. No i co, zabił tego węża, zabił go. Jak on tam go zabił, to ja nie wiem, ale zabił. A później, jak on już go wyniósł, tego węża, to ta krowa jak zaczęła skakać, o tak do góry nogami i tańczyć, i ten, i ryczeć! Za tego węża, normalnie tak jakby krowa o swoje dziecko, o ciele.

2.4. *Jak cielę z jeżem do krowy*

W językowo-kulturowym opisie krowy na plan pierwszy wysuwają się dwie charakterystyki – krowy jako żywicielki oraz krowy jako matki (por. Kielak 2020: 199). Analiza danych językowych i kulturowych pozwala zrekonstruować szereg relacji, w jakie wchodzi ze sobą krowa i cielę. Wyrażenie ***jak cielę z jeżem do krowy*** (NKPP cielę 11) utrwała jedną z praktyk odstawiania cielęcica od matczyne mleka.

Mieszkańcy wsi uważali, że cielę powinno ssać matczyne mleko przez siedem (K 48 Ta–Rz 53), sześć do ośmiu (Udz Wet 3) tygodni, po czym należało *odsadzić* je od krowy. Wierzono, że najlepiej uczynić to na pełni (K 48 Ta–Rz 53), wówczas cielęta będą się dobrze chowały (Kul Wiel 2/152), z byczka wyrośnie pełny i *pęczny* wół (K 48 Ta–Rz 53); nie zalecano odstawiać cieląt od krowy podczas ubywania księżyca – bo nie będą rosły, rozwijały się (MAAE 1904/121). Z drugiej strony zalecano odstawić jałówkę *na wietku*, w przeciwnym razie mogłoby być jej duszno, gdy zostanie cielną (K 48 Ta–Rz 53).

W ostatnim tygodniu, odstawiając młode od matki, puszczano je na tzw. *omycek* – wydajano krowę zupełnie, a cielę puszczano do pustego wymienia (Udz Wet 3), oprowadzano cielę trzykrotnie wokół krowy, aby było zdrowe, nie ryczało, aby nie zepsuła go czarownica (K 7 Krak 91). Aby cielę nie ssało po odstawieniu (być może wierzono, że cielę, podobnie jak dziecko ponownie przystawione do piersi, będzie podatne na uroki), przywiązywano mu do nosa kawałek skóry z jeża lub skórę ponabijaną gwoździami – gdy młode zbliżyło się do matki i chciało ją doić, kłuło krowę, skutkiem czego kopała i odpędzała od siebie zwierzę (Udz Wet 3); praktykę utrwała omawiane wyrażenie porównawcze.

5. Zakończenie

Tych kilka zaprezentowanych w artykule frazeologizmów, osadzonych w kulturowym kontekście, dobrze ilustruje tezę mówiącą o tym, że jednostki frazeologiczne są doskonałym źródłem do badań nad kulturą tradycyjną. Jako twarde dane („dowody”) językowe umożliwiające „certyfikację cech”, frazeologizmy pozwalają badaczom w rekonstrukcjach językowo-kulturowych wyobrażeń sięgać po dane „miękkie” – już nie systemowe, a folklorystyczne i etnograficzne. Sięgnięcie po materiał kulturowy, co widać po zaprezentowanych w artykule przykładach, jest w przypadku analizy frazeologizmów zabiegiem niezbędnym. Zgromadzone przeze mnie jednostki – oderwane

od kontekstu – dla większości z nas pozostają semantycznie puste, bo ich znaczenie i motywacja zatarły się w świadomości Polaków. Jednocześnie okazuje się, że obecne we frazeologii wierzenia o czarownicy odbierającej krowom mleko czy wężu – okręcającym się wokół krowich nóg i ssącym krowie mleko – są żywe nadal w świadomości najstarszych mieszkańców wsi.

Zamieszczone w artykule analizy stanowią zachętę do badań interdyscyplinarnych. Językoznawstwo, zwłaszcza to zorientowane kulturowo, i etnografia – powinny czerpać z siebie nawzajem, a przedstawiciele tychże dyscyplin naukowych – korzystać ze swoich badań, tak jak czynią to np. dialektolodzy czy semantycy (Furdal 1977: 26–27). Frazeologia – jak pisał Jerzy Treder – rozumiana przez badacza szeroko, bardziej jak frazematyka, żeby użyć pojęcia Wojciecha Chlebdy, zwłaszcza dialektalna:

[...] w niezwykle silny sposób tkwi swoimi korzeniami w wierzeniach i obrzędach, wobec czego z niej właśnie może i powinien etnograf odczytywać brakujące a interesujące elementy z zakresu ludzkiej świadomości, tutaj systemu wierzeń i zespoły zwyczajów, ale językoznawca musi mu w tym pomóc, podsuwając określone materiały i analizy cząstkowe, przestrzegając także przed popełnieniem niektórych błędów, np. z racji irradacji struktury czy znaczenia. Współdziałanie byłoby zresztą obustronnie korzystne (Treder 1989: 297).

Źródła i słowniki

- Bart Waż – Bartmiński J., Kielak O., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2015): *Dlaczego waż nie ma nóg? Zwierzęta w ludowych przekazach ustnych*. Lublin.
- Baz Tatr – Bazińska B. (1967): *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach Polskich*. [W:] *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*. T. 7: *Życie i folklor pasterzy Tatr Polskich i Podhala*. Red. W. Antoniewicz. Wrocław, s. 65–227.
- Bieg Koleb – Biegeleisen H. (1929): *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*. Lwów.
- Bieg Lecz – Biegeleisen H. (1929): *Lecznictwo ludu polskiego*. Kraków.
- Czer Zorz – Czernik S. (1984): *Trzy zorze dziewicze. Wśród zamawiań i zaklęć*. Łódź.
- Dwor Maz – Dworakowski S. (1964): *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*. Cz. 1: *Zwyczaje doroczne i gospodarskie*. Białystok.
- K 3 Kuj – Kolberg O. (1867/1962): *Dzieła wszystkie*. T. 3: *Kujawy*. Cz. 1. Kraków–Warszawa [wyd. fotoofsetowe z: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Przedstawił... Serya III..., 1867].
- K 7 Krak – Kolberg O. (1874/1962): *Dzieła wszystkie*. T. 7: *Krakowskie*. Cz. 3. Kraków–Warszawa [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya VII..., 1874].
- K 17 Lub – Kolberg O. (1884/1962): *Dzieła wszystkie*. T. 17: *Lubelskie*. Cz. 2. Warszawa–Kraków [wyd. fotoofset. z: *Lud...* Serya XVII..., 1884].
- K 19 Kiel – Kolberg O. (1886/1963): *Dzieła wszystkie*. T. 19: *Kieleckie*. Cz. 2. Kraków–Warszawa [wyd. fotoofset. z: 1886].

- K 45 Gór – Kolberg O. (1968): *Dziela wszystkie*. T. 45: *Góry i Podgórze*. Cz. 2. Z rękopisów oprac. Z. Jasiewicz, D. Pawlak. Red. E. Miller. Kraków–Warszawa.
- K 46 Ka-S – Kolberg O. (1967): *Dziela wszystkie*. T. 46: *Kaliskie i Sieradzkie*. Z rękopisów oprac. J. Lisakowski, W. Sobisiak. Red. D. Pawlak, A. Skrukwa. Kraków–Warszawa.
- K 48 Ta-Rz – Kolberg O. (1967): *Dziela wszystkie*. T. 48: *Tarnowskie–Rzeszowskie*. Oprac. J. Burszta, B. Linette. Red. J. Burszta. Kraków–Warszawa.
- K 51 Sa-Kr – Kolberg O. (1973): *Dziela wszystkie*. T. 51: *Sanockie–Krośnieńskie*. Cz. 3. Oprac. T. Skulina. Red. A. Skrukwa. Wrocław–Poznań.
- Karl SJP – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzi W. (1900–1927/1952–1953): *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa [wyd. fotooffset. z 1900–1927].
- Kow Lek – Kowalski P. (1998): *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa–Wrocław.
- Kul Wiel – Burszta J. (red.) (1960–1967): *Kultura ludowa Wielkopolski*. T. 1–3. Poznań.
- MAAE 1896/380–425 – Zawiliński R. (1896): *Przyczynek II do etnografii górali polskich na Węgrzech*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1.
- MAAE 1904/3–86 – Kosiński W. (1904): *Materyały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicyi zachodniej*. Cz. 2: *Wierzenia i przesady*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 7.
- MAAE 1904/87–121 – Świętek J. (1904): *Borowa. Drobiazgi etnograficzne*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 7.
- MAAE 1908/50–344 – Saloni A. (1908): *Lud rzeszowski. Materyały etnograficzne*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 10.
- MAAE 1910/48–106 – Gawełek F. (1910): *Przesady, zabobony, środki lecznicze i wiara ludu w Radłowie, w pow. brzeskim*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 11.
- MAAE 1914/152–198 – Moszyński K. (1914): *Obrzędy, wiara i powieści ludu z okolic Brzeżan*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 13.
- NKPP – Krzyżanowski J. (red.) (1969–1978): *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. T. 1–4. Warszawa.
- Peł Dem – Pełka L. (1987): *Polska demonologia ludowa*. Warszawa.
- Sych SGKasz – Sychta B. (1967–1976): *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. 1–7. Wrocław.
- TL 1997/2/20–23 – Adamowski J. (1997): *Wianeczki na Boże Ciało – wierzenia i zwyczaje z terenu gminy Borki (woj. lubelskie)*. „Twórczość Ludowa” 12.
- Udz Wet – Udziela S. (1900): *Materyały do polskiej weterynaryi ludowej. Powiat gorlicki i grybowski*. „Przegląd Weterynarski” 12, s. 281–287.
- Wisła 1903/133–172 – Majewski E., Jarecki W. (1903): *Bydło (pecus, bos, vacca, vitulus) w mowie, pojęciach i praktykach ludu polskiego*. „Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny” 17.
- ZWAK 1877/101–107 – Gloger Z. (1877): *Zabobony i mniemania ludu nadnarwiańskiego dotyczące ptaków, płazów i owadów*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1.
- ZWAK 1886/75–156 – Udziela S. (1886): *Materyały etnograficzne zebrane z miasta Ropczyc i okolicy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 10.
- ZWAK 1887/1–129 – Ciszewski S. (1887): *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w pow. olkuskim [Cz. II]*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 11.

- ZWAK 1889/54–83 – Cisek M. (1889): *Materyały etnograficzne z miasteczka Żołyni w powiecie przemyskim*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 13.
- ZWAK 1890/145–251 – Wierchowski Z. (1890): *Materyały etnograficzne z powiatu Tarnobrzeskiego i Niskiego w Galicyi*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 14.

Literatura

- Bartmiński J. (1998): *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*. [W:] „Język a Kultura”. T. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński. Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński J. (2009): *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- Bartmiński J. (2010): *Pojęcie „językowy obraz świata” i sposoby jego operacjonalizacji*. [W:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?* Red. P. Czapliński, A. Legeżyńska, M. Telicki. Poznań, s. 155–178.
- Bartmiński J. (2014): *Narracyjny aspekt definicji kognitywnej*. [W:] *Narracyjność języka i kultury*. Red. D. Filar, D. Piekarczyk. Lublin, s. 99–115.
- Bartmiński J. (2015): *Perspektywa semazjologiczna i onomazjologiczna w badaniach językowego obrazu świata*. „Poradnik Językowy” 1, s. 14–29.
- Bartmiński J. (2020): *Frazeologia a językowy obraz świata*. [W:] *Słowiańska frazeologia gwarowa II*. Red. M. Rak, V. Mokienko. Kraków, s. 53–62.
- Belova O.V., Petruchin V.Ja. (2004): *Genezis „čužich” v svete fol’klornoj etnologii*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 16, s. 257–268.
- Dźwigoł R. (2014): *„Ni pies, nie bies” – jednostki frazeologiczne z komponentami ‘pies’ oraz ‘diabeł’ w polszczyźnie*. [W:] *Životinje u frazeološkom ruhu*. Red. B.I. Vidović. Zagreb.
- Dźwigoł R. (2016): *Ślady wierzeń ludowych odzwierciedlone w jednostkach frazeologicznych*. [W:] *W kręgu dawnej polszczyzny II*. Red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda. Kraków, s. 333–358.
- Furdal A. (1977): *Językoznaństwo otwarte*. Opole.
- Jędrzejko E. (2002): *„Obrazki z dziejów polskich” – czyli jeszcze o historyczno-kulturowym aspekcie frazeologii i paremiologii*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej*. T. V. Red. A.M. Lewicki. Lublin, s. 61–77.
- Kielak O. (2015): *Antagonizm psa i kota w ludowych bajkach ajtiologicznych*. [W:] *Slavica Iuvenum XVI*. Red. S. Mizerová, L. Plesník. Ostrava, s. 105–116.
- Kielak O. (2020): *Zwierzęta domowe w języku i kulturze. Studium etnolingwistyczne*. Lublin.
- Krawczyk A. (1980): *Zapędzić kogo w kozi róg*. „Makegoncku Jazuk” XXXI, s. 197–204.
- Krawczyk A. (1984): *Z frazeologii europejskiej: ins Bockshorn jagen i sognuť v baranij rog*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” XXII, s. 111–119.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A. (2001): *Frazeologia*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 315–333.
- Mayenowa M.R. (1980): *Między symbolem a metaforą. Mitologia słowiańska w polskiej frazeologii poetyckiej*. „Pamiętnik Literacki” 71/1, s. 183–190.
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2017): *Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?* „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 11–29.
- Nowakowska A. (2005): *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław.
- Pajdzińska A. (1988): *Frazeologia a zmiany kulturowe*. „Poradnik Językowy” 7, s. 480–487.
- Pajdzińska A. (2010): *Przydatność frazeologizmów w badaniu językowego obrazu świata*. [W:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*. Red. S. Bąba, K. Skibski, M. Szczyszek. Poznań, s. 87–97.
- Rak M. (2007): *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*. Kraków.

- Rak M. (2008): *Pieśniowość gwarowej frazeologii Podtatrza*. [W:] *We wspólnocie narodów i kultur. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Materiały z sympozjum. Comunitatea popoarelor și culturilor. În lumea relațiilor polono-române. Materialele simpozionului*. Red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska. Suceava, s. 280–288.
- Rak M. (2009): *Kultura ludowa Podtatrza w zwierciadle frazeologii (wybrane zagadnienia)*. „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” XXVII. Sectio FF, s. 113–128.
- Siraeva R.T., Fatkullina F.G. (2014): *Frazeologičeskaja kartina mira: osnovnoe soderżanie i priznaki*. „*Sovremennye problemy nauki i obrazovania*” 3. Online: <https://www.science-education.ru/ru/article/view?id=13230>.
- Szerszunowicz J. (2011): *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych*. Białystok.
- Škatova V.V. (2012): *Frazeologičeskaja kartina mira kak ob'ekt lingvističeskogo izučenija*. „*Vestnik Leningradskogo gosugarstviennogo universiteta im. A.S. Puškina. Serija Filologija*” 7/1, s. 208–215.
- Tołstoj N.I. (1988): *Slavjanskaja frazeologija sub specie etnografii*. „*Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*” IV, s. 15–25.
- Treder J. (1989): *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)*. Wejherowo.
- Treder J. (2009): *Kaszubi. Wierzenia i twórczość ze Słownika Sychty*. Kartuzy.
- Žajrullina R.Ch. (2008): *Frazeologičeskaja kartina mira: ot mirovidenija k miroponimaniju*. Ufa.

Mariola Majnusz-Stadnik
Uniwersytet Opolski
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5809-3057>
e-mail: mmajnusz@uni.opole.pl

O funkcji substytucji frazemów w reklamie prasowej

The function of phrasem substitution in press advertising

Abstrakt

Substytucja jest metodą modyfikacji formalnej frazemu, która ze względu na swoje walory komunikacyjne i ekspresywny charakter jest jednym z ulubionych środków językowych w reklamach prasowych. Jej popularność można wyjaśnić m.in. niewyczerpanymi możliwościami wyrazistych gier językowych o różnych stopniach trudności w odbiorze. Celem artykułu jest nie tylko prezentacja substytucji jako metody formalnej modyfikacji frazemu wywołującej efekty semantyczne, ale przede wszystkim omówienie jej funkcji w reklamie prasowej. Substytucja dzięki swojej kreatywności skupia uwagę odbiorcy, zachęca do lektury oraz wzmacnia koherencję tekstu ogłoszenia prasowego. Dzięki znajomości utartego sformułowania u odbiorcy zostają wywoływane pozytywne emocje w stosunku do reklamowego produktu, a tym samym następuje jego dowartościowanie. Dzięki popularności utartego sformułowania zredukowany jest nakład związany z zapamiętywaniem, co prowadzi do lepszego utrwalenia i służy do umocnienia przesłania tekstu reklamowego w pamięci odbiorcy. Ponadto poprzez użycie zmodyfikowanych frazemów w odpowiednich kontekstach reklamowych wywoływane są różnego rodzaju efekty semantyczne, które powstają dzięki metaforyczności frazemów, w szczególności idomów. Poza tym dzięki substytucji można w zagęszczonej formie umieścić w tekście reklamy dodatkowe informacje, szczególnie w sformułowaniach, w których mimo zmiany formalnej struktury nadal wyczuwalne jest znaczenie denotatywne utartego sformułowania. Praca oparta jest na korpusie 500 reklam, w których substytucja frazemów obejmuje 146 przykładów.

Słowa kluczowe: substytucja, innowacja wymieniająca, frazem, reklama prasowa, modyfikacja, substytucja frazemów

Abstract

Substitution is a method of formal phraseme modification, which is one of the most favourite linguistic means in press advertising due to its communication value and expressive character. Its popularity can be explained by, inter alia, inexhaustible possibilities of expressive word games at various levels of difficulty in reception. The aim of this paper is not only to present substitution as a method of formal modification of a phraseme engendering semantic effects, but above all to discuss its function in press advertising. Thanks to its creativity, substitution draws the recipient's attention, facilitates

reading and improves coherence of the text of a press advertisement. Thanks to referring to known fixed wording, it is possible to evoke in the recipient positive emotions in relation to the advertised product, and thus its appreciation takes place. Thanks to the popularity of well-known wording, the effort related to memorization is reduced, which leads to better consolidation and strengthens the message of the advertising text in the recipient's memory. Moreover, by using modified phrasemes in appropriate advertising contexts, various semantic effects are caused, arising because of the metaphorical nature of phrases, in particular idioms. In addition, thanks to substitution, additional information can be included in the text of the advertisement in a condensed form, especially in the wording where, despite the change in the formal structure, the denotative meaning of well-known fixed wording is still noticeable. The paper is based on a corpus of 500 advertisements in which phraseme substitution comprises 146 examples.

Keywords: substitution, phraseme, exchange innovation, press advertisements, modification, phraseme substitution

Język w reklamie prasowej niczym kameleon ulega ciągłym zmianom, podlega regularnym procesom przemiany, będąc częścią szeroko pojętego kontekstu społeczno-kulturowego, którego zmiany i wydarzenia pozostawiają ślady, kształtują go i zmieniają (Baumgart 1992: 34). Wymogi funkcjonalne stawiane wobec reklamy są wysokie: musi w krótkim czasie (odbiorca skupia uwagę na reklamie przez około 2 sekundy) na ograniczonej przestrzeni przekazać maksimum informacji lub wyzwolić możliwie jak najwięcej emocji (Krieg 2005: 3). Ponadto powinna docierać do grupy docelowej pomimo tego, że jest odbierana mimochodem i bez szczególnego zainteresowania. Z punktu widzenia składni język polski w reklamie musi realizować przekaz w sposób zwięzły, łatwy do zapamiętania i zrozumiały, tak aby skupić na sobie bardzo ograniczoną uwagę konsumenta (Gau 2007: 255). Dlatego też reklama stara się zawsze obierać nowe, pomysłowe i oryginalne ścieżki. Niczym na fantastycznym placu zabaw odkrywamy w niej wciąż na nowo spektrum językowych możliwości, które dzięki elastyczności języka posługującego się zróżnicowanymi środkami wyrazu otwierają niewyczerpany potencjał kreatywnych tekstów reklamy (Krieg 2005: 3). Jednym z takich środków językowych o dodatkowej komunikatywnej wartości i często konotatywnym i ekspresywnym charakterze jest substytucja frazemu. Celem niniejszego artykułu jest nie tylko przedstawienie substytucji jako metody modyfikacji formalnej, lecz przede wszystkim omówienie jej funkcji w reklamie prasowej. Artykuł powstał w oparciu o korpus 500 reklam prasowych, w których substytucja obejmuje 146 przykładów. Materiał badawczy zaczerpnięty został z wydanych w latach 2009 i 2019 następujących gazet i czasopism: „Polityka”, „Wprost”, „Newsweek”, „Focus”, „Gazeta Wyborcza”, „Forbes”, „Gazeta Bankowa” i „Travel”.

Niniejsza praca opiera się na definicji frazemu według Wojciecha Chlebdy, rozumianego jako ciąg reprodukowalny¹, który jest jednocześnie hiperonimem dla szeregu pojęć gatunkowych (frazelogizmu, idiomu, przysłowia, skrzydłatego słowa, sloganu etc.) (Chlebda 1992: 16). Za Chlebda frazem rozumiem jako „znak językowy, stanowiący nazwę potencjału treściowego, którą w danej sytuacji dla wyrażenia tego potencjału mówiący przywołuje w charakterze jego względnie stałego symbolu” (Chlebda 2003: 52). Podobnie frazem rozumie Harald Burger, który opisuje go jako związek kilku słów, które oprócz polileksykalności wyróżniają się także trwałością i niewykluczone że również idiomatycznością (Burger 2004: 14). Zgodnie z tym w centrum uwagi niniejszego artykułu znajdować się będą utrwalone połączenia słów o charakterze zarówno idiomatycznym, częściowo zidiomatyzowanym lub nieidiomatycznym, które jednak w ramach danego ogłoszenia reklamowego mają intencjonalny charakter. Frazemy w reklamie poddawane zostają najróżniejszym zmianom. Podobnie jak Stanisław Bąba innowację rozumiem jako „wszelkie odchylenie od normy” (Bąba 2004: 79). Bąba wymienia trzy główne typy innowacji: uzupełniające, modyfikujące i rozszerzające (Bąba 2004: 78–81). Z przeprowadzonej przeze mnie analizy języka ogłoszeń prasowych wynika, że najczęściej występującym typem jest innowacja modyfikująca, w tej pracy nazywana modyfikacją, natomiast w obrębie grupy innowacji modyfikujących najczęściej spotykana jest innowacja wymieniana, w tej pracy nazywana substytucją.

1. Substytucja jako modyfikacja formalna

Język polski w reklamie prasowej nigdy nie jest produktem spontanicznej wypowiedzi, lecz wynikiem wielotygodniowego, a nawet wielomiesięcznego planowania, dzięki czemu od lat przykuwa uwagę wielu językoznawców. Szczególnie atrakcyjnym środkiem językowym dla współczesnej reklamy jest frazem, który w reklamie poddawany jest różnym modyfikacjom, przez co potrafi rozbawić odbiorcę oraz dostarczyć mu intelektualnej satysfakcji z rozwiązania zagadki (Szyszko 2000: 232). Innowacje frazemów, według Andrzeja M. Lewickiego, stanowią swoistą grę językową z odbiorcą, która wyzyskuje odniesienie do utrwalonego znaczenia i próbuje nadać określonej jednostce nową, zgodną z intencjami nadawcy reklamy interpretację (Lewicki 1996: 69).

¹ W literaturze przedmiotu można spotkać również kilka bliskoznacznych nazw, typu produkty wielowyrazowe u Chlebdy bądź wielowyrazowa jednostka języka, kolokacja (Chlebda 2010: 16).

Niniejsza praca skupia się na wieloaspektowej analizie substytucji w reklamie prasowej, jako metodzie modyfikacji formalnej wywołującej zmiany semantyczne. Pod pojęciem substytucji rozumiem zamierzoną i ukierunkowaną zmianę struktury frazemu, w której poszczególne części składowe zastępowane są innymi komponentami. Jak zauważa Bąba substytucje (innowacje wymieniające) powstają w wyniku wymiany komponentu na inny, bardziej stosowny lub atrakcyjny w danej chwili dla mówiącego wyraz (Bąba 1986: 54). Wyraz zastępujący komponent frazemu może być podobny lub odmienny znaczeniowo i dźwiękowo (Bąba 1986: 132). Zajmuje zawsze taką samą pozycję w frazemie (Barz 1986: 323). Zmiany morfosyntaktyczne konieczne do wkomponowania danej formuły w zdanie nie stanowią przedmiotu analizy niniejszej pracy. Według Harald Burgera, Annelies Buhofer i Ambrosa Sialma oddziaływanie substytucji w zależności od zastępowanego słowa może być zupełnie nieodczuwalne, innym zaś razem wywołuje nawet osłupienie (Burger, Buhofer, Sialm 1982: 70). Chociaż frazemy (a przede wszystkim frazeologizmy w ścisłym słowa znaczeniu) posiadają wiele powszechnie stosowanych wariacji, a „konstrukcje synonimiczne, antonimiczne i hiperonimiczne spoza utrwalonego zwrotu mają się całkiem dobrze” (Pociask 2007: 90), to jednak substytucja nie stanowi ani wariacji, ani nie jest też błędnym tworem stworzonym na potrzeby konkretnego kontekstu. Przedstawia ona kreatywny i świadomie ukierunkowany proces kształtowania języka, w efekcie którego czytelnik zaskakiwany jest niekonwencjonalnym sformułowaniem wzmacniającym koherencję tekstu, do którego przy okazji wprowadzane są nowe, dodatkowe informacje. Pojawia się przy tym zupełnie realna szansa na to, że częste użycie okazjonalizmów może doprowadzić do ich leksykalizacji i utrwalenia w roli wariantów konkretnego frazeologizmu (Pociask 2007: 93).

Substytucja w ogłoszeniach reklamowych jest jedną z najbardziej produktywnych metod modyfikacji frazemów. Jej popularność można wyjaśnić m.in. niewyczerpanymi możliwościami wyrazistych gier językowych o różnych stopniach trudności w odbiorze: z ograniczonej liczby tradycyjnych frazemów można generować niezliczone substytucje. Jednak warunkiem dla zastosowania tej metody jest stuprocentowa dekodyfikacja przesłania reklamy, której podstawą jest wysoki stopień znajomości frazemu wyjściowego w społeczeństwie. W ujęciu kwantytatywnym substytucję można przeprowadzić poprzez zastąpienie jednego z leksemów (np.: reklama LOT-u: „Kto pierwszy, ten leci!”, baza frazemu: *Kto pierwszy, ten lepszy*; reklama Thomasa Cooka: „Thomascook.pl Twój portal na świat”, baza frazemu: *okno na świat*; reklama marki Seat: „Piękna i technologia”, baza frazemu: *Piękna i Bestia*; reklama sieci Plus: „Ścisłe tanie”, baza frazemu: *ściśle tajne*) lub jego części (reklama

OmegaCardio: „Przez rozsądek do serca”, baza frazemu: *przez żołądek do serca*), czy nawet zamianę liter (reklama sieci Plus: „Rarka Plusa”², baza frazemu: *Lalka* Prusa). Z kolei górne granice są dość elastyczne: począwszy od zastąpienia dwóch leksemów (np. reklama samochodów marki Audi: „Uchylamy drzwi do klasy premium”, baza frazemu: *uchylić komuś nieba*), a kończąc na wymianie wszystkich (autosemantycznych) komponentów i zastrzymaniu jedynie formalnego wzorca (reklama PZU: „Mała firma i może”, zamiast *Stary człowiek i morze*; reklama samochodów marki Mercedes Benz: „Jak pierwszy mercedes, to tylko jesienią”, baza frazemu: *jak przygoda, to tylko w Warszawie*; reklama samochodów marki Toyota: „Przyjeżdża Toyota do doktora, a doktor też... Toyota”, baza frazemu: *przychodzi baba do lekarza, a lekarz też baba*). W takich przypadkach następuje „deaktywacja” znaczenia denotatywnego. Grażyna Majkowska zwróciła uwagę na to, że świadome odstępstwo od normy językowej jest jednym z wyznaczników modyfikacji semantycznych³.

2. Funkcje substytucji w reklamie prasowej

Według Vance’a Packarda reklama jest sztuką celowania w głowę i trafiania w portfel (Teich 2008: 116). Z tego stwierdzenia wynika jej pierwotna funkcja – nakłonienie klienta do zakupu określonego produktu lub usługi. W realizacji tego celu twórcy reklam posługują się różnymi środkami wizualnymi i językowymi, do których należą np. frazemy. Mogą one w reklamie być poddawane celowym modyfikacjom, spełniając przy tym rozmaite funkcje, w myśl Klausa Brinkera stanowiące sens, który tekst otrzymuje w procesie komunikacji, lub cel spełniany przez tekst w sytuacji komunikacji (Brinker 2001: 84). Funkcje substytucji należy zawsze rozpatrywać w odniesieniu do kontekstu, ponieważ, jak twierdzą Harald Burger (2010: 148) i Werner Koller (1977: 69) modyfikacje frazemów wyizolowane z kontekstu nie pełnią żadnej specjalnej funkcji. W trakcie analizy substytucji w reklamie prasowej należy mieć na uwadze fakt, że jest ona stosowana najczęściej wielofunkcyjnie, natomiast wartość pragmatyczna substytucji powinna być przedstawiana w kooperacji z funkcjami reklamy.

² Naturalnie przykład ten nie stanowi frazemu w jego tradycyjnym rozumieniu. Niniejsze skrzydlate słowo zostało wyjątkowo zaklasyfikowane do korpusu pracy, ponieważ występuje w ścisłym utartym połączeniu autor i tytuł dzieła.

³ Analiza Majkowskiej dotyczy co prawda tekstów felietonów prasowych, ale niniejsza konkluzja analizy ma swoje odbicie również w tekstach reklamowych, por. Majkowska 1988: 147.

2.1. Zachęcenie do czytania i wzbudzenie uwagi

Jedną z najistotniejszych funkcji, jaką pełnią frazemy i ich kreatywne przeobrażenia w tak bezpośredniej i perswazyjnej formie komunikacji jak reklama, jest skupienie uwagi odbiorcy i zachęcenie go do przeczytania tekstu ogłoszenia prasowego. Jeśli ta funkcja nie zostanie spełniona, reklama pozostaje niezauważona, przez co odbiorca nie zostaje zmotywowany do dalszego zajmowania się tekstem, zaś substytucja nie będzie w stanie sprostać żadnej z wymienionych w dalszej kolejności funkcji. Meinolf Lange zwracał już uwagę na fakt, że tworzenie rozbieżności względem znanego brzmienia służy przede wszystkim wzbudzeniu uwagi (Lange 1998: 173). Ponieważ jednak uwaga odbiorcy nie skupia się *ad hoc* w takim samym stopniu na wszystkich elementach ogłoszenia, substytucje preferowane są w samym językowym epicentrum ogłoszenia reklamowego, jakim jest nagłówek. Celem tego zabiegu jest zaintrygowanie odbiorcy kreatywną formą językową. Tak np. reklama PZU stara się przyciągnąć uwagę czytelników nagłówkiem: „Mała firma i może” (w nawiązaniu do tytułu opowiadania Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze*). Zapewne niniejsze sformułowanie jest znane odbiorcy, a szybkie sprecyzowanie źródła znajomo brzmiącego fragmentu tekstu ułatwia obraz reklamy nawiązujący do okładki powieści (mała łódka z rybakim (tutaj) w garniturze, który właśnie złowił dużą rybę). Poprzez kompozycję substytucji i obrazu odbiorca może rozpoznać kolejny frazem: mała firma, która może złowić nawet grube ryby. Treść tekstu głównego ogłoszenia prasowego eliminuje wszelkie wahania: *Dzięki gwarancjom ubezpieczeniowym nawet najmniejsza firma może podpisać wymarzony kontrakt. Teraz staniesz się wiarygodnym partnerem biznesowym dla każdego, największego czy najbardziej wymagającego kontrahenta.* Nagłówek tej reklamy jest wzmocniony charakterem substytucji. Wymiana komponentów nastąpiła w ramach paradygmatu leksykalnego, ponieważ leksemy *stary* i *mała* można potraktować jako antonimy, natomiast *morze* i *może* to homofony. Czynniki te dodatkowo ułatwiają identyfikację tytułu i pozwalają odbiorcy lepiej zrozumieć strategię twórców reklamy. Dzięki twórczo zaprojektowanemu nagłówkowi i kreatywnemu wykorzystaniu szablonów językowych copywriterzy zapraszają do odkodowania ukrytego przekazu. Dobrze znany szablon formalny przykuwa uwagę odbiorcy i zaprasza do rozszyfrowywania gry językowej. Rafał Zimny twierdzi nawet, że dekodowanie gier słownych jest nie tylko zachętą do zapoznania się z treścią reklamy, lecz także zwiększa samoocenę odbiorcy: „Dla odbiorcy nagrodą jest satysfakcja z odszyfrowania pełni znaczeń wyłaniających się z komunikatu i poczucie przynależności do bliżej nieokreślonej, wąskiej grupy, która jest

w stanie odczytać tak zakodowany przekaz” (Zimny 2008: 153). Również Ewelina Gajewska i Piotr Lewiński podkreślają, iż substytucja w reklamie jest skuteczna wtedy, kiedy staje się możliwą do rozwiązania łamigłówką. Z tego powodu najczęściej stosuje się frazemy, których postać kanoniczna jest odbiorcy dobrze znana (Gajewska 2011: 128; Lewiński 1999: 222).

2.2. Zagęszczenie informacji

Głównym celem reklamy jest informowanie klienta o produktach, nowościach i ich walorach jakościowych. Ograniczenie do stosunkowo niewielkiej ilości miejsca i najczęściej niewielka motywacja odbiorcy reklamy do przeczytania tekstu reklamowego skutkują tym, że twórcy reklam w skondensowanej formie muszą zmieścić możliwie jak najwięcej informacji. Zadaniu temu może sprostać substytucja, która poprzez modyfikację frazemu potrafi umieścić w tekście reklamy dodatkowe informacje. Szczególna rola przypada tu związkom idiomatycznym i ich modyfikacjom, zwłaszcza takim, w przypadku których pomimo zmiany formalnej struktury nadal wyczuwalne jest znaczenie denotatywne utartego sformułowania. Substytucja w materiale leksykalnym frazemu pozwala na wyrażenie wielu informacji w sformułowaniu o zwartej składni, dając jednocześnie autorowi tekstu możliwość uniknięcia długich i złożonych wyjaśnień (Ptashnyk 2001: 215). Przykładem spełnienia tej funkcji poprzez frazemy w reklamie jest nagłówek ITAKI, który brzmi: „Komu w drogę, temu ITAKA”. Baza frazemu *komu w drogę, temu czas uczy*, że im szybciej wykonamy jakieś zadanie (w rozumieniu reklamy: udamy się w podróż), tym szybciej doznamy spełnienia. Podobną wymowę ma nagłówek, który podkreśla, że nie ma się nad czym zastanawiać, tylko trzeba działać. Poprzez modyfikację w jednym zdaniu zostaje przekazana informacja, pod jaki adres się udać, aby dotrzeć do wymarzonego celu.

2.3. Rozrywka dla odbiorcy

Kolejną funkcją substytucji w reklamie jest zapewnienie rozrywki czytelnikowi. Andrew Sihler twierdzi, że gdyby reklama bardziej bawiła, byłaby również w wyższym stopniu akceptowana (Teich 2008: 55). Z tego stwierdzenia wyłania się wniosek, że reklama, która dostarcza rozrywki, potrafi bardziej skutecznie przyciągnąć uwagę publiczności pomimo wielokrotnych powtórzeń. Dlatego reklama powinna dostarczyć rozrywki i umożliwić przyjemne spędzanie czasu. W ten sposób próbuje się zapobiec sytuacji, w której osoby z grupy docelowej pominały skierowaną do nich reklamę, wertując strony

dalej. W ogłoszeniach reklamowych można osiągnąć ów cel m.in. za pomocą kreatywnego charakteru substytucji, jak np. w nagłówku koncernu Toyota, który brzmi: „Przyjeżdża Toyota do doktora, a doktor... też Toyota”. Copywriterzy zastosowali w tej reklamie początek serii klasycznych dowcipów: *Przychodzi baba do lekarza, a lekarz... też baba*. I chociaż w przypadku tej reklamy substytuowano wszystkie elementy autosemantyczne, naruszono reguły selekcji, przenosząc cechy ludzkie na samochód i pozostawiając tylko formalną strukturę i wyrazy synsematyczne, to jednak baza frazemu nadal pozostaje łatwa do rozpoznania. W pierwszej kolejności następuje wymiana komponentów w ramach leksykalnego paradygmatu: „chodzić” i „jeździć” stanowią w tym specjalnym przypadku synonimy określające sposób przemieszczania się człowieka i pojazdu. Z kolei wymiana komponentów nominalnych podlega wspólnej synonimicznej makrostrukturze. Ponadto pierwsza część nagłówka nie nawiązuje wyłącznie do klasycznego polskiego dowcipu, lecz przedstawia ustandaryzowany schemat konstrukcyjny całej ich serii, dzięki czemu można przyjąć, że każdy Polak rozpozna tę konstrukcję. Te czynniki wspierają identyfikację frazemu. Za sprawą tej modyfikacji autor w sposób zwięzły i jednocześnie zabawny daje do zrozumienia, że warto skorzystać z usług profesjonalnego i niedrogiego serwisu Toyoty. Poprzez aluzję do powszechnie znanego sformułowania udaje się pogodzić ze sobą funkcje dowcipu i reklamy oraz jednocześnie rozbawić odbiorcę. W konsekwencji tekst reklamowy jest oryginalny i dowcipny, przez co zapewnia czytelnikowi dobrą rozrywkę. Według Gajewskiej to czynniki zwiększające atrakcyjność przekazu, który jednocześnie ma wpływ na jego skuteczność (Por. Gajewska 2011: 128).

2.4. Prezentacja produktu

Frazemy znalazły zastosowanie w reklamie również dlatego, iż mogą zaakcentować wyjątkową wartość produktu lub usługi. Za ich pomocą możliwe jest przedstawienie atutów reklamowego produktu, a tym samym argumentów przemawiających za jego zakupem. Dzięki ogólnemu charakterowi niektóre frazemy cechują się dużą skutecznością przekonywania i wykorzystywane są w argumentacji, jak np. w reklamie Chorwacji. Kraj ten zaprasza turystów na wakacje nagłówkiem „Piękna i bliska”. Poprzez substytucję drugiej części skrzydlatego słowa oraz zastosowaniu identycznego nagłosu i jednakowej liczby sylab elementów substytucji możliwe jest zapewnienie identyfikacji bazy frazemu. Dzięki substytucji nagłówek brzmi oryginalnie, trafnie i w zwięzłej formie przekazuje dwa ważne argumenty namawiające do spędzenia urlopu w Chorwacji.

2.5. Dostosowanie do kontekstu

Jedną z kolejnych charakterystycznych funkcji substytucji jest tematyczne dostosowanie frazemu do tekstu reklamy, a tym samym ich specyfikacja. Wymiana jednego bądź kilku komponentów pozwala autorowi tekstu na przekształcenie semantyki frazemu zgodnej z intencją reklamy. W ten sposób możliwe jest zagwarantowanie kohezji merytoryczno-tematycznej tekstu reklamy. Dzięki temu twórcy reklam mogą kreować z ograniczonej ilości frazemu niezliczone substytucje. Funkcję tę spełnia każda substytucja zastosowana w tekście reklamowym.

Dwie przedstawione poniżej funkcje substytucji zdeterminowane są przez właściwości frazemu (w przeciwieństwie do zaprezentowanych powyżej funkcji opartych na funkcjach reklamy).

2.6. Ułatwienie zapamiętania reklamy

Celem każdego ogłoszenia reklamowego jest zakotwiczenie jego przesłania, względnie reklamowanego produktu lub usługi, w pamięci odbiorcy. Jednak ze względu na to, iż reklama spotyka się czasami z brakiem zainteresowania, sam proces zakotwiczenia w pamięci musi być wspierany poprzez zastosowanie określonych środków przekazu. Temu zadaniu może sprostać m.in. substytucja. Dzięki popularności utartego sformułowania zredukowany jest nakład związany z zapamiętywaniem, co prowadzi do lepszego utrwalenia i służy umocnieniu przesłania tekstu reklamowego w pamięci odbiorcy. Nagłówek reklamy prasowej Polskich Linii Lotniczych LOT brzmi: „Kto pierwszy, ten leci”. Dzięki modyfikacji frazemu *Kto pierwszy, ten lepszy* zakotwiczone w pamięci utarte sformułowanie ułatwia zapamiętanie nowego, znajomo brzmiącego przesłania reklamy.

2.7. Wywołanie uczucia znajomości

Kolejna funkcja substytucji opiera się na tym samym efekcie, który został opisany powyżej – na znajomości podstawy frazemu. Zgodnie z twierdzeniem Marja Vesalainen frazemy tworzą wspólną, kognitywną podstawę, dzięki której argumentowanie zalet nowego produktu może zostać skutecznie rozwinięte (Vesalainen 2007: 300). Dzięki znajomości utartego sformułowania u odbiorcy mogą zostać wywoływane pozytywne emocje w stosunku do produktu. Szczególnie widoczne jest to w przypadku przysłów, sentencji lub cytatów, co potwierdza np. reklama wody Nałęczowianka, której nagłówek

brzmi: *Co dwa smaki, to nie jeden*. Świadomość znajomości tego sformułowania wywołuje u odbiorcy próbę znalezienia źródła znajomo brzmiącego nagłówka: *co dwie głowy to nie jedna*. Wymiana elementu tworzy pozytywne skojarzenia harmonii pomiędzy tekstem reklamy a produktem (Majnusz-Stadnik 2014: 27–43).

Wnioski

Przedstawiona analiza języka polskiego w reklamie prasowej uwidacznia, że często sięga ona po frazemy, które następnie poddawane są substytucji. Jednak należy zauważyć, że w tekstach reklamowych z roku 2009 substytucję odnotowano niemal dwukrotnie częściej niż w ogłoszeniach reklamowych z 2019 r. Autorzy reklamy chętnie korzystają ze skrzydlatych słów, frazeologizmów, idiomów, przysłów, fraz, wyrażeń i nie cofają się przed wymianą wszystkich ich elementów. Nie zawsze łatwo jest rozpoznać substytucję w tekście, dlatego jak podkreślają Anna Lusińska (2007: 28) i Ewelina Gajewska (2011: 129), wymiana członów frazemu powinna nastąpić przy zachowaniu struktury syntaktycznej i prozodycznej frazemu oraz jego substytucji. Kreatywne posługiwanie się z frazami w reklamie stawia wysokie wymagania wobec koniecznej wiedzy partnerów komunikacji – zarówno podczas ich produkcji, jak i odbioru (Wotjak 1992: 103). W celu zrozumienia przesłania wiadomości odbiorca musi dysponować pewną wiedzą ogólną, jak i wiedzą o danym kraju i danej kulturze (w zależności od zastosowanego frazemu). Jednocześnie autorzy reklamy muszą zwracać uwagę na fakt, iż rozszyfrowanie podstawy frazemu nie powinno być ani za trudne, gdyż odbiorca mógłby stracić zainteresowanie związane z rozszyfrowaniem, ani za łatwe, ponieważ mogłoby to wzbudzić u odbiorcy wrażenie znużenia. Substytucja jest formą zabawy z bystrym, inteligentnym i dysponującym znaczą wiedzą ogólną odbiorcą. Jeżeli modyfikacja frazemu nie zostanie rozpoznana, przekaz reklamowy będzie odczytany dosłownie.

Zastosowanie substytucji w reklamie nie jest przypadkowe, lecz całkowicie funkcjonalne, wręcz polifunkcjonalne. Przez użycie zmodyfikowanych frazemów w odpowiednich kontekstach reklamowych wywoływane są różnego rodzaju efekty semantyczne, które powstają dzięki metaforyczności frazemów, w szczególności frazeologizmów. Przez rozpoznanie frazemu następuje dowartościowanie samego produktu. Jednocześnie substytucja prowadzi do wzmocnienia koherencji tekstu. Jednak prymarną jej funkcją w reklamie jest zwrócenie uwagi odbiorcy oraz wzbudzenie zachęty do dalszego czytania.

Literatura

- Baumgart M. (1992): *Die Sprache der Anzeigenwerbung. Eine linguistische Analyse aktueller Werbeslogans*. Heidelberg.
- Balsliemke P. (2001): *Da sieht die Welt schon anders aus. Phraseologismen in der Anzeigenwerbung: Modifikation und Funktion in Text-Bild-Beziehungen*. Essen.
- Barz I. (1986): *Probleme der phraseologischen Modifikation*. „Deutsch als Fremdsprache“ 6/23, 321–336.
- Bąba S. (1986): *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologizmów*. Poznań.
- Bąba S. (2009): *Frazeologia polska. Studia i szkice*. Poznań.
- Bąba S. (2004): *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*. Poznań.
- Bralczyk J. (2004): *Język na sprzedaż, czyli o tym jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*. Gdańsk.
- Brinker K. (2001): *Linguistische Textanalyse. Eine Einführung in Grundbegriffe und Methoden*. Berlin.
- Burger H. (2010): *Phraseologie. Eine Einführung am Beispiel des Deutschen*. Berlin.
- Burger H., Buhofer A., Sialm A. (1982): *Handbuch der Phraseologie*. Berlin–New York.
- Chlebda W. (2004): *Frazeologia w reklamie i reklama we frazeologii*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej*. Red. A.M. Lewicki. T. I, s. 57–68.
- Chlebda W. (2010): *Na tropach reproduktów*. Opole.
- Chlebda W. (1991): *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole.
- Chlebda W. (2003): *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*. Opole.
- Gajewska E. (2011): *Językowe gry nadawcy z odbiorcą we współczesnym dyskursie reklamy*. „Media i Społeczeństwo” 1, s. 126–132.
- Gau D. (2007): *Erfolgreiche Werbung im interkulturellen Vergleich. Eine Analyse deutsch- und französischsprachiger Werbung*. Tübingen.
- Hemmi A. (1994): *Es muss wirksam werben, wer nicht will verderben. Kontrastive Analyse von Phraseologismen in Anzeigen-, Radio- und Fernsehwerbung*. Bern.
- Kniagowska M., Pisarek W. (1965): *Język reklamy prasowej*. [W:] *Reklama w prasie. Zawartość, język, odbiór*. Red. P. Dubiel. Kraków, s. 43–79.
- Koller W. (1977): *Redensarten. Linguistische Aspekte, Vorkommensanalyse, Sprachspiel*. Tübingen.
- Krieg U. (2005): *Wortbildungsstrategien in der Werbung*. Hamburg.
- Lange M. (1998): *Die Verwendung sprachlicher Vorlagen in Texten der Anzeigenwerbung*. [W:] *Das geht auf eine Kuhhaut. Arbeitsfelder der Phraseologie. Akten des Westfälischen Arbeitskreises Phraseologie/ Parömiologie*. Red. D. Hartmann. Bochum, s. 169–198.
- Lewicki A.M. (1996): *Frazeologizmy w sloganach reklamowych (reklama prasowa)*. [W:] *Wszystko na sprzedaż. Frazeologizmy jako tworzywo sloganów reklamowych*. Red. A.M. Lewicki, s. 69–79.
- Lewiński P. (1999): *Retoryka reklamy*. Wrocław.
- Lusińska A. (2007): *Reklama a frazeologia. Teksty reklamowe jako źródło nowych frazeologizmów*. Toruń.
- Majkowska G. (1988): *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*. [W:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. Red. M. Basaj, D. Rytel. T. 5. Wrocław, s. 143–163.
- Majnusz-Stadnik M. (2014): *Zu Funktionen von Phraseologismen und Modifikationen in deutschen und polnischen Werbeanzeigen*. „Academic Journal of Modern Philology”, s. 27–43.
- Pajdzińska A. (2001): *O znaczeniu związku frazeologicznego*. [W:] *Problemy frazeologii europejskiej*. T. IV. Red. A.M. Lewicki. Lublin.
- Pociask J. (2007): *Zu Status und Funktion der idiomatischen Einheit in Presstexten. Dargestellt an Textbeispielen aus der Neuen Züricher Zeitung*. [W:] *Danziger Beiträge zur Germanistik*. Red. A. Kałny. T. 22. Frankfurt am Main.

- Ptashnyk S. (2001): *Phraseologische Substitution und ihre Funktion im Text*. „Wirkendes Wort“ 51, s. 435–454.
- Ptashnyk S. (2009): *Phraseologische Modifikationen und ihre Funktionen im Text. Eine Studie am Beispiel der deutschsprachigen Presse*. [W:] *Phraseologie und Parömiologie*. Red. W. Eismann, P. Grzybek, W. Mieder. T. 24. Essen.
- Scheier Ch. (2004): *Marketingjournal. Sonderschrift. Ein Blick. Ein Klick*. München.
- Szyszko U. (2000): *Gry językowe w sloganach językowych*. „Język Polski” z. 3–4, s. 230–240.
- Teich C. (2008): *Kreativer Sprachgebrauch. Eine empirische Untersuchung am Beispiel der deutschen Werbesprache*. Saarbrücken.
- Vesalainen M. (2007): *Phraseme in der Werbung*. [W:] *Phraseologie. Phraseology. Ein internationales Handbuch der zeitgenössischen Forschung. An International Handbook of Contemporary Research*. Red. H. Burger, D. Dobrovolskij, P. Kühn, N.R. Norrick. T. 1. Berlin–New York, s. 292–304.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*. Online: <http://www.wsjp.pl/>.
- Wotjak B. (1992): *Verbale Phraseolexeme in System und Text*. Tübingen.
- Zimny R. (2008): *Kreowanie obrazów świata w tekstach reklamowych*. Warszawa.

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz
Uniwersytet Łódzki
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3385-6898>
e-mail: ewa.smiechowicz@uni.lodz.pl

Aborcja w polskim dyskursie publicznym w świetle badań korpusowych. Ujęcie porównawcze

Abortion in the Polish public discourse in the light of corpus research. A comparative approach

Abstrakt

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, jak – w świetle badań korpusowych – przedstawiają się różnice w konstruowaniu dyskursu na temat aborcji w Polsce na przestrzeni trzydziestu lat – od lat 90. XX w. do roku 2021. Do badań wykorzystano dwa korpusy referencyjne (NKJP do 2010 r., MoncoPL od 2010) oraz dwa korpusy celowe (tygodniki: „Polityka”, „Tygodnik Powszechny”: 2020/2021). Analizie ilościowej i jakościowej zostały poddane kolokacje leksemu *aborcja* oraz słowa kluczowe charakteryzujące współczesne dyskursy prasowe. Badanie korpusów referencyjnych pokazało stopniowy wzrost liczby użyć środków polaryzujących i ekspresywizujących dyskurs oraz będących znacznikami światopoglądu jego uczestników. Badanie korpusów celowych wykazało, iż podstawowa różnica między nimi, która rzutuje na wszystkie inne, jest związana z wysoką rangą tekstową i dyskursywną leksemu *prawo* w „Polityce” oraz leksemu *kościół* w „Tygodniku Powszechnym”, a dyskurs aborcyjny z ostatnich miesięcy koncentruje się wokół działań jego podmiotów (*protest, wyrok*), a nie tematu aborcji *sensu stricto*.

Słowa kluczowe: dyskurs aborcyjny, lingwistyka korpusowa, słowa kluczowe, kolokacja, preferencja semantyczna

Abstract

The aim of the article is to determine differences in the construction of discourse on abortion in Poland over 30 years (from the 1990s to 2021) in the light of corpus research. Two reference corpora were used for the research (NKJP until 2010, MoncoPL from 2010) and two target corpora (weeklies: “Polityka”, “Tygodnik Powszechny”: 2020/2021). Collocations with the lexeme *abortion* and key words characterizing contemporary press discourse were analyzed quantitatively and qualitatively. The study of reference corpora showed a gradual increase in applications of means of polarizing discourse and rendering it more expressive, which are markers of the worldview of its participants.

The study of target corpora indicated that the basic difference between them, which affects all the others, is related to the high textual and discursive importance of the lexeme *law* in “Polityka” and the lexeme *church* in “Tygodnik Powszechny”. It was also pointed out that abortion discourse of the recent months has focused on the activities of its subjects (*protest, court sentence*), and not on the topic of abortion in the strict sense.

Keywords: abortion discourse, corpus linguistics, keywords, collocation, semantic preference

Wstęp

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, jakie zmiany w polskim dyskursie na temat aborcji prowadzonym na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat znajdują odzwierciedlenie w danych korpusowych. Badaniu zostały poddane dwa korpusy referencyjne: Narodowy Korpus Języka Polskiego (do 2010 r.) oraz korpus wiadomości internetowych MoncoPL (od 2010 r.). Zebrane dane posłużyły jako tło porównawcze dla badań dyskursu aborcyjnego z przełomu 2020 i 2021 r., który miał związek z decyzją Trybunału Konstytucyjnego zaostrzającą prawo aborcyjne w Polsce. Badanie dyskursu medialnego z lat 2020–2021 zostało przeprowadzone na podstawie korpusów celowych, na które złożyły się teksty o aborcji oraz o dyskursie na temat aborcji zamieszczone w okresie od października 2020 r. do marca 2021 r. w dwu tygodnikach opinii: „Polityce” oraz „Tygodniku Powszechnym”. Analiza porównawcza ma charakter diachroniczny i pragmatyczny (perswazyjny, aksjologiczny) oraz uwzględnia dwie perspektywy badawcze: ilościową i jakościową. Wyniki badań, choć na pozór oczywiste, przynoszą niepodważalne dane ilościowe, które potwierdzają w sposób zobiektywizowany intuicyjne wyobrażenia o polskich dyskursach aborcyjnych (por. Król 2014: 108). Tworzone w oparciu o dane ilościowe analizy i interpretacje nie są obarczone subiektywizmem bądź stronniczością badacza, są znacznie bardziej wiarygodne niż badania, które nie mają oparcia w danych ilościowych (por. Kamasa 2014: 111–112), choć te nie mogą być w badaniu dyskursu traktowane jako autoteliczne. Dane ilościowe są ważne jedynie o tyle, o ile stanowią podstawę dalszych analiz i interpretacji o charakterze semantyczno-pragmatycznym.

Podstawowe argumenty, które pojawiają się w wypowiedziach uczestników nierozstrzygalnego na gruncie ideologiczno-światopoglądowym sporu na temat aborcji, są od lat niezmiennie. Zebrane przez Pawła Czarneckiego (2008) argumenty najczęściej stosowane przez przeciwstawianych sobie zbiorowych uczestników dyskursu aborcyjnego można w sposób uproszczony sprowadzić do trzech zasadniczych grup: argumenty prawne (związane z prawami płodu i matki), argumenty moralne (związane ze statusem ludzkiego

plodu), argumenty legitymizacyjne (związane z prawem do ustanawiania norm i sankcji prawnych w sprawie aborcji).

W dyskursie publicznym, zwłaszcza przekazach propagandowych, które opierają się na uproszczonym obrazie świata, również kwestie związane z aborcją, w tym podmioty wypowiadające się na jej temat, podlegają symplifikacji, polaryzacji, stygmatyzacji, np. uznaje się, że kto dopuszcza legalizację przerywania ciąży, jest „za aborcją i przeciwko życiu” (por. Pszczółkowski 2020). Opozycyjne i uproszczone ujmowanie uczestników dyskursu na temat aborcji odzwierciedlają stosowane w nim określenia: „pro-life” oraz „pro-choice”, mające charakter etykietalny i polaryzujące dyskurs.

Różnice dotyczące argumentacji (por. tab. 1) łączą się ze sposobem mówienia o aborcji, tj. z językowym ujęciem kwestii mieszczących się w obrębie tego tematu, a więc m.in. z odmienną nominacją zjawisk i ich cech, podmiotów i obiektów działań bądź samych działań.

Tabela 1. Podstawowe różnice argumentacyjne w dyskursie na temat aborcji

„PRO-LIFE”	„PRO-CHOICE”
<ul style="list-style-type: none"> • płód ludzki jest osobą od momentu poczęcia (prawo do życia) • należy być odpowiedzialnym za rozwijającą się istotę ludzką (wyjątek: gwałt) oraz ponosić odpowiedzialność za swoje postępowanie • aborcja powoduje przykre następstwa psychofizyczne (dla kobiety, personelu medycznego) • aborcja nie jest rutynowym zabiegiem medycznym (prawo odmowy wykonania zabiegu) 	<ul style="list-style-type: none"> • kobieta ma prawo do decydowania o samej sobie, o własnym ciele • nie można naruszać cielesnej integralności kobiety • płód nie jest istotą ludzką • aborcja jest niekiedy mniejszym złem (niż np. skrajna nędza)

Źródło: Opracowanie na podstawie: Czarnecki (2008) oraz Budnik (2016).

Już w 1992–1993 r., a więc przed przyjęciem ustawy, która zaostrzała prawo aborcyjne w Polsce, dyskurs na temat aborcji ujawniał podstawowe różnice językowego ujmowania problemu. Sposoby wypowiedzania się w tej kwestii, zależne od punktu widzenia, światopoglądu i wyznawanego systemu wartości, zostały poddane analizie lingwistycznej w trzech publikacjach, w których autorki badały wypowiedzi przedstawicieli Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (Dąbrowska 1994), Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (Łobodzińska 1994) oraz Unii Demokratycznej (Seiffert 1994)¹. Byli to wówczas podstawowi uczestnicy parlamentarnego dyskursu

¹ Literatura na temat dyskursu o aborcji w Polsce nie ogranicza się oczywiście do ujęć lingwistycznych, ale jest bogato reprezentowana przez ujęcia etyczne, społeczne, socjologiczne i prawno-historyczne (por. m.in. Czarnecki 2008; Wejbert-Wąsiewicz 2012; Król 2014; Maciąg 2019; Gałęska-Śliwka 2021).

aborcyjnego w związku z przygotowywaną zmianą ustawy. W wypowiedziach polityków pojawiały się więc m.in. takie określenia jak *zabijanie*, *zbrodnia*, *ludobójstwo*, które – w opinii polityków ZChN – nazywają zjawisko wprost, *aborcja* zaś lub wyrażenie *przerywanie ciąży* to działania manipulacyjne, por.: „[...] zastąpienie słowem *aborcja* tego czynu, który nie jest niczym innym jak zabiciem człowieka [...] określiłam jako manipulację na świadomości społecznej” / „[...] ustawa wypowiedziała się przeciw życiu, a wszystko, co jest przeciw niemu, jest zabijaniem takim samym, jak w czasach hitlerowskich czy stalinowskich [...]” (Łobodzińska 1994: 130)².

Oprócz typowej dla dyskursu na temat aborcji argumentacji także język zwolenników ruchów „pro-life” i „pro-choice” uległ specyficznej petryfikacji, co powoduje, że użycie określonych środków staje się znacznikiem światopoglądowej bądź ideologicznej orientacji, np. *dziecko* vs. *plód*, *dzieciobójstwo* vs. *przerwanie ciąży*, *Bóg* vs. *prawo*, *wygoda* vs. *przymus* bądź *ochrona życia nienarodzonych* vs. *ochrona zdrowia kobiety*.

Podstawą prawną regulującą kwestię aborcji w Polsce po 1989 r. jest Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78), która uchylała Ustawę z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. nr 12 poz. 61 i z 1969 r. nr 13 poz. 95). Oprócz tego aktu prawnego wpływ na dyskurs aborcyjny w Polsce miały:

1. Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1996 nr 139 poz. 646), która wprowadzała do ustawodawstwa przesłankę społeczną;
2. Obwieszczenie Prezesa TK z dnia 18 grudnia 1997 r., które stwierdzało utratę mocy przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1997 nr 157 poz. 1039 i 1040; orzeczenie TK z 28 maja 1997 r. sygn. akt K 26/96) ze względu na niezgodność zmiany z Konstytucją RP;
3. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. sygn. akt K 1/20 stwierdzający niezgodność przesłanki embriopatologicznej zawartej w ustawie z 1993 r. z Konstytucją RP.

² Ustawa z 1993 r., zwana „kompromisem aborcyjnym”, nie zadowolili żadnej ze stron dyskursu: w opinii socjaldemokratów nadmiernie zaostrzała prawo do aborcji, zdaniem przedstawicieli ugrupowania chrześcijańsko-narodowego była zbyt liberalna, ponieważ nie zakazywała aborcji całkowicie.

1. Opis procedury badawczej

Wyniki badań przedstawione w dalszej części artykułu oparte są na czterech korpusach:

- a) dwu korpusach referencyjnych, tj.
 - Narodowym Korpusie Języka Polskiego (por. Lewandowska-Tomaszczyk i in. 2012);
 - korpusie wiadomości internetowych MoncoPL (por. Pęzik 2020);
- b) dwu korpusach celowych, tj. korpusach tekstów na temat aborcji opublikowanych w okresie od października 2020 r. do kwietnia 2021 r. w wersjach elektronicznych tygodników:
 - „Polityka” (polityka.pl) – korpus zawiera 38 tekstów o łącznej liczbie 39 242 segmentów;
 - „Tygodnik Powszechny” (tygodnikpowszechny.pl) – korpus zawiera 30 tekstów o łącznej liczbie segmentów 22 313.

Badaniu ilościowemu oraz analizie semantyczno-pragmatycznej ich wyników poddane zostały następujące dane:

- a) kolokaty leksemu *aborcja* w całym korpusie zrównoważonym NKJP,
- b) kolokaty leksemu *aborcja* w korpusie zrównoważonym NKJP z lat 1992–1997 i 2004–2009,
- c) kolokaty leksemu *aborcja* w korpusie wiadomości internetowych MoncoPL (2010–2021),
- d) słowa klucze wyłonione na podstawie listy rangowej słów z dwu korpusów tekstów prasowych na temat aborcji („Polityka” i „Tygodnik Powszechny”) z lat 2020–2021 (do badań została wykorzystana aplikacja AntConc).

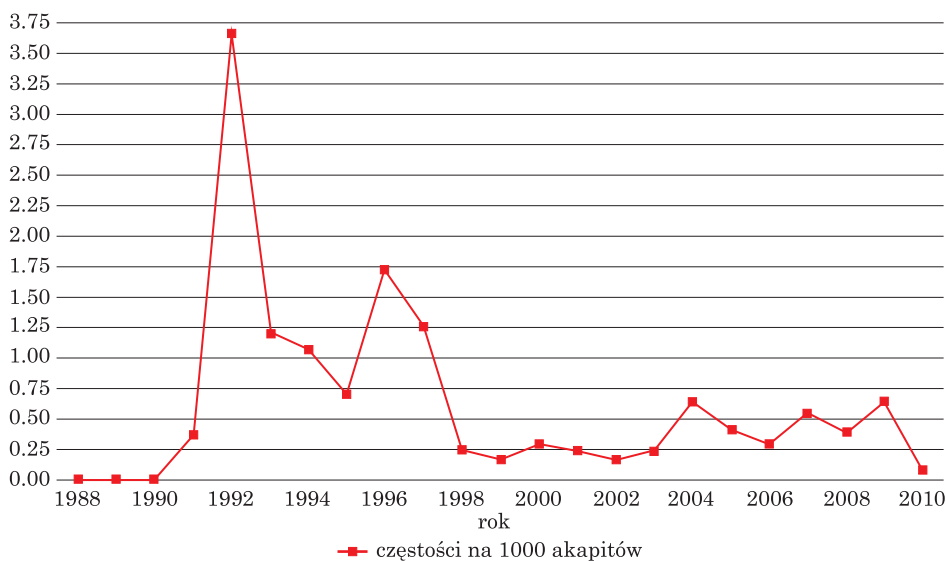
Dane ilościowe będą przedstawiane w dwojaki sposób: w liczbach bezwzględnych oraz proporcjonalnie do wielkości korpusu, tj. jako stosunek liczby wystąpień kolokatu do ogólnej liczby wystąpień ośrodka kolokacji (korpusy referencyjne) lub w przeliczeniu na 1000 segmentów (korpusy celowe). W badaniu uwzględniono tylko te jednostki leksykalne, które stanowią wyrazy i połączenia o największej częstości wystąpień i istotności statystycznej.

Badanie kolokatów oraz słów kluczowych pod względem kwantytatywnym oraz semantyczno-pragmatycznym, w tym perswazyjno-aksjologicznym, jest jednym ze sposobów analizy dyskursu oraz ujawniania charakterystycznych dla niego konstruktów ideologicznych. Zróżnicowany, ale obszerny materiał reprezentujący dyskurs publiczny na temat aborcji ma odpowiedzieć na pytanie, jakie jego cechy bądź zmiany w nim zachodzące są istotne w stopniu uchwytnym w badaniach korpusowych.

2. Dane korpusowe, ich analiza i interpretacja

2.1. Narodowy Korpus Języka Polskiego

Przeszukiwany zbiór NKJP liczył 240 192 461 słów. Dla zapytania: *aborcja*** liczba wystąpień wyniosła 4233 przykłady z 1287 tekstów. Rozkład częstości wystąpień leksemu *aborcja* w korpusie zrównoważonym NKJP przedstawiony na wykresie 1. pokazuje wzrost użycia wyrazu: w roku 1992 (publiczna dyskusja na temat zakazu/dopuszczalności aborcji, której efektem była zmiana ustawy z 1956 r.) oraz w roku 1996 (spór w związku z nowelizacją ustawy z 1993 r. wprowadzającą na powrót przesłankę społeczną uchyloną ostatecznie w 1997 r. przez Trybunał Konstytucyjny). Słabe, ale powtarzalne wzrosty użycia leksemu dotyczą także okresu od 2004 r., co koreluje z włączaniem raz po raz tego tematu do debaty publicznej przez polityków Prawa i Sprawiedliwości zarówno przed wyborami w 2005 r., jak i w trakcie koalicyjnych rządów PiS-LPR-Samoobrona³.



Wykres 1. NKJP – częstości wystąpienia leksemu *aborcja*
Źródło: NKJP

³ Por. np. starania Marka Jurka, wówczas ważnego członka PiS, pełniącego funkcję Marszałka Sejmu, o zmianę Konstytucji RP i wprowadzenie do niej zapisu o ochronie życia poczętego.

W tabeli 2. przedstawiono najczęstsze kolokaty leksemu *aborcja* w układzie ilościowym z uwzględnieniem relacji składniowych między kolokatem a ośrodkiem kolokacji. Według danych NKJP ośrodek kolokacji występuje 3166 razy i ma 259 kolokacji spełniających zadane kryterium⁴. W tabeli uwzględniono tylko te wyrazy, które miały co najmniej 30 wystąpień.

Tabela 2. NKJP – kolokaty leksemu *aborcja* (według częstości wystąpień)

Szereg (równorzędność)	Człon główny frazy nominalnej	Człon podrzędny frazy werbalnej	Człon podrzędny frazy nominalnej
A.+ eutanazja (60/1,9)	Nielegalna a. (73/2,3) Legalna a. (56/1,88) A. na życzenie/ządanie (54/1,7)	Dokonywać/dokonać a. (201/6,3) Dopuszczać a. (38/1,2) Przeprowadzić a. (30/1,0)	Zakaz a. (176/5,6) Sprawa a. (152/4,8) Liczba a. (80/2,5) Problem a. (70/2,2) Temat a. (66/2,1) Kwestia a. (60/1,9) Legalizacja a. (59/1,9) Przeciwnik a. (50/1,6) Dopuszczalność a. (38/1,2) Dokonanie a. (35/1,1) Zabieg a. (35/1,1) Zwolennik a. (35/1,1)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z NKJP.

Do kolokatów o największej liczbie wystąpień w NKJP i jednocześnie wysokiej istotności statystycznej (wartości chi-kwadrat) należą wyrażenia: *zakaz aborcji*, *sprawa aborcji*, *nielegalna/legalna aborcja* oraz zwrot: *dokonywać/dokonać aborcji*. Każda z czterech konstrukcji leksykalnych o największej liczbie wystąpień reprezentuje inną pod względem semantyczno-pragmatycznym grupę: *zakaz aborcji* oraz *nielegalna/legalna aborcja* to wyrażenia sytuujące problem w polu prawa i regulacji prawnych, natomiast konstrukcje: *sprawa aborcji* oraz *dokonywać/dokonać aborcji* dotyczą dwu kolejnych, ważnych i względem siebie opozycyjnych, ujęć: wyrażenie *sprawa aborcji* ma charakter metadyskursywny, odsyła do mówienia o aborcji, zwrot zaś *dokonywać/dokonać aborcji* odsyła do samego aktu, do czynności, do działania. Można więc w odniesieniu do obu jednostek mówić o ich opozycyjności dyskursywnej szczególnego rodzaju – opozycyjności typu: słowa (dyskurs) vs. działanie (czyny).

Lista rangowa kolokatów została poddana analizie jakościowej, polegającej na przyłączeniu poszczególnych kolokacji do określonych grup

⁴Za każdym razem kryteria wyszukiwania były jednakowe: część mowy – dowolna, kontekst z prawej – 1, kontekst z lewej – 1, wielkość próbki – 10 000, min. współwystąpień – 5.

tematycznych (pól semantycznych) i określeniu wspólnych cech znaczeniowych łączących kolokaty, a więc określeniu tzw. preferencji semantycznej, czyli tendencji określonej jednostki leksykalnej do częstego kolokowania z serią jednostek należących do jednego pola semantycznego (Salama 2011, za: Kamasa 2014: 109).

Do charakterystycznych cech znaczeniowych kolokatów leksemu *aborcja* zgromadzonych na podstawie NKJP, tj. jego preferencji semantycznych, należą:

- a) ujmowanie aborcji w wymiarze prawnym, związanym z jej legalnością, dopuszczalnością: *zakaz aborcji, legalizacja aborcji, dopuszczalność aborcji, dopuszczać aborcję, nielegalna/legalna aborcja* (łącznie: 440 wystąpień);
- b) ujęcie aborcji w wymiarze metadyskursywnym, tj. ujmowanie aborcji jako tematu dyskursu, problemu do rozważenia, kwestii, sprawy, nad którą się dyskutuje: *sprawa aborcji; problem aborcji, temat aborcji, kwestia aborcji* (348);
- c) ujmowanie aborcji jako działania/czynności: *dokonywać aborcji, dokonać aborcji, przeprowadzić aborcję, dokonanie aborcji, zabieg aborcji* (301);
- d) opozycyjnego etykietowania uczestników dyskursu prowadzącego do jego polaryzacji: *zwolennik aborcji vs. przeciwnik aborcji* (85);
- e) ujęcie kwantytatywne – jako *argumentum ad numerum*: *liczba aborcji*;
- f) sytuowanie w polu pojęciowym wyrazu *aborcja* pojęcia *eutanazja* i tym samym rozszerzanie tematu dyskursu przez wprowadzanie argumentu lub rozumowania z podobieństwa, przy czym zawarta w działaniach perswazyjnych argumentacja emocjonalna odwołuje się do negatywnych uczuć odbiorcy – niechęci i strachu;
- g) ujęcie aborcji jako zachcianki, kaprysu lub roszczenia – *aborcja na życzenie/na żądanie* – oba określenia mają charakter znaczników światopoglądowych, są przejawem polaryzacji dyskursu.

Dalsze badanie NKJP miało na celu wskazanie ewentualnych różnic ilościowych użycia leksemu *aborcja* i jego kolokatów w określonych przedziałach czasowych. Wprowadzone ograniczenia dotyczyły lat 1992–1997 oraz 2004–2009:

- a) dane z lat 1992–1997 wskazują, że ośrodek kolokacji występuje w NKJP 1159 razy, znaleziono 108 kolokacji (tab. 3);
- b) według danych korpusowych z lat 2004–2009 ośrodek kolokacji występuje 1438 razy, znaleziono 136 kolokacji (tab. 4).

Tabela 3. NKJP – kolokaty leksemu *aborcja* (dane z lat 1992–1997)

Szereg	Człon główny frazy nominalnej	Człon podrzędny frazy werbalnej	Człon podrzędny frazy nominalnej
Ciąża (15/1,3) Antykoncepcja (8/0,7) Konkordat (6/0,5) Kościół (5/0,4) Kobieta (5/0,4)	Nielegalna a. (10/0,9) Przymusowa a. (5/0,4)	Dokonywać/ dokonać a. (71/6,1) Dopuszczać/ dopuścić a. (34/2,9) Ograniczyć/ ograniczać a. (15/1,3) Wykonywać / wykonywać a. (15/1,3) Przeprowadzać a. (12/1,0) Zakazywać a. (10/0,9) Odmawiać a. (7/0,6) Liberalizować a. (5/0,4)	Zakaz a. (87/7,5) Sprawa a. (79/6,8) Przeciwnik a. (34/2,9) Problem a. (32/2,8) Dopuszczalność a. (21/1,8) Liczba a. (28/2,4) Kwestia a. (23/2,0) Temat a. (17/1,5) Dokonanie a. (11/0,9) Liberalizacja a. (9/0,8) Zwolennik a. (9/0,8) Karalność a. (7/0,6) Legalizacja a. (7/0,6)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z NKJP.

Tabela 4. NKJP – kolokaty leksemu *aborcja* (dane z lat 2004–2009)

Szereg / kontekst	Człon główny FN	Człon podrzędny FW	Człon podrzędny FN
Eutanazja (43/3,0) Antykoncepcja (16/1,1) Kobieta (11/0,8) Dziecko (9/0,6) Homoseksualizm (5/0,4)	Nielegalna a. (56/3,9) Legalna a. (36/2,5) Przymusowa a. (12/0,8) Bezpieczna a. (10/0,7) Wyrafinowana a. (10/0,7) Tzw. aborcja (6/0,4)	Dokonać (-ywać) a. (92/6,4) Przeprowadzić (-ać) a. (23/1,6) Dopuszczać a. (12/0,8) Zalegalizować a. (12/0,8) Zakazywać a. (10/0,7) Wykonywać a. (9/0,6) Popierać a. (9/0,6) Praktykować a. (8/0,6) Potępiać a. (6/0,4) Poddać a. (5/0,3)	Zakaz a. (73/5,1) Legalizacja a. (40/2,8) Kwestia a. (35/2,4) Liczba a. (32/2,2) Sprawa a. (32/2,2) Temat a. (25/1,7) Problem a. (24/1,7) Zabieg a. (21/1,5) Dokonanie a. (20/1,4) Zwolennik a. (18/1,3) Przeciwnik a. (13/0,9) Dopuszczalność a. (11/0,8) Zwolenniczka a. (9/0,6) Legalność a. (7/0,5) Konsekwencja a. (6/0,4) Zbrodnia a. (6/0,4) Zło a. (5/0,3) Wskaźnik a. (5/0,3)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z NKJP.

Porównanie danych prowadzi do następujących konkluzji:

- oprócz eutanazji tematem równolegle wprowadzanym do dyskursu dotyczącego aborcji jest antykoncepcja, a później także homoseksualizm;
- oprócz hiperonimicznych i polaryzujących dyskurs nazw etykietalnych uczestników dyskursu: *zwolennik aborcji* vs. *przeciwnik aborcji* pojawia

się nazwa żeńska: *zwolenniczka*, nazwa instytucjonalnego uczestnika dyskursu: *Kościół*, oraz nazwy obiektów dyskursywnych: *ciąża*, *kobieta* oraz *dziecko*;

- c) w korpusie z lat 2004–2009 wzrasta liczba wystąpień takich połączeń wyrazowych, jak *legalizacja aborcji* (0,6 vs. 2,8), a zmniejsza się liczba konstrukcji *zakaz aborcji* (7,5 vs. 5,1);
- d) współwystępowanie w korpusie z lat 2004–2009 takich połączeń, jak: *potępiać aborcję* vs. *popierać aborcję*, *przymusowa aborcja* vs. *bezpieczna aborcja*, a także: *zło aborcji*, *zbrodnia aborcji*, *tzw. aborcja* dowodzi – z jednej strony – coraz większej polaryzacji dyskursu, z drugiej – jego coraz silniejszej ekspresywizacji.

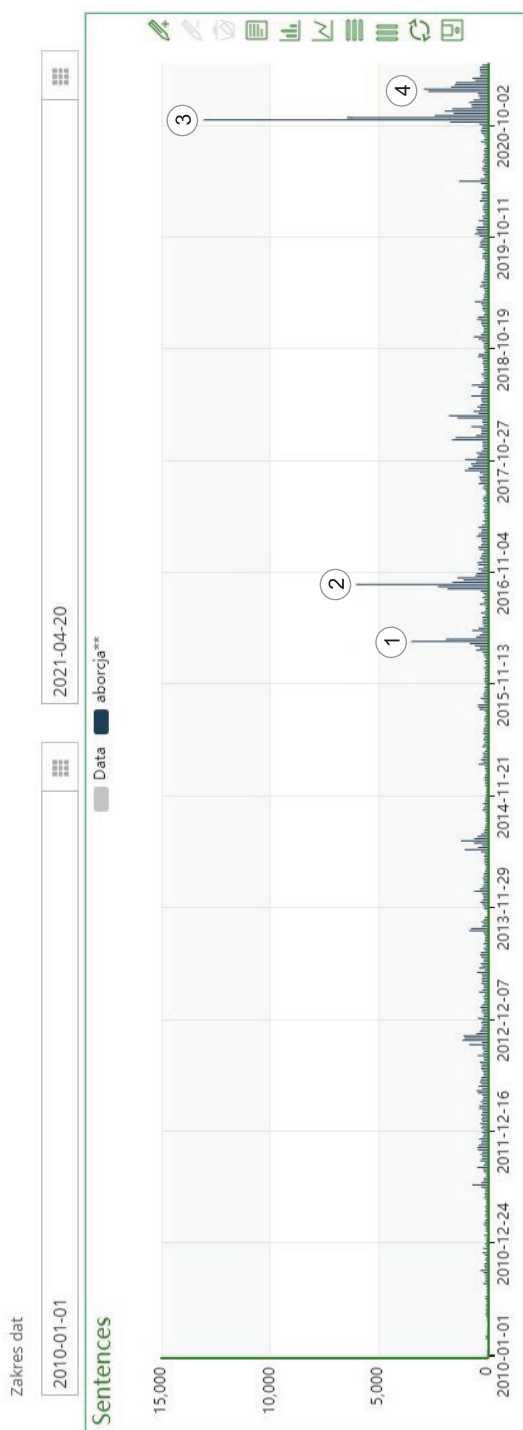
Należy jednak zwrócić uwagę, że porównywane dane dotyczą tekstów zgromadzonych w NKJP i na tej podstawie wysnuwa się pewne wnioski na temat dyskursu publicznego z danego okresu. Nie można jednak sądzić, że wskazane kolokakty pojawiają się dopiero lub tylko w określonym czasie. Zmienia się jedynie ich częstotliwość, pośrednio więc także ich istotność dyskursywna.

2.2. Korpus wiadomości internetowych i wyszukiwarka MoncoPL

W skład korpusu MoncoPL (ok. 6 mld segmentów wyrazowych) wchodzi głównie artykuły z internetowych serwisów informacyjnych opublikowane po roku 2010, a więc po zakończeniu konstrukcji NKJP, co powoduje, że można uznać go – do czasu aktualizacji NKJP – za uzupełniający korpus referencyjny polszczyzny, choć ograniczony tylko do kilku funkcjonalnych typów tekstów, m.in. wiadomości, komentarzy, wypowiedzi sejmowych (Pęzik 2020: 135). Wszystkie dane pochodzące z korpusu MoncoPL prezentowane w artykule pochodzą z kwietnia 2021 r.

Częstość występowania w korpusie MoncoPL leksemu *aborcja* w latach 2010–2021 przedstawia wykres 2., na którym zaznaczono cztery momenty gwałtownego wzrostu liczby występowania słowa (wyszukiwarka wskazuje dokładną datę oraz liczbę wystąpień leksemu). Są one skorelowane z następującymi wydarzeniami mającymi miejsce we wskazanym przez wyszukiwarkę czasie:

- 1) 1 kwietnia 2016 (3481 wystąpień leksemu *aborcja*): założenie na Facebooku grupy o nazwie „Dziewuchy – Dziewuchom” jako reakcja na projekt ustawy mającej zaostreć obowiązujące w Polsce prawo regulujące przerwanie ciąży;

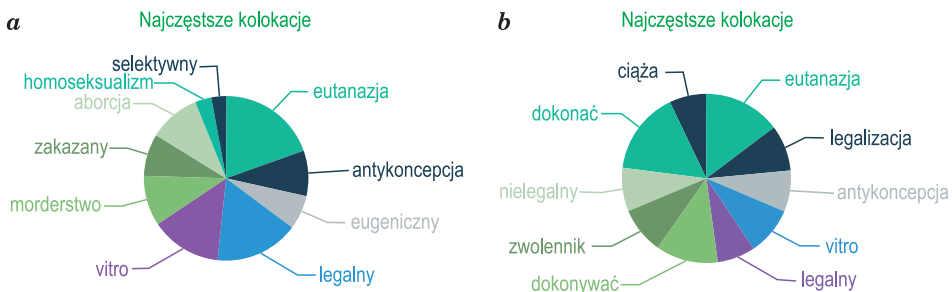


Wykres 2. Częstość występowania leksy *aborcja* w wiadomościach internetowych w latach 2010–2021

Źródło: MoncoPL.

- 2) 30 września 2016 (6025): Ogólnopolski Strajk Kobiet (23 września 2016 – 6 października 2016) nazywany *czarnym protestem* lub *czarnym poniedziałkiem*;
- 3) 23 października 2020 (13 049): dzień wcześniej zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego przesądzający o niekonstytucyjności przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu;
- 4) 28 stycznia 2021 (2902): 27 stycznia 2021 r. opublikowano wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. w Dzienniku Ustaw, a jego uzasadnienie w Monitorze Polskim.

Na podstawie najczęstszych kolokatów leksemu *aborcja* można już mówić o istotnych różnicach między dyskursem do 2010 r. a dyskursem późniejszym (por. wykres 3.). Różnice nie tyle dotyczą występowania lub niewystępowania określonych kolokatów, ile ich rangi.



Wykres 3. MoncoPL – najczęstsze kolokaty leksemu *aborcja*
a) forma mianownikowa, b) wszystkie formy fleksyjne
Źródło: MoncoPL.

Oprócz leksemu *eutanazja*, który w połączeniach szeregowych lub w bliskim sąsiedztwie leksemu *aborcja* miał dużą częstotliwość występowania w NKJP, a w dyskursie był wykorzystywany przez zwolenników zaostżenia ustawy z 1956 r. lub całkowitego zakazu aborcji jako leksykalny budulec argumentacji przyczynowo-skutkowej (typu: *legalizacja aborcji prowadzi do legalizacji eutanazji*), pojawiają się inne kolokaty, ściśle związane z tematem, jak: *ciąża*, *in vitro*, *antykoncepcja*, oraz odległe, jak *homoseksualizm*. Wszystkie jednak leksemu (*aborcja*, *eutanazja*, *in vitro*, *antykoncepcja*, *homoseksualizm*) reprezentują pojęcia stale ze sobą współwystępujące w dyskursie konserwatywnym.

Wśród przymiotników – podobnie jak w NKJP – wysoką frekwencję mają kolokaty: *legalna – nielegalna aborcja*, sytuujące kwestię przerywania ciąży w kontekście prawnym. Pojawiają się określenia o charakterze perswazyj-

no-manipulacyjnym, jak: *aborcja eugeniczna*, *aborcja selektywna*, niemające umocowania ani w dyskursie prawnym, ani w dyskursie medycznym, ale bardzo silnie obciążone dyskursywnie. Oba wyrażenia odnoszące się do przesłanki embriopatologicznej zapisanej w ustawie z 1993 r. i uznanej za niezgodną z Konstytucją RP przez Trybunał Konstytucyjny w 2020 r.⁵ nie tylko mają konotację negatywną, oddziałują perswazyjnie na odbiorców i ujawniają punkt widzenia nadawcy, ale także mają wyraźnie manipulacyjny charakter poprzez obarczony historycznie źródłosłów, uproszczone negatywne wartościowanie zjawiska, mające uruchomić określone myślenie o świecie, wywołać strach lub choćby niepokój⁶.

Wśród kolokatów rzeczownikowych leksemu *aborcja* o największej liczbie wstąpień (por. tab. 7a i 7b) dużą grupę stanowią leksemy nacechowane emocjonalnie: *morderstwo*; *zabijanie*; *zabójstwo*; *grzech*, tworzące quasi-definicje, tzw. definicje retoryczne (np. *aborcja to: morderstwo/ zabijanie/ zabójstwo/ grzech*), w których na plan pierwszy wysuwa się nie relacja znak – rzeczywistość, ale znak – użytkownik; celem ich jest bowiem wpływanie na sposób postrzegania świata, a nie przedstawianie treści i zakresu jednostki leksykalnej. Stosowane są w tekstach i dyskursach, w których ujawniają się (i są istotne) różnice aksjologiczne i światopoglądowe (Sobczak 2012).

Tabela 7a. MoncoPL – kolokaty leksemu *aborcja* (cz. 1)

Szereg / kontekst	Człon główny FN	Człon główny FW
Kobieta (439/5,2)	Legalna a. (255/3,0)	A. to (jest) morderstwo (146/1,7)
Dziecko (333/3,9)	Nielegalna a. (177/2,1)	A. to (jest) zło (124/1,5)
Eutanazja (307/3,6)	Tzw. a. (172/2,0)	A. zabija / to zabijanie (114/1,4)
In vitro (216/2,6)	Eugeniczna a. (101/1,2)	A. to (jest) zabójstwo / jest zabójstwem / (83/1,0)
Antykoncepcja (161/1,9)	Dozwolona a. (95/1,1)	A. to zabieg / to rodzaj zabiegu / to zwykły zabieg / (nigdy) nie jest zabiegiem / to nie jest zabieg (75/0,9)
Ciąża (131/1,6)	Bezpieczna a. (73/0,9)	A. to (jest) grzech [ogromny, ciężki; grzech aborcji] (49/0,6)
Kościół (94/1,1)	Dopuszczalna a. (66/0,8)	
Matka (78/0,9)	Selektywna a. (45/0,5)	
Zdrowie (56/0,7)	Farmakologiczna a. (43/0,5)	
Homoseksualizm (46/0,5)	Zalegalizowana a. (35/0,4)	
[wulgarna] Edukacja [seksualna] (37/0,4)		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z wyszukiwarki MoncoPL.

⁵ Warto zaznaczyć, że w uzasadnieniu wyroku TK z 2020 r. znalazło się również określenie, iż przesłanka zawarta w ustawie z 1996 r. „legalizuje praktyki eugeniczne” (<<https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/11300-planowanie-rodziny-ochrona-plodu-ludzkiego-i-warunki-dopuszczalnosci-przerywania-ciazy>>, dostęp: 15.04.2021).

⁶ Por. pojęcie eugeniki z początku XX w. (eugenika jako eksterminacja, jako biologia stosowana) i późniejsze pojęcia: biowładzy, eugeniki liberalnej, neo-eugeniki czy genetyki (szerzej m.in. w: Sahaj 2006; Marulewska 2008; Miętek 2008; Binnebesel, Baczała, Błajet: 2019).

Tabela 7b. MoncoPL – kolokaty leksemu *aborcja* (cz. 2)

Człon podrzędny FW	Człon podrzędny FN
Dokonać (336/4,0)	Prawo [do] (612/7,3)
Przeprowadzać (112/1,3)	Sprawa (244/2,9)
Popierać (103/1,2)	Zakaz (219/2,6)
Zalegalizować (82/1,0)	Temat (218/2,6)
Odmówić (70/0,8)	Ustawa [o / legalizująca] (208/2,5)
Dopuszczać (67/0,8)	Legalizacja (195/2,3)
Sprzeciwiać się (50/0,6)	Zwolennik (195/2,3)
Poddać się (51/0,6)	Przeciwnik (140/1,7)
Zezwalać na (47/0,6)	Dostęp do (136/1,6)
Zmuszać do (44/0,5)	Kwestia (128/1,5)
Opowiadać się [za] (41/0,5)	Problem (100/1,2)
Zakazywać (40/0,5)	Zabieg (94/1,1)
Decydować się [na] (31/9,4)	Hasło (74/0,9)
	Kara za (67/0,8)
	Dyskusja o (58/0,7)
	Poglądy na / na temat (58/0,7)
	Dopuszczalność (58/0,7)
	Skutek (46/0,5)
	Debata [o / na temat] (38/0,5)
	Liberalizacja [prawa do] (35/0,4)
	Promocja (34/0,4)
	Kompromis [w sprawie] (33/0,4)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z wyszukiwarki MoncoPL.

Ich duża liczba w korpusie Monco – większa niż w NKJP – wynika z innego typu tekstów, jakie są tu reprezentowane (nie tylko wiadomości internetowe, ale także zawarte pod nimi komentarze) oraz świadczy o większej ekspresywizacji dyskursu na temat aborcji, co jednak wcale nie oznacza, że takich środków nie było wcześniej (por. prace Dąbrowskiej, Łobodzińskiej, Seiffert z 1994 r.). Skala zjawiska była jednak znacznie mniejsza, bo ograniczona do emocjonalnych wypowiedzi parlamentarnych.

W tabelach 7a i 7b zestawiono najczęstsze kolokaty leksemu *aborcja*, jakie wygenerowała wyszukiwarka Monco na podstawie analizy 8435 unikatowych kontekstów badanego wyrazu.

Najważniejsze wnioski, jakie wynikają z porównania rangi i liczby kolokatów leksemu *aborcja* w korpusie wiadomości internetowych z wynikami badań NKJP, można sprowadzić do kilku punktów:

- a) kolokatem rzeczownikowym występującym w kontekście leksemu *aborcja* o największej frekwencji w korpusie MoncoPL staje się wyraz *kobieta*, którego ranga sukcesywnie wzrasta w poszczególnych badaniach, por. NKJP 1992–1997: 0,4; NKJP 2004–2009: 0,8; Monco 2010–2021: 4,0;

- b) frazą imienną o zdecydowanie największej liczbie wystąpień w MoncoPL jest wyrażenie *prawo do aborcji* (7,3), podczas gdy w NKJP było to wyrażenie *zakaz aborcji* (1992–1997: 7,5; 2004–2009: 5,1);
- c) wzrasta liczba kolokatów emocjonalnych *morderstwo; zabijanie; zabójstwo; grzech* oraz kolokatów perswazyjnych, wyrażających punkt widzenia nadawcy: *tw. aborcja, aborcja eugeniczna, aborcja selektywna*, ale także: *bezpieczna aborcja*;
- d) wzrasta ranga jednego z uczestników dyskursu, por. kolokat *kościół*: NKJP – 0,4; MoncoPL – 1,1;
- e) pojawiają się nazwy relacyjne istotne dla tematu przerywania ciąży, mianowicie rzeczowniki: *dziecko – matka*;
- f) wysokie miejsce na liście kolokatów leksemu *aborcja* zajmuje nazwa aktu normatywnego: *ustawa* (2,5), podczas gdy w NKJP pojawiła się nazwa umowy między państwem a Stolicą Apostolską: *konkordat* (0,4);
- g) oprócz tematu eutanazji, który od lat wprowadzany zostaje do dyskursu na temat aborcji, pojawiają się tematy dotyczące homoseksualizmu oraz edukacji seksualnej,
- h) istotną rangę zaczynają mieć takie kolokaty, jak: *odmówić aborcji, kara za aborcję*, a także *promocja aborcji z jednej strony, z drugiej – liberalizacja aborcji (prawa aborcyjnego)* oraz wyrażenie *kompromis* [w sprawie] *aborcji (aborcyjny)*.

2.3. Korpusy celowe: „Polityka” i „Tygodnik Powszechny”

Bardzo interesujące dane na temat specyfiki dyskursów reprezentowanych przez oba tygodniki przynosi lista 20 słów o najwyższej randze w korpusach celowych (por. tab. 8).

Trzy słowa kluczowe o najwyższej pozycji na liście charakteryzujące punkt widzenia nadawcy medialnego na temat aborcji w badanym okresie, to:

- a) *kobieta – prawo – życie*, sytuujące dyskurs i kwestię aborcji w porządku prawnym („Polityka”);
- b) *kobieta – kościół – życie*, sytuujące dyskurs i kwestię aborcji w porządku instytucji Kościoła katolickiego („Tygodnik Powszechny”).

Zestawienie porównawcze obu list pokazuje, że mamy – pozornie – do czynienia niemal z tymi samymi słowami kluczowymi – łączna ich liczba wynosi 25 na 40 miejsc na obu listach. Różnica dotyczy: 4 wyrazów niewystępujących w „Polityce” a występujących w „Tygodniku Powszechnym” (*biskup, młody, katolik, episkopat, papież*), oraz 5 słów występujących w „Polityce” a niewystępujących w „Tygodniku Powszechnym” (*zdrowie, strajk, Przyłębska*,

matka, prawica). Są to jednak różnice bardzo istotne, ponieważ brak lub obecność pojęcia dopełnia podstawową różnicę między reprezentowanymi przez tygodniki dyskursami o aborcji, na którą wskazują słowa o najwyższej pozycji na liście rangowej (*prawo* vs. *kościół*).

Tabela 8. Lista rangowa słów w korpusach celowych

„Polityka”	„Tygodnik Powszechny”
1. Kobieta 308/7,8	1. Kobieta 172/7,7
2. Aborcja 261/6,7	2. Kościół 123/5,5
3. Prawo 194/4,9	3. Aborcja 111/5,0
4. Życie 158/4,0	4. Życie 106/4,8
5. Ciąża 129/3,3	5. Ciąża 68/3,0
6. Dziecko 127/3,2	6. Protest 68/3,0
7. Wyrok 116/3,0	7. Prawo 64/2,9
8. PiS 104/2,7	8. Biskup/Arcybiskup 49/2,2
9. Trybunał 103/2,6	9. Dziecko 47/2,1
10. Protest 103/2,6	10. Wyrok 39/1,7
11. Kościół 67/1,6	11. Młody 37/1,6
12. Kaczyński 63/1,6	12. Płód 36/1,6
13. Płód 63/1,6	13. Trybunał 34/1,5
14. Sprawa 42/1,1	14. PiS 30/1,3
15. Zdrowie 38/1,0	15. Sprawa 30/1,3
16. Strajk 38/1,0	16. Kaczyński 27/1,2
17. Przylębska 37/0,9	17. Władza 26/1,2
18. Władza 31/0,8	18. Katolik 25/1,1
19. Matka 30/0,8	19. Papież 20/0,9
20. Prawica 30/0,8	20. Episkopat 20/0,9

Źródło: Opracowanie własne z wykorzystaniem aplikacji AntConc.

Pozostałe słowa kluczowe różnią się miejscem na liście, wyznaczonym liczbą wystąpień wyrazu w korpusie na 1000 słów. Zestawienie podobieństw i różnic dotyczących rangi słów istotnych dla obu dyskursów aborcyjnych: lewicowo-liberalnego oraz katolickiego w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego uchylającym jedną z trzech istniejących do 2020 r. przesłanek przerywania ciąży pokazuje, co następuje:

- w obu tygodnikach podobna jest ranga słów semantycznie związanych z ciążą jako określonym stanem organizmu kobiety: *kobieta* – *życie* – *ciąża* – *dziecko* – *płód*, ale wśród słów kluczowych w korpusie tekstów z „Tygodnika Powszechnego” nie pojawia się leksem *zdrowie*;
- w obu tygodnikach podobna jest ranga słowa *protest* oraz leksemów: *Kaczyński*, *władza*, które sytuują dyskurs w związku z określonymi wydarzeniami i podmiotami działań;
- wyraźnie odmienną rangę dyskursową mają leksemy *kościół* („Polityka”: 1,6; „Tygodnik Powszechny”: 5,5) oraz *prawo* (P: 4,9; TP: 2,9), a także

leksemy: *wyrok* (P: 3,0; TP: 1,7), *PiS* (P: 2,7; TP: 1,3), *trybunał* (P: 2,6; TP: 1,5), choć różnice są tu znacznie mniejsze niż dla leksemów *prawo* i *kościół*.

Reasumując: „Tygodnik Powszechny” sytuuje dyskurs dotyczący aborcji przede wszystkim w kontekście instytucji Kościoła katolickiego bez odnośnienia problemu bezpośrednio do kwestii zdrowia, więc stanu fizycznego, psychicznego i społecznego dobrostanu kobiety, mimo że leksemy *kobieta*, *ciąża* są wysoko na liście rangowej słów kluczy. Mniejsze znaczenie niż kontekst instytucji Kościoła katolickiego ma aktualne osadzenie dyskursu w zdarzeniach związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, działaniami rządu, partii PiS i jej lidera. Choć nie są to kwestie pomijane, jednak wyższą wartość dyskursywną ma słowo *protest*, a nie leksemy, które jakkolwiek nazywałyby przyczyny społecznych demonstracji. Inaczej jest w „Polityce”: słowa o wyższej randze niż *protest* czy *strajk* to wyrazy *wyrok*, *PiS*, *trybunał*, a więc nazwy sprawców lub przyczyn społecznego sprzeciwu (*protestów* / *strajków*) wobec decyzji Trybunału Konstytucyjnego, ujmowanego już nie tylko instytucjonalnie, ale personalnie (*Przyłębska*), co obniża rangę Trybunału jako jednego z najważniejszych organów władzy sądowniczej.

Zakończenie

Analiza korpusów celowych uwzględniająca słowa klucze pokazuje zmiany dyskursu na temat aborcji w stosunku do lat poprzednich. Różnice wynikają przede wszystkim z faktu, iż nie jest to już w istocie dyskurs o aborcji, który – jak w latach 90. XX w. – zmierza do zmiany prawnej, a jej przyszły kształt poddany jest dyskusji, ale odwrotnie: zmiany prawne (tj. działania ustawodawcy, podmiotów o mocy sprawczej: *PiS*, *Kaczyński*, *trybunał*, *Przyłębska*, *wyrok*) wywołują działania społeczne (*protest*, *strajk*) i dopiero one uruchamiają dyskurs nie tyle o aborcji, ile o działaniach właśnie. Odzwierciedlają to słowa kluczowe: pozycje najwyższe na liście rangowej zajmują leksemy typowe dla dyskursów aborcyjnych w Polsce: *kobieta* – *ciąża* – *prawo* – *kościół* – *życie* – *dziecko*, dalsze zaś miejsca – nazwy konkretnych działań i ich sprawców.

Literatura

- Binnebesel J., Baczała D., Błajet P. (2019): *Eugenika – aspekty historyczne, biologiczne i edukacyjne*. „Studia Edukacyjne” 52, s. 139–158.
- Budnik A. (2016): *Piekło kobiet – współczesny obraz prawa do aborcji w przestrzeni medialnej. Casus niewolenia kobiet czy ich emancypacji?* „Ars Educandi”, s. 81–95.

- Czarnecki P. (2008): *Dylematy etyczne współczesności*. Warszawa.
- Dąbrowska A. (1994): *Językowe ujęcie problemu aborcji w świetle deklaracji programowych i wypowiedzi przedstawicieli Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Red. J. Anusiewicz, B. Siciński. Wrocław, s. 151–162.
- Filipczak-Białkowska A. (2018): *Mechanizmy manifestowania orientacji ideologicznej w dyskursie politycznym*. Łódź.
- Gałęska-Sliwka A. (2021): *Prawo do świadomego planowania rodziny – wybrane zagadnienia*. „Prokuratura i Prawo”, s. 78–114.
- Kamasa V. (2014): *Techniki językoznawstwa korpusowego wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu: przegląd*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10/2, s. 100–117.
- Król M. (2014): *Założenie aksjologiczne oraz warianty dyskursu aborcyjnego*. „Studia Prawno-Ekonomiczne”. T. XCII, s. 103–127.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L. (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Lobodzińska R. (1994): *Językowe ujęcie problemu aborcji w świetle deklaracji programowych i wypowiedzi przedstawicieli Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego*. [W:] „Język a Kultura”. T. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Red. J. Anusiewicz, B. Siciński. Wrocław, s. 125–132.
- Maciąg R. (2019): *Spoleczne znaczenia aborcji*. Warszawa.
- Marulewska K. (2008): *Eugenika w świetle idei postępu. Rozważania wokół fundamentów filozoficznych*. „Dialogi Polityczne” 10, s. 63–84.
- Miętek A. (2008): *Przeciw eugenice liberalnej*. „Dialogi Polityczne” 10, s. 85–93.
- Pęzik P. (2020): *Budowa i zastosowania korpusu monitorującego MoncoPL*. „Forum Lingwistyczne” 7, s. 133–150.
- Pszczółkowski P. (2020): *Zdanie odrębne sędziego TK Piotra Pszczółkowskiego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20*, <<https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/view/zdanieOdrebne.xhtml?zdanieOdrebne=3162&cid=1>>, dostęp: 01.09.2021.
- Sahaj T. (2006): *XIX- i XX-wieczna eugenika społeczna w ujęciu historyczno-filozoficznym*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”. T. 50–51, s. 277–294.
- Salama A. (2011): *Ideological collocation and the recontextualization of Wahhabi-Saudi Islam post-9/11: A synergy of corpus linguistics and critical discourse analysis*. „Discourse & Society”. Vol. 22, no. 3, s. 315–342.
- Seiffert I. (1994): *Językowe ujęcie problemu aborcji w wypowiedziach polityków Unii Demokratycznej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 11: *Język polityki a współczesna kultura polityczna*. Red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 133–150.
- Sobczak B. (2014): *O definicjach retorycznych (na przykładzie hasła gender)*. „Forum Artis Rhetoricae” 4, s. 41–59.
- Strupiechowska M. (2019): *Kobiecość i męskość w polskim dyskursie aborcyjnym*. „Media i Społeczeństwo” 10, s. 167–180.
- Wejbert-Wąsiewicz E. (2012): *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*. Łódź.

Adam Siwiec

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9307-808X>

e-mail: adam.siwiec@mail.umcs.pl

Między powielaniem istniejących wzorów i onimiczną inwencją – w kontekście pragmatyczno-funkcjonalnych zastosowań nazw marketingowych

Between duplication of existing patterns and onymic inventiveness: pragmatic-functional use of names in marketing

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest refleksja nad dwiema przeciwstawnymi tendencjami, które dają o sobie znać w nazywaniu obiektów identyfikowanych ze środkami konsumpcji, czyli w nazwach własnych w zastosowaniu marketingowym. Pierwsza z tych tendencji łączy się z wprowadzaniem do obiegu nazw według określonego wzoru (układających się w serie, mających w szerokim rozumieniu charakter modelowy) i z działaniem różnych semiotycznych konwencji, druga przejawia się w dążeniu do niepowtarzalności w nominacji i postawieniu na onimiczną inwencję (oryginalność, pomysłowość). Ta ostatnia daje o sobie znać zwłaszcza w nazwach jako komunikatach i wystąpieniach językowych, które mają służyć reklamie i w których cel reklamowy łączy się z dążeniem do uatrakcyjniania nazw, mających przyciągać uwagę ze względu na sposób realizacji przekazu językowego.

Słowa kluczowe: nominacja za pomocą nazw własnych, motywacje, wzory nazewnicze i konwencje, inwencja onimiczna, chrematonimy marketingowe, komunikacja i funkcje nazw handlowych

Abstract

The article is concerned with two contradictory tendencies in naming objects associated with consumption, i.e., in proper names with marketing application. The first tendency is to introduce names coined according to a pattern (a model series) and a variety of semiotic conventions. The other one is to strive for uniqueness, originality and onymic inventiveness. The latter is especially common in names used as messages and marketing slogans. Their advertising function is coupled with the desire to render them more attractive and attention-gripping based on their linguistic shape.

Keywords: nomination through proper names, motivation, naming patterns and conventions, onymic inventiveness, marketing chrematonyms, communication and functions of trade names

Jak wiadomo, postać językowa różnych nazw własnych zależy w wielu wypadkach od cech właściwych danej kategorii czy klasie obiektów, które jako wybrane motywy treściowe (mieszczące się w różnych polach semantycznych i obszarach asocjacji) i znakowe elementy nominacji stowarzyszone z desygnacją onimiczną wchodzą w strukturę relacji między tymi nazwami a rzeczywistością, którą one nazywają¹. Wiadomo też, że nie jest to jedyna zależność, ponieważ wyznaczoną rolę odgrywa tu także nazywający, łączący z nazwą określony zamiar komunikacyjny, plany, intencje, mający wpływ na sposób przekazywania informacji o obiekcie, oraz jeszcze różne inne czynniki modulujące kształt językowy nazw i rzutujące na sytuację onimiczną, takie np. jak sposób nazywania (typ aktu nazewniczego) oraz użyte środki językowe lub cel nominacji (por. Cieślikowa 1996). Można też przyjąć, że w akcie nazewniczym zawiera się element interakcyjny (Rutkiewicz-Hanczewska 2012: 355 i n.), pozwalający łączyć go z perspektywą przekazywania informacji (w szerokim znaczeniu), a ściślej rzecz biorąc z pełnieniem przez znak onimiczny określonych funkcji komunikatywnych. Te realizują się w układzie uzupełnionym o element kontaktu językowego z odbiorcą, czyli tym, kto z daną nazwą ma do czynienia i uczestniczy w komunikacji językowej, ujmowanej w perspektywie receptywnej jako mniej lub bardziej wymagające i uświadamiane zadanie poznawcze (por. Szwabe 2008).

Nie ulega wątpliwości, że to, co jest nazywane, stanowi zasadniczy punkt odniesienia dla opisu aktywności onimicznej, widzianej tu w relacji do tego, kto nazywa, i przy uwzględnieniu roli odbiorcy. Od tego punktu chcę zacząć swoje rozważania, by potem stale mieć go na uwadze na kolejnych etapach dywagacji, gdy mowa o nominatywnych oraz komunikatywnych realizacjach nazw marketingowych, o relacjach pomiędzy twórcami i użytkownikami tych nazw a systemem znakowym, w ramach którego one powstają i funkcjonują. Ważnym wątkiem problemowym jest w tym kontekście działanie konwencji, które rzutują na użycie określonych jednostek nazewniczych do obiektów i wpływają na ich społeczny odbiór. Uzupełnienie tego wątku, istotne dla prowadzonych rozważań: istotą konwencji jest rozpoznawalność i przewidywalność realizacji. Ze względu na te właściwości można je połączyć z istnieniem nazw modelowych, które cechują się wysokim stopniem prawdopodobieństwa wystąpienia w obiegu językowym. Analiza materiału pokazuje, że konwencje są respektowane, ale też w różny sposób modyfikowane i przetwarzane, pojawiają się też rozwiązania mniej lub bardziej

¹ Jak twierdzi Rudolf Šrámek (2010: 23), pojęcie „rzeczywistości” łączy się ściśle w teorii onomastyki z kategorią „obiekt onimiczny”, przy tym jest to dziedzina istnienia, „której znak językowy ma formę nazwy własnej i pełni jej funkcję”.

niekonwencjonalne, zorientowane na wywołanie określonych efektów psychicznych w komunikacji marketingowej. Z tym są bezpośrednio związane zastosowania pragmatyczno-funkcjonalne opisywanych nazw.

Zgadając się z poglądem, że właściwości językowe różnych grup onimów da się zestawić z charakterystyką odpowiadających im obiektów (por. Cieślakowa 1996), możemy przystać na obserwację, że właściwie każda kategoria nazw własnych realizuje się językowo w pewnym polu możliwości wyznaczonych przez motywację rozumianą jako przyczyna pojawienia się danej nazwy własnej w łączności z nazwanym przez nią obiektem, związana z jej uzualnym i funkcjonalnym ustawieniem. Przynajmniej do pewnego stopnia jest tak, że każda kategoria onimiczna ma charakterystyczne dla siebie zbiory motywacyjne i w warunkach komunikacji dochodzi do sytuacji, że często według samej nazwy, która identyfikuje i symbolizuje, bez dodatkowego określenia utożsamiającego można ustalić, o co chodzi, jaka jest jej sfera odniesienia (por. Karpenko 1988) i skorelowana z nią funkcja obiektowa czy też obiektowo-komunikatywna, tzn. taka, która przysługuje nazwie w związku z indywidualną i gatunkową (w związku z ustaleniem odpowiedniości między określoną klasą realiów a możliwą dla niej klasą nazw) identyfikacją obiektu jako elementu przedmiotowego świata komunikacji (Šrámek 1989: 257). Znajduje przy tej okazji potwierdzenie opisywany na gruncie onomastyki psycholingwistycznej mechanizm skojarzeń werbalnych, który ma wpływ na „siłę motywacji” wystąpień nazewniczych w zastosowaniu marketingowym (ustalaną na podstawie stopnia bezpośredniości związku nazwa – desygnat, por. Łobacz, Mikołajczak-Matyja 2002: 120–121). Można w tym miejscu tylko przypomnieć, że są to nazwy, które z racji swego przeznaczenia mają pośredniczyć w przekazie informacji między firmą a klientem, czyli zachowują bezpośredni semantyczny związek z rzeczywistością lub wytwarzają go wtórnie poprzez funkcjonowanie w odpowiadającym im środowisku językowym i obiegu komunikacyjnym (Gałkowski 2011: 187). Na tej podstawie można doszukiwać się w tym obszarze wystąpień onimicznych preferowanych pod względem znaczeniowym stref motywacyjnych. Wystarczy przywołać takie onimy jak *Ambasada Snu*, *Madam Beauty*, *Pończoszka* i *Bardotka*, *Sekunda*, *Smaczek*, *Twój Czysty Świat*, *Zielony Bazarek*², żeby upewnić się, że większość z nas odczyta je zgodnie z domyślnym branżowym kluczem motywacyjnym i rozpozna w nich nominacje odnoszące się do – kolejno – firmy produkującej meble i inne przedmioty

² Podając przykłady nazw, odwołuję się w różnych miejscach tekstu do informacji z internetowej wyszukiwarki „Panorama Firm”, zob. <https://panoramafirm.pl/>, dostęp: 01.09.2021–10.09.2021.

związane ze spaniem (łóżka tapicerowane, pufy, zagłówki), salonu kosmetycznego, sklepów z bielizną damską, pracowni zegarmistrzowskiej, baru czy ogólniej punktu gastronomicznego, usług związanych ze sprzątaniem i handlu owocami oraz warzywami. W treści onimicznej podanych nazw na etapie ideacji i później interpretacji (zob. np. Rutkiewicz-Hanczewska 2012) zawarty jest element enuncjatywny (powiadamiający) lub ewokacyjny związany ze znaczeniem leksykalnym motywującego słowa czy połączenia słownego. Należy od razu dopowiedzieć, że rozpoznanie obiektu, którego uczestnicy komunikacji dokonują w nazwach bazujących na apelatywnych elementach języka, jest dla nich w wielu wypadkach oczywiste i bardzo łatwe w sytuacji posiadania wiedzy o dziedzinie działań, której językowym składnikiem są wskazane onimy. Trzeba jednak pamiętać, że nazwa nazwie nie jest równa i jeśli niosą one jakiś przekaz, to może on być kodowany w różny sposób i nie w każdym przypadku przynosi wiedzę o nazywanym obiekcie i związanej z nim sferze działalności.

Ten, kto nazywa, często dąży do tego, by nazwa odpowiadała znaczeniowo obiektowi ze względu na kontekst kulturowy związany z typem praktyki społecznej, z którą związane jest nazywanie (tu są to wymiana handlowa i kultura konsumpcji, działania uwarunkowane ekonomicznie). Z innej strony użytkownik języka, który się z daną nazwą styka, chce znaleźć uzasadnienie dla jej użycia, wyjść poza komunikację opartą na formule nominacji dydaktycznej (ten oto obiekt nazywa się właśnie tak, zob. Lyons 1984: 213) i ustalić zasadę łączącą ją z nazywanym obiektem. Tak jest nie tylko w przypadku onimów motywowanych odapelatywnie, ale też przynajmniej niektórych transonimów, czyli nazw własnych przeniesionych z jednego obiektu na inny obiekt i z jednej kategorii onimicznej do innej. *Paris* znajduje uzasadnienie jako nazwa sklepu z odzieżą damską i innego – z modą ślubną i wieczorową (odnotowane w Lublinie) ze względu na to, że jako toponim jest w świadomości społecznej nośnikiem stereotypowej informacji o tym, że jest to symbol światowego szyku i elegancji, kojarzonych ze stolicą Francji i tym, co francuskie (por. fraz. pot. *Francja elegancja* USJP I: 942). Jak z tego wynika, uzupełniające elementy znaczeniowe, które zostały skojarzone z nazwą *Paris* na zasadzie odbicia pewnych wyobrażeń kulturowych związanych ze wskazanym przez nią miastem, stały się tu podstawą do jej transpozycji w nowej funkcji obiektowej. Nieobojętny w kontekście motywacji związanej z przejściem od toponimu do chrematonimu jest tu także wybór źródłowej formy francuskiej, różnej od polskiej: to *Paris*, a nie *Paryż* (por. Siwiec 2012: 178). Podana nazwa ma też jako transonim potwierdzone zastosowanie w odniesieniu do salonów fryzjerskich i kosmetycznych (np. w Mysłowicach, Kielcach, Bydgoszczy i Elblągu; por. też: *Dessange Paris* w Warszawie, *Kiss Paris*

w Szczecinie) oraz perfumerii (w Elblągu i Stargardzie). Nieodłącznym elementem paryskich ulic są jak wiadomo kawiarnie, dlatego nie dziwi fakt, że nazwa *Paris* jest wykorzystywana w nominacjach tego typu lokali, ponieważ ewokuje atmosferę tych miejsc i spotkań towarzyskich, stąd: *Cafe de Paris* i *Cafe Rue de Paris* (w Warszawie) bądź *Cafe Paris* (w Poznaniu) obok *Paris Cafe* (w Szczecinie) itp.

Wiele spośród nazw używanych w obiegu handlowym stanowi wynik kreacji chrematonimiczno-marketingowej związanej ze sferą konceptualną obiektu i motywacją na poziomie asocjacyjno-konotacyjnym (Gałkowski 2014: 68 i n.). W niejednym wypadku przekaz zawarty w nazwie ma ułatwić przebieg komunikacji z klientem, która zgodnie z maksymą odniesienia ma być mówieniem na temat. Nazywający wchodzący w rolę uczestnika komunikacji, nadawcy, mówiącego, odpowiednio ukierunkowuje swoje wybory językowe i próbuje znaleźć możliwie prosty sposób na wywołanie u odbiorcy określonego wrażenia w związku z przywołanym za pomocą nazwy obiektem, przy tym zakłada, że odbiorca zna realia i tego się właśnie spodziewa.

Wspomniane wybory i decyzje językowe, łączące się z nazywaniem w celach komercyjnych, są w tych warunkach realizowane w kontekście pragmatycznym określonym przez działanie konwencji semiotycznych zależnych od typu obiektu. Są to konwencje wynikające z ustanowienia realizacji określonego wzorca nazewniczego i w sensie uzusu (por. Dąbska 1973), czyli pewnego przyjętego kanonu postępowania związanego z użyciem języka. Ich cechą jest to, że utrwalają i standaryzują zachowania językowe, wpływają też na regularność i przewidywalność (w kontekście wspólnoty wiedzy uczestników komunikacji, por. Sawicka 2006: 28) wystąpień onimicznych w relacji do odpowiadającej im domeny realnoznaczeniowej i zależnie od zawartości nazywanych obiektów, która jest w takich razach najczęściej opisywana w nomenklaturze dotyczącej oferowanego asortymentu. Na tej zasadzie pojawiają się w obiegu językowym nazwy wprowadzane zgodnie z prawem serii, motywowane przez wyrazy mieszczące się w jednym polu znaczeniowym, w szerszej perspektywie należące do tej samej sfery inspiracji językowych itd. (por. Kosyl 1983: 19), ilustrujące działanie dominujących lub wybijających się w danej branży tendencji nazwennych. Nietrudno to zauważyć w nominacjach odnoszących się do kwiaciarni i aptek oraz wielu innych: sklepów z rzeczami dla dzieci, cukierniczych, zoologicznych, związanych ze sprzedażą owoców i warzyw, z działalnością jubilerską i sprzedażą biżuterii, odnoszących się do biur podróży, zakładów pogrzebowych itd.

W przypadku nazw na podkładzie apelatywnym często mamy do czynienia z nazewnictwem handlowym, które w większości zastosowań łączy funkcję obiektową z informacją branżową podaną na zasadzie prostego

przesunięcia metonimicznego. Tak jest np. w wielu nazwach odnoszących się do punktów sprzedaży owoców i warzyw, gdzie nośnikiem metonimii jest wybrany element z kategorii „owoce” i „warzywa” (jego nazwa, niekiedy też określenie bardziej szczegółowe jako jej partonim), a celem – nazywany obiekt, w którym sprzedaje się rzeczy należące do tych kategorii. Kilka przykładów: *Ananas* (w Jarosławiu i Grójcu), *Banan* (w Lublinie), *Cytrynka* (w Krakowie i Częstochowie oraz w Radomiu), *Fasolka* (w Łodzi, Częstochowie i Wrocławiu), *Groszek* (w Częstochowie), *Jabłuszko* (we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie), *Kabaczek* (w Warszawie i Wyszowie, także w Łodzi), *Kalarepka* (w Pile), *Kalafiorek* (w Gryfinie), *Kartofelek* (w Stargardzie i Wrocławiu), *Mirabelka* (w Częstochowie), *Natka* (we Wrocławiu), *Pomidorek* (w Bydgoszczy i Suwałkach), por. też: *Pomidory i Kolory* (we Wrocławiu), *Szczypiorek* (w Kielcach), *Selerek* (w Białymstoku) itd.

Motywacja opierająca się na typie nazw częstych ogranicza sposoby kodowania i interpretacji informacji komercyjnych. Nawet jednak pozostając w obszarze działania określonej konwencji, można różnicować językowy kształt nazw i to, jak odbijają się w nich cechy obiektów. Tak jest m.in. wtedy, gdy w nazwach ujawnia się symptom emocjonalności (zob. Šrámek 2010: 29), co dotyczy tych spośród chrematonimów w zastosowaniach marketingowych, które bazują na słowotwórczo zmodyfikowanych apelatywnych formach wyrazowych czy np. hipokorystykach imiennych. Ponadto wchodzi tu w grę różne zabiegi umożliwiające bardziej kreatywne podejście do ustalonego zwyczaju nazewniczego i prowadzące do zwiększenia stopnia wyczuwalności znaków słownych, np. na zasadzie przekształceń tekstowych: *do re mi Fasola* (w Poznaniu) lub w drodze trawestacji frazeologicznych: *Gruszka i Pietruszka* (w Myśliborzu i Nowym Dworze Mazowieckim; por. *ni z gruszki, ni z pietruszki* USJP I: 1088).

Działanie konwencji polega na tym, że realizowane w porządku czasu nominacje dostosowują się do już istniejących i tworzą zespoły nazw modelowych, które są dookreślane przez właściwości motywacyjno-znaczeniowe i mogą też być oznaczone formalnie (Siwiec 2012: 72). Tak jest np. w szeregu nominacji odnoszących się do biur podróży i agencji turystycznych, które łatwo rozpoznać po formach komponowanych z seryjnie powtarzającymi się elementami leksykalnymi obcego pochodzenia, takimi jak *travel* czy *tour* (por. Jaracz 2004).

Nazywanie obiektów dokonuje się pod wpływem naśladownictwa i powielania istniejących wzorów nazewniczych, polega na wyborze modelu utrwalonego w ramach przyjętej konwencji dopasowywania nazw do obiektów handlowych, co dokonuje się przez motywację conceptualną związaną z przedmiotem działalności, lub nawet konwencji używania ich bez branżowych

rozróżnień jako typowych i charakterystycznych dla danej kategorii bądź (jak w nazewnictwie komercyjnym) podkategorii onimicznej (ten przypadek zachodzi np. w sytuacji użycia imion osobowych w funkcji nazw obiektów handlowych lub przy tworzeniu nazw firm w formach abrewiacyjnych i zlepkowych). Jak widać, model nazewniczy jest w odniesieniu do opisywanej przestrzeni chrematonimicznej rozumiany szeroko i nie sprowadza się tylko do mimetyzmu formalnego, ponieważ wykracza poza sytuacje, gdy „w tworzeniu nazw już nie odgrywa roli obiekt ani semantyka apelatywów, ale w poszczególnych kategoriach onimów głównie struktura nazw, która jest powielana” (Cieślikowa 1996: 14). W proponowanym ujęciu warunkują go zarówno związane z systemową częścią językowego kontinuum konwencje typu strukturalnego, jak i semantyczne oraz referencji (Sawicka 2004: 177 i n.).

Pojęcie modelu opartego na powtarzaniu rozwiązań językowych i traktowanego jako sposób naśladownictwa w obszarze onimii można jeszcze uściślić w perspektywie przecinania się nazw własnych różnego typu (w wyniku przeniesień i zmian wartości denotacyjnej – Kosyl 1983: 13–14). W związku z tym nasuwa się spostrzeżenie, że konwencje przetworzone w modele nazewnicze w ramach jednej kategorii, nie muszą prowadzić do występowania nazw modelowych w innej kategorii, zwłaszcza gdy chodzi o realizację językowe, którym w zmienionych warunkach brakuje takich parametrów jak utrwalenie i powszechność występowania. Dobrym przykładem jest w tym wypadku antropocentryczny model nazw dzierżawczych w toponimii z wykładnikiem rodzaju nijakiego *-owo*, który znajduje swoistą kontynuację na gruncie chrematonimii marketingowej (i nie tylko). Są to jednak onimy o zmienionych właściwościach motywacyjno-znaczeniowych i stosunkowo małej powtarzalności i rozpoznawalności, por. *Biesiadowo* (sieć pizzerii w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Wrocławiu i innych miastach), *Jarzynkowo* (sklep owocowo-warzywny w Łodzi), *Pazurkowo* (gabinet kosmetyczny w Szubinie, woj. kujawsko-pomorskie), *Pierogowo* (lokale gastronomiczne we Wrocławiu), *Zwierzątkowo* (sklep zoologiczny w Krakowie), z innych zastosowań onimicznych można jeszcze wymienić np. *Cukierkowo* (przedszkole dla dzieci z cukrzycą w Warszawie) czy *Maluszkowo* (żłobek w Lublinie) itp. Podane nazwy można uznać za cytaty toponimicznej struktury (choć niektóre z nich dają się odczytywać inaczej) i jako takie ilustrują one pewną zaznaczającą się uzualnie nazewniczą tendencję (za którą stoi dopiero kształtująca się konwencja). Takich tendencji, podtrzymywanych przez zjawisko mody językowej, jest stosunkowo dużo, świadczą one o potrzebie różnicowania ustalonych sposobów nominacji w zakresie chrematonimii, która jako przestrzeń językowa wypełniona określonymi nazwami tworzy

strukturę „układającą się w wiele różnych systemów i podsystemów, pozostawiając gdzieś w ich orbicie jednostki z pozoru nietypowe [...]” (Gałkowski 2011: 186). Przywołajmy tu jeszcze raz przykład *Ambasada Snu* (z wyrazem *ambasada* jako członem głównym odniesionej przedmiotowo grupy imiennej), który łatwo dopisać do nazw realizujących ten sam schemat nominacji, występujący może najliczniej w branży usług kosmetycznych, por. *Ambasada Kobiecości* (w Gorzowie Wielkopolskim), *Ambasada Paznokci* (w Warszawie), *Ambasada Piękna* (w Łodzi, Płocku, Gorzowie Wielkopolskim, Poznaniu i in.), *Ambasada Urody* (w Warszawie, Rzeszowie, Płocku, Kaliszu i in.), poza tym: *Ambasada Oświetlenia* (sklep z artykułami oświetleniowymi w Białymstoku), *Ambasada Słowa* (agencja reklamowa w Częstochowie), *Ambasada Śledzia* (restauracja w Krakowie) itp.³

Istotne dla opisu materiału językowego są napięcia między rozwiązaniami konwencjonalnymi i niekonwencjonalnymi w branżach pod uwagę zbiorach nazw indeksowanych jako chrematonimy marketingowe⁴. To, co niekonwencjonalne, przebiega w wymiarze jednostkowym i wynika z kreatywnych zachowań językowych, których wyznacznikiem jest odejście od realizacji odbieranych jako powtarzalne i zwyczajowe (czy też spodziewane) w zakresie wystąpień onimicznych. Trzeba dodać, że może to się odbywać w różny sposób.

Nawet w nazywaniu, które łączy się z mówieniem na temat, pozwalającym na rozpoznanie obiektu, o którym mowa, poprzez nazwę, możemy mieć do czynienia z innowacyjnym podejściem do nominacji i związanych z nią zadań komunikacyjnych. Tak jest wtedy, gdy nazwy są nośnikami znaczenia kodowanego nie tylko w treści, która jest wnoszona przez odpowiednio dobrane do obiektu motywy słowne, ale też w formie tych nazw jako swego rodzaju komunikatów językowych. Tak jest w przypadku onimów komercyjnych w rodzaju *Jadłostacja* (np. restauracja we Wrocławiu, sklep ze zdrową żywnością w Warszawie; tu oczywiście na wzór: *radiostacja*) czy *Breadnia*

³ Upowszechniające się w obiegu językowym zestawienia nominalne wskazanego typu zostały szczegółowo opisane przez Małgorzatę Rutkiewicz-Hanczewską. Jak dowodzi przywołana badaczka, w przypadku takich nazw (i im podobnych w rodzaju: *Fabryka Piękna* i *Fabryka Smaku* oraz wielu innych, utworzonych z udziałem wyrazów nazywających różne miejsca, obiekty i przestrzenie) mamy do czynienia z techniką dyfuzji semantycznej, która oznacza „swego rodzaju rozproszenie semantyczne” komunikatu perswazyjnego, którym jest dany onim marketingowy, dające w efekcie poszerzenie znaczeniowe: „Wspomnianemu poszerzeniu podlegają człony wyróżniane, które przez zestawienie z leksemem w dopełniaczu uzyskują nowe znaczenie, podlegają w odbiorze twórców takich nazw własnych wymownemu odświeżeniu” (Rutkiewicz-Hanczewska 2017: 416).

⁴ O przejawach działania konwencji i kreacji w nazwach własnych reprezentujących różne indeksy onimiczne zob. Siwiec, Rutkowski (2016).

(bistro i piekarnia w Łodzi, por. ang. *bread* ‘chleb’ i zakończenie *-nia*, upodabniające do takich form nazewniczych jak np. *Deserownia*, *Fryzjerna*, *Mydlarnia*, *Rowerownia*, *Steakownia*⁵, ale też z homofonicznym nawiązaniem do *brednia*, co można uznać za marketingową wadę tej nazwy lub łączyć z zamiarem bliżej nieokreślonej prowokacji) oraz wielu innych, które realizują różne odmiany gry słowno-tekstowej z odbiorcą onimicznego przekazu, by przywołać tu jeszcze jeden interesujący przykład: *LikeKonik* (klubokawiarnia dla rodziców i dzieci w Krakowie, obecnie zamknięta). Skojarzenie ze słowem *lajkonik* ewokuje koloryt lokalny miasta, z którym w planie symbolicznym i przez obiekt związana jest ta nazwa, do czego dochodzi jeszcze odczytywany na zasadzie rozwiązania literowej formy skrótowca element prezentacyjny: „Kameralne miejsce w sercu Krakowa, którego idea zamyka się w słowie like, czyli **l** jak ludzie, **i** jak inspiracja, **k** jak koncerty, **e** jak edukacja” (<<http://kidsinkrakow.pl/506-krakow-klubokawiarnia-likekonik>>, dostęp: 15.09.21).

Charakterystyczne dla współczesnej kultury konsumpcyjnej jest przyjmowanie przez twórców nazw strategii językowej polegającej na ciągłym dążeniu do kreatywnych zachowań w warunkach wszechobecnej reklamy różnych dóbr, które uczestnikom tej kultury są stale oferowane, także za pomocą nazw używanych jako środki zwracania uwagi i wpływających na atrakcyjność przebiegających w tych warunkach interakcji. Można dodać, że ze względu na zastosowania marketingowe wspomniane nazwy zaczyna przy tej okazji cechować właściwa tekstom reklamowym samozwrotność⁶. Jednocześnie nietrudno spostrzec, że dążenie do oryginalności ma jednak pewne semiotyczne ograniczenia, że uzus związany z szukaniem onimicznych nowości ujawnia też wspólne predylekcje w zakresie źródeł inspiracji językowych. Pokazują to dość licznie występujące nazwy, które odwołują się do frazeologii (jako aluzje do ustalonych związków wyrazowych, odtworzenia i reinterpretacje frazeologiczne itp.), tu tylko kilka przykładów: *Bydło i Powidło* („Meat-ing Place”, bar z hamburgerami w Warszawie, por. fraz. *mydło i powidło* USJP II: 751), *Jak Pragnę Wina* (restauracja w Łodzi, por. *jak pragnę szczęścia, zdrowia* itp. USJP III: 531), *Niebo w Gębie* (m.in. restauracja w Warszawie, też cukiernia w Radomiu, bar w Płocku, firmy

⁵ Podane formy reprezentują wykazujący współcześnie dużą produktywność model nazewniczy (nawiązujący do słowotwórczej kategorii nomina loci), który został bliżej opisany przez Ewę Oronowicz-Kidę (2018), ostatnio zaś doczekał się analizy na obszernym materiale nazw odapelatywnych i deproprialnych ze strony Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej (2021).

⁶ Chodzi w tym wypadku o nastawienie tekstu na samego siebie. „W efekcie końcowym produktem przeznaczonym na sprzedaż jest sama reklama – hasła, wizerunki, obrazy, przedstawienia” (Gołębiewska 2003: 264). W proponowanym ujęciu dotyczy to także nazw własnych jako specyficznych reprezentacji reklamowych.

cateringowe w Bielsku-Białej i Sanoku), *Głodne Kawalki* (też w Warszawie, por. pot. *mówić, opowiadać, wstawiać* [...] *głodne kawalki* USJP I: 1020), *Nierówno Pod Sufitem* (pub we Wrocławiu; fraz. pot. żart. *mieć nierówno pod sufitem* USJP II: 960), *Po Byku* (restauracja w Krakowie, obok tego: *Pobyku* Burger Steak Bar w Warszawie)⁷. W podobny sposób funkcjonują onimy użyte lub po prostu możliwe do odczytania na zasadzie intertekstów, wymagające w odbiorze już nie tylko kompetencji językowej, ale przede wszystkim kulturowej. Przykłady (z Warszawy): *Big Chlebowski* (piekarnia i lokal z kanapkami, obecnie zamknięte; tytuł amerykańskiej komedii kryminalnej z 1998 r.: „Big Lebowski”), *Między Bułkami* (bar z burgerami; tytuł amerykańsko-japońskiego filmu fabularnego z 2003 r.: „Lost in Translation”, wersja polska „Między słowami”), *Na Kłopoty Bednarska* (restauracja w Warszawie, przy ul. Bednarskiej; tytuł polskiego serialu kryminalnego z 1986 r.: „Na kłopoty Bednarski”). Jak można zauważyć, tego rodzaju nominacje marketingowe, które realizują różne odmiany gry słowno-tekstowej z odbiorcą przekazu zawartego w nazwie, są szczególnie charakterystyczne dla przedsięwzięć i obiektów związanych z rozgrywaniem scenariuszy kulinarnych.

Trudno opisać wszystkie przejawy kreatywnej komunikacji onimicznej, tym bardziej że na poziomie nominacji i związanej z nią semiozy cechuje je niepowtarzalność w zakresie realizacji językowych. Chcę w tym kontekście zwrócić uwagę tylko na wybrane nazwy, które w sposób twórczy modyfikują konwencje nazewnicze w odniesieniu do określonego typu obiektów, w tym wypadku: restauracji, barów, kawiarni itp. (por. np. Przybylska 2002). Bez wątpienia należą do nich *U Mnie czy u Ciebie* (restauracja w Poznaniu) lub też podobnie, ale z różnicą szyku leksykalnego: *U Ciebie czy u Mnie* (w Konstancynie Łódzkiej) oraz *Zaraz wracam* i *Już Wróciłem* (bistro w Łodzi). Bez wchodzenia w szczegóły można powiedzieć, że w sposób widoczny zrywają one z automatyzmem komunikacji. W pierwszym i drugim z podanych przykładów rozpoznanie obiektu w nazwie umożliwia (przynajmniej do pewnego stopnia) uzgodniony z nią semantycznie skrypt spotkania

⁷ Frazeologizmy są jednostkami języka o dużym nazwotwórczym potencjale, co wynika z tego, że łatwo je zreprodukować i włączyć w nacechowany retorycznie proces „wynajdywania myśli”, prowadzący do podjęcia konkretnych nominacyjnych działań. Por. objaśnienie nominacji *Po Byku*: „Szukając nazwy tok myślenia był następujący. Sprzedają wołowinę, a więc »bydło«. Brzmi słabo, a więc »krowa« lub »byk«. Raczej »byk«, bo lepiej brzmi i lepiej się kojarzy. No to szukamy czegoś z bykiem. Przy piwie. Bycze jaja, bycza krew etc. A może coś po angielsku? Odpada. I nagle, eureka! Po Byku! Bo po pierwsze »po byku«, czyli ekstra, a po drugie »po byku«... bo byk już usmażony! Jeszcze szybka sonda wśród znajomych. Wszyscy poparli pomysł. Tak powstała nasza nazwa” (<<https://dobremiefirmy.pl/wyborna-nazwa-dla-restauracji/>>, dostęp: 18.09.21).

o charakterze towarzyskim, które można sobie też wyobrazić jako spotkanie przy stole, związane z jedzeniem. Dalej można się już domyślić, że chodzi tu o restauracje. Inny charakter ze względu na źródło onimicznej inspiracji ma przykład z Łodzi: *Zaraz Wracam*. Nazwa, której już nie można odnaleźć w krajobrazie językowym miasta, nawiązywała do języka notatek podawanych do wiadomości klientów w handlu. Podobnie jest z kolejną nominacją (na tym samym miejscu), dopisującą dalszy ciąg do przedłożonego w poprzedniej nazwie tekstu: *Już Wróciłem*.

W związku z praktykami językowymi wpisanymi w kulturę konsumpcji pojawiło się zapotrzebowanie na twórczość onimiczną, którą cechuje inwencyjna swoboda, łącząca się na poziomie sytuacji społecznych z „atomizacją zachowań i indywidualizacją wyborów dokonywanych według zmiennych kryteriów” (Wojtak 2015: 22). W tym kontekście trzeba rozpatrywać kolejny onim, zrywający z tym, co w nazywaniu stanowi przekazywaną w sprawdzony i czytelny sposób informację o obiekcie i może mieć poniekąd charakter konwencjonalny, na rzecz działania językowego obliczonego na wywołanie efektu zaskoczenia: *Drzwi Zwane Koniem*. Semantyczne zespolenie tej nazwy z obiektem jest nieoczywiste i niedookreślone, treść znaczeniową wnoszoną przez podkład apelatywny trudno uzgodnić z zestawem semów opisujących typ denotatu (klubokawiarnia w Katowicach). Jest to onim spełniający zadania reklamowe, który w kategoriach pragmatycznojęzykowych i w warunkach komunikacji onimicznej zwraca szczególnie uwagę ze względu na możliwą do zastosowania heurystykę interpretacyjną odwołującą się do maksymy sposobu: to, co powiedziane (za pomocą nazwy, przez nazwę jako komunikat) o obiekcie w niestereotypowy sposób prowadzi do implikatury, że obiekt, o którym mowa, też nie jest stereotypowy, w sensie: zwyczajny, nieinteresujący (por. Szwabe 2008: 38–40). Niezależnie od tego, mamy w tym wypadku do czynienia z tekstem onimicznym, który jest otwarty na różne możliwe odczytania. Potwierdza to wypowiedź ujawniająca kulisy „namingu” i towarzyszące mu intencje autorskie: „Pomysł na nazwę wziął się z wielogodzinnych burz mózgow, które wspólnie ze znajomymi odbyliśmy [...]. Powstała wówczas lista z blisko setką nazw. Co ciekawe »Drzwi Zwane Koniem« były jednym z pierwszych pomysłów, na które wpadliśmy. Potrzebowaliśmy jednak sporo czasu, by dojrzeć do tej nazwy. Wiedzieliśmy od początku, że chcemy nazwy nienarzucającej określonych skojarzeń, określonego stylu dla knajpy. Chcieliśmy czegoś pobudzającego wyobraźnię. Nasz lokal to miejsce szalenie otwarte: zatrudniamy osoby z niepełnosprawnościami i wykluczone społecznie, organizujemy ponad 250 najróżniejszych wydarzeń rocznie, spotykają się tutaj przeróżne środowiska. Taki otwarty charakter

miała mieć też nazwa lokalu. Każdy odczyta w niej to, co chce” (<<https://dobremiefirmy.pl/wyborna-nazwa-dla-restauracji/>>, dostęp: 18.09.2021).⁸

O twórczym podejściu do nazywania obiektów związanych ze środkami konsumpcji świadczą wszelkie realizacje językowe odświeżające przekaz i prowadzące do dysautomatyzacji odbioru informacji onimicznej. Można jeszcze wspomnieć, że tak jest również w przypadku nazw wychodzących poza zwyczajowy format nominacji za pomocą nazw własnych w obrocie handlowym i funkcjonujących w trybie deskrypcji rozbudowanych do postaci zawiadomień, które mówią o tym, gdzie dany obiekt jest zlokalizowany. Chodzi o formy opisowe w rodzaju: *Pierwszy lokal na Stolarskiej po lewej stronie, idąc od Małego Rynku* (kawiarnia w Krakowie; por. Siwiec 2012: 120–121)⁹ czy też: *Tu gdzie Szlak trafia Warszawską* („Burrito Bufet” przy skrzyżowaniu ulic Szlak i Warszawskiej, też w Krakowie) – w tym przykładzie mamy do czynienia z dodatkowym nawiązaniem językowym (opartym na zbieżności słów pod względem fonetycznym), które nadaje nazwie formę podwójnego komunikatu, por. fraz. pot. posp. *coś szlag trafił* (USJP III: 1525).

Po włączeniu w obieg językowy nazwy własne w zastosowaniach marketingowych (odnoszące się do różnych obiektów związanych ze środkami konsumpcji) stają się częścią komunikacji. Jej cel – jak pisze Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (2011) – może być użytkowy, perswazyjny lub ludyczny. Wspomniana badaczka łączy nazwy handlowe ze świadomym oddziaływaniem na odbiorcę tekstu i przypisuje im model perswazyjny. Bez wątpienia duża część tego typu nazw pełni funkcję perswazyjną lub po prostu reklamową, którą można w tym wypadku traktować jako wyróżniającą się odmianę ich funkcji obiektowo-komunikacyjnej (Siwiec 2012: 27). Mówimy tu jednak o bardzo zróżnicowanym pod względem pragmatyczno-funkcjonalnym zbiorze nazw, w którym realizowany jest też model użytkowy. Wiele z nich to wystąpienia onimiczne bazujące na konwencjach istniejących w tej dziedzinie komunikacji językowej, nastawione na takie oznaczenie obiektu, które pozwala na sprawne i niewymagające wysiłku porozumienie się (np. nazwy deskryptywno-informacyjne oraz oparte na seryjnych przesunięciach znaczeniowych w typie metonimii itd.). Z kolei onimiczne zabiegi reklamowe nierzadko bywają realizowane w trybie komunikacji ludycznej, nastawionej na prowadzenie gry z odbiorcą, obliczonej na jego zaskoczenie,

⁸ W latach 70. XX w. popularny był western „Człowiek zwany Koniem” (org. “A Man Called Horse”). Nazwa lokalu może być odczytywana jako nawiązanie do tytułu filmu.

⁹ Jak zauważa Mariusz Rutkowski (2016: 21), choć mamy tu w istocie do czynienia z deskrypcją lokalizacyjną, to paradoksalnie podany przykład wpisuje się we współczesną tendencję do konstruowania nazw „zwracających uwagę”, w których aktywizuje się funkcja poetycka.

któremu dodatkowo i zależnie od okoliczności może towarzyszyć poczucie pewnego odrealnienia, jak w przykładzie: *Kto wypuścił skowronka?* (restauracja w Krakowie). Jeśli mówimy o zabawie polegającej na „rozpoznaniu zasad konstruowania tekstu nazewniczego” (Rutkiewicz-Hanczewska 2011: 413–414), to trzeba pamiętać, że taki tekst w konkretnych przypadkach może mieć wiele różnych odsłon językowych.

Jeszcze kilka słów o reklamie w nazwach i za pomocą nazw handlowych. Można do nich zastosować związany z dramatycznym sensem mówienia podział na wypowiedzi DO kogoś i wypowiedzi DLA kogoś. Ten pierwszy typ zdaniem Janusza Lalewicza „[o]gólnie można określić jako taki komunikat, który ze względu na swój sens implikuje i manifestuje określoną relację dramatyczną, w której występują JA wobec CIEBIE czy JA wobec WAS”, z kolei „[k]omunikat, w którym taka relacja jest zneutralizowana czy zawieszona, to komunikat Dla kogoś” (Lalewicz 1975: 57). Do nazw własnych jako takich, ujmowanych w kategoriach komunikacyjnych, pasuje przede wszystkim kategoria komunikatu DLA kogoś ze względu na przypisane im specyficznie onimiczne funkcje, które wynikają z cechującej je nasilonej nominatywności. Nieco inaczej wygląda to w przypadku chrematonimów, które w ten czy inny sposób są semantycznie powiązane z wyznaczanymi obiektami. Między innymi spełniają zadania perswazyjno-reklamowe i mogą jako komunikaty być środkiem „artykulacji stosunku dramatycznego” opartego na odpowiednich formach osobowych i modalności. Pokazują to m.in. nazwy w formie zwrotów z 2. osobą: *Przystań Na Chwilę* (bar w Krakowie), *Jedz i Pij* oraz *Usiądź Sobie* (restauracja i kawiarnia w Warszawie), *Nie Wylej* (kawiarnia w Lublinie), z dodatkową modalizacją (przez użycie partykuły): *Weźże Krafta* (pub w Krakowie) itp. Można przyjąć, że wspomniana „artykulacja” może być nie tylko faktycznie językowo realizowana w przekazie onimicznym, ale też da się odtworzyć z komunikacyjnego podtekstu (przez powiązanie z aktem nakłaniania itp.). Zamykając ten wątek rozważań można powiedzieć, że o ile nazwy reklamowe można identyfikować (przynajmniej do pewnego stopnia) z komunikatami DO kogoś, o tyle inne spośród chrematonimów marketingowych, realizujące model użytkowy komunikacji i spełniające proste zadania informacyjne jako nienacechowane lub słabo nacechowane ekspresywnie powiadomienia, których treścią jest obiekt i jego zawartość, trzeba zaliczyć do komunikatów DLA kogoś.

Nazwy należące do obszaru chrematonimii marketingowej są zróżnicowane pod względem formalnym i treściowo-motywacyjnym, pragmatycznym i funkcjonalnym w sytuacji, gdy nazwa jest traktowana jako forma zdarzenia komunikacyjnego. Twórcy tego rodzaju onimów mają też różne podejście do zadań nominacyjnych i komunikacyjnych, nierzadko realizują

je w substancji języka poprzez działania nawykowe, ale wchodzą też inne role, wymagające przyjęcia określonych onimicznie założeń i kompetencji imaginacyjnej, wyobraźni. Dostosowując do potrzeb prowadzonego wywodu socjologiczne rozróżnienia wprowadzone przez Ferdinanda Tönniesa (zob. Tönnies 1988), można w tym widzieć z jednej strony takie podejście do nominacji za pomocą nazw własnych i do komunikacji, które wynika z „woli naturalnej”, realizowanej w sposób rutynowy, podporządkowany tradycji istniejącej w ramach wspólnoty, z drugiej – opiera się na „woli arbitralnej”, wynikającej z indywidualnego doświadczenia rzeczywistości społecznej (w warunkach życia nowoczesnego społeczeństwa miejskiego), którego znakiem jest określona nazwa.

Materiał językowy pokazuje, że mamy do czynienia z dwiema przeciwstawnymi tendencjami, które dają o sobie znać w nazywaniu marketingowym. Pierwsza z nich łączy się z wprowadzaniem do obiegu nazw układających się w serie i mających charakter modelowy w szerokim rozumieniu, wynikający z działania różnych znakowych konwencji, które ze względu na rozpoznawalność i językową przejrzystość mogą ułatwiać komunikację w aspekcie onimicznym. Druga pozostaje w widocznym związku ze specyfiką współczesnej kultury, zorientowanej na wyrazistość i zauważalność przekazu. Charakteryzuje się dążeniem do niepowtarzalności w nominacji i postawieniem na onimiczną inwencję, która przejawia się w dążeniu do kreatywnych zachowań ze strony użytkowników języka i pozwala na poszerzenie i zaktualizowanie ustalonego w porządku tradycji repertuaru realizacji o nowe wzory i nazwotwórcze inspiracje¹⁰. Wskazane tendencje wpływają na tryb komunikacji i rzutują na najważniejsze funkcje wyznaczające obszar uzualizacji opisywanych nazw: informacyjną oraz perswazyjno-reklamową, przy czym cel reklamowy łączy się z dążeniem do uatrakcyjniania nazw, które mają przyciągać uwagę i wzbudzać zainteresowanie kształtem przekazu językowego.

Literatura

- Cieślíkowa A. (1996): *Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych*. „Onomastica” XLI, s. 5–19.
- Dąbwska I. (1973): *O konwencjach semiotycznych*. „Studia Semiotyczne” IV, s. 35–45.
- Gałkowski A. (2011): *Chrematonomastyka jako autonomizująca się subdyscyplina nauk onomastycznych*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 181–193.
- Gałkowski A. (2014): *Motywacja w procesie tworzenia chrematonimii marketingowej*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. XXVII: *Przestrzenie językoznawstwa. Prace dedykowane Profesor Irenie Sarnowskiej-Giefing*. Red. M. Graf, s. 63–72.

¹⁰ O faktach nominacyjnych, które mają charakter kontynuacyjny oraz innowacyjny i w ten sposób charakteryzują różne typy nazw, pisał Robert Mrózek (np. 2007).

- Gołębiewska M. (2003): *O samozwrotności tekstu reklamowego*. [W:] *Demontaż atrakcji. O estetyce audiowizualności*. Gdańsk, s. 261–302.
- Jaracz M. (2004): *Nazwy polskich biur podróży i agencji turystycznych*. [W:] *Linguistica Bidgostiana*. Red. A. Dyszak. Bydgoszcz, s. 65–76.
- Karpenko J.A. (1988): *Sovremennoje razvitije ruskoj onomastičeskoj sistemy*. [W:] *Aktualnyje voprosy ruskoj onomastiki. Sbornik naučnych trudov*. Kiev, s. 5–14.
- Kosyl Cz. (1983): *Forma i funkcja nazw własnych*. Lublin.
- Lalewicz J. (1975): *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław.
- Lyons J. (1984): *Semantyka*. T. 1. Przeł. A. Weinsberg. Warszawa.
- Mrózek R. (2007): *Innowacyjność onimiczna a innowacje badawcze*. [W:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieślakowa, N. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek. Kraków, s. 21–28.
- Oronowicz-Kida E. (2018): *Buciarńia, Hamownia, Kosmetykarnia – formacje potencjalne we współczesnym polskim nazewnictwie*. [W:] *Onomastyka – neohumanistyka – nauki społeczne*. Red. U. Bijak, H. Górny, M. Magda-Czekaj. Kraków, s. 395–402.
- Przybylska R. (2002): *Konwencje nazewnicze w obrębie nazw barów, kawiarni i restauracji*. [W:] *Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*. Red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska. Kraków, s. 247–255.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2011): *Chrematonimy w procesie ich generowania – typologia gatunku*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 409–420.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2012): *Nazwy własne w przestrzeni społeczno-komunikacyjnej. Uwagi językoznawcy*. „Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji”. Vol. 23, s. 355–363.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2017): *Dyfuzyja semantyczna w własnej przestrzeni marketingowej, czyli rodzime nazwy odapetywne w modzie*. „Onomastica” LXI/2, s. 413–429.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2021): *Formacje potencjalne a późnonowoczesna rodzimność nazewnicza, czyli o produktywności onimiczno-apelatywnej*. „Prace Językoznawcze” XXIII/2, s. 55–72.
- Rutkowski M. (2016): *Status obiektów i zasięg funkcjonowania nazw a ogólne tendencje nazwotwórcze*. „Onomastica” LX, s. 13–26.
- Sawicka G. (2006): *Język a konwencja*. Bydgoszcz.
- Siwiec A. (2012): *Nazwy własne obiektów handlowo-usługowych w przestrzeni miasta*. Lublin.
- Siwiec A., Rutkowski M. (2016): *Konwencja i kreacja w nazwach własnych*. [W:] *Konwencja i kreacja w języku, literaturze i narracji historycznej*. Red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec. Lublin, s. 101–117.
- Szwabe J. (2008): *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze. Ujęcie pragmatyczno-kognitywne*. Poznań.
- Šrámek R. (1989): *Onymické funkce a funkční onomastika*. [W:] *Aktuálne úlohy onomastiky z hľadiska jazykovej politiky a jazykovej kultury*. Bratislava, s. 250–263.
- Šrámek R. (2010): *Struktura relacji 'nazwa własna – rzeczywistość'*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. T. 1. Red. R. Łobodzińska. Łask, s. 23–32.
- Tönnies F. (1988): *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* (2006). Red. S. Dubisz. T. I–IV. Warszawa. USJP
- Wojtak M. (2015): *Konwencje (komunikacyjne) – niewola czy źródło inspiracji*. „Acta Humana” 6, s. 19–36.

Źródła internetowe

<<https://panoramafirm.pl/>>, dostęp: 01.09.2021–10.09.2021.

<<http://kidsinkrakow.pl/506-krakow-klubokawiarnia-likekonik>>, dostęp: 15.09.2021.

<<https://dobreimiefirmy.pl/wyborna-nazwa-dla-restauracji/>>, dostęp: 18.09.2021.

Agnieszka Kijak
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4547-3798>
e-mail: agnieszka.bernadetta.kijak@gmail.com

Nazwy nowych inwestycji mieszkaniowych w Poznaniu i na przedmieściach Poznania

Names of new residential investments in and suburbs of Poznań

Abstrakt

W artykule przedstawiono nazwy inwestycji mieszkaniowych zlokalizowanych w stolicy Wielkopolski oraz na przedmieściach Poznania. Materiał onomastyczny został zebrany ze stron internetowych: <https://rynekpierwotny.pl/> i <https://bliskopoznania.pl/>. Autorka artykułu podjęła próbę klasyfikacji i analizy 240 nazw inwestycji mieszkaniowych. Na podstawie analizy strukturalnej wyróżniła nazwy polskie (rodzime), obce i mieszane. Omawiane nazwy można podzielić także na grupy semantyczne. W wyekscerpowanym materiale dominują nazwy wykorzystujące w nominacji istniejące nazwy ulic oraz nazwy miejscowości. Ważną grupę stanowią również nazwy charakteryzujące, zwłaszcza przyrodnicze i metaforyczne. Na uwagę zasługują nazwy wieloznaczne i intertekstualne oraz takie, których główną rolą jest zachęcenie do zakupu mieszkania w wybranej lokalizacji.

Słowa kluczowe: nazwa inwestycji mieszkaniowej, urbanonim, onomastyka, kreacja nazewnictwa

Abstract

The article presents names of residential investments located in the capital of Wielkopolska and in its suburbs. The onomastic material was excerpted from the web sites: <https://rynekpierwotny.pl/> and <https://bliskopoznania.pl/>. The author of the article made an attempt to classify and analyze names of 240 residential investments. The analysis shows that Polish (native), foreign and mixed names can be distinguished in terms of structure. Also, the presented names can be divided into semantic groups. The excerpted material is dominated by names based on existing street names and names of villages and towns. An important group comprises characterizing names, especially referring to nature and based on metaphors. Moreover, noteworthy are ambiguous and intertextual names as well as names whose role is related to expressions encouraging people to buy a flat in a chosen investment.

Keywords: name of residential investment, urbanonym, onomastics, name creation

Według danych na temat rynku mieszkaniowego w Polsce mamy obecnie do czynienia z nadwyżką popytu nad podażą. Nowych inwestycji jest jednak tak dużo, że deweloperzy dokładają starań, aby ich oferta wyróżniała się na tle innych. Dużą rolę odgrywa *nadanie nazwy* (ang. *naming*) inwestycji, czym zajmuje się osobny dział marketingu¹. Na specjalistycznych stronach deweloperskich znaleźć można instrukcje i poradniki, m.in.: „Jak stworzyć dobrą nazwę inwestycji deweloperskiej”. Pojawiają się tam zalecenia, aby nazwa była „krótka i łatwa do wymówienia, zrozumienia oraz zapisania” (Wężykowski 2021). Wśród nazw inwestycji uwagę zwracają struktury tworzone w językach obcych, np. *Royal Studios Smart Apartments* (Kraków), *Recanto* (Łódź), *Seaside Garden* (Świnoujście). Trudno stwierdzić, czy określenia takie mają podnieść prestiż inwestycji, czy też są skierowane do obcokrajowców. Trzeba podkreślić, że angielskie francuskie, hiszpańskie bądź portugalskie słowa mogą być niezrozumiałe dla niektórych odbiorców (Zbierska 2021).

W niniejszym artykule poddano analizie 240 nazw inwestycji mieszkaniowych realizowanych w latach 2020–2022 na terenie Poznania i okolicznych miejscowości w gminach: Czerwonak, Dopiewo, Kleszczewo, Komorniki, Kórnik, Luboń, Mosina, Murowana Goślina, Puszczykowo, Rokietnica, Suchy Las i Tarnowo Podgórne. Materiał pochodzi z oficjalnych stron internetowych poszczególnych inwestycji, a także z portali zbierających informacje na temat nowych mieszkań, zamieszczonych pod adresami: <https://rynekpierwotny.pl/> oraz <https://bliskopoznania.pl/>.

Dane prezentowane w niniejszym artykule obejmują krótki przedział czasowy, nie odzwierciedlają więc wszystkich tendencji nazewniczych. Zebrany materiał podzielono wstępnie na onimy wielkomiejskie (poznzańskie) oraz występujące w podpoznańskich gminach. Analiza dowiodła, że inne pola semantyczne wykorzystuje się w kreowaniu nazw obecnych w przestrzeniach miejskich, a inne w tych funkcjonujących poza dużym miastem. Jej celem było także dokonanie klasyfikacji nazw z wyróżnieniem grup semantycznych².

¹ Więcej na temat nadania nazwy (*namingu*) w marketingu m.in. w raporcie: Kohli, LaBahn (1997).

² Podobny cel przyświecał pracy Moniki Famielec (2016) w odniesieniu do trójmiejskich osiedli mieszkaniowych. W swoim artykule uwzględniła – wraz z podgrupami – ponad 35 grup semantycznych. W tej bardzo arbitralnej klasyfikacji znalazły się wszystkie ówczesnie istniejące lub będące w budowie nieruchomości mieszkalne. Autorka wyróżniła tak dużą liczbę kategorii, że prawdopodobnie przydzielenie do nich nazw nie budziło wątpliwości oraz nie prowadziło do rozważań, czy danych nazw nie należałoby przypisać do kilku z nich, co miałyby miejsce, gdyby wyróżnione grupy miały szerszy zakres.

W różnych typologiach osiedla zaliczane są do części miasta lub obszarów oraz terenów zamieszkałych (Handke 1998; Zagórski 2001, 2002; Myszka 2015). Termin *inwestycja mieszkaniowa* bez wątpienia kojarzy się właśnie z osiedlem. Wpływa na to również wielość nazw zawierających w sobie owo określenie. Dlatego, aby uniknąć błędnej klasyfikacji, warto odwołać się do definicji obu pojęć. *Osiedle* to skupienie budynków w mieście lub na wsi; też – zespół bloków mieszkalnych, jak również otaczająca je przestrzeń publiczna niezawierająca ostrych granic (wsjp.pwn). *Inwestycja mieszkaniowa* natomiast ograniczona jest do budowy, w wyniku której powstanie budynek lub budynki mieszkalne wielorodzinne z lokalami mieszkalnymi lub budynki mieszkalne jednorodzinne (obserwatorium.miasta.pl). Stąd też – w przeciwieństwie do osiedla – jest to obiekt zamknięty, którego granice można ściśle wyznaczyć (Czachorowska, Zimny 2011: 102). W związku z tym zgromadzone przeze mnie nazwy należałoby zaklasyfikować jako oznaczające punkty³ bądź jako budowle i miejsca wydzielone. Renata Przybylska nazwy tego typu usytuowała na pograniczu między nazwami miejscowymi a chrematonimami, zauważając, że podobnie jak te pierwsze odnoszą się do obiektów na trwale wpisujących się w przestrzeń miejską, z drugiej jednak strony po zakończeniu danej inwestycji nazwy te wychodzą z obiegu (Przybylska 2014: 227).

Analizowane w niniejszym artykule nazwy inwestycji realizowanych w Poznaniu oraz sąsiadujących gminach postanowiłam podzielić na ogólne kategorie, a następnie podkategorie, jednocześnie zwracałam uwagę na to, aby nie tworzyć zbiorów jednoelementowych. Ze względu na nieostrość semantyczną nazw oraz grup, lub też raczej ich cech, powodującą niemożność przypisania ich do jednej tylko kategorii, zdecydowałam o zastosowaniu kilku podziałów wynikających z wybranych kryteriów. Zasadniczym kryterium klasyfikacji był język nazwy, według którego wydzielono nazwy polskie, obce i hybrydalne. W tym wypadku zarówno w zbiorze nazw poznańskich, jak i podpoznańskich przeważają te o rodzimym pochodzeniu. Do wyjątkowych należy zaliczyć takie jednostki, jak np. *Green Home Lake View Villas*⁴ oraz *Tumsky Residence*⁵.

³ Magdalena Czachorowska i Rafał Zimny (2011), analizując nazwy nowych obiektów przestrzeni miejskiej Bydgoszczy, zwrócili uwagę na zamknięty charakter przestrzenny inwestycji będących przedmiotem badań.

⁴ Inwestycje realizowane w gminach pod Poznaniem.

⁵ Inwestycja realizowana w Poznaniu.

Liczniejszą grupę stanowią nazwy, które można zaliczyć do hybryd językowych⁶, np.: *Fiqus Marcelin*, *Nadolnik Compact Apartments Wilda Corner* oraz *Soleil de Malta*. Wszystkie te funkcjonujące w Poznaniu nazwy zawierają element wskazujący, gdzie znajduje się dana inwestycja. Marcelin i Wilda to dzielnice, a Malta jest częścią Poznania⁷. Nadolnik to nazwa ulicy, przy której planowana jest budowa nazwana *Nadolnik Compact Apartments*. Niewielka liczba nazw obcych oraz hybryd może wskazywać na to, że inwestorzy prawdopodobnie zdają sobie sprawę z zasygnalizowanych wcześniej problemów wynikających z niezrozumienia niepolskich terminów i dlatego rezygnują z ich użycia. Zaczerpnięte z języków obcych człony pojawiają się w nazwach, w których występuje także nazwa inwestora, np. *Art Malta* firmy ArtBud. W materiale znajduje się także połączenie zawierające inną obco brzmiącą nazwę firmy, tj. *Sagaris Malta*.

Największą grupę zebranych nazw stanowiły onimy polskie. Jak uważają eksperci od *nadawania nazw*, twórcy nazw wyczerpali już niemal wszystkie synonimy słowa „osiedle” (Zbierska 2021), dlatego słowo to zastępowane jest różnymi leksemami stosowanymi w wielkopolskim leksykonie regionalnym, np. *reduta* w nazwie: *Reduta Nowe Podolany*. Ciekawostką stanowi wykorzystanie regionalizmu *fyrteł*⁸ w nazwie *Fyrteł Wilda*. Wyraz *osiedle* jest zastępowany przez takie wyrazy, jak: *tarasy*, *apartamenty*, *rezydencja*, *skwer*, *willa*, które odnotowano m.in. w nazwach: *Tarasy Wilczak*, *Apartamenty Dmowskiego*, *Rezydencja Rejtana*, *Literacka Skwer*, *Wille Bukowska*. Komponentami nazw są też wyrazy: *aleja*, *domy*, *zacisze*, jak w nazwach: *Leśna Aleja*, *Domy Gwiazdowo* oraz *Zacisze Leśne*. W wielu spośród analizowanych jednostek zastosowano jednak tradycyjny wyraz „osiedle” występujący m.in. w nazwach: *Osiedle Bojerowa*, *Osiedle Husarskie*, *Osiedle Gwiazdowo*, *Osiedle Nowe Kotowo*. Nazwy z członem *osiedle* można podzielić na takie, które zawierają nazwę miejscowości, np.: *Osiedle Dachowa*, *Osiedle Gwiazdowo* oraz te z dodatkowym elementem nielokalizacyjnym⁹, np.: *Osiedle Leśne Daszewice*, *Osiedle Grafitowe Skórzewo*, *Osiedle Rodzinne Komorniki*, *Osiedle Słoneczna Mosina*. Nowością

⁶ Element uznany za polski w większości przypadków to nazwa własna dzielnicy lub innej części miasta.

⁷ Malta to część Poznania, a zarazem jednostka obszarowa Systemu Informacji Miejskiej (SIM) mieszcząca się w obrębie pięciu jednostek pomocniczych, <www.poznan.pl>, dostęp: 26.07.2021.

⁸ *Fyrteł* reg. (Poznań) ‘okolica, dzielnica’, zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska (2015: 205).

⁹ Więcej na ten temat w dalszej części artykułu.

jest wykorzystanie nietypowego leksemu „projekt” w połączeniu z nazwą części Puszczykowa „Niwka” – *Projekt Niwka*.

Wśród nazw poznańskich można wskazać dużo takich, które zawierają nazwę ulicy, np. *Kórnicka*, *Smoluchowskiego* czy *Żeromskiego*. W niektórych inwestycjach adres jest jeszcze bardziej precyzyjny, ponieważ ich nazwy zawierają także numer, np.: *Matejki 51*, *Winiarska 40*, *Wojskowa 25*. Położenie planowanej lub realizowanej budowy dookreśla się też przez użycie nazw części miasta, np.: *Malta Wołkowyska*, *Polanka Milczańska*, *Polanka Niemena*. Onimy zawierające nazwy ulic występują też w połączeniu z wymienionymi wcześniej członami, jak: *apartamenty*, *wille*, *tarasy*, *skwer*, *rezydencja* bądź *osiedle*. Do takich zaliczyć można: *Apartamenty Polna*, *Tarasy Wilczak*, *Wille Bukowska*, *Osiedle Hawelańska*. Nie wszystkie nazwy inwestycji zawierają nazwę ulicy w niezmienionej formie. Czasem tworzone są także z wykorzystaniem wyrażenia przyimkowych, np.: *Na Polance*¹⁰, *Osiedle Przy Unii Lubelskiej*. Nieliczną grupę stanowią nazwy zawierające oprócz nazwy ulicy także nazwę miasta. Są to: *Poznań Bobrownicka*, *Poznań Chlebowa*, *Poznań Jasielska*, *Poznań 5 stycznia*. O ile w tym wypadku użycie nazw podkreślających lokalizację zarówno w skali kraju, jak i regionu (zastosowanie nazwy „Poznań”) oraz samego miasta (nazwy ulic) wydaje się zrozumiałe, to dziwi użycie nazwy *Osiedle Poznańskie*, która może sugerować jego położenie w Poznaniu, nie precyzuje jednak, gdzie konkretnie się znajduje.

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że w grupie nazw inwestycji poznańskich przeważają te zawierające nazwy ulic. Natomiast spośród podpoznańskich najliczniejszą grupę stanowią takie, w których jeden z elementów to nazwa miejscowości, zwykle wsi, w której powstają. Podobnie jak poznańskie, zawierają one także zwyczajowe człony stosowane w nazwach osiedli, takie jak: „domy”, „tarasy”, „aleja”, „zacisze”. Są to m.in.: *Domy Gwiazdowo*, *Leśna Aleja*, *Słoneczne Zacisze Mosina*. „Zamienniki” leksemu *osiedle* występują w podpoznańskich nazwach znacznie rzadziej niż w przypadku poznańskich.

Jedynie kilka spośród analizowanych nazw inwestycji podpoznańskich to połączenia zawierające nazwę miejscowości oraz ulicy, np.: *Kujawska Luboń*, *Luboń Kościuszki*, *Kalinowa Złotniki*¹¹. Nazwy te powstały prawdopodobnie na wzór nazw obcojęzycznych i mają pełnić funkcję nobilitującą. Tylko jedno

¹⁰ *Polanka* to nazwa ulicy, a także osiedla zlokalizowanego w jej pobliżu. Prawdopodobnie dlatego kolejną planowaną inwestycję mieszkaniową nazwano dla odróżnienia – *Na Polance*.

¹¹ Ze zmienioną pisownią. Ulica, przy której położona jest inwestycja, zapisywana jest *Kalinowa*.

podpoznańskie przedsięwzięcie budowlane zyskało nazwę od nazwy ulicy wraz z numerem domu: *Fabianowska 144*.

Wśród analizowanych nazw zarówno poznańskich, jak i podpoznańskich, wyróżnia się grupa nazw zawierających leksem „nowy”, pisany po polsku lub w formie zmodyfikowanej na wzór angielskiego lub łacińskiego słowa *nova* oznaczającego nowość. W tej grupie znalazły się m.in. połączenia wyrazowe: *Nowy Sólacz*, *Nowy Izabelin*, *Nowy Rynek*, *Nova Łacina*¹², *Nove Oleandry*. Również w tej grupie występują nazwy zawierające leksem „osiedle”, np.: *Osiedle Nowych Kosmonautów*, *Osiedle Nowe Kotowo*, *Nowe Osiedle Tygrysie w Dachowej* lub jego „zamiennik”: *Reduta Nowe Podolany*. Ciekawym przykładem zawierającym leksem „nowy”, a właściwie „nova”, jest nazwa *Osiedle Nova* w Czmoniu, która nie tylko informuje o nowości przedsięwzięcia budowlanego, lecz także o jego lokalizacji – konstrukcja wznoszona jest bowiem przy ulicy Nowej.

Ciekawym zabiegiem jest nazwanie inwestycji *Nowe Ogrody* i nadanie im kolejno określeń: *Nowe Ogrody 6.0* oraz *Nowe Ogrody 7.0*, co nawiązuje do określenia serwisów internetowych, w których podstawową rolę odgrywa treść generowana przez użytkowników tych serwisów (Zalewski 2007). Być może to odniesienie w nazwach inwestycji ma na celu pokazanie, że w tym wypadku to mieszkańcy jako „użytkownicy mieszkań” będą odgrywać główną rolę. A może poprzez wykorzystanie modnej nazwy chodziło o pokazanie nowoczesności realizowanego projektu budowlanego.

W polskich nazwach inwestycji mieszkaniowych wyróżnia się grupa nazw, których jednym z elementów jest leksem „park”. Wyraz ten powtarza się w dziesięciu analizowanych nazwach inwestycji, które prawdopodobnie zlokalizowane są w pobliżu parku. Człon ten został dodany zapewne ze względu na pozytywną konotację wyrazu *park*, o których pisała Marzena Makuchowska. Autorka zwróciła jednak uwagę na manipulacyjne wykorzystanie tego słowa w nazwach osiedli mieszkaniowych (Makuchowska 2020: 127–141). Słowo to występuje m.in. w połączeniach z przymiotnikiem: *Majowy Park*, z nazwą ulicy *Miętowa Park* oraz z nazwą dzielnicy/miejscowości i leksemem *osiedle*: *Osiedle Park Podolany*, *Osiedle Zalasewo Park*. W powyższych przykładach zwraca uwagę brak formalnej zgody między komponentami nazwy, co ma ewokować obcość nazwy.

Wcześniejsze rozważania miały charakter omówienia językowej genezy nazw, czyli ich pochodzenia. W rozważaniach tych znalazły się już wzmianki

¹² Być może w tym wypadku pisownia przez „v” nie wiąże się z językiem angielskim, lecz ma na celu powiązanie pierwszej części nazwy ze znaczeniem drugiej, a mianowicie Łacina.

na temat motywacji dotyczącej zwłaszcza lokalizacji, wypada jednak poświęcić tej kwestii więcej uwagi. W związku z tym warto najpierw przywołać pominiętą uprzednio klasyfikację nazw miejskich Czesława Kosyła, który podzielił je na motywowane realnie i konwencjonalnie¹³. Wśród tych drugich wyróżnił pięć modeli: 1) motywacje o podłożu pamiątkowym, 2) motywacje o podłożu nastrojowo-estetycznym, 3) motywacje o podłożu aksjologicznym, 4) motywacje o podłożu stycznościowo-asocjacyjnym, 5) motywacje przypadkowe. Nazwy ulic motywowane realnie badacz podzielił na: nazwy przeniesione z innych obiektów na podstawie styczności przestrzennej oraz nazwy będące od początku nazwami ulic (dodatkowo podzielone na nazwy motywowane cechami inherentnymi i nazwy motywowane cechami relacyjnymi obiektów) (Kosyl 2001: 50–55).

W zbiorze analizowanych przeze mnie nazw inwestycji mieszkaniowych można wskazać zarówno motywowane realnie, jak i konwencjonalnie. Wśród tych pierwszych przeważają nazwy lokalizujące. Są to w przypadku nazw poznańskich pojedyncze leksemy i połączenia wyrazowe zawierające nazwę ulicy, np.: *Kórnicka*, *Lwowska 2*, *Tarasy Wilczak*, *Literacka Skwer*, a także inne elementy informujące o położeniu, np. w nazwach: *Młyn nad Cybiną*, *Perfumiarnia w Parku Wilsona*, *Święty Wojciech*¹⁴. O lokalizacji inwestycji podpoznańskich informują w większości przypadków zawarte w nazwach nazwy miejscowości. Przykładami takich onimów są: *Osiedle Koninko*, *Domy Gwiazdowo*. Być może ze względu na to, że nazwy miejscowości w mniejszym stopniu precyzują położenie aniżeli ulice, dużo nazw zawiera dodatkowe elementy lokalizujące, np.: *Osiedle Przy Jeziorze – Kórnik*, *Osiedle Łowisko Kamionki*, *Osiedle na Skarpie Luboń*, *Apartamenty Nad Wartą Luboń*, *Osiedle Przy Jeziorach Kiekrz*, *Osiedle Przy Oazie Kórnik*.

O nazwach z motywacją lokalizującą wspomniano już wcześniej. Warto natomiast zwrócić uwagę na nazwy motywowane konwencjonalnie. Wśród analizowanych nazw poznańskich i podpoznańskich inwestycji mieszkaniowych wyróżnić można nazwy posesyjne i charakteryzujące. Te pierwsze historycznie wiąże się z motywacją realistyczną – nazwy tego typu wskazywały na osoby mieszkające np. przy danej ulicy. Agnieszka Myszka (2012: 255) w odniesieniu do ulic Rzeszowa pisze:

obecnie nazwy z motywacją posesywną motywowane realnie znów stały się produktywnym typem. Przeszły jednak istotną ewolucję; stały się bardziej „kameralne”, mniej formalne, „nieinstytucjonalne”.

¹³ Nazywane też niemotywowanymi. Por. Czachorowska, Zimny 2011: 106.

¹⁴ Inwestycja położona przy ulicy Podgórze w okolicy Wzgórza św. Wojciecha.

Jako przykłady badaczka podała nazwy ulic, takie jak: *Familijna*, *Rodzinna*, *Emerytów*. Podobne określenia występują w omawianych przeze mnie nazwach inwestycji. Ze względu jednak na ich stan, tj. fazę realizacji, a przede wszystkim brak mieszkańców, do których mogłyby się odnosić, onimy *Osiedle Familijne Lusówko*, *Osiedle Rodzinny Zakątek*, *Osiedle Rodzinne Komorniki*, *Rodzinne Ogrody* należy zaklasyfikować raczej jako pozornie posesyjne. Ich wykorzystanie natomiast uznać trzeba za celowe działanie marketingowe mające zachęcić określoną grupę odbiorców do zakupu danego lokalu.

O podobnym zabiegu możemy mówić w przypadku nazw sugerujących położenie w okolicy terenów zielonych. Zgodnie z wynikami sondy opublikowanymi na stronie filarybiznesu.pl, jednym z ważniejszych czynników decydujących o wyborze mieszkania jest właśnie usytuowanie w pobliżu terenów zielonych¹⁵. Stąd też eksponowanie walorów otoczenia w nazwie. Choć, jak wspomniano wcześniej, część nazw typu *Osiedle Zielone Kamionki*, *Osiedle Zielone Pobiedziska*, *Zielone Rabowice* jest motywowana pozornie, to jednak pełni funkcję reklamową i zachęca do zakupu. Wybór miejsca zamieszkania w otoczeniu roślinności zwykle wiąże się z położeniem na przedmieściach. Być może z tego powodu tego typu nazwy występują częściej w gminach wokół Poznania niż w samej stolicy województwa. Ciekawym zabiegiem wydaje się stworzenie nazwy *EkoMetalowa* powstałej przez połączenie cząstki *eko* z nazwą ulicy *Metalowa*, która w związku z potocznym rozumieniem terminu *metal* i skojarzeniem z metalami ciężkimi nie ma ekologicznych konotacji. Dodanie cząstki *eko* wprowadza sprzeczność, ale też nadaje nowy pozytywny charakter. Do nazw motywowanych konwencjonalnie zaliczyć można także nazwy charakteryzujące. Motywowane realnie wskazują na wygląd ulicy, położenie, przeznaczenie, a także elementy przyrody (Kosyl 2001: 50–55). Nazwy kompleksów mieszkaniowych tworzone są na ich wzór, jednak zwykle nie mają odniesienia do otaczającej rzeczywistości. Przykładami tego typu onimów są: *Osiedle Gruszkowe*, *Osiedle Chabrowe*, *Osiedle Owocowe*, *Osiedle Kwiatowe*. Wyróżniającą się grupę stanowią nazwy metaforyczne. Są to m.in.: *Osiedle Sielankowe*, *Osiedle Słoneczna Mosina*, *Osiedle Szafirowe*, *Osiedle Pogodna Murowana Goślina*. Wskazując na różnice pomiędzy nazwami inwestycji w Poznaniu oraz sąsiadujących gminach, można zauważyć, że wszystkie powyższe nazwy dotyczą miejscowości podpoznańskich. W stolicy Wielkopolski nie odnotowano tego typu nazw.

Na koniec wypada wspomnieć o pewnych onimach, które wymykają się klasyfikacji bądź są tak nieliczne, że konieczne byłoby utworzenie grup

¹⁵ <filarybiznesu.pl>, dostęp: 22.07.2021.

jednoelementowych, co na wstępie odrzuciłam, koncentrując się na największych zbiorach. Kilka nazw przykuwa uwagę przede wszystkim sposobem zapisu. Są to: *Bookowska 18*, *Harmonia+*, *ST_ART PIĄTKOWO* oraz *Strzeszyn*². Pierwsza to nazwa ulicy *Bukowska* zapisana w sposób upodabniająca do angielskiego słowa *book*. Obie nazwy wymawiane są tak samo. Nazwę *Harmonia+* prawdopodobnie należy czytać *Harmonia Plus*. Drugi człon wskazywać może na stopień wyższy owej harmonii. Nazwa *ST_ART PIĄTKOWO* wydaje się trudna do zinterpretowania. Wątpliwości rozwiewa deweloper, który na swojej stronie internetowej zamieścił informację, że zakup nieruchomości to „start w dorosłość”. Ponadto przedsiębiorca podkreśla, że inwestycja zlokalizowana jest „na początku” dzielnicy Piątkowo. Szczególnie interesujący sposób zapisu słowa *start* natomiast ma odwoływać do street artu, rozumianego tutaj jako „pełna pasji sztuka młodego pokolenia”¹⁶. Podobnych informacji nie zamieszczono na stronie inwestycji *Strzeszyn*², której nazwa w niektórych miejscach zapisywana jest także jako *Strzeszyn 2*, więc domyślać się można, że zastosowano tutaj podobny zabieg, jak w przypadku omawianych wcześniej nazw *Nowe Ogrody 6.0* i *7.0*. Zarówno nazwy omówione w tym akapicie, jak i te wcześniej przywołane, w których sygnalizowano kreację na wzór nazw obcych, są przejawem powszechnej mody na anglicyzmy. Zapożyczenia wynikają z ekonomii języka i snobizmu (Przybylska 2014: 229), dzięki angielskim nazwom można zwrócić uwagę zarówno krajowych, jak i zagranicznych klientów, obca nazwa ma też budzić większe zaufanie (Afeltowicz 2000: 206).

Nie sposób przeanalizować szczegółowo wszystkich nazw pod względem pochodzenia struktury i motywacji. Stąd podjęta próba miała na celu analizę językoznawczą nazw, chociaż koncentrowałam się także na pogrupowaniu zebranego materiału skutkującym wyróżnieniem ogólnych kategorii nazw. Nadrzędnym kryterium klasyfikacji uczyniłam kryterium językowe. Analiza wykazała, że największą część zebranego materiału stanowią nazwy genetycznie polskie. Wśród nazw poznańskich i podpoznańskich przeważają nazwy lokalizujące – w przypadku tych pierwszych są to onimy z komponentem wskazującym na ulicę. Wśród nazw nadawanych poza Poznaniem dominują nazwy wskazujące na miejscowość, w której powstało osiedle mieszkaniowe.

Sporą grupę stanowią nazwy charakteryzujące, ale przeważnie pozornie. Cechy, do których się odwołują, mają bowiem częściowo charakter życzeniowy – zgodny z intencją deweloperów, którzy planując sprzedaż mieszkań rodzinom z dziećmi, nazywają nieruchomości *Osiedlem Sielankowym*,

¹⁶ <startpiatkowo.com>, dostęp: 22.07.2021.

Rodzinnym itp., a chcąc ich przekonać do zakupu, stosują przyjemnie kojarzące się nazwy związane ze słońcem, radością i naturą. To, jak duże znaczenie ma nazwa, odzwierciedla się w działaniach marketingowych, a kreację ich twórców dostrzec można w samych nazwach, m.in. w różnorodności wyrazów zastępujących pojęcie „osiedle”, które często bywają niefortunne. Motywacja to zagadnienie, które warto byłoby zbadać dogłębniej, zwłaszcza pod względem różnorodnych czynników decydujących o wyborze nazwy i wielorakich możliwościach jej interpretacji, o których deweloperzy często piszą otwarcie. W innych wypadkach konieczne jest zaś przeprowadzenie własnych dociekań na temat tego, czym kierowała się firma, opisując obiekt jako *Kompleks mieszkaniowo-komercyjny*, tak odbiegający od większości zawierających pozytywne konotacje odnoszące się do pięknej okolicy, otoczenia, a także nowości i nowoczesności.

Literatura

- Afeltowicz B. (2000): *Nazwy lokali gastronomicznych w Szczecinie*. [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 195–210.
- Buczyński M. (1966): *Nazwy ulic i placów Lublina*. „Onomastica” XI, s. 136–181.
- Czachorowska M., Zimny R. (2011): *Nazwy nowych obiektów przestrzeni miejskiej Bydgoszczy (studium onomastyczno-pragmatyngwistyczne)*. [W:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*. T. 5. Red. M. Święcicka. Bydgoszcz, s. 101–116.
- Dzikowski W., Kopertowska D. (1976): *Toponimia Kielc. Nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*. Warszawa–Kraków.
- Górniewicz H. (1964): *Toponimia Gdyni*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” VI, s. 135–169.
- Handke K. (1992): *Polskie nazewnictwo miejskie*. Warszawa.
- Famielec M. (2016): *Kreacje nazewnictwa trójmiejskich osiedli mieszkaniowych*. „Białostockie Archiwum Językowe” 16, s. 95–107.
- Kohli C., LaBahn, D.W. (1997): *Observations: Creating effective brand names: a study of the naming process*. „Journal of Advertising Research” 37, s. 67–75.
- Kopertowska D. (2001): *Kielce. Historia i współczesność w nazewnictwie*. Kielce.
- Kosyl C. (2001): *Modele onimiczne w nazewnictwie ulic*. [W:] *Toponimia i oronimia*. Red. A. Cieślakowa, B. Czopek-Kopciuch. Kraków, s. 49–57.
- Kotarski H. (2015): *Nazewnictwo w miastach województwa podkarpackiego – analiza porównawcza*. [W:] *Wybrane problemy współczesnych miast. Kultura, symbolika, promocja*. Red. M. Malikowski, J. Kinal, M. Palak, J. Halik. Rzeszów, s. 99–111.
- Makuchowska M. (2020): *Manipulacyjne wykorzystanie słowa park w nazwach osiedli mieszkaniowych*. „Prace Językoznawcze” XXII/2, s. 127–141.
- Myszka A. (2012): *Ewolucja motywacji współczesnych nazw ulic województwa podkarpackiego*. [W:] *Jednotlivé a všeobecne v onomastiké*. Red. M. Ološtiak. Preszów, s. 262–273.
- Myszka A. (2015): *Mieszkała na ul. Polnej na Pobitnie, tuż obok Kopca Tatarskiego – głos w sprawie wewnętrznych podziałów urbanonimów*. „Onomastica” LIX, s. 209–221.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M. (2015): *O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania*. [W:] *Gwary dziś. 7. Rocznik poświęcony dialektologii słowiańskiej*. Poznań, s. 201–214.

- Przybylska R. (2012): *Nowe nazwy nowych inwestycji mieszkaniowych w Polsce*. [W:] *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych*. Red. I. Łuc, M. Poglódek. Katowice, s. 281–288.
- Przybylska R. (2014): *Nowe tendencje w nazewnictwie osiedli mieszkaniowych w Polsce*. [W:] *Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna*. Red. A. Gałkowski, R. Gliwa. Łódź, s. 227–234.
- Węzykowski M. (2021): *Jak stworzyć dobrą nazwę inwestycji deweloperskiej?* „Rendart”, <rendart.pl>, dostęp: 18.07.2021.
- Wielki słownik języka polskiego PWN*, <wsjp.pl>, dostęp: 13.03.2022.
- Zagórski Z. (2001): *Z badań nazewnictwa miasta Poznania*. [W:] *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne*. Red. E. Jędrzejko. Katowice, s. 76–85.
- Zagórski Z. (2002): *W sprawie klasyfikowania urbanonimów (na materiale poznańskim)*. [W:] *Język polski. Współczesność, historia. Drugie Spotkania Lubelskich Językoznawców UAM – KUL – UMCS*. T. II. Red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda. Lublin, s. 91–99.
- Zalewski P. (2007): *Osiem cech Web 2.0*. „Internet Standard”, <<https://www.internetstandard.pl/news/Osiem-cech-Web-2-0,107199.html>>, dostęp: 21.07.2021.
- Zbierska M. (2021): *Osiedle Bliżej Gwiazd czy domy Po przecinku? Nazwy inwestycji mieszkaniowych wciąż zaskakują*. „Rynek Pierwotny”, <<https://rynekpierwotny.pl>>, dostęp: 15.07.2021.

Strony internetowe:

- <<https://bliskopoznania.pl/>>, dostęp: 15.05.2021.
- <<https://rynekpierwotny.pl/>> dostęp: 20.05.2021.
- <filarybiznesu.pl>, dostęp: 22.07.2021.
- <obserwatorium.miasta.pl>, dostęp: 13.03.2022.
- <startpiatkowo.com>, dostęp: 22.07.2021.
- <www.poznan.pl>, dostęp: 26.07.2021.

Jolanta Mędelaska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4924-0163>

e-mail: jolantamedelska@gmail.com

Michał Sobczak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9106-5074>

e-mail: michal.sobczak@ukw.edu.pl

Antroponimia Niemców rosyjskich po zmianie sytuacji polityczno-społecznej w nowej ojczyźnie (lata 20. i 30. XX w.)^{*}

The antroponymy of Russian Germans after the political
and social changes in the new homeland (in the 1920s and 1930s)

Abstrakt

Nazewnictwo osobowe Niemców radzieckich pozostaje w zasadzie niezbadane. Autorzy wyekscerpowali ze słownika imion Niemców Ałma-Aty antroponimy zarejestrowane w latach 20. i 30. XX w. Próbką materiałowa zawiera 75 imion męskich i 107 żeńskich. Odzwierciadla stan antroponimii niemieckiej, ponieważ Niemcy trafiali do Kazachstanu głównie z kolonii Powołża i Noworosji, zatem reprezentują przedstawicieli starych społeczności kolonistów. Stwierdzono, że w badanym okresie wybierali oni głównie imiona używane na niemieckim obszarze etnicznym (*Бертгольд, Гильда*), w tym – rzadziej – podwójne (*Петр-Макс, Ильза-Гертруд*), było ich ponad 80%. Ponad 10% materiału stanowiły imiona słowiańskie (*Радомир, Людмила*), zaledwie 2% – orientalne (*Сергазиз, Аниль*). Wskazuje to na powolne otwieranie się Niemców radzieckich na inne społeczności. Sowietyzmy imiennicze są reprezentowane przez cztery imiona męskie (np. *Радиш* od nazwy pierwiastka chemicznego *rad*, *Рем* – skrótowiec od: *революция, электрификация, механизация*) i trzy żeńskie (np. *Сталина*).

Słowa kluczowe: antroponimia, Niemcy radzieccy, sowietyzacja języka

^{*} Autorzy oświadczają, że ich wkład w powstanie artykułu był w zasadzie jednakowy. Koncepcja, założenia, metody itp. zostały wypracowane w trakcie dyskusji, po czym wspólnie modyfikowano je i doskonalono.

Abstract

The use of personal names by Soviet Germans remains virtually unexplored. The authors excerpted anthroponyms registered in the 1920s and 1930s from the dictionary of names of Alma-Ata Germans. The material sample contains 75 male and 107 female names. It reflects the state of German anthroponymy, since Germans came to Kazakhstan mainly from the colonies of the Volga and Novorossiia, so they represent members of old communities of colonists. It was found that in the analysed period they chose mainly names used in the German ethnic area (*Бертгольд, Гильда*), including – less frequently – double names (*Петр-Макс, Илья-Гертруда*), which constituted more than 80% of the names. More than 10% of the material consisted of Slavic names (*Радомир, Людмила*), and only 2% were Central Asian names (*Сергазиз, Аниль*). This shows that Soviet Germans slowly opened to other communities. Namesake Sovietisms are represented by four male names (e.g. *Ради́й* from the name of the chemical element *radium*, *Рем* – an abbreviation from *революция, электрификация, механизация*) and three female names (e.g. *Сталина*).

Keywords: anthroponymy; Soviet Germans; Sovietization of language

Wstęp

Nazewnictwo osobowe kolonistów niemieckich, od lat 60. XVIII w. masowo przybywających do Rosji, początkowo pozostawało niezmiennie, powodując swą długotrwałą stabilnością pewne uciążliwości w życiu codziennym Niemców rosyjskich, jednak w miarę upływu czasu zaczęło się przeobrażać. Z jednej strony dostosowywało się do trójczłonowej rosyjskiej formuły nazewniczej (częściowo samorzutnie, częściowo ze względu na wymogi administracji państwowej), z drugiej zaś – ulegało umiarkowanemu spontanicznemu oddziaływaniu języka rosyjskiego (zapożyczanie imion, zwłaszcza w formie nieoficjalnej, przejmowanie przyrostków, zmiany fonetyczne i in.) (Mędelka, Sobczak 2022).

Zmiana sytuacji społeczno-politycznej po rewolucji październikowej miała bezprecedensowy wpływ na rosyjskie zasoby antroponimiczne. W artykule próbujemy dociec, czy w ZSRR zaszły równie spektakularne zmiany w nazewnictwie osobowym Niemców rosyjskich (radzieckich).

1. Polityka nazewnicza bolszewików we wczesnym okresie porewolucyjnym

1.1. Zmiany w ceremonii nadania imienia

Po roku 1917 rejestrowaniem narodzin, ślubów i zgonów zajęły się urzędy miejskie, powiatowe i gminne (Mędelka, Cieszkowski, Sobczak 2017: 497). Religijny ceremoniał nadania imienia został zastąpiony przez obrzęd świecki.

Jego scenariusz miał dyskredytować dawne praktyki religijne (*Istoriâ* 2017). Nazwę *krestiny* zastąpiły *oktâbriny*, *krasnye oktâbriny*, *oktâbrenie*¹. Uroczystość odbywała się na tle atrybutów ideologicznych (portretów przywódców, sztandarów, haseł politycznych) (Bondarenko 2013: 166–169). Mistrz ceremonii nadawał imię od ludu pracującego ZSRR i życzył, by dziecko stało się tego ludu wiernym synem. W uroczystości uczestniczył poczet sztandarowy, komsomolcy, pionierzy, śpiewano pieśni rewolucyjne. Dziecko obdarowywano np. dziełami Lenina, portretami przywódców bądź legitymacją członka RKSM² (Bondarenko 2013: 169; Miakiszew 2019: 563). Podobnej procedurze byli poddawani ludzie dorośli zmieniający swoje „mieszkańskie” imiona na nowe, zgodne z duchem epoki (Superanskaâ 2010: 66–67).

1.2. Rewolucja w zasobie rosyjskich imion

Zmiana przebiegu uroczystości nadania imienia wymagała modyfikacji zasobów antroponimicznych (Miakiszew 2019: 563). Dążenie do nadawania imion nietradycyjnych budziło się też spontanicznie, wynikało z chęci zerwania więzi z przeszłością (Selišev 1928: 190). Rodziców zwolniono z obowiązku nadawania imienia świętego patrona (Miakiszew 2019: 561–562), oczekiwano od nich radykalnego odrzucenia bałwochwalstwa (Filatov 1967: 44). Dechrystianizacja uchyliła furtkę do dalszych zmian, nierzadko brawurowych (Bondaletov 2016: 128).

1.2.1. Zrywanie z tradycją. Zarys sytuacji ogólnej

W okresie tużporewolucyjnym dzieci na ogół otrzymywały jeszcze imiona prawosławne (Suslova, Superanskaâ 1991: 63). Kalendarz opublikowany w 1919 r. zawierał spis imion świętych wraz z datami imienin, ale nosił już piętno polityczno-ideologiczne (Miakiszew 2019: 563).

Drukiem kalendarzy radzieckich, włączających imiona nietradycyjne, zajął się GIZ³. Apelowano do czytelników o zgłaszanie imion niekonwencjonalnych wartych upowszechnienia, polecano imiona nowo rejestrowane, np. *Сиврен* (skrótowiec od: *система, время, энергия*⁴) czy *Шахта*

¹ Pol. *chrzciny* i twory w rodzaju: *październikowiny*, *czerwone październikowiny*, *październikowanie*.

² Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży.

³ Wydawnictwo Państwowe.

⁴ Nadawano też znaczenie ideologiczne od dawna używanym imionom, por. *Ор* (= *Октябрьская революция*) lub *Рикс* (= *рабочих и крестьян союз*) (Miakiszew 2019: 574).

(*Kopalnia*). Imionami stawały się toponimy, np. *Дунай*, wyrazy związane z wydarzeniami rewolucyjnymi, np. *Новомир*, *Революция* (= *Nowoświat*, *Revolucja*), antroponimy derywowane od nazw związanych z przemysłem, por.: *Молот*, *Полиграфия* (*Młot*, *Poligrafia*), oraz od nazwisk wybitnych postaci, np. *Ньютон*, *Дарвин*, w tym rewolucjonistów i ideologów komunizmu, np. *Энгельсина*, *Плехан*. Nowe imiona nawiązywały do przebudowy życia społecznego, np.: *Пролеткульт* (*Proletkultura*), patosu idei rewolucyjnej, np.: *Трибун* (*Trybun*) (Suslova 1979: 302–309). W kalendarzach rejestrowano też zdrobnienia, np. *Саша*, *Ляля* (Bondaletov 2016: 128), także obce, np. *Генри*, *Нелли* (Superanskaâ 2009: 69).

Powstał nowy „kalendarz liturgiczny”: *красные святцы*. Zgodnie z nim np. *Нинель* (ananim od *Lenin*) i *Вил* (akronim od *Владимир Ильич Ленин*) obchodzili imieniny w dniu urodzin Lenina, *Мюд* (= *Международный Юношеский День*) świętował w Międzynarodowym Dniu Młodzieży (Бондаренко 2013: 170), *Маркс*, *Октябрь* i in. – w Dniu Rewolucji Proletariackiej (Miakiszew 2019: 575).

1.2.2. Zmiany w zasobie imion męskich

Pierwszy kalendarz wydawnictwa GIZ (1924 r.) nie wprowadził rewolucyjnych zmian. Zawierał 690 imion męskich, z czego 404 pochodziły z prawosławnego kalendarza liturgicznego (np. *Карн*), 114 – z kalendarzy rzymskokatolickich (np. *Леонард*)⁵. Ofertę poszerzono o imiona słowiańskie (np. *Радомир*) i orientalne (np. *Руслан*), antroponimy mitologiczne (np. *Орфей*), antyczne (np. *Горацій*), imiona utworzone od antroponimów postaci historycznych (np. *Дантон*). Część imion pochodziła z literatury i folkloru (np. *Артур*), część powstała z toponimów (np. *Босфор*) czy kosmonimów (np. *Сирус*). Do kalendarza włączono tzw. imiona-sowietyzmy; obok tworów wskazanych wyżej por.: *Мир*, *Либкнехт*, *Кримеуи* (*Pokój*, *Liebknecht*, *Kryterium*). Stanowiły ok. 3% zasobu imion, niemniej przykuwały uwagę (Miakiszew 2019: 566–575).

1.2.3. Zmiany w zasobie imion żeńskich

W tradycji prawosławnej imiona męskie dominowały nad żeńskimi, w żywotach wszystkich świętych (1916 r.) odnotowano tylko 232 imiona żeńskie wobec 863 męskich (Superanskaâ 2010: 41). Po rewolucji – w związku

⁵ 75% zasobu wzięto z kalendarzy kościelnych.

z nośnym społecznie postulatem zrównania w prawach obu płci – starano się zniwelować tę dysproporcję. W pierwszym kalendarzu GIZ obok 690 imion męskich mamy 423 żeńskie (62% i 38% zasobu) (Miakiszew 2020: 695–696). Imiona żeńskie czerpano z kalendarzy prawosławnych: 116 (np. *Агания*) i rzymskokatolickich: 73 (np. *Элеонора*), wprowadzono imiona pochodne od kalendarzowych: 36 (np. *Флоранс* – od *Флорентия*) i utworzone od męskich imion katolickich: 25 (np. *Агустина*). Ów materiał nazewniczy z kalendarzy kościelnych stanowił solidną bazę zasobu imion żeńskich polecanych po rewolucji: ponad 250 jednostek (60%). Uzupełniły ją głównie antroponimy mitologiczne (np. *Фортуна*). Tylko pięć imion żeńskich (wobec 65 męskich) pochodziło od antroponimów postaci historycznych (np. *Клеопатра*). Czerpano też z tekstów folklorystycznych, literackich, dzieł muzycznych (np. *Антигона*, *Изольда*), adaptowano nazwy gatunków literackich (np. *Новелла*), roślin (np. *Мимоза*), nazwy geograficzne (np. *Троя*), sięgano do zasobów słowiańskich (np. *Купава*) i innych (np. arab. *Заира*, lit. *Альдона*) (Miakiszew 2020: 696–701). W pierwszym kalendarzu GIZ imiona zideologizowane stanowiły ok. 5% zasobu żeńskiego (tamże, s. 704).

1.2.4. Stabilizowanie zasobu imion

W drugiej połowie lat 20. oczyszczano kalendarze GIZ z rzadkich imion prawosławnych, usuwano innowacje wprowadzone pochopnie i imiona kojarzące się dwuznacznie (np. *Пуд*, *Эрос*). Za nieudane uznano imiona – nazwy pospolite, np. *Герой*, *Трактор* (Superanskaâ 2009: 73), *Комбайн* (Petrovskij 2000: 8). Wykreślono 36% imion męskich pochodzących z kalendarza prawosławnego i 48% – z katolickich. Zniknęła większość onimów mitologicznych, związanych z postaciami historycznymi, z toponimią, kosmonimią i połowa imion zideologizowanych. Wprowadzono niektóre imiona z kalendarza liturgicznego (np. *Антин*, *Юрий*), z zasobów literackich, folklorystycznych (np. *Зигфрид*), a także z języków słowiańskich (np. *Богуслав*) (Miakiszew 2019: 576–580). W kalendarzu na rok 1928 pojawił się sowietyzm *Владилен* (od: *Владимир Ильич Ленин*), notowany w prasie już w roku 1926 (Selišev 1928: 190). Różniej zaaprobowano takie sowietyzmy, jak: *Авиэта*, *Коммунара*, *Лениана*, *Слава*, *Тайга* (Miakiszew 2020: 707). Redaktorów cechował umiar w ideologizowaniu zasobów imiennicznych. Inaczej było z inwencją narodu.

1.2.5. Brawura nazewnicza narodu

Lud był zafascynowany ideologią rewolucyjną i entuzjastycznie witał komunizm. Dawał temu wyraz, spontanicznie tworząc śmiało sowietyzmy imiennicze (Dziekońska 2001: 209). W ciągu jednego półrocza 1923 r. D. Delertowi udało się wypisać z radzieckich gazet ponad 300 nowych imion (Delert 1924, zob. Miakiszew 2019: 580). Wiele autentycznych imion podają inni badacze, por. *Саккованцетти* (= *Sacco* i *Vanzetti*⁶) czy *Джонрид* (= *John Reed*), a także skrótowiec: *Дусизара* (= *дутья, смело иди за революцией*⁷), imiona, które wydawały się piękne ze względu na obce brzmienie: *Анархия*, imię – datę: *Седьмое Ноября* (Superanskaâ 2009: 67–68). W rewolucyjnym zapale nadawano dzieciom imiona dwu- i trójczłonowe, np. *Артиллерийская академия*, *Серп-и-молот*, konstruowano antropimimy od groteskowej bazy, por. *Гласн* (= *Главспирт*⁸) (Petrovskij 2000: 8). W Penzie w latach 1921–1930 zarejestrowano m.in. narodziny chłopców o imionach *Гений*, *Гертруд* (= *Герой Труда*), *Ленин-Ульянов*, *Серп* (Bondaletov 2016: 145–146). Dziwaczne imiona zdrabniały się równie dziwacznie, por. *Терка*⁹ od *Террор* (Selišev 1928: 109). Sowietyzowanie wygasło po okresie lat 20. i 30. (Nikonov 1974: 69). „Twórcy nowego systemu antropimimicznego wykazali się brakiem głębokiej wiedzy o tradycji narodowej onomastyki, językowej intuicji [...]. Nowe imiona nie spełniły podstawowych kryteriów estetycznych, ukształtowanych w ciągu wieków chrześcijaństwa” (Dziekońska 2001: 212). Zaledwie cząstka neologizmów imienniczych zasiliała na stałe rosyjskie zasoby antropimimiczne (Petrovskij 2000: 8).

1.3. Patronimika

Bolszewicy egzekwowali wymóg stosowania imion ojcowskich, ponieważ patronimika – obok funkcji identyfikacyjnej – pełniła w kulturze rosyjskiej rolę socjalizacyjną (Rut 2021: 224).

Od niezwykłych imion tworzone niezwykłe *otczestwa*. Niektóre takie imiona sprawiały kłopoty, wprowadzały chaos (Superanskaâ 2010: 72). Zdrobnienia, np. *Сауа*, generowały niestandardowe patronimika, źle brzmiały patronimimy od nazwisk przerobionych na imiona, np. *Ивановович* (Suslova,

⁶ Amerykańscy robotnicy i anarchiści.

⁷ *Дziecię, śmiało idź za rewolucją.*

⁸ *Monopol Spirytusowy.*

⁹ *Tarka.*

Superanskaâ 1991: 66, 139). Nowe *otczestwa* przez ponad stulecie przechowały pamięć o fantazyjno-groteskowej inwencji imienniczej narodu radzieckiego, pobrzmiewają do dziś, por.: *Очанесян Иван Джонридович* (aktor).

1.4. Nazwiska

Sowietyzacja antroponimii nie oszczędziła nazwisk; zezwolono obywatelom na ich zmianę, m.in. można było wybrać nazwisko „współbrzmiące z rewolucją październikową i epoką komunistyczną”. Powstały sztuczne onimy, np. *Первомайский* czy *Гранитов* (Superanskaâ, Suslova 2008: 183). Zapalem rewolucyjnym wykazywali się urzędnicy, nadając setkom bezdomnych dzieci takie nazwiska, jak *Краснознаменный*¹⁰ (Sokol'nikova 1999: 238).

2. Polityka nazewnicza bolszewików wobec mniejszości niemieckiej

Sowietyzowały się też imiona narodów ZSRR. Mieszkańcy Altaju nazywali swoje dzieci *Комсомол*, *Союза* (Bondaletov 2016: 132–133), Czuwasze – *Рэм*, *Люция* (od *Революция*) (Medvedev 2018: 188–189). Zmiany dotknęły także mniejszość niemiecką.

2.1. Imiona

Przed rewolucją księgi metrykalne Niemców rosyjskich prowadzono w parafiach po niemiecku. Porewolucyjny rozdział państwa i Kościoła objął także Kościół ewangelicko-luterański (Mędelska, Cieszkowski, Sobczak 2017: 497). Nakazano oddanie ksiąg metrykalnych państwu. Niektóre parafie oparły się presji, m.in. parafia luterańska w Saratowie (Licenberger 1995: 276).

2.1.1. Zmiany w ceremonii nadania imienia

Po rewolucji Niemcy próbowali chrzczyć dzieci w kościołach, z czasem zarzucili te próby. W 1927 r. w moskiewskiej parafii św. Piotra i Pawła ochrzczono tylko 44 dzieci (Kurilo 2010: 103–104). Mniejszość niemiecką zmuszono do organizowania świeckich uroczystości.

¹⁰ *Сzerwonosztандаровы*.

Przy organizacjach komsomolskich działały tzw. *niemsekcje*. Rywalizowały z kółkami parafialnymi m.in. w zakresie uroczystej oprawy święta nadania imienia. Na każdą ceremonię kościelną przygotowywały w tym samym czasie imprezy antykościelne, w tym „czerwone chrzciny” (Denninghaus 2004: 77). Do słownika rosyjsko-niemieckiego wydanego w Moskwie w 1929 r. i włączającego 40 tys. niezbędnych słów trafiła para przekładowa *октябрины* – *feierliche (kommunistische) Namengebung* (Nessler 1929: 632).

2.1.2. Badania nad imiennictwem Niemców radzieckich

Wiedza o imiennictwie Niemców radzieckich jest bardzo skromna. Wiadomo, że po rewolucji starali się oni utrzymać tradycję nazywania dzieci na cześć przodków, że w rodzinach imiona się powtarzały. Często wybierano te z konotacją katolicką lub prawosławną, ale w brzmieniu rosyjskim. Uważa się, że Niemcy oparli się zachętom do tworzenia imion o wydźwięku ideologicznym, w rodzaju *Władlen, Traktor, Stalina* (Bogoslovskaa, Malkova, Šegolihina 2015: 342–346).

A. Nazarov badał antroponimię mniejszości niemieckiej Kazachstanu (m.in. Nazarov, *Slovar'*; Nazarov 1990, 2006). Niemcy trafiali do Kazachstanu od przełomu XIX i XX w. głównie z kolonii Powołża i Ukrainy (Mędelka, Cieszkowski, Jankowiak-Rutkowska 2017: 53). Ich preferencje nazewnicze – jako przedstawicieli starych społeczności kolonistów – uprawniają do poczynienia pewnych uogólnień.

2.1.3. Źródło imion Niemców

Wykorzystujemy niewielką część materiału niemieckiego (liczącego 392 imiona męskie i 468 żeńskich) z ksiąg metrykalnych Ałma-Aty, wprowadzonego do słownika elektronicznego (Nazarov, *Slovar'*). Podano w nim imiona dzieci z rodzin czysto niemieckich i mieszanych, imiona ich rodziców oraz dane o zmianach imienia. Większość jednostek opatrzone datą urodzin nosiciela, ale często jest to tylko data przyjścia na świat pierwszego Niemca Ałma-Aty o danym imieniu. Wypisaliśmy te imiona, których nosiciele urodzili się po rewolucji i nie później niż w 1940 r. Wybrany według wskazanego klucza materiał imienniczy zawiera 75 imion męskich, które nosiło co najmniej 80 Niemców Ałma-Aty, i 107 żeńskich noszonych przez co najmniej 137 Niemek.

2.1.4. Imiona męskie

a) Imiona powszechnie używane w Niemczech (o genezie niemieckiej lub innej)

*Адам*¹¹ (*Adam* 1935¹²); *Айжен* (*Eugen* 1919); *Алберт* (*Albert* 1927, n-r¹³); *Аликс* (*Alex* 1937); *Арвед* (*Arved* 1932); *Артвиг* (*Hartwig* 1932); *Бертгольд* (*Berthold* 1930); *Вальдимар* (*Waldemar* 1939); *Вернер* (*Werner* 1930, 1939); *Викуй* (od *Wiktor*, 1929); *Вилий*¹⁴ (*Willi* 1929); *Вольдемер* (*Waldemar* 1926); *Гартольд* (*Harold* 1932, 1938); *Гартмут* (*Hartmut* 1939); *Гейнрих* (*Heinrich* 1924); *Гендрия*¹⁵ (*Heinrich* 1931, n-r); *Герберт* (*Gerbert*, *Herbert* 1933, 1936); *Гербольд* (*Gerbold* 1931); *Гергарт* (*Gerhard* 1927); *Гильдемар* (*Hildemar* 1930); *Готфрид* (*Gottfried* 1928); *Гуго* (*Hugo* 1937); *Гюнтер* (*Günter* 1933); *Зигфрид* (*Siegfried* 1937); *Иоахим* (*Joachim* 1920); *Иоган* (*Johann* 1939); *Иоганес* (*Johannes* 1932); *Ионат* (*Jonathann* 1938); *Карл* (*Karl* 1932); *Кондрат* (*Kondrat* 1929); *Людвиг* (*Ludwig* 1937); *Макс* (*Max* 1933); *Ортвин* (*Ortwin* 1939); *Освальд* (*Oswald* 1936); *Отмар* (*Otmar* 1927); *Панавентурт* (*Bonaventura* 1923); *Пиус* (*Pius* 1937); *Раберт* (*Robert* 1931); *Раимонд* (*Reimund* 1923); *Табиас* (*Tobias* 1937); *Томас* (*Thomas* 1929); *Фердинанд* (*Ferdinand* 1920); *Фердинант* (*Ferdinand* 1937); *Флориан* (*Florian* 1939); *Эвальт* (*Ewald* 1937); *Эгарт* (*Erhard* 1931); *Эгон* (*Egon* 1937); *Эдвин* (*Edwin* 1937); *Эдмонд* (*Edmond* 1934); *Эйвальт* (*Ewald* 1938); *Эйген* (*Eugen* 1924); *Эмануил* (*Emanuel* 1936); *Юльяс* (*Julius* 1930).

Dominują imiona używane na obszarach etnicznie niemieckich: 54 (ok. 72%, co najmniej 57 nosicieli). Nadano je prawie wyłącznie w rodzinach czysto niemieckich.

¹¹ W księgach Alma-Aty zapisywano dane cyrylicą, A. Nazarov dodawał je także w pisowni niemieckiej.

¹² Rok urodzenia nosiciela.

¹³ Skrót *n-r* oznacza, że osoba ta urodziła się w rodzinie niemiecko-rosyjskiej. Dalej stosujemy skróty dotyczące rodzin: *b-n* – białorusko-niemiecka, *k-n* – kazachsko-niemiecka, *n-u* – niemiecko-ukraińska, *o-n* – ormiańsko-niemiecka, *r-n* – rosyjsko-niemiecka, *t-n* – tatarsko-niemiecka, *ż-n* – żydowsko-niemiecka.

¹⁴ Końcówce *-j* pojawiło się tu przez analogię do ros. postaci typu *Валериуй* (Nazarov, *Slovar'*).

¹⁵ Zniekształcony wariant zdrobnienia imienia *Heinrich* (za pomocą przyrostka *-je*) (Nazarov, *Slovar'*).

b) Imiona słowiańskie lub zarejestrowane w postaci słowiańskiej

Абрам (*Abraham* 1926); *Богдан* (*Bogdan* 1936)¹⁶; *Вячеслав* (*Wjatscheslaw* 1930, r-n), *Генадий* (1930, r-n; 1930, n-r); *Григорий* (*Gregor* 1933); *Инокентий* (*Innozenz* 1932); *Лев* (*Leo* 1931, 1937); *Леонтий* (*Leontius* 1933); *Никодим* (*Nikodemus* 1925); *Радомир* (*Radomir* 1929).

Mamy tu 10 imion słowiańskich (ok. 13%), które nosiło co najmniej 12 Niemców, w tym trzech w rodzinach rosyjsko-niemieckich.

c) Imiona orientalne

Норайр (1940, or-n); *Сергазиз* (1930, k-n).

Dla dwóch niemieckich chłopców (ok. 3%) wybrano imiona orientalne, obaj urodzili się w rodzinach mieszanych.

d) Imiona podwójne

Владимир-Том (1932), *Курт-Роланд* / *Курт-Роленд* (pierwsza poł. XX w.), *Петр-Макс* (*Peter-Max* 1940), *Петр-Абрам* (*Peter-Abraham* 1925), por. też *Иван-Алфред* (z okresu międzywojennego).

W tradycji niemieckiej istnieje zwyczaj nadawania imion podwójnych (np. *Johanes Georg*, *Anne-Rose*). Wśród Niemców rosyjskich zjawisko to, obce systemowi rosyjskiemu, było dość powszechne do końca XIX w., po czym zaczęło zanikać (Mędelśka, Sobczak 2022: 119). Po rewolucji nieczęsto sięgano po imiona podwójne, tu mamy ich 5 (ok. 7%).

e) Neologizmy imiennicze lat 20. i 30.

Аллан (1931, n-r) – na cześć Edgara Allana Poe, amerykańskiego pisarza; *Ради́й* (1928, r-n) – od nazwy pierwiastka chemicznego *rad*¹⁷; *Рем* (1935, n-r) – od pierwszych liter wyrazów: *революция, электрификация, механизация* albo też od połączenia *революция мировая*; *Серго* (1930, r-n) – od pseudonimu działacza partyjnego Г. Орджоникидзе¹⁸.

W latach 20. i 30. radzieckie imiona-neologizmy nosiło zaledwie czterech Niemców Алма-Аты (ok. 5%). Pochodzili z rodzin mieszanych, niemiecko-rosyjskich.

¹⁶ Ze względu na obecność komponentu *Боз-* Niemcy Kazachstanu uważają to imię za odpowiednik niem. *Gottlieb*, *Gottfried* lub *Gotthelf* (Nazarov, *Slovar*).

¹⁷ W tym właśnie roku w Алма-Аcie rozpoczęto radiofonizację, może więc imię *Ради́й* wiązano ze słowem *radio* (Nazarov, *Slovar*).

¹⁸ *Серго* to gruziński wariant imienia *Сергей*.

2.1.5. Imiona żeńskie

a) Imiona powszechnie używane w Niemczech (o genezie niemieckiej lub innej)

Августина (*Augustine* 1931, n-r); *Агнесса / Агниса* (*Agnes* 1936); *Аделя* (*Adele* 1929); *Адолина* (*Adeline* 1935, 1938); *Алида* (*Alide*, zdrobnienie od *Adelheit*, 1939); *Ализа* (*Alisa* 1937); *Алиция* (według A. Nazarowa pochodne od *Alice*, 1928); *Альма* (*Alma* 1922, 1925, 1930, 1936); *Атланда* (*Atalanta* 1926); *Аьина* (niejasne, 1933); *Берта* (*Bertha* 1928); *Вали* (*Walli* 1938); *Валли* (*Walli* 1933); *Вальтраут* (*Waltraut* 1933); *Варвара* (*Barbara* 1939); *Вильгельмина* (*Wilhelmine* 1926, 1929, n-r); *Гедвига* (*Hedwig* 1937, 1939); *Герда* (*Gerda* 1925); *Герлина* (*Gerlinde? Herlinde?* 1924); *Гермина* (*Hermine* 1931, 1937); *Гилара* (*Hilaria* 1925); *Гильда* (*Hilde* 1921, 1938, 1939); *Ева* (*Eva* 1928); *Елезавета* (zniekształcona forma imienia *Elisabeth* 1937); *Емалия* (*Emilie* 1929, n-r); *Емма* (*Emma* pierwsza poł. XX w.); *Зара* (*Sarah* 1937); *Зельма* (*Selma* 1929, 1937); *Зоя* (*Zoe* 1932, 1930, n-r); *Изабела* (*Isabella* 1930, r-n); *Изабелла* (*Isabella* 1930, r-n); *Изольда* (*Isolde* 1934, n-r); *Ильдикарда* (*Hildegard* 1937); *Ильза* (*Ilsa* 1930, 1938); *Ира* (*Ira* zdrobnienie od *Ирина*, *Иргида*, *Ирма* – 1936); *Июля* (zniekształcone zdrobnienie imienia *Julie* 1937); *Карлина* (*Karline* 1930); *Кармина* (*Carmine* 1937); *Клавдия* (*Klaudia* 1930, 1935, 1937); *Леонтина* (*Leontine* 1927); *Ливия* (*Livia* 1930, n-r); *Маргарита* (*Margareta* 1939); *Матильда* (*Mathilde* 1939); *Мая* (*Maie* 1938, 1930, b-n); *Мейта* (*Meta* 1939); *Мелина* (*Meline* 1938, n-r); *Мелита* (*Melitta* 1928); *Мильтда* (*Milda* 1932); *Мина* (*Mine*, zdrobnienie od *Wilhelmine*, *Hermine* 1927, 1930, ż-n); *Нора* (*Nora* 1919); *Нэли* (*Nelli* 1927, n-u); *Ренада* (*Renate* 1931); *Ритта* (*Rita*, zdrobnienie od *Margherita* – 1931); *Роза* (*Rose* 1921); *Розалия* (*Rosalie* 1921, 1928); *Розель* (zdrobnienie od *Rose* 1935, r-n); *Розина* (*Rosine* 1939); *Рузалия* (niepoprawny zapis niem. *Rosalie* – 1937); *Рута* (*Ruth* 1939); *Сельма* (*Selma* 1927, 1934, 1937); *Серафима* (*Seraphine*, *Serafine* 1934, 1937); *Сильва* (*Silva* 1937); *Сильвия* (*Silvia* 1934, 1935); *София* (*Sophie* 1918); *Текля* (*Thakla* 1937); *Тереза* (*Therese* 1935, 1938); *Терезия* (*Theresia* 1918); *Труда* (*Trude* 1931); *Ульда* (*Hulda* 1923); *Филимина* (*Philomene* 1937), *Филомина* (*Philomene* 1938); *Флорианна* (*Floriane* 1934); *Целестина* (*Cölestine* 1935); *Шаласта* (*Shalasta* 1931, prawdopodobnie zdrobnienie od *Scholastika*); *Эдит* (*Edith* 1930, 1935); *Элеонора* (*Eleonore* 1930); *Эллен* (*Ellen* 1930, ż-n); *Эльвира* (*Elvira* 1935); *Эмма* (*Emma* 1926); *Энгебург* (*Engelburg* 1940); *Энни* (zdrobnienie od *Helene* lub *Magdalene* – 1939);

Эрна (*Erne*, zdrobnienie od *Ernesta*, a także od innych imion na *Ern-* / *Arn-* – 1915–1943¹⁹); Эрнстина (*Ernestine* 1933).

Zdecydowanie przeważają imiona nadawane tradycyjnie na niemieckich obszarach etnicznych: 83 (78% materiału). Nosiło je co najmniej 110 Niemek, w tym 14 w rodzinach mieszanych (w 10 z nich jedno z rodziców było Rosjaninem, w 2 – Żydem, w 1 – Białorusinem, w 1 – Ukraińcem).

b) Imiona słowiańskie lub zarejestrowane w postaci słowiańskiej

Агафья 1929 (ros. odpowiednik *Agatha*); Антанида 1930, n-r (błędnie zapisany ludowy wariant ros. *Антонина: Антонида*); Валера 1938 (ros. zdrobnienie od *Валерия*); Илина 1934 (*Ilina*²⁰); Ираида²¹ 1928; Лида 1923 (*Lida*, w niem. pożyczka słow., używana jako zdrobnienie od *Adelheid, Ludmilla* lub *Lydia*); Людмила (*Ludmilla*, w niem. pożyczka słow. – 1929); Ольга 1923 (*Olga*, skandynawskie, w niem. pożyczka słow.); Павлина 1924, 1937 i 1937, n-r (zrusyfikowany wariant imienia *Pauline*); Тоня 1935 (zdrobnienie od *Антонина, Антоня, Платонида, Капитолина*, u Niemców Kazachstanu pożyczka z ros.); Фаина 1926, 1937 (grec., u Niemców Kazachstanu pożyczka z ros.); Явуга 1938 (błędnie zapisana postać imienia *Ядвига*, pol. wersji niem. *Hedwig*).

Zarejestrowano 12 imion słowiańskich (ok. 11%). Miały 15 nosicieli, dwie z nich urodziły się w rodzinach niemiecko-rosyjskich.

c) Imiona orientalne

Аида 1921; Аниль 1930 (t-n).

W badanym okresie Niemcy Alma-Aty bardzo rzadko wybierali dla córek imiona orientalne. Mamy tylko dwie takie jednostki (ok. 2%). Imię *Аниль* otrzymała dziewczynka urodzona w rodzinie tatarsko-niemieckiej. Powodem nadania imienia *Аида* nie musiało być jego orientalne pochodzenie, to imię tytułowej bohaterki opery Verdiego, znane w wielu krajach.

d) Imiona podwójne

Алида-Елизавета (*Alida-Elisabeth* 1922); Анна-Мария (*Anna-Maria* 1931); Ильза-Гертруда (*Ilse-Gertrude* 1935); Мелита-Туснельда (*Melitta-Thusnelda* 1939); Нелли-Мери (*Nelli-Mary* 1923); Роза-Мария (*Rosemarie* 1935); Эльвира-Гельга (*Elvira-Helga* 1935).

¹⁹ Niemki o tym imieniu mieszkające w Alma-Acie urodziły się we wskazanym przedziale czasowym.

²⁰ W niem. uznane za pożyczkę z macedońskiego (*Nazarov, Slovar'*).

²¹ Imię greckie, w Kazachstanie częste, odbierane tu jako ros. (*Nazarov, Slovar'*).

Imiona podwójne w badanym okresie jeszcze dość wyraziście zaznaczyły swą obecność, było ich 7 (ok. 7%).

e) Neologizmy imiennicze lat 20. i 30.

Инецца 1934 – kojarzone z Inessą Armand, działaczką międzynarodowego ruchu komunistycznego; *Роза* 1921 – upamiętniające Różę Luxemburg, działaczkę międzynarodowego ruchu robotniczego; *Сталина* 1936 – nadawane na cześć Józefa Stalina.

W ekscerpcie znajdują się trzy imiona mające wydźwięk ideologiczny (ok. 3%). Dodajmy jednak, że wśród imion nadanych Niemkom Ałma-Aty w niesprecyzowanym bliżej okresie, więc może również w latach 20. lub 30., są onimy polecane przez radzieckie kalendarze lat 20.: *Гертруда* – traktowane m.in. jako skrótowiec od wyrażenia *герой труда*; *Жанна* – na cześć Joanny d'Arc i francuskiej komunistki Jeanne Marie Labourbe; *Лора* – traktowane m.in. jako skrótowiec od *Ленин, Октябрьская революция*; *Клара* – na cześć niemieckiej socjalistki i feministki Klary Zetkin; spotyka się także imiona utworzone od nazw roślin: *Лиана* czy *Лилия*.

2.1.6. Imiona Niemców radzieckich. Podsumowanie

W badanym okresie w rodzinach niemieckich wybierano głównie antroponimy typowe dla niemieckich zasobów imienniczych (72% i 78%), także imiona podwójne (po ok. 7%), obce jednoimiennemu systemowi rosyjskiemu. Tak więc typowe onimy niemieckie przekraczają 80% próbek materiałowej²², stanowiąc jej trzon.

Imiona słowiańskie (lub zarejestrowane w postaci słowiańskiej) zajmują ponad 10% zasobu (odpowiednio 13% i 11%). Część z nich nadano dzieciom w rodzinach niemiecko-rosyjskich (3 męskie, 2 żeńskie), część przybrała postać słowiańską pod piórem nieprofesjonalnego rosyjskiego urzędnika, część zaczerpnięto z radzieckich kalendarzy. Z kolei antroponimia orientalna, typowa dla Ałma-Aty, pozostawiła zaledwie ślad w zasobie imion Niemców: po 2 onimy w każdej grupie (ok. 2%). Trzy takie imiona nadano w rodzinach niemiecko-orientalnych. Niemniej dane z lat 20. i 30. wskazują na powolne otwieranie się Niemców na inne społeczności.

²² Stan ten można odnieść do wielu zbiorowości niemieckich w ZSRR, jednak nie do wszystkich. Na przykład Niemcy mieszkający na Kaukazie Północnym już w latach 20. i 30. bardzo rzadko sięgali po imiona czysto niemieckie. Preferowali rosyjskie, zwłaszcza te najbardziej popularne (Šnajder, Ktitorov 2012: 231).

Wśród Niemców zdarzały się także sowietyzmy imiennicze lat 20. i 30. W skromnym ekscerpacie są reprezentowane przez cztery imiona męskie (nadane w rodzinach niemiecko-rosyjskich) i trzy żeńskie. Ich odsetek (ok. 5% i ok. 3% zasobu) nie różni się od stanu przedstawionego w radzieckich kalendarzach lat 20. (Miakiszew 2019: 573–575). Niemcy rosyjscy byli wrogo nastawieni do nowej władzy, słabo reprezentowani w partii i w nomenklaturze partyjno-radzieckiej, więc imiona zabarwione ideologicznie są tu pewnym zaskoczeniem. Trzeba jednak pamiętać, że szeregi entuzjastów nowego systemu wzmacniali niemieccy komuniści szukający w ZSRR schronienia przed represjami ze strony nazistów (Mędelka, Cieszkowski, Sobczak 2017: 215–218). Nasze źródło nie różnicuje Niemców pod tym względem (Nazarov, *Slovar'*).

W latach 20. i 30. radzieckim urzędnikom – wskutek niewłaściwej percepcji – zdarzało się przeinaczać imiona, zwłaszcza te rzadsze (Superanskaâ 2009: 70). Problem ten uwidocznił się w aktach urodzenia Niemców, ich imiona cechowała wariantywność, zwłaszcza fonetyczno-ortograficzna, por. cztery niepoprawne zapisy imienia *Елизавета*: *Елезавета*, *Елезовета*, *Елисавета*, *Елизовета*. Próbką zawiera postaci zniekształcone wskutek błędnego identyfikowania dźwięków przez osoby rosyjskojęzyczne, np.: *Аликс*, *Вальдимар*, *Вячаслав*, *Раберт*, *Фердинант*; *Адолина*, *Герлина*, *Емалия*, *Маргарита*, *Ренада*, *Рузалия*, *Энгебург*, *Филомина*, a także formy bardziej różniące się od pierwowzoru (może z powodu niewłaściwych skojarzeń semantycznych), np.: *Панавентурт*, *Филимина*, *Вольдемер*, *Июля*. Są też błędy ortograficzne i literowe, np.: *Алберт*, *Эйвальт*²³; *Аьина*, *Маргарита*²⁴, *Явига*.

W ekscerpacie odzwierciedliło się także znamienne dla lat 20. i 30., i obserwowane u wielu narodów ZSRR, wpisywanie do ksiąg metrykalnych imion w formie skróconej zamiast pełnej (Suslova, Superanskaâ 1991: 141), np.: *Викий*, *Гендрия*; *Алида*, *Валера*, *Ира*, *Лида*, *Мина*, *Розель*, *Тоня*, *Шаласта*, *Энни*. Zaznacza się też tendencja do zmiany nietypowego imienia, np. nacechowanego etnicznie, por. *Гейнрих* (od 1990 *Андрей*), *Томас* (od 1966 *Тимофей*), *Богдан* (od 1992 *Константин*), *Леонтий* (od 1979 *Леонид*), *Аллан* (od 1948 *Александр*), *Иван-Алфрэд* (od 1991 *Иван*).

Dażenie bolszewików do dechrystianizacji zasobu imion, realizowane m.in. przez przyzwolenie na tworzenie nowych antroponimów czy też na sięganie do innych źródeł niż kalendarze liturgiczne (Bondaletov 2016: 128), w latach 20. i 30. nie wyzwoliło wielkiej inwencji nazewniczej wśród Niemców

²³ Zapis w księgach metrykalnych poprawiono na *Эйвальд* dopiero w 1979 r.

²⁴ W roku 1989 zmieniono zapis na *Маргарита*.

rosyjskich, znanych z przywiązania do własnej kultury i religii, niemniej dokonał się wówczas wyłom w sztywno dotąd przestrzeganej tradycji nadawania dzieciom imion kanonicznych.

2.2. Patronimika

Reformy Aleksandra II z lat 70. XIX w. odebrały dawnym kolonistom prawo prowadzenia biurowości po niemiecku i wprowadziły obowiązek używania *otczestw*. *Otczestwa* tworzone za pomocą rosyjskiego przyrostka *-ович (-owitsch)* (Mędelska, Sobczak 2022: 118). Po rewolucji w związku z powstaniem Autonomicznej Socjalistycznej Radzieckiej Republiki Niemców Powołża Niemcy wrócili do prowadzenia biurowości w języku niemieckim (Mędelska, Cieszkowski, Sobczak 2017: 199–215). W funkcji patronimikum, którego nie było w niemieckim systemie antroponimicznym, używali imienia ojca w formie dopełniacza z przedimkiem *des* bez końcówki *-s*, por. formuły nazewnicze ze wsi Preis (Powołże, 1926 r.): *Haag Johannes des Johann-Peter*, *Safeuer Alexander des Johannes*, *Schneider Johannes des Peter* (Syćalina 2016: 103). Owe osobliwe *otczestwa* odzwierciedliły się także w ówczesnej niemieckojęzycznej prasie i materiałach propagandowych, por. przykład z roku 1935: *der Kulakensohn Delger Woldemar des Karl* czy z 1937: *Anna des Heinrich Grünemeier*. Nierzadko patronimika zapisywano za pomocą inicjałów, np. *Müller K. K. und Brack Ph. Ph.*, pod którymi kryły się raczej *otczestwa* z przyrostkiem *-owitsch* (Cieszkowski 2017: 231, 64, 162). W latach 30. stosowano też formułę niemiecką (imię i nazwisko), np. *Loskauf Rosa* czy *Schreiner Amalia* (Cieszkowski 2017: 198, 231). Formułę tę często poprzedzano radziecką formą tytułarno-adresatywną *Genossen* (pol. *towarzysz*): *Genossen Kaspar Ölenberger* czy *Gen. Bohle Fr.* (Cieszkowski 2017: 190, 212). W gazecie „Nachrichten” z 1941 r. użyto równolegle formuły nazewniczej w dwóch językach: *Ге́йрих Филиппович Гофман*, *Hoffmann Heinrich des Philipp* (Syćalina 2016: 103).

2.3. Nazwiska

Po rewolucji Niemcy usiłowali trwać we własnym kręgu kulturowym, nadal wchodzili w związki małżeńskie między sobą. Zasób ich nazwisk nie powiększał się. W nadwołżańskiej wsi Preis w latach 20. na ok. 1300 mieszkańców przypadały tylko 64 nazwiska: 16 rodzin nosiło nazwisko *Safeuer*, 14 – *Kreismann*, 12 – *Jungblut*, 10 – *Minor*. Powtarzała się większość antroponimów. Jedyne niepowielone nazwiska to: *Weißel*, *Wagner*,

Useldinger, Scholl, Schank, Scharf, Meier, Manus, Leßler, Kester, Keßler, Klein, Dietrich, Berger, Böm, Bierwerth, Baumtrog, Braun i Allerborn (Syćalina 2016: 105–106).

Małżeństwa z przedstawicielami innych narodowości Niemcy radzieccy zaczęli zawierać nieco częściej w późniejszych latach okresu międzywojennego, jednak radykalne zmiany w zakresie małżeństw mieszanych dokonały się dopiero po II wojnie światowej. Były wynikiem deportacji, która doprowadziła do rozproszenia się Niemców radzieckich po całym terytorium ZSRR²⁵ (Smolnikova 1999: 238).

Zakończenie

Postępująca od ok. połowy XIX w. powolna zatraćta cech narodowych, odzwierciedlona w nazewnictwie osobowym Niemców rosyjskich, przyspieszyła w latach 20. i 30. Katalizatorem tego procesu było egzekwowanie przez władze trójczłonowego systemu antroponimicznego, uwolnienie kanonu imion spod wpływu Kościoła, nasilenie się kontaktów Niemców z otoczeniem, zawieranie małżeństw mieszanych i sięganie do zasobu antroponimów w języku współmałżonka, w latach 30. także – w obawie przed represjami antyniemieckimi²⁶ – rezygnacja z imion i patronimików zdradzających narodowość niemiecką. Niemal całkowita deetnizacja antroponimii Niemców rosyjskich dokonała się dopiero w powojennym ZSRR.

Literatura

- Bogoslovskaa Z.M., Malkova R.A., Šegolihina Ŭ.V. (2015): *Ličnye imena kak proŭlenie istoričeskoj pamāti rossijskich nemcev*. „Eżegodnik MAIKRN” № 1, s. 336–347.
- Bondaletov V.D. (2016): *Russkaā onomastika*. Moskva.
- Bondarenko E.D. (2013): *Sovetskie scenarii imānarečeniā: dialog s tradiciej*. „Političeskaā lingvistika” 4(46), s. 166–171.
- Cieszkowski M. (2017): *Sowietyzacja języka Niemców rosyjskich w latach 20. i 30. XX wieku*. T. III: *Wczesny sowiecki język niemiecki (na podstawie prasy, wydawnictw książkowych i materiałów propagandowych wydawanych w Związku Sowieckim)*. Bydgoszcz.
- Delert D. (1924): *Novye imena*. Rostov-na-Donu.
- Denninghaus V. (2004): *Bor’ba za nemeckuū molodež: CB Nemsekcij pri CK VLKSM i religioznye molodežnye formoobrazovaniā v SSSR (1922–1930 gg.)*. [W:] *Ključevye problemy istorii rossijskich nemcev. Materialy X meždunarodnoj konferencii asociacii issledovatelej istorii i kul’tury rossijskich nemcev*. Red. A.A. German. Moskva, s. 72–85.

²⁵ Wyraźnie wskazują na to drzewa genealogiczne analizowane przez onomastów (zob. m.in. Bogoslovskaa, Malkova, Šegolihina 2015: 337).

²⁶ Zob.: Mędelśka, Cieszkowski, Sobczak 2017: 233–255.

- Dziekońska J. (2001): *Antroponimia epoki radzieckiej*. „Studia Wschodniosłowiańskie” 1, s. 207–214.
- Filatov A.N. (1967): *O novyh i staryh obráдах*. Moskva.
- Istoriâ stanovleniâ organov ZAGS, <<https://zags.midural.ru/article/show/id/216>>, dostęp: 03.05.2021.
- Kurilo O. (2010): *Die Lebenswelt der Russlanddeutschen in den Zeiten des Umbruchs 1917–1991*. Essen.
- Licenberger O. A. (1995): *Lûteranskaâ cerkov' v Saratovskom Povolž'e v gody sovetskoj vlasti*. [W:] *Rossijskie nemcy na Donu, Kavkaze i Volge. Materialy Russko-Germanskoj naučnoj konferencii, 22–26 sentâbrâ 1994 g.* Red. E.A. Servud. Moskva, s. 275–281.
- Medvedev V.V. (2018): „Sovetizaciâ” tradicionnoj kul'tury čuvašej v 20–30-e gody XX veka. „Naučnyj dialog” № 3, s. 186–197.
- Mędelska J., Cieszkowski M., Jankowiak-Rutkowska M. (2017): *Sowietyzacja języka Niemców rosyjskich w latach 20. i 30. XX wieku*. T. I: *Losy Niemców rosyjskich i stan ich języka (do 1941 roku)*. Cz. 1: *Zbiorowość niemiecka na ziemi rosyjskiej (od zarania do początków XX wieku)*. Bydgoszcz.
- Mędelska J., Cieszkowski M., Sobczak M. (2017): *Sowietyzacja języka Niemców rosyjskich w latach 20. i 30. XX wieku*. T. I: *Losy Niemców rosyjskich i stan ich języka (do 1941 roku)*. Cz. 2: *Losy Niemców rosyjskich w latach 20. i 30. XX wieku*. Bydgoszcz.
- Mędelska J., Sobczak M. (2022): *System antroponimiczny Niemców rosyjskich (1763–1917) jako przykład wpływu zmiany otoczenia etniczno-społecznego na stan nazewnictwa osobowego*. „Roczniki Humanistyczne” 70, nr 6, s. 129–145.
- Miakiszew W. (2019): *Sovetskie „Vseobšie nastolnye kalendari” 20-h godov XX veka kak provodniki revolúcii v imânarečenii (mužskoj imeslov)*. „Slavia Orientalis” LXVIII, nr 3, s. 561–580.
- Miakiszew W. (2019): *Sovetskie „Vseobšie nastolnye kalendari” 20-h godov XX veka kak provodniki revolúcii v imânarečenii (żeńskij imeslov)*. „Slavia Orientalis” LXIX, nr 3, s. 693–712.
- Nazarov A.I. (1990): *Ličnye imena sovetskih nemcev (slovar'-spravočnik)*. Alma-Ata.
- Nazarov A.I. (2006): *Tradicionnyje i innovacionnyje elementy v imennike nemcev Almaty*. [W:] *Trudy V konferencii Naučnogo obėdineniâ nemcev Kazahstana, 19–21 oktâbrâ 2005, Almaty*. Red. E.G. Boss. Astana, s. 214–232.
- Nazarov A.I.: *Slovar' ličnyh imen nemcev*. Almaty.
- Nessler A.F. (1929): *Russko-nemeckij slovar'*. Moskva.
- Petrovskij N.A. (2000): *Slovar' russkih ličnyh imen*. Moskva.
- Rut M.E. (2021): *Vokrug otčestva: počti publičističeskie zametki*. „Voprosy onomastiki”. T. 18, № 1, s. 224–236.
- Selišev A.M. (1928): *Âzyk revolûcionnoj epohi. Iz nablûdenij nad russkim âzykom poslednih let (1917–1926)*. Moskva.
- Slovar' ličnyh imen nemcev Almaty*, <<http://imja.name/slovarimennemtsev/lichnye-imena-nemtsev-almaty.shtml>>, dostęp: 05.06.2021.
- Smol'nikova N. (1999): *Braki mežnacional'nye*. [W:] *Nemcy Rossii: enciklopediâ*. Red. V. Karev i in. T. I. Moskva, s. 238.
- Superanskaâ A.V. (2009): *Antroponimiâ v toponimii*. „Voprosy geografii” 132, s. 188–193.
- Superanskaâ A.V. (2010): *Imâ – čerez veka i strany*. Moskva.
- Superanskaâ A.V., Suslova A.V. (2008): *O russkih familiâh*. Sankt-Peterburg.
- Suslova A.V. (1979): *Iz istorii antroponimii sovetskogo perioda (20-e gody)*. [W:] *Vostočnaâ onomastika. Issledovaniâ i materialy*. Red. A.V. Superanskaâ. Moskva, s. 302–316.
- Suslova A.V., Superanskaâ A.V. (1991): *O russkih imenah*. Leningrad.
- Syčalina E.V. (2016): *Oficial'nye i neoficial'nye antroponimy povolžskih nemcev*. [W:] *Itogi razvitiâ âzykovyh variantov povolžskih nemcev v pervoj polovine XX veka*. Red. A.Â. Minor, L.I. Tetûev. Saratov, s. 100–111.
- Šnajder V.G., Ktitorov S.N. (2012): *Nemcy Armavira*. Armavir.

Małgorzata Świącicka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7504-7263>
e-mail: malzak@ukw.edu.pl

Dziecięce słownictwo częste końca XX i początku XXI w. Kilka uwag porównawczych

Children's vocabulary frequently used at the end of the 20th
and the beginning of the 21st century. A few comparative remarks

Abstrakt

Celem niniejszego szkicu jest charakterystyka wyrazów statystycznie częstych w słowniku dzieci w wieku przedszkolnym końca XX i początku XXI w. Zaproponowany opis porównawczy dowodzi trwałości dziecięcego słownika częstego na przestrzeni ponad trzydziestu lat. Stabilność wyraża się zarówno w identycznym udziale i hierarchii poszczególnych klas funkcjonalnych, jak i w trwałości reprezentatywnych kategorii znaczeniowych. Zaobserwowany *status quo* warunkują własności języka naturalnego, właściwości rozwojowe mowy dziecka oraz cechy stylu mówionego. Stałej, rzecz można, konstrukcji gramatycznej i semantycznej towarzyszy zmienność wykładników językowych w strukturze wewnętrznej klas i kategorii znaczeniowych. Tę z kolei motywuje szereg procesów tak wewnątrzjęzykowych, jak i zewnątrzjęzykowych, m.in. przeobrażenia cywilizacyjno-kulturowe, rozwój nowych technologii, zjawiska mody językowej oraz szerszy zasięg społeczny słów wulgarnych.

Słowa kluczowe: słownik dziecięcy, wyrazy częste, klasy funkcjonalne, grupy znaczeniowe, trwałość, zmienność

Abstract

The aim of this paper is to characterize words statistically frequent in the vocabulary of preschool children of the end of the 20th and the beginning of the 21st century. The proposed comparative description proves the durability of children's vocabulary often used over a period of more than thirty years. The stability of children's vocabulary is manifested both in the identical representation and hierarchy of particular functional classes, and in the persistence of representative semantic categories. The observed *status quo* is determined by features of the natural language, the developmental qualities of the child's speech and the benchmarks of the spoken style. One might say that the unchanged, grammatical and semantic, structure is accompanied by the variability of linguistic exponents in the internal structure of classes and semantic categories. This, in turn, is motivated by a number of both intralinguistic and extralinguistic

processes, including civilization and cultural transformations, the development of new technologies, the phenomenon of linguistic fashions or a wider social reach of vulgar words.

Keywords: children's lexicon, frequent words, functional classes, semantic groups, durability, variability

Wprowadzenie

Efektom badań statystycznych, mających w Polsce już długą tradycję, są zarówno liczne prace monograficzne, artykuły naukowe¹, jak i opracowania leksykograficzne, tj. słowniki frekwencyjne. Te ostatnie mogą stanowić podstawę materiałową do badań w różnych nurtach współczesnego językoznawstwa, w tym lingwistyki statystycznej, stając się jednocześnie źródłem istotnych danych tak ilościowych, jak i jakościowych na temat wielu odmian stylowych polszczyzny. Spośród słowników frekwencyjnych, z racji moich zainteresowań polszczyzną dzieci w wieku przedszkolnym (por. np. Świącicka 1993), szczególnie moją uwagę skupiły dwa: *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym. Listy frekwencyjne* (Zgółkowska, Bułczyńska 1987, dalej: SD1) oraz *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym w latach 2010–2015, Listy frekwencyjne* (Zgółkowska 2016, dalej: SD2)². Lista rangowa pierwszego opracowania stała się podstawą analizy ilościowej oraz jakościowej dziecięcego słownika częstego³ (Świącicka 1998: 99–113) oraz rzadkiego⁴

¹ Literatura przedmiotu jest dziś znacznie rozbudowana, ale nie można nie wspomnieć o publikacjach, mających decydujący wpływ na rozwój lingwistyki statystycznej, m.in. na temat frekwencji wyrazów w prasie (Pisarek 1972: 91–92), słownictwa statystycznie rzadkiego i częstego w różnych stylach polszczyzny pisanej (Sambor 1974: 466–475, 1974a: 533–537, 1975), statystycznej analizy polszczyzny mówionej (Zarębina 1971: 336–347, 1985; Zgółkowska 1987), także jej odmian stylowych, np. słownictwa młodzieży szkół średnich (Laskowska 1980: 119–165), słownictwa uczniów w szkole podstawowej (Polański 1980: 125–146) czy wreszcie słownictwa nauczycieli (Laskowska 1988: 95–114).

² Warto też przypomnieć, że wskazane opracowania to m.in. efekt realizacji postulatów głoszonych przez wiele lat przez psychologów (Szuman 1968: 9–95) oraz psychologów i językoznawców (por. np. Brzezińska, Zgółkowska 1982: 81–89), podkreślających konieczność badań frekwencyjnych nad słownictwem dzieci w wieku przedszkolnym. Co oczywiste, postulaty takie były szczególnie uzasadnione w świetle braku badań lub skromnej ich liczby nad słownikiem dzieci w wieku przedszkolnym, a cenne analizy Marii Zarębiny (1985: 12–13) uwzględniały teksty dzieci tylko w wieku od 7 do 15 lat.

³ W statystyce językoznawczej do klasy słownictwa częstego zalicza się wyrazy z $f \geq 9$, które dzieli się niekiedy na słownictwo bardzo częste z $f \geq 50$ i słownictwo częste, tj. $20 \leq f < 50$ i $9 < f < 20$ (por. Sambor 1975: 9).

⁴ Według klasyfikacji Jadwigi Sambor (1975: 10) słownictwo rzadkie ($f < 9$) dzieli się na niezbyt rzadkie ($6 \leq f \leq 8$), rzadkie ($4 \leq f \leq 5$ i $f = 3$) i bardzo rzadkie ($f = 2$ i $f = 1$). W przywołanym szkicu ze względów objętościowych analizą objęłam jedynie wyrazy nazywane bardzo rzadkie (wylącznie z $f = 1$).

(Świącicka 1993a: 129–140), natomiast na podstawie listy rangowej drugiego opracowałam wyrazy statystycznie częste (Świącicka 2022: 77–92). Te same zasady⁵ przygotowania obydwu słowników frekwencyjnych, jak i identyczne metody oraz techniki analizy słownika częstego (według reguł językoznawstwa statystycznego oraz semantyki językoznawczej) zainspirowały mnie do opisu porównawczego. Dysponując danymi ilościowymi oraz jakościowymi, obejmującymi wyrazy statystycznie częste z końca XX (lata 1980–1983) i początku XXI w. (2010–2015), uznałam, że celowe i ciekawe będzie ich zestawienie, na tym zaś tle sformułowanie uwag na temat stałości i (lub) zmienności słownika dziecięcego na przestrzeni nie tylko kilkunastu lat, ale też na przełomie wieków. W analizach porównawczych danych ilościowych uwzględniłam udział i hierarchię poszczególnych klas funkcjonalnych oraz udział i hierarchię dziesięciu najczęstszych wyrazów w słowniku dziecięcym (te także na tle dziesięciu najczęstszych wyrazów w *Słownictwie współczesnej polszczyzny mówionej*) (Zgółkowa 1983, dalej: SWPM). Porównania danych jakościowych dotyczą reprezentatywnych grup znaczeniowych oraz ich leksykalnych wykładników.

1. Zestawienie danych ilościowych

Warto rozpocząć od informacji na temat statystyki wyrazów częstych na listach rangowych. W ogólnej liczbie 6115 haseł w SD1 wyrazów bardzo częstych lub częstych jest 1101, tj. 18%, natomiast w SD2 w liczbie 7183 jest ich 1005, tj. 14%. Z przywołanych danych wynika zatem, że w obydwu słownikach dominują wyrazy rzadkie (SD1 – 5014, tj. 82%; SD2 – 6178, tj. 86%), a porównywalne proporcje potwierdzają znane stanowisko Jadwigi Sambor (1974: 468), że „[...] ogromną większość tekstu stanowią wyrazy o małych częstościach (rzadkie) [...]”. Trwała jest także inna prawidłowość notowana w badaniach statystycznych (Zgółkowa 1987: 10), tj. fakt, że stosunkowo niewielka liczba haseł częstych tworzy tekst (SD1 – 88 575, tj. 88,6%;

⁵ Pomijam tu szczegóły, gdyż zainteresowany czytelnik może zapoznać się z nimi we wstępach do słowników. Warto jedynie przypomnieć, że obydwie opracowania powstały na materiale mówionych tekstów dzieci w wieku przedszkolnym. Wypowiedzi o zróżnicowanym charakterze tak pod względem formy (monologi, dialogi, polilogi), jak i tematyki (np. rodzina, zabawy, zabawki, zajęcia w przedszkolu, role zawodowe dorosłych) pochodzą z całej Polski, a respondentów (SD1 – 652 dzieci, SD2 – 2586) dobierano z uwzględnieniem kryteriów socjolingwistycznych, tj. poza wiekiem – płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie/zawód rodziców, rodzeństwo (lub jego brak), uczęszczanie (lub nie) do przedszkola. Ze zgromadzonych korpusów (SD1 – 200 tys. wyrazów, SD2 – korpus dwumilionowy) wyekscerpowano losowo – zachowując wszelkie proporcje w zakresie formy wypowiedzi, wieku, płci – materiał o objętości 100 tys. wyrazów, które tworzą listy frekwencyjne oraz rangowe.

SD2 – 86 666, tj. 86,7%), w którym wyrazy rzadsze mają zdecydowanie mniejszy udział (SD1 – 11 425, tj. 11,4%; SD2 – 13 334, tj. 13,3%).

Kolejne obserwacje porównawcze odnoszą się do udziału i hierarchii poszczególnych części mowy w dziecięcym słowniku częstym zgodnie z ich klasyfikacją przyjętą przez autorki/ autorkę w danym opracowaniu oraz semantycznym kryterium podziału (zob. Milewski 1967) na leksemy synsemantyczne (współznaczące)⁶ oraz leksemy autosemantyczne⁷. Zestawienie słownictwa częstego według hierarchii poszczególnych części mowy i ich statystyki w obydwu źródłach leksykograficznych ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Słownictwo częste według części mowy w SD2 i w SD1

SD2			SD1		
części mowy	liczba	udział procentowy	części mowy	liczba	udział procentowy
rzeczowniki	473	47,1%	rzeczowniki	539	48,9%
czasowniki	248	24,6%	czasowniki	295	26,8%
przymiotniki	70	6,9%	przysłówki	59	5,4%
przysłówki	66	6,6%	przymiotniki	58	5,3%
zaimki	40	3,9%	zaimki	45	4,1%
wykrzykniki	25	2,5%	wykrzykniki	35	3,2%
liczebniki	20	2%	liczebniki	16	1,5%
partykuły	19	1,9%	partykuły	18	1,6%
spójniki	19	1,9%	spójniki	18	1,6%
przyimki	18	1,8%	przyimki	17	1,5%
hasła bez kwalifikacji	7	0,7%	hasła bez kwalifikacji	1	0,1%
Ogółem	1005	100%		1101	100%

Źródło: Opracowanie własne.

Z analizy danych zawartych w tabeli 1. wynika wniosek o trwałości dziecięcego słownictwa częstego na przestrzeni ponad trzydziestu lat, w tym na przełomie XX i XXI w., znajdujący potwierdzenie w strukturze klas funkcjonalnych. Trwała, jak się okazuje, jest dominacja wyrazów auto-

⁶ Wyrazy synsemantyczne (współznaczące) określane są też jako pomocnicze, tj. spójniki, przyimki, partykuły; te ostatnie zwane również modulantami w ujęciu Stanisława Jodłowskiego (1976).

⁷ Wśród autosemantycznych, według ujęcia Tadeusza Milewskiego (1967), są: wykrzykniki o funkcji ekspresywnej przeciwstawione pozostałym wyrazom pełniącym funkcję symboliczną, tj. rzeczownikom – nazywającym przedmiot, czasownikom – nazywającym proces, przymiotnikom – nazywającym cechę przedmiotu, przysłówkom – nazywającym cechę procesu lub cechy, zaimkom jako wyrazom wskazującym oraz szeregującym liczebnikom.

semantycznych nad wyrazami pomocniczymi. Niezmiennie też największy udział liczbowy i procentowy w słowniku mają rzeczowniki i czasowniki, udział i porządek kolejnych części mowy jest zasadniczo zbliżony. W nowszym materiale badawczym zwraca uwagę nieco większy udział haseł przymiotnikowych oraz przysłówków, co pozwala sądzić – jednak z dużą ostrożnością – że współcześnie dzieci w wieku przedszkolnym częściej niż ich rówieśnicy w przeszłości charakteryzują cechy przedmiotów oraz procesów, oceniają je lub wartościują. Z kolei jeśli chodzi o wykrzykniki, ich udział (2,5%) w słowniku jest współcześnie trochę mniejszy niż w przeszłości (3,2%). Trudno tu o jednoznaczne uzasadnienie, ale być może cechą mowy współczesnych dzieci jest większy niż u ich rówieśników sprzed lat stopień jej „dorosłości”.

Uzyskane wyniki badań nad klasami funkcjonalnymi słownictwa częstego w SD2 warto też zestawzić z charakterystyką słownictwa zarówno częstego, jak i rzadkiego w SD1 (zob. tab. 2).

Tabela 2. Słownictwo częste według części mowy w SD2

SD2			SD1 (ogółem częste i rzadkie)		
części mowy	liczba	udział procentowy	części mowy	liczba	udział procentowy
reczowniki	473	47,1%	reczowniki	3208	54,4%
czasowniki	248	24,6%	czasowniki	1731	28,3%
przymiotniki	70	6,9%	przymiotniki	437	7%
przysłówki	66	6,6%	wykrzykniki	211	3,5%
zaimki	40	3,9%	przysłówki	197	3,2%
wykrzykniki	25	2,5%	liczebniki	49	0,8%
liczebniki	20	2%	zaimki	49	0,8%
partykuły	19	1,9%	partykuły	32	0,6%
spójniki	19	1,9%	spójniki	28	0,5%
przyimki	18	1,8%	przyimki	27	0,5%
hasła bez kwalifikacji	7	0,7%	hasła bez kwalifikacji	146	2,4%
Ogółem	1005	100%		6115	100%

Źródło: Opracowanie własne oraz hierarchia części mowy ogółem w SD1 (Zgółkowska 1987: 15).

Zestawienie tabeli 2 to kolejne potwierdzenia wniosku o trwałości słownika dziecięcego na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Nawet jeśli współczesny słownik częsty porówna się z charakterystyką wyrazów częstych oraz rzadkich według klas funkcjonalnych w SD1, dane są właściwie identyczne. Stabilna jest dominacja wyrazów autosemantycznych nad synsemantycznymi, stabilna jest też zasadniczo hierarchia części mowy: od rzeczowników, czasowników, przymiotników do mniej licznych wyrazów pomocniczych.

Wprawdzie ogółem w SD1 hasła wykrzyknikowe na tle ich udziału w SD2 są zdecydowanie częstsze, nadto według hierarchii sytuują się nad przyśłówkami, ale trudno cokolwiek o tym sądzić przed uzyskaniem wyników badań nad słownikiem rzadkim oraz bardzo rzadkim w SD2.

Przedstawione wyniki obserwacji porównawczej zasadniczo nie dziwią, jako że udział poszczególnych części mowy, ich hierarchia w słowniku dzieci jest zgodna zarówno z własnościami języka naturalnego, jak i etapami rozwojowymi mowy dziecka.

Dysponując listą dziesięciu najczęstszych wyrazów w SD1 oraz SD2, można również przyrzeć się ich udziałowi, stabilności lub zmienności w słowniku dziecięcym na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Wskazane dane warto zaprezentować na tle dziesięciu najczęstszych wyrazów w polszczyźnie dorosłych z listy rangowej *Słownictwa współczesnej polszczyzny mówionej* (SWPM) Haliny Zgólkowej (1983). Tło polszczyzny dorosłych pozwala na określoną interpretację cech polszczyzny dziecięcej w ujęciu dynamicznym. Listę dziesięciu najczęstszych wyrazów na listach rangowych podanych źródeł leksykograficznych przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Dziesięć najczęstszych wyrazów w SD2 oraz w SD1 na tle dziesięciu najczęstszych wyrazów w SWPM

SD2					SD1				SWPM					
ranga	hasło	część mowy	F	%	hasło	część mowy	F	%	hasło	część mowy	F	%		
1.	i	spójnik	4231	4,2	i	spójnik	5488	5,5	być	czasownik	3857	3,9		
2.	być	czasownik	3973	3,9	być	czasownik	3655	3,7	to	zaimek	3321	3,3		
3.	nie	partykuła	3332	3,3	nie	partykuła	2673	2,7	nie	partykuła	3127	3,1		
4.	ja	zaimek	3165	3,2	ja	zaimek	2614	2,6	i	spójnik	2526	2,5		
5.	ten	zaimek	1954	2	a	spójnik	2524	2,5	w	przyimek	2259	2,3		
6.	a	spójnik	1944	1,9	się	zaimek	2004	2	ten	zaimek	2059	2,1		
7.	mieć	czasownik	1920	1,9	on	zaimek	1882	1,9	on	zaimek	1962	1,9		
8.	się	zaimek	1781	1,8	do	przyimek	1865	1,9	się	zaimek	1842	1,8		
9.	na	przyimek	1735	1,7	no	partykuła	1664	1,7	ja	zaimek	1774	1,8		
10.	on	zaimek	1577	1,6	mieć	czasownik	1639	1,6	no	partykuła	1766	1,8		
Ogółem			25 612	25,6				26 008	26,1				24 493	24,5

Źródło: Opracowanie własne.

Jak wynika z tabeli 3, listy dziesięciu najczęstszych wyrazów są stałe, jeśli chodzi o klasy funkcjonalne, wśród których niezmiennie występują wyrazy pomocnicze, spośród zaś autosemantycznych równie stabilnie utrzymują się czasowniki i zaimki. Tak samo dziś, jak w przeszłości, dziesięć najczęstszych wyrazów w jednej czwartej tworzy dziecięce teksty mówione,

mimo że ich udział jest nieco odmienny. Otóż w tekstach wcześniejszych najwyższą frekwencję tekstową miały spójniki (łącznie 8012, tj. 8%, dziś: 6175, tj. 6,2%), współcześnie zaś zaimki (8477, tj. 8,5%, wcześniej: 6500, tj. 6,5%), natomiast dalej hierarchia jest stabilna, tj. czasowniki (wcześniej – 5294, tj. 5,3%, obecnie – 5893, tj. 5,9%), partykuły (wcześniej – 4337, tj. 4,3%, dziś – 3332, tj. 3,3%) oraz przyimki (wcześniej – 1865, tj. 1,9%, obecnie – 1735, tj. 1,7%). Zmienna w czasie hierarchia zaimków i spójników nie jest jakimś znaczącym wskaźnikiem różnic, jako że jedno i drugie pełnią istotne funkcje syntaktyczne bądź tekstotwórcze w polszczyźnie mówionej w ogóle. Na tle przywołanych w tabeli danych z listy SWPM można jedynie przypuszczać, że większe nasycenie współczesnych tekstów dziecięcych zaimkami „zbliża” je do cech polszczyzny dorosłych, w której te w sposób istotny (10 958, tj. 10,9%) dominują nad pozostałymi częściami mowy, kolejno: partykuły (4893, tj. 4,9%), czasowniki (3857, tj. 3,9%), spójnik (2526, tj. 2,5%), przyimki (2259, tj. 2,3%).

Kilka spostrzeżeń wynika też z obserwacji samych wyrazów. Otóż pozycje od 1 do 4 na listach rangowych SD2 oraz SD1 zajmują te same hasła w tej samej hierarchii: *i*, *być*, *nie*, *ja*, co niezależnie od czasu potwierdza niezmiennie ich funkcje gramatyczne, pragmatyczne i stanowi – ogólniej – wyznacznik stylu mówionego.

Godny zauważenia jest też istotnie trwały udział w tekstach dzieci zaimka osobowego *ja* oraz większy stopień ich egocentryzmu na tle polszczyzny dorosłych. Na liście dziesięciu najczęstszych haseł w SD2 lokuje się zaimek wskazujący *ten* ($r=5$, $f=1954$), który w SD1 ma rangę i frekwencję nieco niższą ($r=13$, $f=1439$), natomiast w polszczyźnie dorosłych z $f=2059$ ma rangę 6. Zasadniczo niewielkie różnice statystyczne nie podważają faktu, że rola syntaktyczna (a niewykluczone też retardacyjna, tekstotwórcza) zaimków jest stałą cechą tekstów mówionych, w tym dziecięcych.

Kolejna refleksja wynika z zestawienia haseł przyimkowych o najwyższych rangach i frekwencjach. Są wśród nich: *na* (SD2), *do* (SD1) oraz *w* (SWPM), czyli ogólnie te, które z racji swojej morfologii należą do ekspansywnych w polszczyźnie. Nieco wyższa frekwencja przyimka *na* we współczesnych tekstach dziecięcych – w porównaniu z wcześniejszą (*na* – $r=11$, $f=1490$) – pośrednio, choć ostrożnie, pozwala sądzić o częstszym udziale w nich wypowiedzi sytuujących zdarzenia w otwartej przestrzeni. Cały czas jednak, niezależnie od nieznacznych różnic statystycznych, przyimki *na*, *do*, *w* są hasłami najczęstszymi, w wyrażeniach przyimkowych, dominującymi w funkcji okoliczników miejsca.

Obserwacje, wynikające z porównania dziesięciu najczęstszych wyrazów w polszczyźnie dziecięcej na przestrzeni kilkudziesięciu lat z pewnymi

odniesieniami do słownika dorosłych, podobnie jak te na temat udziału klas funkcjonalnych, nie powinny zaskakiwać. Zasadniczą trwałość w podanym zakresie uzasadniają – poza wymienianymi już własnościami statystycznymi języka naturalnego oraz właściwościami rozwojowymi mowy dziecięcej – cechy stylu mówionego.

2. Zestawienie danych jakościowych

Przejdźmy z kolei do sformułowania kilku uwag porównawczych, opartych na zestawieniu opisów jakościowych słownika dzieci: z początku XXI w. (por. Święcicka 2022: 77–92) oraz tych sprzed lat (Święcicka 1998: 99–113). Analizy dowodzą trwałości reprezentatywnych klas znaczeniowych, które w dalszej części szkicu ilustruję jedynie wybranymi przykładami, jako że szczegółowy ich opis zawierają wspomniane odrębne publikacje.

Okazuje się, że w grupie rzeczowników niezmiennie typowe są nazwy osób, np. *dziecko, ludzie, rodzic, pani, pan, kolega, koleżanka, dziewczyna, baba, dziewczynka, chłopiec* itp.; w tym zwłaszcza nazwy stopni pokrewieństwa (z najwyższą rangą i frekwencją słowa *mama*), np. *babcia, tata, dziadek, ciocia, tatuś, brat, mamusia, siostra, wuja, dziadzia, wujek* itd., *kuzyn, kuzynka, żona, matka, mąż, dziadzio, siostrzyczka*. Istotną rolę, niezależnie od czasu, odgrywają rzeczowniki związane z rozrywką, wypoczynkiem, tradycją, też nazwy zabawek dziecięcych oraz „szkolne” (np. *urodziny, prezent, zabawka, klocek, piłka, lalka, domek, książka, bajka, zabawa, miś, książniczka, piosenka, święto, choinka, berek, ołówek, układanka, kulka, kuleczka, kartka, kredka, kropka, klasa, literka, lekcja*); nazwy pożywienia i posiłków (np. *obiad, słodycze, lód ‘deser’, cukierek, jedzenie, mleko, tort, zupa, ziemniak, obiadek, czekolada*); nazwy roślin i zwierząt (np. *pies, kot, piesek, kotek, krowa, ryba, zwierzę, drzewo, kwiatek, kura, wilk, koń, kaczka*); nazwy części ciała, związane z anatomią człowieka (np. *ręka, oko, noga, głowa, ząb, włos, ucho, dupa, paluszek, buzia, brzuch*); nazwy przedmiotów codziennego użytku, sprzętów, urządzeń (np. *komputer, telefon, łóżko, tablet, gitara, telewizor, krzesło, komórka, okulary, myszka, szafa, kubek, nożyczki, stół*); nazwy miejsc, przestrzeni otwartych (np. *las, dwór, morze, pole, droga, plac, podwórko, farma, ulica, miejsce, miasto*); nazwy budynków i ich części (np. *dom, przedszkole, szkoła, sklep, pokój, szpital, zamek, wieża*); nazwy środków transportu (np. *samochód, auto, pociąg, rower, autobus, traktor, samolot, statek, motor, tramwaj, rowerek*); rzeczowniki oznaczające czas, dni tygodnia, pory dnia i roku (np. *dzień, lata, czas, noc, chwila, lato, rok, zima, rano, tydzień, godzina*); nazwy ubioru (np. *but, sukienka, czapka, spodnie,*

bluzka, kurtka, majtki). Przywołane przykłady należą zasadniczo do klasy rzeczowników konkretnych, abstrakcyjnych jest niewiele (np. *miłość, szczęście, prawda, głos, życie*). Zatem w świetle przytoczonej obserwacji potwierdza się znane twierdzenie, że rozwój słownictwa dziecka następuje od konkretnego do abstraktu, a w jego centrum znajduje się świat rodziny, rówieśników, nauki, zabawy i przyrody.

Z kolei wśród czasowników, niezależnie od czasu, stabilny jest udział słów posiłkowych *być* oraz *mieć*, czasowników modalnych (*chcieć, móc, musieć, woleć, powinien*) oraz niefleksyjnych (*trzeba, można, wolno*). Trwały udział w słowniku mają nadto: czasowniki ruchu tak podstawowe, jak i derywaty (np. *chodzić, iść, pójść, jechać, jeździć, przyjść, pojechać, przyjechać, lecieć, biegać, wchodzić, skakać, wejść* itp.); czasowniki mówienia (np. *mówić, powiedzieć, krzyczeć, gadać, opowiadać, opowiedzieć*); nazywające czynności związane z zabawą, rzeczywistością przedszkola lub szkoły (np. *bawić się, umieć, czytać, rysować, uczyć się, budować, pisać, pobawić się, malować, układać, narysować, napisać, uczyć, nauczyć, nauczyć się, pograć, zbudować, pomalować, przeczytać, sprawdzić, pokazywać, składać, chować się, rzucić, schować się, zepsuć się*).

Tak samo niezmienny jest udział typowych kategorii znaczeniowych przymiotników, czyli nazw wielkości, rozmiaru, wagi (np. *duży, mały, wielki, długi, krótki, ciężki*); nazw kolorów (*czerwony, czarny, biały*) bądź służących pozytywnemu lub negatywnemu ocenianiu, wartościowaniu, zwłaszcza człowieka (np. *dobry, zły, ładny, brzydki, kochany, grzeczny, niegrzeczny, miły, głupi, wysoki*).

Stabilnie utrzymują się klasy przysłówków nazywających sposób wykonania czynności, oceniających go (np. *tak, dobrze, dobra, fajnie, szybko, źle, brzydko, miło, normalnie, pięknie*); wskazujących na intensywność procesu (np. *bardzo, prawie, mocno, pewnie, cicho*); pełniących funkcje temporalne (np. *teraz, wtedy, potem, późno, dzisiaj, wczoraj, zaraz*) oraz lokatywne (np. *tu, tutaj, daleko, wysoko, blisko, wszędzie*).

Trwale dominują te same klasy zaimków, przede wszystkim zaimek zwrotny *się*, zaimki osobowe (*ja, on, ty, my, wy*), potwierdza się też istotny udział zaimka wskazującego *ten*, niektórych zaimków dzierżawczych (np. *mój, twój, nasz*), zaimków uogólniających i nieokreślonych (np. *wszystek, coś, kiedyś, ktoś, jakiś, nic, gdzieś, nikt, każdy*) oraz pytajnych i względnych (np. *co, gdzie, który, kiedy, jaki, kto, dlaczego, jak*).

Zasadniczo nie ma też zmian w klasie liczebników, reprezentatywne niezmiennie są liczebniki główne (np. *jeden, dwa, trzy, cztery*), obok nich porządkowe (tj. *pierwszy, drugi*) oraz nieokreślone (np. *kilka, tyle, wiele*).

Ekspresję i pragmatykę kształtuje repertuar wykrzykników, powtarzalne na listach są zwłaszcza te służące pragmatyce wypowiedzi (np. *o, mm, hm, a, e, hi, mhm, aha*), natomiast typowo dziecięce cechuje w większym stopniu indywidualizacja (np. w SD2 częste: *he he, ej, ble, mniam, eche, hau-hau, yh//yyh*, zaś w SD1 np. *ciach, hop, pach, la*).

Trwałość potwierdzają nadto wyniki badań nad wyrazami pomocniczymi. Repertuar spójników jest zasadniczo ten sam (np. *i, a, bo, jak, ale, to, że, co, żeby, albo, aż, więc, gdy, ani*), a ich cechą wielofunkcyjność w składni i rola tekstotwórcza. Ekspansywne przyimki to zwłaszcza te proste, nieskomplikowane morfologicznie (typu: *na, w/we, z/ze, do, po, od/ode, za, o, u, dla*). Funkcje pragmatyczne na przestrzeni lat pełnią partykuły, zwłaszcza wielofunkcyjne (np.: *nie, no, nadto jeszcze, to, tylko, też, nawet, chyba, może, przecież*).

Trwałość reprezentatywnych klas znaczeniowych (czy w określonym zakresie ich wykładników leksykalnych) nie wyklucza, co oczywiste, wewnętrznej dynamiki. Strukturę wewnętrzną wypełniają bowiem jednostki językowe, których w przeszłości w ogóle nie notowano, notowano, ale w słowniku rzadkim lub z inną kwalifikacją funkcjonalną. Zmiany obejmują różne części mowy i kategorie semantyczne, choć wskazane tendencje wyraziście ilustrują nazwy urządzeń, sprzętów, nazwy zabawek oraz kulinariów. W przeszłości takie wyrazy, jak *komputer* (f=4) lub *komórka* (f=1) należały do wyrazów rzadkich lub bardzo rzadkich, w nowym zaś materiale badawczym mieszczą się w klasie wyrazów bardzo częstych bądź częstych (por. *komputer* – f=47, *komórka* – f=11). Określenie *myszka* – zarówno dziś, jak i wcześniej – jest wśród wyrazów częstych (SD1 – f=10; SD2 – f=11), choć można sądzić, że współcześnie w znaczeniu urządzenia do komputera. W słowniku dziecięcym nie było nazw: *tablet, internet, puzzle, pizza, cola*, natomiast dziś tworzą one tematyczny zbiór haseł częstych. Określanie części ciała za pomocą wyrazu *dupa* najpierw rzadkie (f=5) zwiększało swoją popularność, sytuując się obecnie wśród haseł częstych (f=21). Nazwę zawodu *milicjant* (SD1 – f=18) zajął *policjant* (SD2 – f=19), ale odpowiednio do czasu wyrazy te charakteryzuje dość wysoka częstość użycia.

Z kolei w grupie nazw własnych dynamika obejmuje zarówno repertuar imion (choć są oczywiście niezmiennie częste, np.: *Ania, Zosia, Marysia, Marta*), jak i nazwy postaci, bohaterów literatury lub filmów dla dzieci. W słowniku częstym brakuje dziś imion takich choćby, jak: *Małgosia, Ewa, Robert, Asia, Maciek, Piotrek, Iwonka, Dorota* czy *Jurek*. Próżno też szukać *Czerwonego Kapturka, Baby-Jagi, Balbinki, „Rudego”, Kleksa, Śnieżki, Reksia*. Są wprawdzie *Puchatek* i *Bolek*, ale słownik częsty wypełniają zdecydowanie odmienne niż dotąd hasła (np. nazwy serii amerykańskich

zabawek, serialu, serii wydawniczej dla dzieci: *Monster High, Barbie, Pony, Scooby Doo, Lego, Depot*).

Zmiany dotyczą też innych niż rzeczowniki klas funkcjonalnych. Rekonesansowo można podać, że współcześnie w słowniku częstym dzieci są wyrazy: *super, okej, pa-pa*, w ogóle nienotowane w SD1. Na liście hasel obecnie częstych zwraca uwagę wykrzyknik *kurwa*, który w przeszłości wprawdzie notowano, ale wśród hasel rzadkich i w roli rzeczownika. Tak samo niegdyś do słownika rzadkiego należał czasownik *nudzić się* (f=2), który w SD2 lokuje się na liście wyrazów częstych (f=9).

Na podstawie przywołanych przykładów można stwierdzić, że wewnętrzną dynamikę dziecięcego słownika częstego warunkują zarówno przeobrażenia cywilizacyjno-kulturowe, rozwój nowych technologii, jak i zjawisko mody językowej lub szerszy zasięg społeczny słów wulgarnych. Wydaje się ponadto, że wielość i intensywność bodźców dostarczanych obecnie dzieciom może wpływać na odczuwanie przez nie nudy, zniechęcenia itp. w większym stopniu niż przez rówieśników w przeszłości.

Podsumowanie

Przedstawiony w niniejszym szkicu opis statystyczny oraz jakościowy słownika częstego dzieci w wieku przedszkolnym w ujęciu porównawczym pozwala sądzić o jego trwałości na przestrzeni ponad trzydziestu lat, z przełomem XX i XXI w. Stabilność wyraża się zarówno w identycznym udziale i hierarchii poszczególnych klas funkcjonalnych, jak i w trwałości reprezentatywnych kategorii znaczeniowych. Zaobserwowany *status quo* warunkują własności języka naturalnego, właściwości rozwojowe mowy dziecka oraz cechy stylu mówionego. Stałej, rzec można, konstrukcji gramatycznej i semantycznej, towarzyszy zmienność wykładników językowych w strukturze wewnętrznej klas i kategorii znaczeniowych. Tę z kolei motywuje szereg procesów tak zewnętrznojęzykowych, jak i wewnątrzjęzykowych.

Charakterystyka słownika częstego dzieci w wieku przedszkolnym nie wyczerpuje problemu badawczego. Jej dopełnieniem powinien być opis słownika rzadkiego i bardzo rzadkiego. Rodzi się nadto pytanie, czy wewnętrzna dynamika leksyki znajduje jakieś odbicie w strukturze syntaktycznej wypowiedzi dzieci? Stąd też wynika postulat o konieczności aktualizacji badań nad składnią mówionych tekstów dzieci w wieku przedszkolnym. Tak samo aktualizacji wymagają badania nas stylistyką wypowiedzi dziecięcych, ekspresją mowy najmłodszych Polaków, jako że zasygnalizowane w szkicu tendencje pozwalają i w tym zakresie spodziewać się ciekawych naukowo i poznawczo wniosków.

Skróty źródeł

- SD1 – Zgólkowa H., Bułczyńska K. (1987): *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym. Listy frekwencyjne*. Poznań.
- SD2 – Zgólkowa H. (2016): *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym w latach 2010–2015. Listy frekwencyjne*. Poznań.
- SWPM – Zgólkowa H. (1983): *Słownictwo współczesnej polszczyzny mówionej. Lista frekwencyjna i rangowa*. Poznań.

Inne skróty

- r – ranga wyrazu na liście słownictwa statystycznie częstego
f – frekwencja hasła w tekstach o objętości 100 tys. użyć wyrazów
% – udział procentowy

Literatura

- Brzezińska A., Zgólkowa H. (1982): *O potrzebie badań frekwencyjnych nad słownictwem dzieci w wieku przedszkolnym*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1, s. 81–89.
- Jodłowski S. (1976): *Podstawy polskiej składni*. Warszawa.
- Laskowska E. (1980): *Badania statystyczne nad rozwojem systemu leksykalnego młodzieży w szkole średniej*. „Studia Językoznawcze”. T. 6, s. 119–165.
- Laskowska E. (1988): *O słownictwie nauczycieli klas początkowych*. „Kształcenie Językowe w Szkole”. T. 4, s. 95–114.
- Milewski T. (1967): *Językoznawstwo*. Warszawa.
- Pisarek W. (1972): *Frekwencja wyrazów w prasie: wiadomości, komentarze, reportaże*. Kraków.
- Polański E. (1980): *Części mowy i ich frekwencja w zasobie leksykalnym uczniów*. „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. T. 3. Red. J. Kram, E. Polański. Katowice, s. 125–146.
- Sambor J. (1974): *Słownictwo bardzo częste w pięciu stylach polszczyzny pisanej (I)*. „Poradnik Językowy” 9, s. 466–475.
- Sambor J. (1974a): *Słownictwo bardzo częste w pięciu stylach polszczyzny pisanej (II)*. „Poradnik Językowy” 10, s. 533–537.
- Sambor J. (1975): *O słownictwie statystycznie rzadkim*. Warszawa.
- Świącicka M. (1993): *Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*. Bydgoszcz.
- Świącicka M. (1993a): *Wyrazy nazywające rzadkie w „Słownictwie dzieci w wieku przedszkolnym”*. „Studia Filologiczne” 34(14). Red. M. Łojek. Bydgoszcz, s. 129–140.
- Świącicka M. (1998): *Wyrazy częste w słownictwie dzieci w wieku przedszkolnym*. [W:] *Varia Linguistica*. Red. Ł.M. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 99–113.
- Świącicka M. (2022): *Refleksje leksykalno-statystyczne nad wypowiedziami dzieci w wieku przedszkolnym*. Cz. I: *Wyrazy częste*. „Język Polski”. R. CII, z. 2, s. 77–92.
- Szuman S. (1968): *Rozwój treści słownika dzieci. Zagadnienia i niektóre wyniki badań*. [W:] *O rozwoju języka i myślenia dziecka*. Red. S. Szuman. Warszawa, s. 9–95.
- Zarębina M. (1970): *Rola wyrazów w słowniku i tekście*. „Język Polski”. R. 50, s. 33–46.
- Zarębina M. (1971): *Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej*. „Język Polski”. R. 51, s. 336–347.
- Zarębina M. (1985): *Próba statystycznej analizy słownictwa polszczyzny mówionej (synteza danych liczbowych)*. Wrocław.
- Zgólkowa H. (1987): *Ilościowa charakterystyka słownictwa współczesnej polszczyzny*. Poznań.

Krzysztof Polok

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0283-9665>

e-mail: sworntran@interia.pl

Olga Stankiewicz

Royal Academy of English in Rybnik

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0276-1324>

e-mail: olgass883@gmail.com

Eva Stradiotova

Fakulta aplikovaných jazykov EU v Bratislave

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3003-2850>

e-mail: eva.stradiotova@euba.sk

Creativity-Induced forms of non-verbal communication in the process of vocabulary internalization in case of young learners

Wpływ kreatywnie sterowanych form komunikacji niewerbalnej na proces internalizacji słownictwa w przypadku młodych uczniów

Abstrakt

Badanie miało na celu znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy użycie ikonicznych gestów niewerbalnych pozytywnie wpływa na przyswajanie wybranego słownictwa przez małych (6 lat) uczniów szkół językowych. Badaniami objęto 20 uczniów dwóch prywatnych szkół językowych, których podzielono na grupę eksperymentalną (G1), w której uczniowie uczyli się metodą gestów, oraz grupę kontrolną (G2), która uczyła się tego samego materiału w tradycyjny sposób przyswajania słownictwa. W obu przypadkach nauka (prowadzona przez tego samego nauczyciela) trwała cztery tygodnie po dwie 50-minutowe lekcje tygodniowo. Do pomiaru danych podczas nauki zastosowano zarówno test wstępny (pre-test), jak i test końcowy (post-test). Do obliczeń statystycznych zastosowano wzorec t-testu. Przeanalizowano podstawowe instrumenty pomiarowe, takie jak średnia, mediana, zmienna, a także wariancja standardowa. Dodatkowe sesje obserwacyjne przeprowadzono w każdej grupie w trzecim tygodniu badania. Zebrane informacje pozwoliły nam wysoce uprawdopodobnić hipotezę, że wprowadzone podczas nauki działania oparte na gestach mają pozytywny wpływ na utrwalenie nabytego słownictwa wśród sześciolatków.

Słowa kluczowe: komunikacja niewerbalna, gesty, nauka słownictwa, kreatywność

Abstract

The study is aimed to answer whether the use of iconic nonverbal gestures positively influences the acquisition of selected vocabulary by young learners. The research entailed 20 young private language school students split into Experimental (G1) group, where students were taught by the use of the gestural method; and Control (G2) group taught the same material using the traditional way of acquiring vocabulary. In both cases, the treatment lasted 4 weeks with two 50 minute-long lessons weekly. To measure the data from the treatment time, the pre-test and the post-test were employed. The *t*-tests were applied for statistical calculations. The basic measurement instruments, such as mean, mode, median, variance, and standard deviation were analysed. Additionally, the observation sessions were conducted in each group during the third week of the study. The gathered information allowed us to prove the hypothesis that gestures have a positive influence on retention of acquired vocabulary among six-year-old learners.

Keywords: nonverbal communication, gestures, vocabulary learning, creativity

Introduction

Recent research has shown an increased interest in the study of the use of nonverbal communication in the development of L2 instruction¹. Educators use more and more innovative techniques to help students in acquiring new vocabulary simply and effectively. Gestures as one of the forms of non-verbal communication are essential elements not only in the presentation of new vocabulary but also in students' understanding and memorizing. Gesticulation usually combines with speech so that it can be used as a tool in L2 vocabulary learning. Teachers, as well as students, use gesticulation in L1 and L2 learning. Moreover, abandoning the use of textbooks as the main teaching tool may positively influence young learners', as well as teachers', motivation during classes.

Daily, we use nonverbal cues to respond during a conversation. In the context of nonverbal communication, there are some essential elements used in every speech, as following: posture, facial expression, eye gaze, gestures, and voice tone. Beginning with easy signs, such as a handshake or one's

¹ Some of useful remarks can be found in a paper written by Linda Q. Allen (1995). Apart from that, many interesting suggestions are offered by Peter Carels (1981) Also J. Davidheiser (2002) and T. Gregersen (2007) give many useful remarks on the topic. Finally, a paper by M. Tellier (2008) and a chapter by C. Cristilli (2014) offer a few useful remarks on the topic of non-verbal communication. Carla Cristilli, for example, defends her thesis that gestures, when appropriately applied, effectively facilitate various processes of human communication and are sometimes even more important than words. This is why children, who see gestures as context explaining pictures rather than message carriers, are so highly sensitive when approaching different forms of gestures in their daily activity.

appearance features like hairstyle, it can help one define who a person is and how the person is different from other people. The body communicators are focused mostly on their facial expressions, instead of words. In the research presented below, we intend to demonstrate that the creative use of iconic non-verbal gestures improves young learners' vocabulary taught in a language school.

The experiment is also carried out to assess the potential of using gestures in teaching English to a particular group of Polish learners. Even though there are plenty of studies referring to the use of gestures in a teaching context, there is a deficit of the research concerning teaching young learners at a particular age, especially when it comes to Polish language schools. Due to that fact, we decided to design and conduct research to answer the following research question:

What are the differences and benefits of using the iconic gestures-based techniques versus using conventional vocabulary teaching techniques in education?

1. Literature review

The conducted studies to nonverbal communication² are mainly focused on the interaction among individuals, and these can be divided into three primary fields, such as the place of conversation, the physical appearance of the speaker, and one's behavior during interaction. The sign-language engages two important processes, i.e. encoding and decoding. In the same way, very young children in one of the first stages of their mental development, learn how to use non-verbal cues from the social-emotional background, to communicate with the external world. Children learn by observing other people.

The same situation can be seen while teaching a foreign language. Gestures become an essential element of non-verbal communication, being a common term in the context of teaching a foreign language³, in which they

² Edward Wertheim's (2008) short but very informative presentation gives the basic picture of the importance of non-verbal communication in everyday life. Some other publications worth reading are also Scott Thornbury's (2013) and Paul Sooriya's (2017). The paper written by the second mentioned-above researcher sees non-verbal communication to be a tool that belongs to the culture-driven message context rather than its morphological configuration. What's more, Sooriya claims that certain gesture clusters have been borrowed from the local culture and, as such, can be recognized as its representatives on the footing equal to dialectal phrases.

³ There are many different research papers on the topic, but perhaps one of the best is a publication by L. Flevaris, & M. Perry (2001). Also, a paper by S. Goldin-Meadow, S. Kim & M. Singer (1999) is worth reading, mostly because of convincing paragraphs on

are seen as factors that support vocabulary learning. Therefore, the teacher, who consciously uses nonverbal cues and acquires them subconsciously, should be responsible for teaching the learners how to use them properly.

Kendon (1986) observes that the terms concerned with gestures refer to any movement produced by people. According to Kendon⁴ the phrase ‘gesticulation’ embraces all these gestures that accompany one’s speech and provides a categorization of autonomous gestures, i.e. these that can be performed separately from speech.

Another relevant term is a system of co-verbal gestures, that is based on the gestures occurring together with words opinion, entail “beats, metaphors, and iconic gestures”. For this study, our main interest is on iconic gestures, defined by McNeill & Levy(1982)⁵ as the ones that land in form and manner of execution deliver a meaning relevant to the simultaneously expressed linguistic meaning.

Our research focuses on co-speech gestures, i.e. these groups of gestures that are related to speech-accompanying hand movements. According to the classification of co-speech gestures provided by McNeill (1991)⁶, there are four types of them: iconic, metaphoric, beats, and deictic gestures. Our research is primarily focused on the first, i.e. iconic gestures. This particular type of body movement illustrates the semantic content of speech. What is more, these body signals are not limited by any standard rules, which makes them more understandable than spoken words. The iconic gestures can be both kinetographic (body movement-related) as well as pictographic (presenting the form of the objects).

Some of the FL teaching techniques that largely implement context-entailing gestures concern classical TPR (Total Physical Response), TPRS (Total Physical Response Storytelling), or – proposed by Carels (1981)⁷ – pantomime gestures, whose effective teaching technique was constructed

the many functions of teacher’s gestures in the course of a [math] lesson. Anybody wishing to spot an obvious connection between various forms of verbal and non-verbal communication should also reach for an older but still worth reading book by David McNeill (1991).

⁴ Adam Kendon (1986) finds gestures as not fully developed remnants of Locke’s atomistic theory. By providing additional fuel to the ongoing process of message production, gestures tend to make it not only more complete but also much easier to follow.

⁵ The “kingdom of gestures”, as D. McNeill & E. Levy (1982), see it, is far undervalued. According to the calculations offered by the researchers, as much as 81% of everyday human communication is normally carried out with the help of gestures.

⁶ It is really difficult to find out which of the four groups of gestures specified by McNeill (1991) turns to be the most commonly used one. The researcher himself is not able to indicate the gesture form, although he thinks these should be either iconic or deictic ones.

⁷ Basing upon James Austin’s TPR, Peter Carels’s (1981) suggestion to adjust specific gestures and/or gesture-like activities in the process of storytelling is definitely worth

by narrative storytelling with the use of vocabulary to present the meaning of the new vocabulary items. He also claimed that the teacher, as well as the students, ought to use gestures to support the process of remembering new words.

According to Seaver (1992)⁸, while providing educational instructions, many teachers neglect this kinetic approach by limiting the teaching to only one direct linguistic channel. His study enumerates evidence of how to use mimetic activities in many different language-based instructions, claiming that the application of the pantomime in teaching grammar, vocabulary, and FL culture may have a positive effect on stimulating language acquisition and learners' motivation. Additionally, the teacher can observe their students, being confident that the students follow the course of the lesson.

2. Methods

2.1. Participants and Procedures

The study was conducted between two groups of language school-attending young learners. The participants were 32 Polish pupils at the age of six (20 girls and 12 boys), enrolled in two classes in the language school. To establish the level of FL proficiency, as well as to collect the proper sample of the participants involved in the research, a pre-test was conducted. Thus, the Experimental and Control Group included sixteen six-year-old students in each of them (6 boys and 10 girls).

The experiment aimed to compare two different learning situations in L2 acquisition of English action verbs by young Polish learners in the language school. The study started in the middle of April 2019 and lasted for four weeks. In the first stage of data collection, both groups of young learners were assigned to two different learning situations. In both groups, two different vocabulary learning techniques were employed. The Control Group (G1) was taught with the help of the traditional teaching methods

consideration. Such an endeavor might help young learners easier understand different words (or even phrases) and let them follow the plot of a story with much lesser effort.

⁸ As observed by Paul Seaver (1992: 21): „[...] language teachers often reduce language teaching to the single channel of strictly linguistic features, thus ignoring kinetic sources of input in language instruction. Such a simplistic approach makes the whole process of L2 education not only more difficult to follow by the learners, but also deprives it of one most natural elements of everyday communication that effectively simplify the processes of both message production and its most natural receipt”.

(based on flashcards and worksheets), whereas the Experimental Group (G2) was taught with the use of the iconic gestures method.

Fifteen English action verbs were selected for the experiment. These words had been presented to the participants by their teacher during the instruction part for four weeks. Both groups were administered with instruction twice a week. In G1, the new vocabulary was presented through the colourful flashcards and for practising they used textbook exercises (standard method at school); in G2, the new vocabulary was presented only by the production of non-verbal gestures (iconic gestures) by the teacher and the learners imitated gestures after the educator. In both groups, there was the same selection of vocabulary items and their order of the presentation. An observation session was conducted during their activities in the third week of the treatment. The observation, performed with the help of the language school owner, was used to gather the data about the pupils' commitment and their preferences to choose the iconic gestures, or the traditional method of teaching and learning vocabulary.

Additionally, both groups participated in various practical activities (vocabulary games) to acquire new vocabulary items properly. At the end of the experiment, the students took part in the post-test with the changed order of items to avoid the same scheme from the pre-test and the students' remembering of correct answers.

2.2. Data Collection Instruments

The primary data collection instruments employed in this study were the pre-test, the post-test, and the observation session. Both the abovementioned tests included the same selected vocabulary to check the participants' knowledge at the beginning and the end of the treatment.

The research included the teaching of the following action verbs: *to walk, to run, to sleep, to drink, to eat, to clap, to write, to wash, to jump, to drive, to knock, to listen, to cry, to swim, to fly*. The total amount of points of the post-test was 15 points. The students had to choose the correct answer from the three variants presented to them. Additionally, the observer was to complete the engagement checklist during the observation session of each of the two groups in the third week of the treatment.

3. Results and discussion

The data included in Table 1 and Table 2 contain information about mean, median, mode, variance, and standard deviation of the two sample groups: G1 and G2. The pre-tests, meant to confirm the groups' homogeneity. It was confirmed by the average scores $M=5.3$ (35%) obtained by both G1 and G2. As can be seen in the post-test, both groups achieved improvement after the treatment. The post-tests results, the Experimental Group obtained $M=12.7$ (84%), whereas the Control Group scored $M=10.02$ (66%). The difference between the two means is 2.68 points (17%) when comparing both groups' results. We can conclude that the outcomes in G2, where the gestures teaching method was used, proved to be more effective in teaching vocabulary.

When we take into account the average median outcomes, the G1 value is higher (13) than the value of G2 (10) from the post-tests in both groups. Further, we considered the mode, where the obtained results are the same as the abovementioned median values.

The analysis of standard deviation and variance reveals high deviation ($\sigma=1.33749$) in post-test in the sample of G2 scores. We can observe the most noticeable deviation from the mean here. Nevertheless, the lowest standard deviation ($\sigma=0.91894$) might be observed in G1 in the post-test. That means the range of variability among the scores of the Experimental Group was more visible than the one of the Control Group concerning the selected vocabulary items. Therefore, it can be assumed that the Experimental Group was more effective in acquiring new vocabulary items than the Control one. The use of gestures has a positive impact on the process of learning selected action verbs during the schooling session in the Experimental Group. The pupils from G1 were more interested in the lessons. This fact could contribute to better remembering the vocabulary items by the G1 participants.

Table 1. Mean, Median, Mode, Variance, and Standard Deviation in the Experimental Group

	Mean	Median	Mode	Variance	Standard Deviation
Pre-test	5.3	5	4	1.34444	1.1595
Post-test	12.7	13	13	1.78889	1.33749

Source: Own research.

The dependent *t*-test samples of pre-test and post-test of the Experimental Group were chosen to check if the production of the iconic non-verbal gestures had an impact on the implementation of the selected English action verbs among six-year-old language school pupils. The *t*-test is based on two types of scores from the pre-test and the post-test conducted in the

Experimental Group before and after treatment to observe and assess the progress of acquired English verbs. The t value is 33.467759 and the amount of p equals .00001; that means the obtained result is statistically significant. It demonstrates that the use of iconic gestures improves the acquisition of selected English verbs, according to the participants' outcomes of the sampled Experimental Group.

Table 2. Mean, Median, Mode, Variance, and Standard Deviation in the Control Group

	Mean	Median	Mode	Variance	Standard Deviation
Pre-test	5.3	5	4	1.34444	1.1595
Post-test	10.2	10	10	0.84444	0.91894

Source: Own research.

Later on, the independent t -test post-test sample was conducted to compare the results between the participants from both G1 and G2. The obtained outcome shows the results of the t -value 4.87177, and the p -value .000061. We conclude that the scores are significant. It is a statistically-proven that the class where gestures were used as a teaching method obtained much better results than the learners taught through the traditional methods. We may deduce that the gestural approach positively influenced young learners' results in acquiring the vocabulary after the four-week-long treatment.

Table 3. Students Engagement Checklist Results From the Experimental Group

Scale	Very Low	Low	Medium	High	Very High
Positive body language-focus on speaker and appropriate posture				X	
Consistent focus-focused on learning activities, with minimum disruption				X	
Verbal participation- express thoughts, ideas and attending in activities					X
Students Confidence- self-confidence in completing task and work in a group				X	
Fun and Excitement- interest, enthusiasm and a positive attitude to learning					X

Source: Own research.

Summing up the provided statistical calculation of the qualitative data has enabled us to answer positively on the two research questions. Taking into account the results obtained from the dependent samples t -test of pre-test and post-test of the Experimental Group, we may deduce that the

difference between means value is significant. That allows us to positively answer the first research question-that the production of iconic non-verbal gestures contributes to significant improvement in the learning of selected FL vocabulary among L2 young learners. When it comes to the second question, according to the results expressed in *t*-test of the post-tests, we confirm that of both groups' post-test results. According to the G1 and G2 outcomes, there are clearly higher scores in the Experimental Group. In our research, we prove that the gestural approach is a better solution in acquiring new vocabulary items than the conventional methods.

Table 4. Students Engagement Checklist Results From the Control Group (Own research)

Scale	Very Low	Low	Medium	High	Very High
Positive body language-focus on speaker and appropriate posture			X		
Consistent focus-focus on learning activities, with minimum disruption			X		
Verbal participation- express thoughts, ideas and attending in activities				X	
Students Confidence- self-confidence in completing task and work in a group		X			
Fun and Excitement- interest and enthusiasm and a positive attitude to learning			X		

Source: Own research.

The qualitative data was collected to observe the learners' behaviour during the treatment time in both G1 and G2. It functions as an essential source of information. The observation session was conducted during the third week of the experiment. It was aimed to examine whether the use of gestures had a positive influence on the learners' motivation and engagement during the lesson. Moreover, the benefits of using the gestural method in teaching were analysed.

The observation was based on a prepared engagement checklist at a five score scale. This type of observation can be defined as a non-participant, because the observer did not take an active part in the lesson. The observer had to fill the form during the inspection in G1 and G2. Additionally, only in the Experimental Group, the behaviour during the game activities was observed. The observer was a teacher with ten years' experience in teaching pupils on different levels of the English language.

Tables 3 and 4 presented above contain the data collected during the observations of the students' engagement in the lessons in G1 and G2. The assessment scale included five components. The highest engagement level was found in the areas of *Verbal Participation* and *Fun and Excitement*. In the category *Positive Body Language* the learners were noted to willingly participate in the exercises during the lesson; in the category *Fun and Excitement*, the participants were very enthusiastic and interested in the proposed activities which were carried out with the use of gestures during the lessons.

The positive attitude towards such elements as Positive Body Language, Consistent Focus, and Students Confidence indicates a high level of engagement in G1. In contrast to the Experimental Group, the Control Group obtained notable results only at the *Verbal Participation* engagement level. The aspect of pupils' confidence was remarked as the lowest one in G2. When it comes to the comparison of the two groups, the Experimental Group in all aspects provided better results than the Control Group. Moreover, the observer noticed that the pupils who used the body movement more often during the lesson did not interpret the whole activities as a strict process of learning, but as a possibility to have fun with the other participants in the group, what liberated various forms of their creativity.

The additional observation in the Experimental Group revealed the pupils' active participation in the games; such games as *Simon Says* or *Guess the Mine* attracted the greatest interest among the participants. In both games, to present the word, the learners had to use body language and gestures. The level of their engagement was assessed as high. The games *What Is Missing-Memory Game* and *Follow the King/Leader* were recognized as less effective because they attracted the pupils' attention only at the beginning. It can be concluded that the games with evident use of gestures made learners more motivated and focused on the activities.

The observation session in both groups included the observation of the learners' engagement during one lesson in the third week of the study. In G1 and G2, the levels of commitment and active participation in the activities were demonstrated. The behaviour of pupils of the Experimental Group was observed during playful tasks; the collected data G1 showed much higher levels of involvement of pupils in every activity. The provided observation data confirmed the beneficial use of the body language in case of the students' motivation and involvement during the lesson and in the whole process of learning.

4. Conclusion

According to all collected statistical and observation data, we have demonstrated that the production of iconic non-verbal gestures improves the process of learning of the selected English vocabulary among L2 young learners. The research questions confirmed that the use of the gestural method not only improved the process of language acquisition but also had a positive influence on the atmosphere in the class as well as the pupils' positive engagement in planned classroom activities.

Literature

- Allen L. (1995): *The effects of emblematic gestures on the development and access of mental representations of French expressions*. "The Modern Language Journal" 79(4), pp. 521–529.
- Allen L. (2000): *Nonverbal accommodations in foreign language teacher talk*. "Applied Language Learning" 11, pp. 155–176.
- Carels P.E. (1981): *Pantomime in the Foreign Language Classroom*. "Foreign Language Annals" 14(5), pp. 407–411.
- Craft A. (2005): *Creativity in Schools: Tensions and Dilemmas*. London.
- Cristilli C. (2014): *How gestures help children to track reference in narrative*. [In:] *From gesture in conversation to visible action as utterance*. M. Seyfeddinipur & M. Gullberg (eds.). Amsterdam, pp. 331–349.
- Davidheiser J. (2002): *Teaching German with TPRS (total physical response storytelling)*. "Teaching German" 35(1), pp. 25–35.
- Flevares L.M. & Perry M. (2001): *How many do you see? The use of non-spoken representations in first-grade mathematics lessons*. "Journal of Educational Psychology" 93, pp. 330–345.
- Goldin-Meadow S., Kim S., & Singer M. (1999): *What the teacher's hands tell the student's mind about math*. "Journal of Educational Psychology" 91(4), pp. 720.
- Goldin-Meadow S., Nusbaum H., Kelly S., Wagner S. (2001): *Explaining math: gesturing lightens the load*. "Psychological Science" 12, 516–522.
- Gregersen T.S. (2007): *Language learning beyond words: Incorporating body language into classroom activities*. "Journal of Reflections on English Language Teaching" 6, pp. 51–64.
- Kendon A. (1986): *Approaches to gesture*. Amsterdam.
- Marlsen-Wilson W.D., Levy, E.T. & Tyler L. (1982): *Producing Interpretable Discourse: The Establishment and Maintenance of Reference*. [In:] *Speech, Place and Action*. R.J. Jarvella & W. Klein (eds.). London.
- McNeill D. (1991): *Hand and mind: What gestures reveal about thought*. Chicago.
- McNeill D. & Levy E. (1982): *Conceptual representations in language activity and gesture*. [In:] *Speech, place, and action: Studies in deixis and related topics*. R. Jarvella & W. Klein (eds.). Chichester, pp. 271–290.
- Seaver P.W. (1992): *Pantomime as an L2 Classroom Strategy*. "Foreign Language Annals" 25(1), pp. 21–31.
- Sooriya P. (2017): *Non Verbal Communication*. Solapur.
- Tellier M. (2008): *The effect of gestures on second language memorisation by young children*. "Gesture, John Benjamins Publishing" 8(2), pp. 219–235.
- Thornbury S. (2013, May 26): *G is for Gesture* [Web log post], accessed: 14.06.2017.
- Wertheim E.G. (2008): *The Importance of Effective Communication*, <<http://cba.neu.edu.ewertheim/interper/commun.htm>>, accessed: 14.06.2017.
- Zeqiri L. (2013): *Examining the Effectiveness of Some Creative Teaching Techniques Used at the Language Center, South East European University*. "Journal of Education and Practice" 4(19), pp. 1–10.

Violetta Jaros

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0479-2503>

e-mail: v.jaros@ujd.edu.pl

Niekategorialne nazwy czynności i aktów uroczystych z formantem *-ina // -iny* w idiolekcie Joachima Lelewela

Non-categorical names of ceremonial actions and acts
with the formant *-ina // -iny*
in Joachim Lelewel's idiolect

Abstrakt

Przedmiotem artykułu są niekategorialne nazwy czynności i aktów uroczystych z formantem *-ina // -iny* w idiolekcie Joachima Lelewela. W opracowaniu materiału językowego zastosowano metodę opisująco-rejestrującą i statystyczną. Celem podjętych analiz jest ustalenie: 1) repertuaru derywatów z sufiksem *-ina // -iny* oznaczających nazwy czynności i aktów uroczystych w idiolekcie Lelewela, 2) słownictwa osobliwego, 3) uwarunkowań występowania w tekście oraz 4) funkcji stylistycznej nowych jednostek leksykalnych. Szczegółowe badania wykazały, że język osobniczy historyka cechuje nie tylko upodobanie do korzystania z derywatów na *-ina // -iny*, ale także do tworzenia słownictwa osobliwego z tym formantem, które w odmianie potocznej, familiarnej (listy) ewokuje swojskość, wartości rodzime, tradycję, w odmianie naukowej (narracja historyczna) wprowadza stylizację archaiczną, podniosłą lub podporządkowane jest naukowej faktograficzności (nazwy obrzędów religijnych lub związanych z dawnymi wierzeniami).

Słowa kluczowe: idiolekt, niekategorialne nazwy czynności, nazwy aktów uroczystych

Abstract

The article focuses on non-categorical names of ceremonial actions and acts with the formant *-ina // -iny* in Joachim Lelewel's idiolect. The descriptive-recording and statistical methods were applied in the approach to the linguistic material. The aim of the undertaken analyses was to determine: 1) the repertoire of derivatives with the suffix *-ina // -iny* denoting names of ceremonial actions and acts in Lelewel's idiolect, 2) unique vocabulary, 3) the conditions of such names' occurrence in the text, and 4) the stylistic function of the new lexical units. Detailed research showed that the historian's personal language is characterized not only by a predilection for the use of derivatives with the suffix *-ina // -iny*, but also by creation of unique vocabulary with this formant, which in the colloquial

and informal variety (letters) evokes homeliness, native values, tradition, while in the scientific variety (historical narrative) introduces archaic or elevated stylisation, or is subordinated to scientific factuality (names of religious rituals or names of ancient beliefs).

Keywords: idiolect, non-categorical action names, ceremonial act names

Idiolekt¹ Joachima Lelewela, wybitnego uczonego pierwszej połowy XIX w., cechuje szczególna predylekcja do korzystania z określonych typów słowotwórczych oraz łatwość tworzenia nowych jednostek leksykalnych (Lewaszkiwicz 1976: 73; Jaros 2015: 588). W niniejszym opracowaniu obserwacji językowej poddano formacje z sufiksem *-ina// -iny* o znaczeniu niekategorialnych nazw czynności i aktów uroczystych. Ekscerpty wynotowane zostały z pism naukowych historyografa i jego listów pisanych do najbliższych oraz przyjaciół i znajomych.

Ocena zebranego słownictwa z interesującym nas sufiksem była możliwa dzięki wykorzystaniu materiału porównawczego, który stanowiły przede wszystkim opracowania leksykograficzne polszczyzny: Sstp, SJPXVI, SJPXVII, L, SWil, SW. Obok weryfikacji słownikowej wyzyskano także monografie językowe innych pisarzy, zarówno XVIII-wiecznych takich, jak: Franciszek Bohomolec (Węgier 1972), Franciszek Karpiński (Kwaśniewska-Mżyk 1979), Jędrzej Kitowicz (Bizior 2012), Franciszek Kniaźnin (Brzeziński 1975), Jan Jabłonowski (Zieniukowa 1968), Konstancja Benisławska (Brajerski 1961), Stanisław Staszic (Szober 1959), jak również współczesnych Lelewelowi twórców XIX-wiecznych, a więc Jana Chodźki (Turska 1930), Władysława Syrokomli (Trypućko 1957), Juliusza Słowackiego (Boleski 1956), Tomasza Teodora Jeża (Doroszewski 1949), filomatów i filaretów (Kawyn-Kurzowa 1963). Dodatkowo słownictwo porównane zostało z opracowaniem Janiny Węgier (1973), traktującym o języku komediopisarzy oświecenia, oraz Teresy Skubalanki (1962), dotyczącym neologizmów w poezji romantycznej, i Zofii Kurzowej (1993), która scharakteryzowała właściwości dialektu północnokresowego (polszczyzny wileńskiej).

Szczególną uwagę zwrócono na leksemy, w przypadku których słowniki nie notują formy lub znaczenia, w jakich wyraz występuje w tekstach historyografa. Ale, jak się okazało, części formacji leksykony nie poświadczają i trudno wobec tego ustalić, czy w takich przypadkach mamy do czynienia z neologizmami autorskimi, czy też są to wyrazy przejęte ze współczesnego Lelewelowi języka mówionego, lecz nigdzie niezarejestrowane (Urbańczyk

¹ *Idiolekt // mowa jednostkowa // mowa indywidualna // język indywidualny // język osobniczy* (Jaros 2015: 37–39) pojmowany jest tu jako „całość kompetencji językowej jednostki (a nie jedynie komponenty indywidualne, osobnicze)” (Kozłowska 2011: 94).

1983: 173, 176). Takie formacje Józef Trypućko nazywa *indywidualizmami* (1957: 272), zaś Magdalena Nowotny-Szybistowa *osobliwościami leksykalnymi* (1973: 6, 9), do których zalicza: neologizmy słowotwórcze, pożyczki, kalki, neosemantyzmy stylistyczne, słowem wszystkie zjawiska, które „są prowokujące swoją formą lub znaczeniem” (1973: 7–9).

Alicja Nagórko (2005: 174) proponuje odróżniać słownictwo uzualne, spotykane w tekstach, którego pozycja słownikowa jest ustabilizowana, od słownictwa potencjalnego, które takiego poświadczenia w tekstach nie ma, ale istniejące *in potentia* na mocy reguł słowotwórczych. Badaczka rozróżnia przy tym pojęcie *okazjonalizmu* od *neologizmu*. I tak, *okazjonalizmy* „to nie należące do systemu leksykalnego, nieprzewidywalne z punktu widzenia reguł słowotwórczych okazy tekstowe, tworzone *ad hoc* przez mówiącego, nierzadko z naruszeniem normy. Okazjonalizmy są więc elementami *parole*; bywa, że, z racji swojej zaskakującej budowy, nacechowanymi ekspresywnie. Ich źródłem jest analogia”. Natomiast *neologizm* badaczka definiuje jako termin „odnoszący się przede wszystkim do okazjonalizmów wchodzących w szerszy obieg społeczny” (Nagórko 2005: 175).

Można wobec tego mówić o *okazjonalizmach* i *indywidualizmach*, czyli wyrazach, które wystąpiły tylko w konkretnym tekście, w funkcji niekategorialnego tekstowego derywatu słowotwórczego (systemowego i pozasystemowego), któremu właściwe jest nieustabilizowanie w normie leksykalnej, oryginalność [...]. Struktury tego typu, tworzone doraźnie, systemowo i pozasystemowo, właściwe są w zasadzie jednemu konkretnemu twórcy, przez niego stworzonymi i użytymi po raz pierwszy (Sokólska 2011: 323).

Wykorzystanie kryterium słownikowego do ustalenia zasobu leksemów osobliwych jest wprawdzie metodą niedoskonałą i zawodną², ale – jak zauważa M. Nowotny-Szybistowa (1973: 6) – „jest to jedyny sposób na wyznaczenie sfery osobliwości językowych indywidualizującej język pisarza”.

Celem podjętych analiz jest: 1) ustalenie repertuaru derywatów z sufiksem *-inall-iny* oznaczających nazwy czynności i aktów uroczystych w idiolekcie Lelewela, 2) oznaczenie słownictwa osobliwego, 3) wskazanie, czym uwarunkowane jest pojawienie się w tekście nowych jednostek leksykalnych (potrzeby nominacyjne wypełniające luki nazewnicze lub ekspresywne, potrzeby stylistyczne czy osobnicza preferencja typu słowotwórczego w obrębie synonimów mających tę samą wartość kategorialną), 4) określenie funkcji stylistycznej nowych leksemów.

Sufiks *-ina* (w l.mn. *-iny*) Renata Grzegorzycowa (1961: 166–167) wywodzi z języka prasłowiańskiego. Jego pierwotną funkcją było tworzenie

² Podobnie uważają Stanisław Grabias (1994: 181) i Janina Węgier (1972: 82).

formacji rzeczownikowych (od przymiotników, rzeczowników i imiesłowów), głównie abstraktów, których znaczenie konkretyzowało się w różnych kierunkach, np. *slatina* ‘słona woda, morze’, *raspalina* ‘szczelina’ od imiesłowu czasownika *raszpadi*. Współcześnie formant *-ina* należy do bardzo produktywnych w językach słowiańskich i uwidacznia się w różnorodnych, niekiedy przeciwstawnych sobie funkcjach. Jedną z nich są niekategorialne *nomina actionis*, występujące najczęściej w liczbie mnogiej (*-iny*) i odnoszące się do nazw aktów uroczystych. W staropolszczyźnie typ na *-iny* nie ograniczał się tylko do nazw uroczystości, ale obejmował także niekategorialne nazwy czynności³ (Grzegorzczkova 1961: 171). Z okresu staropolskiego Krystyna Kleszczowa (1998: 68) wskazuje tylko sześć formacji odczasownikowych z formantami *-ina* // *-iny*, z których do czasów współczesnych zachowały się: *chrzciny*, *gościna*, *oskomina* (dziś już tylko w gwarach w znaczeniu ‘dřętwienie zębów od jedzenia kwaśnych owoców’), a sam typ określa jako „martwy”. Ze *Słownika staropolskiego* z suf. *-iny*, oprócz wyrazu *chrzciny*, K. Kleszczowa (1996: 180) wynotowała jeszcze dwa rzeczowniki, a mianowicie: *oddawiny* ‘zaślubiny’ – nazwa uroczystości od czasownika *oddawać*, który miał jedno ze znaczeń ‘oddawać za żonę’ oraz *wywodziny* ‘uroczyste wprowadzenie kobiety do kościoła pierwszy raz po ślubie lub po urodzeniu dziecka’ – nazwa uroczystości derywowana od *wywozić* w znaczeniu ‘ratować, uwalniać’. W przypadku leksemu *chrzciny*, *krciny* leksykon przywołuje dwa znaczenia: ‘chrzest’ i ‘dzień chrztu’. Zdaniem R. Grzegorzczkovej to drugie znaczenie ‘uroczystość, dzień chrztu’ jest wtórne. Badaczka stawia nawet hipotezę, że „sufiks *-iny* w nazwach uroczystości kontynuuje suf. *-ina* tworzący *nomina actionis* typu *gościna*, uogólniony w nowej funkcji poprzez wyraz *chrzciny*, w którym liczba mnoga mogłaby się tłumaczyć np. tym, że akt chrztu był dokonywany najczęściej zbiorowo w stosunku do wielu osób w ciągu tej samej uroczystości” (Grzegorzczkova 1961: 172).

J. Reichan (2008: 640) po analizie zawartości słowników języka polskiego stwierdza, że proces tworzenia odczasownikowych formacji na *-iny* w znaczeniu nazw uroczystych czynności i towarzyszącego tym czynnościom świętowania nasilił się od XVI do XVIII w., a tendencję tę przejęły gwary ludowe, które w następnych wiekach utworzyły liczną grupę nazw dla rozbudowanej obrzędowości.

³ Obserwacje te potwierdza także Jerzy Reichan (2008: 639), który zauważa, że „w okresie staropolskim do końca XVIII w. istniał i rozwijał się nadtyp z sufiksem *-iny*, do którego należały dwa typy: 1) niekategorialne nazwy czynności, np. *przeprowadziny*, *wynosiny* [...], 2) nazwy uroczystości, np. *wieńcizny*, *zmówiny* [...]”.

We współczesnej polszczyźnie ogólnej derywaty na *-iny* uznawane są za mało liczne (liczące poniżej 20 derywatów), mające najczęściej znaczenie mniej lub bardziej uroczystych aktów⁴, rzadziej czystych nazw czynności (Puzynina 1969: 50; Grzegorzczkowska, Puzynina 1984: 337; Grzegorzczkowska 1984: 33), w przeciwieństwie do gwar polskich, w których mają znacznie bogatsze potwierdzenie. Wykorzystując badania dialektologiczne, Władysław Cyran (1977: 74) przedstawił, podając ich lokalizację terytorialną i dokumentację źródłową, 70 odczasownikowych „nazw czynności związanych z pewnymi obrzędami”, w tym 59 nazw odnoszących się do obrzędów związanych z zawieraniem małżeństwa, 11 nazw – do innych obrzędów. Derywaty mają charakter uroczystego zwyczaju związanego z zawieraniem małżeństwa. Tomasz Kurdyła, który swoją monografię poświęcił funkcjom formantów rzeczownikowych we współczesnej polszczyźnie ludowej (na przykładzie gwary jaślickiej), pisze (2011: 158):

Dodatkowy w stosunku do podstawy element znaczeniowy ‘w sytuacji ślubu, wesela’ to predykat, który konkretyzuje znaczenie czynności, zawęza je do pewnych tylko sytuacji – nakłada zatem subkategorię ‘gen⁵’. Formant ponadto tworzy nazwy „uroczyste”, nacechowane podniosłe. [...] W omawianych derywatach formant łączy więc trzy funkcje: transpozycyjną (przekształca czasownik w rzeczownik), genetyczną (wyróżnia dodatkowy predykat, a przez to zawęza znaczenie motywującego czasownika) i stylową⁶.

Poniżej przedstawione zostały formacje z afiksem *-inall-(ow)iny*⁷, które wyekscerpowano z prozy Lelewela. Po hasle podawane jest znaczenie wyrazu i kontekst, w którym pojawił się on w tekście historiografa (zob. Wykaz skrótów źródeł), co jest istotne zwłaszcza przy formacjach niemających poświadczenia leksykograficznego, oraz informacja, z konieczności mocno ograniczona, o występowaniu (+) lub niewystępowaniu (–) leksemu w wymienionych na wstępie leksykonach polszczyzny i monografiach językowych innych pisarzy lub całkowitego braku takiego poświadczenia.

Zebrane słownictwo (38 jednostek leksykalnych) to derywaty powstałe od różnych podstaw, a mianowicie formacje:

⁴ Również Henryk Gaertner (1938: 270) zauważa, że formant *-ina // -iny* w derywatach odczasownikowych odnosi się do nazw obrzędów rodzinnych, np. *urodziny, zaręczyny*, lub innych uroczystych czynności, np. *przeprosiny*.

⁵ Subkategoria gatunkowa, którą T. Kurdyła (2011: 63) definiuje w sposób następujący: „Jest to szczególnego rodzaju znaczenie formantowe, ponieważ cechy dodatkowe są dla każdego derywatu inne, formantowi można zaś przypisać jedynie ogólne znaczenie ‘typ, gatunek’ (tego, co nazywa podstawą)”.

⁶ Na funkcję stylistyczną sufiksu wskazuje także Jerzy Sierociuk (1998: 267).

⁷ Formant odnosi się do czynności wykonywanych najczęściej zbiorowo, charakterystyczny także dla idiolektu Chrościńskiego (Siekierska 1974: 180).

a) odczasownikowe (27): **chrzciny**⁸ ‘przyjęcie z okazji chrztu’ *Z tego zapewne się dowiesz, że pan Dwernicki w Paryżu w obliczu Francuzów skandal zrobił, na obchód się niestawił pod pretekstem chrzcina, a właściwie z powodu inicjatywy komitetu* (LR II 206⁹), Sstp+, SJPXVI+, SJPXVII-, L+, SWil+, SW+, SJPD+; **donosiny** ‘doniesienie’ *Nie mając pod ręką najświeższych pism geograficznych, w opisie składu Mięszkanej, co do zachodu, poległ* [Djonysjos z Charaxu – V.J.] *na dawnych błędnych podaniach, lecz co do stanu politycznego krajów i narodów, ten, jaki był za czasów jego, wiernie wystawia, jak ustne donosiny o tym go zapewniały, przez co częstokroć Rzymskie nazwiska, srodze przeinacza* (Bad 121); *O Brunonie i PP. Kretowiczach miałem donosiny prosto ze Lwowa* (LR I 206), Sstp-, SJPXVI-, SJPXVII-, L-, SWil-, SW-, SJPD-, jest u filomatów i filaretów 54; **gościna** 1) ‘schronienie udzielone przez kogo’ *W swym niedołęstwie, przyjęła ona* [władza cesarska – V.J.] *w gościnę, mnisi odgłos na swój dwór, sądząc że domaganie się rzeczy stanie za jej jistotę* (Pwś II 31); 2) ‘popas, odpoczynek w gospodzie, zajeździe’ *Zowie się Gangnrathr (wędrownik), zdrożony jestem, upragniony tych mieszkań; gościny trzeba, długom się tułał, abys mnie przyjął olbrzymie!* (E 20), Sstp+, SJPXVI+, SJPXVII-, SWil+, SJPD+, jest u Benisławskiej 47; **nawiedziny** ‘odwiedzenie, wizyta’ *Zbyt częste nawiedziny ich* [Daków – V.J.] *zniewoliły Augusta do zaczepienia ludu do którego dostęp niezmiernie był trudny* (Nar 427), *Zmęczyły mnie w tych czasach dłuższe niż kiedy nawiedziny hemoroidalne i jeszcze się przeciągają, może to i lepiej że nie nagle ustały* (LR II 238); Sstp-, SJPXVI+, SJPXVII+, L+, SWil+, SW+, SJPD+, jest u Benisławskiej 47 i Karpińskiego 39; **odwiedzina** // **odwiedziny**¹⁰ ‘odwiedzenie, wizyta’ *Worcell ma tu przybyć na miesięczną odwiedzinę* (LP II 378), *W pierwszym [życiu] św. Wojciecha – V.J.] ottonowe odwiedziny grobu być nie mogły, w drugim jich niema* (Pwś I 48), *Xiężna Dymitrowa Czetwertyńska przed kilku dniami znowu ponawiała swoje odwiedziny, i p. Potocka Feliksowa z Rosia odwiedziła moją brudną salę, a jeszcze i pani Marcinowa Zaleska zapowiada, że jeszcze mnie uczci bytnością swoją* (LRI 393), Sstp-, SJPXVI-, SJPXVII-, L+, SWil+, SW+, SJPD+; **porodziny** ‘urodzenie się’ *Z tym wszystkim w nauce żmudzkiej są między bogami małżeństwa i z matek porodziny, jak to jest u Skandynawów [...]* (Pwś I 429); Sstp-, SJPXVI-, SJPXVII-, SWil+, SW+, SJPD+, u Karpińskiego 39 i Benisławskiej 47 **rodziny** ‘narodziny, urodziny’; **postrzyżyny** hist. ‘uroczysty zwyczaj strzyżenia

⁸ Według Jadwigi Puzyniny derywat ma znaczenie nie czynności chrzczenia, tylko uroczystości towarzyszącej tej czynności (Puzynina 1969: 51).

⁹ Cyfra rzymska odnosi się do tomu, cyfra arabska – do numeru strony.

¹⁰ Według J. Puzyniny derywat ma znaczenie czystej nazwy czynności (Puzynina 1969: 50).

włosów symbolizujący przejście syna spod opieki matki pod opiekę ojca' [...] *dwaj cudzoziemcy, od księżęcia Popiela progów odparci, na postrzyżynach Ziemowita w domu Piasta przyjęci, byli, bądź aniołowie, bądź święci pańscy, zesłani na oświecenie [...] dobrej już wieszczby Ziemowita* (Pwś II 6), *Postrzyżyny, były starodawnym obyczajem, postrzygaczy wymagającym, a ci postrzygacze byli niejako drudzy przybrani ojcowie* (Pwś IV 62), Sstp–, SJPXVI+, SJPXVII+, L+, SWil+, SW+, SJPD+; **poślubiny** 'ślub, uroczystość zawarcia związku małżeńskiego' *Niedawno z niestęchaną wesołością celebrowali [Droupartowie – V.J.] swą rocznicę poślubin, na tę uroczystość ustroiłem się poraz pierwszy w Twój frak [...] (LR II 200), Sstp–, SJPXVI–, SJPXVII–, L+, SWil+, SW–, SJPD+; **prosiny** 'uroczyste zaproszenie' *Ależ miej wyrozumiałość, że nie jestem zdolny jak z rękawa sypać i pewnie dla pięknych prosin Journal de Rouen nie brałbym pióra, bo on nie dziesiąty, co o to krzyczy, a przyszedłby czas, że co by mu się dało, to by odrzucił* (LP II 116), tylko SW 'zaprosiny' cyt. Reymonta; **przenosiny** 1) 'przenoszenie się z miejsca na miejsce' *Opuszczanie roli a przenoszenie się kmięci z miejsca na miejsca, przed wieki niestęchanie łatwiejsze i częstsze było niż potem. Umniejszania się takich przenosin i ubytek odłogowego gospodarstwa, dzieje narodowe, licznymi przykładami dostatecznie wyjaśniają* (Pwś IV 8); *Już od tygodnia byłby był pisał, ale wyglądałem, a wyglądałem na próżno, nowego od Dekerta odpisu. Po jego liście, którego esencją komunikowałem, zaraz pisałem mu różne myśli moje mogące go zachwiać w jego postanowieniu i zobowiązaniu się, być może, iż unikając rozpisów, woli nie odpisywać, nie zawadzi wszakże żeby jego matka (jeśli to jej życzeniem) żywo na jego przenosiny nacierała* (LR I 252); 2) 'uroczystość związana z przeprowadzeniem się państwa młodych na miejsce ich zamieszkania' *Pisze Ojciec, że pilnuje gospodarstwa [Majewski, późniejszy mąż siostry Lelewela, Marii – V.J.]: jakże tam gospodarstwo idzie, kiedy wyszedł na latawca? wyglądał z niecierpliwością ślubowin i przenosin* (LR I 204), Sstp–, SJPXVI+, SJPXVII+, L+, SWil+, SW+, SJPD+ cyt. m.in. Lelewela i Naruszewicza; **przeprosiny** 'akt przepraszania' *Pani ministrowa na inny wieczór prosiła, ja zatem z Maciejem w kamienicy czekającym do p. Konkowskich pospieszyl, trafiłem szczęśliwie na samą kolacyę, przynajmniej że samego zastałem, po przeprosinach tedy i zjedzeniu wieczery, rozmawialiśmy z panem Konkowskim już o rzeczach uczonych [...] (LR I 123), Sstp–, SJPXVI–, SJPXVII–, L+, SWil+, SW+, SJPD+; **ślubowiny** 'ślub, akt zawarcia małżeństwa' *Ślubowiny (wedle zwyczaju krajowego) miały miejsce, mało co przed wielkim postem 965, a Dąbrowka poślubiona, aby się bałwochwalcy małżonkowi przypodobać, niezachowała dość surowo postu [...] (Pwś IV 37), Co pocztę wyglądał donosin o ślubowinach, o zdrowiu wywinionej nogi, wszystkich* (LR I 203), Sstp–, SJPXVI–,**

SJPXVII+, L+, SWil+, SW+, SJPD+, jest u Jeża 174 i Syrokomli 200; **urodziny** ‘przyjęcie z okazji rocznicy urodzin’ *Moja trzydniówka jednodniowych urodzin, a trzydniowych imienin: Józefa Benedykta Joachima odbyła się ciszej i skromniej niż kiedykolwiek, bo w większym niż kiedykolwiek niedostatku* (LP II 312), Sstp–, SJPXVI–, SJPXVII+, L+, SWil+, SW+, SJPD+; **zaprosiny** ‘zaproszenie’ *Gdyby to nareszcie miało nastąpić, żebym miał być do Warszawy zaproszony, wypadaloby, żeby te zaprosiny na trzy lub cztery miesiące przynajmniej przed wakacjami wypadły, nie w czasie wakacji* (LR I 290); *Radziłem aby zaprosiny przyjął [Feliks – V.J.]* (LR II 411), Sstp–, SJPXVI–, SJPXVII–, L+, SWil+, SW+, SJPD+; **zaręczyny** ‘obietnica związku małżeńskiego’ *Swaty swachy do z’w’jetu, zrękowin, zaręczyn, przygotowywały* (Pwś IV 220), Sstp–, SJPXVI+, SJPXVII–, L+, SWil+, SW+, SJPD+, u Jeża 174 *narzeczyny*; **zrękowiny** ‘zaręczyny’ *Swaty swachy do z’w’jetu, zrękowin, zaręczyn, przygotowywały* (Pwś IV 220), Sstp–, SJPXVI+, SJPXVII–, L+, SWil+, SW+, SJPD +.

Poświadczenia leksykalnego nie mają formacje: **myminy** ‘uroczystość ludowa polegająca na obmywaniu wodą’ *Czasami aby dziewce miłostki wybić z głowy, uroczyście odprawiano myminy, to jest w jej obecności obmywano w zbiegu rzek czarną jałowicę* (Pwś I 399); **mywiny** ‘mycie; poranny rytuał mycia’ [...] *ranne mywiny twarzy, głowy, szyi, piersi, boków, brzucha i podbrzusza* (LP IV 483); **poleciny** ‘polecenie’ *Przekaż mu [Wojciechowi Kazimirskiemu – V.J.] te poleciny i każ sobie kawę potraktować i kawę jego za moje zdrowie wypij, bo warta [...]* (LP II 23); **prosięciny** ‘uroczyste prośby’ *Pismo jej [delegacji generałów, która uchwaliła podać do króla francuskiego pismo z prośbą o zatwierdzenie reprezentacji wojska polskiego – V.J.] odrzucono, przyjąć obiecano z warunkiem, jeśli poprawki ołówkiem naznaczone przyjmą i z tymi poprawkami oddadzą, ale poprawki zawierały pokorne prosięciny i najwyższe uszanowanie dla Mikołaja* (LP I 55); **przeosiedliny** ‘przesiedlenie się, zmiana miejsca zamieszkania’ *A przy częstszych podróżach, gdy handel Euxiński Greki wabi, znajome są Thrackie Bithynów z Marjandynami na miejscu dawnych Kaukonów przeosiedliny, i dalsze Paflagonów starożytnych sadziby [...]* (Bad 54); **przepędziny** ‘wygnanie z Francji, które przybrało formę demonstracji antyrządowej’¹¹ *Mnie tam jechać nie było pozwolono, lubo wszyscy koledzy moje dawne przepędziny dzielający mieli ten szczególny wzgląd, że im do Paryża jechać pozwolono* (LP I 374); **przesiedliny** ‘przesiedlenie się, zmiana miejsca zamieszkania’

¹¹ W lipcu 1833 r. za działalność polityczną rząd francuski nakazał Lelewelowi opuścić Francję. Niektóre odcinki drogi do granic państwa odbywał uczony pieszo, owacyjnie witany przez miejscową ludność. Osiedlił na stałe w Brukseli.

Czyli w tym miały thrackie ludy udział, niema śladu, ale jich przesiedliny są wyraźne (Nar 324); siedliny ‘osiedlenie się, zamieszkanie gdzie’ *Zagorje nieprzestawały wabić do siebie lud sławiański rozmiłowany w pobycie lub w siedlinach w zagoriach (Nar 694); wskrzesiny* ‘wskrzeszenie, przywrócenie życia’ *Ta szczególność, jakby jakie Hipparcha wskrzesiny, sprawiedliwie zadziwia (Bad 357); zasiedliny* ‘osiedlenie się’ *Taki koniec teutońskich po sławiańskich ziemiach zasiedlin i włóczęg (Nar 177); zlubowiny* ‘zareczyny’ *Umawiano z’lubowiny, ślub, dziewostąb (dziewozi zlub) wiódł ją do swatby do s’lubu; druhy, druchy (drużyna towarzysząca) drużyły; wiele k’u’mów, kmochów, kmosów, kmotrów w duchowe powinowactwo wchodziło; swiedki, wied o zlubowinach brało, zmówione gody (ugoda), slubem, swatbą stwierdzona, w siole w siodle weselem, godami przez godowniczego kierowanemi obchodzoną była (Pwś IV 220);*

b) odrzeczownikowe (10): *imieniny* 1) ‘dzień oznaczony w kalendarzu jako dzień patrona danego imienia, doroczne święto noszących to imię, którym w tym dniu składane są życzenia’ *W każdej chwili czule znoszone oddalenie w szczęśliwym dniu obchodu imienin Ojca Dobrodzieja, dolegliwszym się staje (LR I 295); 2) ‘przyjęcie imieninowe’ [...] Cieszkowski może pojedzie na jakieś imieniny, z których niezakłada sobie wrócić aż na św. Michał (LRI I s. XXX); Sstp imię* ‘1. imię własne osób (przenośnie też osoba), plemion, zwierząt, nazwa, nomen proprium; 2. imię pospolite, nazwanie, nomen appellativum; 3. opinia, nomen, fama; 4. ród, nomen gentile; 5. tytuł, charakter prawny, auctoritas’; SJPXVI *imieniny*; SJPXVII *imieniny*; L ‘rocznica imienia chrzestnego’; SWil ‘rocznica imienia chrzestnego’; SW ‘doroczna uroczystość imienia chrzestnego’; SJPD ‘1. dzień oznaczony w kalendarzu jako dzień patrona danego imienia, doroczne święto noszących to imię, którym w tym dniu składane są życzenia; 2. przyjęcie imieninowe’; *kupalina* ‘sobótką, uroczystość ludowa obchodzona w noc świętojańską’ *Kupała i obchód kupaliny, prawdziwie trudno powiedzieć jakiego boga miał na oku. Z początkiem lata 24 czerwca rozpalono ognie, skakano przez nie, wesołe wróżby ciągniono. Było to przeskakować ku-pału, ku-pale, ku-palnicy. Kupałą był i ogień, i uroczystość i skaczący (Pwś I 399), Sstp–, SJPXVI–, SJPXVII–, L–, SWil–, SW+, SJPD–.*

Poświadczenia leksykalnego nie mają derywaty: *eustaszkowiny* ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Eustachy’ *Winszuję wesołej tygodniówki, obchodu Eustaszkowin [Eustache-go Januszkiewicza – V.J.] (LP II 312); józefiny* ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Józef’ *Zapomniałeś, braciszku, o numerach Nationala; józefiny [uroczystości karnawałowe na św. Józefa, 19 maca – V.J.] pewnie ten komis z głowy wybiły (LP III 6); józefowiny*

‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Józef’, *Czterech Józefów tu mamy. Wczoraj Józefowiny u jednego przepędziłem, czyli u jego dobrodziejki, która w pewnym wieku będąc kocha go i pielęgnuje jak matka* (LR II 272); **miczałowiny** ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Michał’ *Przyjechałem tu [do Łucka – V.J.] już po wszystkim, gdybym był o swojej mocy prosto z Warszawy jechał, nie tułał się do Woli jednej i drugiej, a w drugiej całe trzy dni przesiedzieć nie był zniewolony, byłbym zbiegł na sam czas na Michałowiny i obchód jubileuszu biskupstwa, który był razem z Michałowinami połączony* (LR I 425); **mikołajowiny** ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Mikołaj’ *Podobno w tych czasach zbliżają się Mikołajowiny, tak coś przeczuwam, bom przed godzinką jednego przychylnego na Mikołaja widział – proszę więc przy ich nadejściu złożyć ode mnie Wmu Morozowi najszczerze życzenia* (LR I 222); **śmierciny** ‘rocznica śmierci’ *O życiu Pawła [Paweł I Romanow – cesarz Rosji w latach 1796–1801] są publikaty francuskie [...] o których lepiej musi pamiętać i wiedzieć Leonard Chodźko, tam i imieniny, i śmierciny się znajdują* (LP III 72); **tadeuszowiny** ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Tadeusz’ *Dziś byłem u Ledóchowskiego i trafiłem na Tadeuszowiny Idzikowskiego* (LPII 159); **walentowina** // **walentowiny** ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia Walenty’ *Żeś od niego jednego na Walentowina życzenia otrzymał* (III 328), *Otrzymałszy list przed kilka godzinami Twój powinienem zacząć być od Walentowin, o których mi piszesz, to jest od życzeń* (LP III 261);

c) odprzymiotnikowa (1): **bosiny** 1) hist. ‘akt pokutny odprawiany boso’ *Był to obyczaj owego wieku błagalnego homagjum, zwanego po polsku pokorą [...] błagający boso, pedibus provolutus, ugiął kolana i przyklękał, jak przyklękał przy osobistym hołdu oddawaniu. [...] Widać z listu jego [cesarza Fryderyka – V.J.] jak jest rozradowany, że wyszedł z chwałą patrząc na bosiny pokory, a unosząc z sobą dwatysiące grzywien, zakładników i obietnice* (Pwś II 120); 2) żart. ‘chodzenie boso z powodu dziurawych butów’ *Drugi Szczęsny Felix wyszedł z bosin czyli z dziurawych chodaków [...]* (LR II 446); Sstp–, SJPXVI–, SJPXVII–, L+, SWil+, SW+, SJPD+ cyt. Lelewela i Naruszewicza.

Ponad połowa ekscerptów (20 z 38) to osobliwości słowotwórcze Lelewela, które nie mają poświadczenia ani w leksykonach, ani we wskazanych na wstępie opracowaniach języków osobniczych. Wśród nich ciekawą grupę tworzą wyrazy, które motywowane są nazwami własnymi. Osobliwe słownictwo odproprialne to derywaty semantyczno-słowotwórcze, tj. wyrazy powstałe

na skutek apelatywizacji¹² i derywacji. Obejmują one formacje z sufiksem *-(ow)iny* o schemacie interpretacyjnym ‘doroczne święto połączone z przyjęciem z okazji dnia patrona imienia X’: *eustaszkowiny, józefiny, józefowiny, michałowiny, mikołajowiny, tadeuszowiny, walentowiny* // *walentowina*, utworzone od antroponomów (imion) na wzór rzeczownika *imieniny*. Wyrazy nie mają potwierdzenia leksykograficznego. Jedynie Jerzy Brzeziński wśród indywidualizmów należących do idiolektu Franciszka Kniaźnina wymienia neologizm *Zosiny* ‘urodziny Zosi’. Pozwala to wnioskować, że tego typu formacje mogły być tworzone doraźnie w języku ogólnym, mówionym, nie zostały tylko zarejestrowane w słownikach. Pozostałe osobliwe rzeczowniki, którymi posługiwał się historyk, powstały od podstaw czasownikowych, a należą do nich: *myminy, mywiny, poleciny, porodziny, prosięciny, przeosiedliny, przepędziny, siedliny, ślubowiny, wskrzesiny, zasiedliny, zlubowiny*.

Analiza kontekstu¹³ występowania ekscerptów pozwala wyodrębnić derywaty o znaczeniu nazw uroczystości i aktów uroczystych oraz niekategorialnych nazw czynności. Do tych ostatnich należą rzeczowniki: *donosiny, nawiedziny, poleciny, porodziny, przenosiny, przesiedliny, siedliny, wskrzesiny, zasiedliny*. Kilka leksemów pojawiło się w badanych tekstach Lelewela w dwóch znaczeniach: *bosiny* ‘średniowieczny akt pokuty’ i ‘chodzenie boso z powodu dziurawych butów’, *gościna* ‘schronienie udzielone przez kogo’ i ‘popas, odpoczynek w gospodzie’, *imieniny* ‘doroczne święto patrona imienia’ i ‘przyjęcie imieninowe’, *przenosiny* ‘zmiana miejsca pobytu’ i ‘tradycyjna uroczystość związana z przenoszeniem się nowożeńców do własnego mieszkania’.

Uwzględniając zaproponowane przez K. Waszakową funkcje derywatów słowotwórczych w tekście (Waszakowa 2007: 128), należy zauważyć, że badane osobliwości, zwłaszcza derywaty odczasownikowe, służą aktualizacji relacji pochodności słowotwórczej dzięki wykorzystaniu nacechowanego formantu *-iny*. Niekategorialne *nomina actionis* stanowią bowiem synonimy derywatów na *-anie, -enie, -cie*, różnią się jednak od nich wartością stylistyczną, którą wnosi do derywatu formant¹⁴ *-iny*.

¹² Apelatywizacja rozumiana jest jako derywacja semantyczna – proces, w którym następuje przejście z identyfikującego proprium do znaczącego metaforycznie appellativum, czemu towarzyszy zmiana zakresu indywidualnego na ogólny, obejmujący klasę desygnatów, a niekiedy także mechanizmy słowotwórcze (Cieślíkowa 2006: 48, 52).

¹³ Przez kontekst Krystyna Waszakowa rozumie kontekst syntagmatyczny, paradygmatyczny i doświadczeniowy lub kulturowy (tło kulturowe, obejmujące wiedzę o świecie, sposób wartościowania zjawisk i perspektywę ich oceny), a tekst traktuje jako wytwór komunikacji oraz proces wytwarzania i odbioru w określonej sytuacji (Waszakowa 1998: 16; 2007: 127–128).

¹⁴ Zdaniem Iwony Kaproń-Charzyńskiej „każdemu formantowi można przypisać określoną wartość stylistyczną” (Kaproń-Charzyńska 2007: 152).

Ekscerpty mające znaczenie nazw uroczystości można powiązać zasadniczo z trzema grupami semantycznymi. Jedną z nich stanowią wyrazy odnoszące się do nazw dnia patrona imienia. Dzięki aktualizowaniu tego święta zgodnie z kalendarzem powstały skonkretyzowane nazwy imiennin: *eustaszkowiny, józefiny // józefowiny, michałowiny, mikołajowiny, tadeuszowiny, walentowina // walentowiny*. Druga grupa obejmuje nazwy związane ściśle z życiem rodzinnym i – szerzej – społecznym. Należą do niej określenia: inicjacji (*postrzyżyny*), czynności związanych z zakładaniem rodziny, przede wszystkim ze ślubem i weselem, a także z przenoszeniem się młodych małżonków do własnego mieszkania (*poślubiny, przenosiny, zaręczyny, zlubowiny, zrękowiny*), nazwa czynności, która przybrała formę aktu politycznego (*przepędziny*) oraz określenia odnoszące się do aktów grzecznościowych (*prosiny, prosięciny*). Trzecią grupę stanowią mające charakter uroczystego zwyczaju nazwy czynności, które związane są z obrzędami i praktykami opartymi na wierze: *bosiny, chrzciny, kupalina, myniny*.

Bogactwo formacji na *-iny* występujących w badanych tekstach zdaje się wskazywać na osobnicze preferencje Lelewela, który chętnie sięgał po leksemy z tym sufiksem lub sam powoływał do życia nowe wyrazy. Przekonują o tym derywaty o znaczeniu czysto czynnościowym, synonimiczne względem deverbatiwów na *-anie, -enie, -cie* tworzonych od tych samych podstaw słowotwórczych.

Podsumujmy. Na podstawie eksploracji prozy Joachima Lelewela zebrano 38 rzeczowników z sufiksem *-inall-iny*. Analiza ich użycia tekstowego (kontekstu) pozwoliła ustalić, że derywaty odnoszą się przede wszystkim do nazw aktów uroczystych (27), rzadziej do czystych nazw czynności (9), dwa leksemy (*bosiny, przenosiny*) występują w obu znaczeniach. Wśród ekscerptów aż 20 wyrazów ma charakter osobliwości słowotwórczych. Analizowane osobliwości leksykalne w zasadzie nie realizują funkcji nominatywnej, wykazują natomiast określoną przydatność stylistyczną: większość z derywatów służy budowaniu nastroju podniosłego, odświętnego lub co najmniej odnosi się do wydarzeń niecodziennych, dotyczących różnego rodzaju obrzędowości (rodzinnej, religijnej), niektóre (*bosiny, kupalina, postrzyżyny*) mają uzasadnienie historyczne, w dwu przypadkach (*bosiny* w zn. 'chodzenie boso z powodu dziurawych butów' i *przepędziny*) pojawienie się formacji w plurale tantum służy autorskiemu wartościowaniu.

Język osobniczy Joachima Lelewela cechuje bogactwo derywatów na *-inall-iny (-yny)*. Część z nich to słownictwo osobliwe, które w odmianie potocznej, familiarnej (listy) ewokuje swojskość, wartości rodzime, tradycję, w odmianie naukowej (narracja historyczna) wprowadza stylizację archaiczną,

podniosłą lub podporządkowane jest naukowej faktograficzności (nazwy obrzędów religijnych lub związanych z dawnymi wierzeniami).

Znamienną cechą idiolektu historiografa jest nie tylko posługiwanie się formami obocznymi morfologicznie o tej samej wartości kategorialnej (Jaros 2015: 595), ale także tworzenie form obocznych od tych samych podstaw w obrębie tego samego typu słowotwórczego (*józefiny // józefowiny, myniny // mywiny, prosięciny // prosiny*).

Scharakteryzowane formacje słowotwórcze udowadniają, że słowotwórstwo było żywym sposobem pomnażania słownika przez Joachima Lelewela i jest świadectwem jego inwencji (słowo)twórczej.

Wykaz skrótów źródeł

- E – *Edda to jest Księga religii dawnych Skandynawii mieszkańców. Starą Semudińską w wielkiej części tłumaczył, nową Snorrona skrócił Joachim Lelewel*. Wyd. drugie [rozszerzone]. Wilno 1828.
- LP I – *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. T. I (1831–1835). PAU. Kraków 1949.
- LP II – *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. T. II (1836–1841). PAU. Kraków 1949.
- LP III – *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. T. III (1842–1848). PAU. Kraków 1952.
- LP IV – *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. T. IV (1849–1861). Ossolineum. Wrocław–Kraków 1954.
- LP V – *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. T. V (1831–1860). Ossolineum. Wrocław–Kraków 1956.
- LR I – *Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane*. T. 1. Poznań 1878.
- LR II – *Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane*. T. 2. Poznań 1879.
- Nar – *Narody na ziemiach sławiańskich przed powstaniem Polski. Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia. Tom do Polski wieków średnich wstępny*. Poznań 1853.
- Pwś I – *Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*. T. I. Wyd. 2. Poznań 1855.
- Pwś II – *Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*. T. II. Poznań 1847.
- Pwś IV – *Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*. [Anonim]. T. IV. Poznań 1851.

Wykaz skrótów słowników

- L – Linde B.S. (1807–1814): *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Warszawa.
- SJPD – Doroszewski W. (red.) (1958): *Słownik języka polskiego*. T. I–IX. Warszawa.
- SJPIXVI – Mayenowa M.R., Peplowski F., Mrowcewicz K. (red.) (1956–): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–36. Warszawa–Wrocław–Kraków.
- SJPIXVII – Gruszczyński W. (red.) (1996–): *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, <http://sxvii.pl>.
- Sstp – Urbańczyk S. (red.) (1953–2002): *Słownik staropolski*. T. 1–11. Warszawa–Wrocław–Kraków.

- SWil – Orgelbrand M. (1861): *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno.
 SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiecki W. (red.) (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa.

Inne skróty

- cyt. – cytuje
 hist. – historyczny
 żart. – żartobliwy

Literatura

- Bizior R. (2012): *O języku prozy Jędrzeja Kitowicza*. Wyd. 2. Częstochowa.
 Boleski A. (1956): *Słownictwo Juliusza Słowackiego (1825–1849)*. Łódź.
 Brajerski T. (1961): *O języku „Pieśni” Konstancji Bonisławskiej*. Lublin.
 Brzeziński J. (1975): *Język Franciszka Dionizego Kniaźnina*. Zielona Góra.
 Cieślakowa A. (2006): *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*. [W:] *Onimizacja i apelatywizacja*. Red. Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz. Białystok, s. 47–56.
 Cyran W. (1977): *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*. Łódź.
 Doroszewski W. (1949): *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*. Warszawa.
 Gaertner H. (1938): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Lwów–Warszawa.
 Grabias S. (1994): *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
 Grzegorzczkowska R. (1961): *Kształtowanie się funkcji znaczeniowej sufiksu -ina*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XX, s. 163–173.
 Grzegorzczkowska R. (1984): *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*. Wyd. 6. Warszawa.
 Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (red.) (1984): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. T. 2: *Morfologia*. Warszawa.
 Jaros V. (2015): *Studia nad językiem i stylem pism naukowych Joachima Lelewela*. Częstochowa.
 Kaproń-Charzyńska I. (2007): *Pragmatyczna funkcja formantów w opisie derywatów*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 147–156.
 Kawyn-Kurzowa Z. (1963): *Język filomatów i filaretów. Słowotwórstwo i słownictwo*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
 Kleszczowa K. (1996): *Formant -ina*. [W:] *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Red. K. Kleszczowa. Katowice, s. 177–184.
 Kleszczowa K. (1998): *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja: rzeczowniki*. Katowice.
 Kozłowska A. (2011): *O stylistycznym zróżnicowaniu idiolektu (na przykładzie tekstów Karola Wojtyły – Jana Pawła II)*. [W:] *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 89–107.
 Kurdyła P. (2011): *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*. Kraków.
 Kurzowa Z. (1993): *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa–Kraków.
 Kwaśniewska-Mżyk K. (1979): *Język Franciszka Karpińskiego*. Warszawa–Wrocław – Karpiński.
 Lewaszkiewicz T. (197): *Osobliwości leksykalne w języku Joachima Lelewela*. „Slavia Occidentalis”. T. 33, s. 59–74.

- Nagórko A. (2005): *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*. Wyd. 3 rozszerzone. Warszawa.
- Nowotny-Szybistowa M. (1973): *Osobliwości leksykalne w języku Stanisława Witkiewicza*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Puzynina J. (1969): *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (słowotwórstwo, semantyka, składnia)*. Warszawa.
- Reichan J. (2008): *Formacje z przyrostkiem -iny w funkcji niekategorialnych nazw czynności i stanów w gwarach polskich na tle danych historycznojęzykowych*. [W:] *Językoznawstwo historyczne i typologiczne. W 100-lecie urodzin Profesora Tadeusza Milewskiego*. Red. L. Bednarczyk, W. Smoczyński, M. Wojtyła-Świerzowska. „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU”. T. 76. Kraków, s. 637–641.
- Siekierska K. (1974): *Język W.S. Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*. Wrocław.
- Sierociuk J. (1998): *Słowotwórstwo języka współczesnej wsi (zarys problemu)*. [W:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*. Red. S. Gala. „Prace Wydziału I ŁTN” nr 99, s. 265–272.
- Skubalanka T. (1962): *Neologizmy w poezji romantycznej*. Toruń.
- Sokólska U. (2011): *Neologizm jako element stylotwórczy*. [W:] *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 308–325.
- Szober S. (1959): *O języku Stanisława Staszica*. [W:] tegoż: *Wybór pism*. Warszawa, s. 98–168.
- Trypućko J. (1955): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)*. T. 1. Uppsala.
- Trypućko J. (1957): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)*. T. 2. Uppsala.
- Turska H. (1930): *Język Jana Chodźki*. Wilno.
- Urbańczyk S. (1983): *Uwagi o polszczyźnie prac Joachima Lelewela*. „Język Polski” LXIII, z. 3, s. 170–179.
- Waszakowa K. (1998): *Neologizmy tekstowe w świetle ram interpretacyjnych*. [W:] *Tekst. Analizy i interpretacje*. Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. Lublin, s. 21–33.
- Waszakowa K. (2007): *Derywaty słowotwórcze w tekście*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXIII, s. 125–138.
- Węgier J. (1972): *Język Franciszka Bohomolca*. Poznań.
- Węgier J. (1973): *Język komediopisarzy Oświecenia. Słowotwórstwo, słownictwo, frazeologia*. Warszawa.
- Zieniukowa J. (1968): *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*. Wrocław–Warszawa–Kraków.

Andrzej Szubert

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3969-9034>

e-mail: szubert@amu.edu.pl

Affixoid oder Semistamm? Beitrag zur Diskussion über den Affixoidbegriff anhand dänischer Beispiele

Afiksoid czy półpień? Przyczynek do dyskusji nad pojęciem afiksoidu na przykładach z języka duńskiego

Affixoid or semi-stem? A discussion on the term “affixoid” based on Danish examples

Abstrakt

Słowotwórstwo wydaje się dziedziną językoznawstwa, w której terminologia jest już stabilna, jednak w świetle literatury przedmiotu tak zapewne nie jest. Termin *afiksoid* nie jest nowy, jednak od lat trwa dyskusja o tym, czy stosowanie takiego terminu jest w ogóle zasadne. Niewątpliwie istnieje obszar będący na pograniczu derywacji i złożenia. Istnieją morfemy niedające się zaklasyfikować ani do podstaw słowotwórczych, ani do afiksów, a w konsekwencji konstrukcje je zawierające nie są ani derywatami, ani złożeniami. Artykuł stanowi przyczynek do tej dyskusji. Celem jest przedstawienie argumentów przemawiających za zasadnością stosowania takiego pojęcia, jak również zaproponowanie innej nazwy morfemów niebędących podstawami słowotwórczymi ani niedających się sklasyfikować jako afiksy oraz konstrukcji je zawierających. Materiałem empirycznym unaoczniającym zjawisko są przykłady z języka duńskiego.

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, derywacja, kompozycja, afiks, afiksoid, pień, półpień

Abstract

Word formation seems to be a branch of linguistics with an already well-established terminology, but it becomes clear that it is not always the case when one considers differences that occur in publications in this area. The term “affixoid” is not new, yet linguists argue whether it is necessary at all. Nevertheless, there undoubtedly exists an area on the border of derivation and compounding and, accordingly, there are constructions that consist of morphemes that can be classified as neither a stem nor an affix. This, in turn, means that the constructions in question are neither derivatives nor compounds. The present article is to play a role of an impulse to initiate discussion on the term “affixoid.”

Based on the material from Danish, it aims to present arguments in favour of using the term “semi-stem” in order to characterize such morphemes and constructions in which they occur.

Keywords: word formation, derivation, compounding, affix, affixoid, stem, semi-stem

Einführung

In der Wortbildung gibt es Elemente, die unsere Beachtung erfordern, weil sie bei ihrer Klassifizierung Schwierigkeiten bereiten. Zu ihnen gehören Morpheme, die weder als Stämme noch Affixe aufzufassen sind. Sie gehen in Wortbildungskonstruktionen ein, die weder als Derivate noch als Komposita betrachtet werden können. Viele Forscher weisen darauf hin, dass es eine „Übergangszone“ zwischen der Komposition und der Derivation gibt (vgl. z. B. Ascoop (2005), Elsen (2009a), Naumann (1972), Petermann (1971), Tellenbach (1985)). Auf das Phänomen haben schon im 19. Jahrhundert Linguisten wie Grimm (1826) und Wilmanns (1899) hingewiesen. Elsen (2009a: 316) schreibt, dass Grimm und Wilmanns festgestellt haben, dass „es Komposita gibt, in denen das erste Glied den semantischen Kern bildet und das zweite, wie *-werk* oder *-zeug*, abstrakt und allgemein sich einer Ableitungssilbe nähert“. Elsen (2009a: 316) weist auf Paul (1937: 348) hin und meint, dass „die Scheidelinie zwischen Suffix und Kompositionsglied nur durch das Sprachgefühl bestimmt werden könne“. Zwischen einem Affix und einem Stamm ist der Unterschied jedoch bedeutend. Ein Stamm hat eine lexikalische Bedeutung, während ein Affix keine eigene Bedeutung hat, und nur die Bedeutung eines Stammes modifiziert, indem es der Bezeichnung einer Person oder zum Ausdruck einer Handlung oder eines Werkzeugs usw. dient. Es herrscht sprachgeschichtlich kein Zweifel, dass Affixe aus Wurzeln entstanden sind.

Das dänische substantivische Suffix *-hed* stammt von dem ursprünglich selbständigen niederdeutschen Wort *heit* ‚Weise, Art, Beschaffenheit‘ (DDO (Den Danske Ordbog)) (mhd., ahd. *-heit*, „zum Suffix erstarrtes Substantiv althochdeutsch *heit* = Person, Persönlichkeit; Gestalt, ursprünglich = Leuchtendes, Scheinendes, verwandt mit *heiter*“ (Duden.de)). Eine ähnliche Entwicklung betrifft auch u. a. die dänische Präposition *til* (altnord. *til*, alteng. *til*), die eigentlich der Akkusativ Singular zu einem Substantiv war (vgl. mnd. *tel* ‚Ziel‘, hochdeutsch *Ziel*), oder *hos* (altschw. *hos* – eine unakzentuierte Form von *hus* (‚Haus‘) mit der Bedeutungsentwicklung von ‚in jemandes Haus‘ zu ‚bei jemandem‘. Eine gleiche Entwicklung gilt auch im Falle von fr. *chez* ‚bei‘ von lat. *casa* ‚Haus‘.

Die Diskussion unter den Linguisten über den Begriff *Affixoid* wird seit Jahren kontrovers geführt. Laut Henzen (1957: 65 nach Elsen 2009a: 316) stehen gewisse Zweitglieder wie *los*, *reich*, *voll* näher zu den Ableitungen. Wie Elsen (2009a: 317) weiterhin nach Henzen (1957: 192) erläutert, nähern sich die Komposita den Derivaten, weil „das zweite Glied nicht mehr das Hauptgewicht des Wortsinns trägt (*Laubwerk*, *Schreibzeug*, [...])“. Sowohl Henzen als auch Paul beschreiben die charakteristischen Eigenheiten bestimmter Elemente, „die sie von Kompositionsgliedern und Affixen unterscheiden und so zu einem Zwischenstatus führen: Sie existieren auch als freies Wort, aber wiederholt mit Bedeutungsverlust im zusammengesetzten Wort [...]“ (Elsen 2009a: 317). Hinsichtlich der Einstellung zum Begriff selbst, wie auch zum Bedarf der Existenz einer Zwischenkategorie, lassen sich nun die Forscher in drei Gruppen unterteilen. Die erste Gruppe besteht aus Linguisten (u. a. Petermann (1971), Vögeding (1981), Tellenbach (1985), Jarvad (1995), Elsen (2004), Stevens (2005), Elsen (2009a), Leuschner/Wante (2009)), die entweder für den Begriff plädieren oder ihm gegenüber positiv eingestellt sind und ihn unter unterschiedlichen Bezeichnungen in ihren Analysen gebrauchen (z. B. *Halbaffix*, *Affixoid*, *skabsaffiks*). Es besteht daneben eine zweite Gruppe Sprachwissenschaftler (u.a. Olsen (1986), Fandrych (1993), Fleischer/Barz (1995), Eichinger (2000), Eisenberg 2006, Lohde (2006), die meinen „ein Begriff wie das Affixoid sei nicht nötig“ (Elsen 2009a: 320), und die dritte Gruppe (u. a. Motsch (1996), Stopyra (1998, 2008), Ascoop (2005), Barz (2006)), in deren Arbeiten der Begriff erwähnt, aber nicht gebraucht wird. Einen ausführlichen Überblick darüber liefert Elsen (2009a).

Der Prozess des Übergangs von einem Stamm zu einem Affix erstreckt sich über längere Zeit und kann unterschiedliche Dauer in den einzelnen Fällen annehmen. Morpheme, wie dt. *-werk*, *-wesen*, und dementsprechend die dänischen *-værk* oder *-væsen*, haben sich semantisch so „verschlissen“, dass sie den Suffixen sehr nahe sind. Jedoch gibt es immer noch ihre selbständigen Pendants, und deshalb sollten sie weder als Stämme noch als Suffixe klassifiziert werden und also als eine selbständige Kategorie betrachtet werden. Ich plädiere dafür, dass sie *Semistämme* genannt werden, weil ich der Meinung bin, dass sie eher Stämmen als Affixen entsprechen. Zur Argumentation für die Bezeichnung *Semistamm* kehren wir später zurück. Der Abstand eines hier zu erörternden Morphems von einem Stamm und einem Affix ist in jedem Fall unterschiedlich und kann nicht genau bestimmt werden. Allerdings ähneln die Bildungen, die sie beinhalten, eher den Komposita als den Derivaten.

Es kann aber auch passieren, dass ein umgekehrter Prozess stattfindet. Dies ist sichtbar am Beispiel des dänischen *øko*, das von einem Konfix zu einer Wurzel übergegangen ist (vgl. Szubert 2016b). Ein ähnliches Phänomen betrifft *-agtig*, das von vielen Forschern als ein Suffix betrachtet wird. Allerdings hat sich hier die Situation in letzter Zeit stark verändert. Obwohl *-agtig* in DDO und ODS (Ordbog over det danske Sprog) nur als Suffix belegt ist, tritt es in NOiD (Nye Ord i Dansk) als seit 1998 bekanntes selbständiges Lexem mit der Bedeutung dän. 'slags', dt. 'Art' als Folge einer „Adjektivierung des Suffixes *-agtig*“ auf. Im Korpus Danish Web 2017 erscheinen Beispiele, in denen *agtig* selbständig (außer der Tatsache, dass es sonst in sehr vielen Fällen getrennt oder mit Bindestrich geschrieben wird) in der Bedeutung 'eine Art' gebraucht wird, obwohl diese Belege nicht sehr zahlreich sind. Der Prozess der „Affixioierung“ (des Affixwerdens) ist nicht irreversibel. Im Falle von *-agtig* geschah, dass ein sehr lange als Suffix betrachtetes Morphem zu einer Wurzel geworden ist. Dabei hat es sogar eine neue Bedeutung bekommen.

In der linguistischen Diskussion werden Argumente sowohl für einen neuen distinktiven Begriff als auch solche dagegen formuliert. Eine gründliche und ausführliche Bearbeitung der Problemstellung liefert Elsen (2009a) in ihrem Aufsatz über Affixoide. Sie beschreibt die Argumente für und gegen den Begriff *Affixoid*, die von verschiedenen Forschern stammen. Sie präsentiert auch ihre eigene Argumentation für diesen Begriff. Dagegen möchte ich für die Bezeichnungen *Semistamm* statt *Affixoid* und *Semikomposition* statt *Affixoidbildung* plädieren, wofür ich im Folgenden Argumente darlegen werde. Der Begriff *Affixoidbildung* kann sowohl den Prozess der Zusammensetzung als auch dessen Produkt bezeichnen. Die Termini *Komposition* und *Kompositum* sind dagegen präziser und lassen keinen Zweifel entstehen, wovon in dem gegebenen Kontext die Rede ist. Die Entsprechungen *Präfixoid* und *Suffixoid* möchte ich entsprechend *Präsemistamm* und *Subsemistamm* nennen – Bezeichnungen die aus praktischen Gründen auch zu *Prästamm* und *Substamm* gekürzt werden könnten.

1. Argumente für und gegen den Begriff *Affixoid* / *Semistamm*

Wie schon gesagt, hat Elsen (2009a) einen gründlichen und ausführlichen Durchgang des Begriffs *Affixoid* mit den Argumenten zahlreicher Forscher für und gegen den Begriff vorgelegt. Ich hingegen will hier weitere Argumente anführen und auch begründen, warum ich für die Bezeichnung des Morphems *Semistamm* und des Prozesses *Semikomposition* plädiere.

Wenn die Wortbildung über ein Inventar der Begriffe, die zur Beschreibung der Sprache benutzt werden, verfügt, müssen sich die einzelnen Wörter mit ihrer Hilfe analysieren lassen. Ist dies nicht der Fall, muss überlegt werden, ob die Definitionen der existierenden Begriffe modifiziert (erweitert) werden sollen, oder ob man einen neuen Begriff definieren muss. So ist es meines Erachtens im Falle derjenigen Wortbildungselemente, die weder als Affixe, noch als Stämme betrachtet werden können. Eines der Argumente gegen den Begriff *Affixoid* – dass zu viele Unterklassen zu vermeiden seien (vgl. Schmidt 1987) – ist natürlich relevant und wichtig. Andererseits wäre aber nicht akzeptabel, dass es viele Wörter gibt, die über die Grenzen der existierenden Definitionen herausragen und gar nicht oder lediglich unklar klassifiziert werden.

Wie Ascoop (2005: 17) anführt, war der Bedarf des Begriffs *Affixoid* „unter Hinweis auf die Tatsache, dass es kein Wortbildungsverfahren ‚Affixoidierung‘ gibt“, unplausibel. Deshalb wurde die ganze Kategorie *Affixoid* abgelehnt, aber es gab andererseits Forschungsmeinungen, die, wie auch Schmidt (1987: 97), eingestanden, dass es Randbereiche der Komposition und Derivation gibt, die sich überlagern.

Schon Marchand (1969: 356) hat den Terminus *semi-suffixes* gebraucht, worunter er Suffixoide verstand, und diese definierte als „such elements as stand midway between full words and suffixes“. Die Termini *affixoid* und *semi-affix* nennt Booij (2009: 208) und betrachtet sie als „morphemes which look like parts of compounds, and do occur as lexemes, but have a specific and more restricted meaning when used as part of a compound“. Dies weist darauf hin, dass er den Bedarf eines solchen Begriffs sieht.

Es ist wichtig zu betonen, dass der Vorgang des „Semistammwerdens“ über längere Zeit verläuft, wobei man nicht vorhersagen kann, wann und ob überhaupt ein Semistamm zu einem Affix wird. Es ist jedoch nicht zu bezweifeln, dass der Weg vom Stamm zum Affix verläuft, und nicht umgekehrt. Der Grund dafür, dass ich hier für den Semistambegriff plädiere, ist, dass diese Morpheme viel näher zu den Stämmen als zu den Affixen liegen.

Morphologisch liegen die Bildungen, in die diese Morpheme eingehen, näher an den Komposita als an den Derivaten wegen u. a. der Fugenelemente, die in der Derivation nicht vorkommen. Solche Bildungen werden wohl von den Sprachbenutzern spontan automatisch als Komposita gedeutet, bis sich zeigt, dass ihre Bedeutung manchmal stark von derjenigen des frei vorkommenden Pendant abweicht. Der Vorgang der „Verwandlung“ eines Stammes in ein Affix ist auf eine unbestimmte Zeitdauer ausgestreckt, und die einzelnen Semistämme befinden sich auf unterschiedlichen „Entfernungsstufen“ von den

ursprünglichen Stämmen. Einige Semistämme ähneln mehr den Affixen als den Stämmen oder umgekehrt. Die Bedeutung wird zuerst reduziert, verblasst, verwischt, um mit der Zeit zu einem Wortbildungselement zu werden, das keine selbständige Bedeutung mehr hat. Der Übergang von einem Stamm zu einem Semistamm ist fließend.

Man könnte auch hervorheben, dass sich solche Bildungen synchron nicht analysieren lassen, denn gerade der synchrone Zustand lässt sie weder zu den Stämmen noch zu den Affixen zuordnen. Die Synchronie bedeutet nicht, dass die Zeit stillgelegt wird. Man untersucht die Sprache und Sprachelemente über eine Periode hinweg, während die Diachronie die Sprachveränderungen zu beschreiben hat. Synchron können die Bildungen untersucht werden, obwohl sie mit der Zeit in eine andere Kategorie übergehen (vgl. Szubert 2016b), und obwohl ein solcher Prozess vor unseren Augen sichtbar ist. Außerdem werden ein und dieselben Bildungen von verschiedenen Forschern unterschiedlich klassifiziert (von einigen sogar in ein und demselben Werk, vgl. Elsen 2009a: 323 f.). Bei Koniuszaniec (1989) z. B. sind Bildungen mit *-freundlich* unter den Komposita eingestuft, während Ascoop (2005) das schw. *-vänlig* und dt. *-freundlich* als Suffixoide auffasst. Ähnlich ist es auch bei u. a. Leuschner und Wante (2009), wo *-freundlich* als Suffixoid betrachtet wird, und bei Szubert (2016a) bezüglich *-venlig* im Dänischen. Allerdings kann *hudvenlig creme* „hautfreundliche Creme“ nicht ‚freundlich‘ sein, weil eine Creme unter normalen Umständen kein Agens sein kann. Wenn von einem Kompositum die Rede sein soll, dann muss man das Wortbildungsprodukt laut der Definition einstufen können. Sonst kann es nicht als ein Kompositum betrachtet werden. Auch nicht als ein Derivat, wenn z. B. Fugenelemente auftreten (vgl. z. B. dt. *bombe-n-*, *affe-n-*).

1.1. Die Bedeutung des *Affixoids* / *Semistammes*

Die Bedeutung des *Affixoids* / *Semistammes* ist meiner Meinung nach das wichtigste, obwohl nicht das einzige Kriterium, da die Bedeutung als Erstes ins Auge fällt, wenn sich das gegebene Wort semantisch nicht mit Sicherheit interpretieren lässt. Man könnte sagen, dass dies z. B. bei den exozentrischen Komposita oder lexikalisierten Lexemen der Fall ist. Hier hat aber der Semistamm seine eigene Bedeutung, die mit der des frei existierenden Pendantes zusammenhängt. Dabei fungiert der Semistamm als Hyperonym der ganzen Bildung, ähnlich wie bei den determinative/endocentric (vgl. Bauer 2001) bzw. den determinativen Komposita (Szubert 2012: 53 f.). Die Bedeutung eines Semistammes ist im Verhältnis zum

Ausgangswort verblasst und mehr übertragen, indem nur ein Teil der vollen Bedeutung des ihm zugrundeliegenden Stammes übriggeblieben ist – das Beibehaltene ist jedoch erkennbar. Bestimmte Elemente der Bedeutung werden verwischt, während neue hervortreten können. Die in den Semikomposita auftretenden Semistämme (Erst- und Letztglieder) werden im Verhältnis zu den Ausgangsstämmen semantisch modifiziert. Man könnte eine solche Bedeutungsmodifizierung „Bedeutungsverleiß“ nennen, was z. B. bei *-væsen* vorliegt, „dessen Bedeutung sich etwa in Bildungen wie *skolevæsen* gänzlich verändert hat“ (Szubert 2016a: 148 f.). Man muss fragen, wann ein Semistamm zu einem Affix wird. Wenn seine Bedeutung völlig von der des freien Wortes abweichen wird, oder muss auch das freie Pendant aus der Sprache ausgehen? Das semantische Kriterium ist nur eins von mehreren, wobei ein solcher Prozess Jahrhunderte dauern kann. Wie sollten Wörter oder Wortelemente zum gegebenen Zeitpunkt klassifiziert werden? Dies ist ein weiterer Grund, weshalb ich für den Begriff plädiere, der solche Morpheme bezeichnen würde. Oft ist es schwierig zu beurteilen, ob man es mit einem Kompositum oder einem Semikompositum zu tun hat. Das deutsche, derbe *arschfreundlich* kann mindestens zweifach interpretiert werden. Die eine Deutung ist *sehr freundlich*, also der Stamm *freundlich* in seiner vollen Bedeutung und das verstärkende *arsch-*, und die andere könnte sein: *freundlich für den Arsch* (z. B. eine Creme), so wie in z. B. *hautfreundlich*, wo der Arsch in seiner vollen Bedeutung auftritt und *freundlich* als Semistamm anzusehen ist.

Wenn man eine solche Bildung semantisch analysiert, sieht sie auf den ersten Blick wie ein determinatives Kompositum aus, aber es zeigt sich bei näherer Betrachtung, dass die Bedeutung der gesamten Bildung von einer, die in einem Kompositum beinhaltet wäre, abweicht. Semistämme und ihre selbständigen Gegenstücke haben selbständige Bedeutungen, auch wenn sie verwandt sind. Die einen können als selbständige Stämme in Komposita eingehen, wenn auch mit unterschiedlichem Bedeutungsumfang, während die anderen als schon selbständige, gebundene Lemmata in Semikomposita beinhaltet sind. Das im DDO belegte *-død* hat außer der vollen Bedeutung in den Komposita noch zwei übertragene Bedeutungen, in denen es sich nicht als ein Kompositionsglied analysieren lässt: 'das Phänomen, dass ein größerer Teil eines Tierbestandes, eines Naturgebietes u. ä. stirbt als Folge von Raubwirtschaft, Verschmutzung u. ä.' (z. B. *fiskedød* 'Tod von mehreren Fischen', *kuldedød* 'Tod wegen der Kälte', *skovdød*, 'Aussterben vom Wald als Folge der Umweltverschmutzung u. ä.') und 'die Tatsache, dass eine bestimmte Art Institutionen oder Phänomene in großer Anzahl verschwindet wegen schlechter (ökonomischer) Verhältnisse u. ä.' (z. B. *bladdød* 'Stilllegung

von Zeitschriften‘ oder *butiksdød* ‘das Faktum, dass kleine Läden wegen der Konkurrenz mit Supermärkten permanent schließen müssen‘). Dass solche Morpheme als selbständige Lemmata schon als gebunden in Wörterbüchern angegeben werden, zeugt meiner Meinung nach davon, dass ein Bedarf besteht, ihre Bedeutungen zu präzisieren und zu beschreiben und sie separat von selbständigen Stämmen zu behandeln. Es ist noch zu betonen, dass der Verständlichkeitsgrad eines gegebenen Semistammes unterschiedlich sein kann, vgl. *-værk*, *-væsen* oder *-venlig*, *-dronning*.

Während die Bedeutungen der Subsemistämme betrachtet werden können, als wären sie Kompositionsglieder mit ihren schon etablierten „Neubedeutungen“, so werden Präsemistämme eher – aber nicht ausschließlich – zur Verstärkung¹ des ihnen folgenden Stammes gebraucht, was einer ganz anderen Funktion entspricht. Sie determinieren nicht ganz das Letztglied, wie es in den determinativen Komposita der Fall ist. Sie weisen „weniger determinierende als allgemein intensivierende, steigernde etc. Funktion auf“ (Elsen 2009b: 58). Dies deutet auch auf größere Nähe zu den Komposita als zu den Derivaten. Gut kann man das an Stämmen wie *hammer-*, *himmel-*, *hoved-*, *jomfu-*, *nøgle-*, *perle-*, *pil-* u. a. sehen. Als Beispiele unter den Adjektiven können erwähnt werden: *-dygtig*, *-fattig*, *-kraftig*, *-lysten*, *-løs*. Manchmal entwickelt sich die Bedeutung zu einer eigentlich gegensätzlichen. Das dän. *-venlig* (wie schon in *arbejdervenlig* aus 1898) trägt in den meisten Bildungen die Bedeutung ‘besonders für etw./jmd. eingerichtet, geeignet zu, gut für‘. Jedoch finden sich auch Bedeutungen wie in *allergivenlig* (‘geeignet für Allergiker; nicht Allergie hervorrufend‘), die gedeutet werden könnten, dass es sich um etwas handelt, das für die Allergie und nicht gegen sie gut ist. So ähnlich ist es mit *dirkefri* (‘was sich nicht mit einem Dietrich aufmachen lässt‘), wo man glauben sollte, dass sich etwas ohne einen Dietrich aufmachen lässt. Solche Veränderungen verlaufen schon an selbigen Semistämmen, die als selbständige Lemmata in den Wörterbüchern belegt sind. Die Bedeutung eines Lexems kann unter dem Einfluss eines von ihm stammenden Semistammes erweitert werden, vgl. *-fascisme*, *-racisme*, *-terrorisme* (Jarvad 1995: 226). Im Unterschied zu den Affixen haben die Semistämme ihre selbständigen Bedeutungen, während im Falle der Affixe von einer Funktion oder einem Bedeutungswert die Rede sein kann.

¹ Eine gründliche und ausführliche Beschreibung der Verstärkung in nominalen Wortbildungskonstruktionen im Dänischen und Deutschen liefert Stopyra (1998). Er verzichtet in seinem Aufsatz auf den Begriff *Affixoid*, stellt jedoch in seiner anderen Monographie (vgl. Stopyra 2009: 42) fest, dass man den Terminus nicht völlig ausschließen und in Bezug auf Kompositionsglieder wie *-werk*, *-zeug* oder dän. *-kultur* gebrauchen sollte.

1.2. Gleichlautendes Pendant gleicher Herkunft

Ein frei vorkommendes Pendant (bei Stevens 2005 „parent morph“) ist ein wichtiger Faktor und ist stark mit der Bedeutung verbunden. Dies gilt für die Herkunft sowohl des frei auftretenden Wortes als auch des Semistammes. Die Etymologie spielt eine sehr wichtige Rolle, und es besteht kein Zweifel daran, dass die Herkunft beider Einheiten gleich sein muss, wenn man von der „Bedeutungsverwischung“ spricht. Das dänische *-lig* hat zwei gleichlautende freie Pendants – ein Adjektiv und ein Substantiv. Im DDO wird *-lig* als Suffix betrachtet und stammt vom altnord. *-ligr*, altengl. *-lic* – eigentlich in derselben Bedeutung wie das Substantiv *lig* in der älteren Bedeutung ‚Gestalt, Aussehen, Beschaffenheit‘. Die heutige Bedeutung ist ‚Leiche‘. Das Adjektiv dagegen stammt vom altnord. *likr*, *glíkr* (dt. *gleich* vom Präfix *ge-* ‚zusammengehörend mit‘) und dem Substantiv *lig* ‚Gestalt‘ – eigentlich ‚was dieselbe Form hat‘. Auf den ersten Blick scheint *-lig* vom Adjektiv zu stammen, aber der Ursprung von *-lig* liegt im Substantiv, wie auch der des gleichlautenden Adjektivs. Zusammenfassend kann festgestellt werden, dass ein Stamm und ein gleichlautender Semistamm als separate Lemmata mit eigenen Bedeutungen in Wörterbüchern auftreten.

1.3. Produktivität: Reihenbildung

Die Produktivität ist sehr unterschiedlich, und sie ist nicht der wichtigste Faktor. Die Anzahl der in den Korpora zu findenden Bildungen pendelt. Wenn man im Korpus Danish Web 2017 sucht, finden sich 92 Bildungen mit *-dronning*, 13 mit *-pave*, 18 mit *-narkoman* oder 233 mit *-rytter*, wobei viele der letzteren determinative Komposita sind. Veranschaulicht wird das an z. B. *-idiot*. Wenn man die Bildungen mit *-idiot* näher betrachtet, so zeigt es sich, dass *fag-*, *film-*, *fodbold-*, *sportsidiot* als Semikomposita zu betrachten sind, während solche wie *jubelidiot*, *landsby-*, *tredjegradsidiot* als determinative Komposita gelten. Als Semikomposita sind auch Bildungen wie *kraftidiot*, *kæmpeidiot* zu betrachten, und dies jedoch wegen des Erstgliedes, das als ein Semistamm hervortritt, während das Letztglied in seiner Grundbedeutung als Substantiv erscheint. Zu den wohl produktivsten Stämmen und Semistämmen gehört *-tøj* mit 1.933 Bildungen (die frequenteste *værktøj* mit 176.408 Belegen), von denen die meisten als determinative Komposita (z. B. *arbejds-*, *bade-*, *børne-*, *dame-*, *hverdags-*, *mode-*, *ride-*, *sejler-*, *under-*, *vasketøj*) und andere als Semikomposita (z. B. *far-*, *køre-*, *lege-*, *sende-*, *sylte-*, *værktøj*) zu betrachten sind. Zu finden sind mindestens

26 Adjektive mit *hammer-* als Erstglied, z. B. *hammerdygtig, -dyr, -dårlig, -fed, -flot, -glad, -god, -lækker, -sjov, -spændende, -stiv, -svær, -vigtig, -ærgelig*. Unter den adjektivischen Semistämmen ist *-færdig* nennenswert – es kommt in 64 Bildungen vor, von denen einige Weiterbildungen sind. Die einzelnen Bildungen sind in unterschiedlichem Maße lexikalisiert. Einige sind älter und mehr lexikalisiert, z. B. *blu-, ret-, sandfærdig*, während andere wie *flyve-, rejse-, slag-, synke-, trykfærdig* einen geringeren Grad der Lexikalisierung aufweisen. Die Semistämme sind als selbständige Lemmata in Wörterbüchern belegt. Im DDO wird *-venlig* als „sidsteled“ (‘Letztglied’) und nicht als „suffiks“ belegt, was auf ein Element der Komposition und nicht der Derivation hinweist. Solche Elemente werden in NOiD neben der Bedeutungsangabe oft mit der Anmerkung „produktivt andetled i udvidet brug“ (‘produktives Zweitglied mit erweitertem Gebrauch’) oder „produktivt førsteled i udvidet brug“ (‘produktives Erstglied mit erweitertem Gebrauch’) versehen. Als Beispiele der produktiven Erstglieder können genannt werden: *betalings-, budget-, bund-, center-, chef-, datter-, dværg-, frelser-, hammer-, jubel-, knald-, levebrøds-, luft-, lyn-, mandags-, møg-, nøgle-, over-, parade-, pilot-, pirat-, reserve-, rugbrøgs-, senior-, side-, skabs-, skin-, stor-, yndlings-, ønske-*. Es bedeutet nicht, dass im Falle eines produktiven Gliedes sich automatisch um einen produktiven Semmistamm handelt. Es besteht auch eine Anzahl der im NOiD als „produktive Erstglieder“ angegebenen Lemmata, die als Stämme anzusehen sind und als Glieder in Komposita betrachtet werden, z. B. *aktivering(s)-, fritids-, genbrugs-, græsrods-, oplevelses-, rekord-*, obwohl nicht vorherzusagen ist, ob sie mit der Zeit zu Semistämmen werden. Als Beispiele der Subsemistämme lassen sich solche nennen wie: *-bank, -dobbelt, -dygtig, -død, -fad, -fanger, -fast, -gryde, -hals, -handel, -handler, -holder, -idiot, -jæger, -krone, -land, -mand, -narkoman, -nød, -pistol, -porno, -pusher, -rytter, -snude, -tøj, -venlig, -værk, -værn, -ægte*.

Zur Produktivität bei den Komposita hat sich Krasnova (2007: 157 f.) geäußert. Sie konkludiert, dass Analogiebildungen insbesondere mit solchen Gliedern entstehen, die einige semantische Veränderungen durchgegangen sind. Dazu gehören Metaphorisierung und Erweiterung der Bedeutung. Auch die Metonymie spielt eine große Rolle, weil ganze Reihen nach bestimmten Modellen entstehen. Unter den Komposita mit „populären“ Elementen gibt es viele schon etablierte Wörter, wogegen Neubildungen oft in Zeitungen auftauchen.

Wie man sieht, hängt auch die Reihenbildung mit der Bedeutung zusammen. Anfangs werden Komposita in der wortwörtlichen Bedeutung gebildet, später kommt es zur Erweiterung der Bedeutung bei der Bildung

eines neuen Wortes. Die in neuentstehenden Wörtern gebrauchten Semistämme werden mit der schon veränderten Bedeutung angewendet. Der „Verschleiß“ der Bedeutung erfolgt an dem selbständigen Stamm und nicht während des Wortbildungsverfahrens. Manche Lexeme können unter fremdem Einfluss zu Semistämmen werden, wie z. B. dän. *-venlig* nach engl. *friendly* in Bildungen wie *brugervenlig* (engl. *user-friendly*), *klimavenlig* (engl. *climate-friendly*).

1.4. Morphologie

Morphologisch gesehen liegen die Semistämme den Stämmen als den Affixen näher. Einerseits sind sie in der Form den selbständigen Wörtern gleichzusetzen, andererseits sind sie oftmals polymorphemisch und komplex, was im Falle der Affixe sehr selten ist. Der Semistamm *-venlig* ist wie auch *-freundlich* im Voraus komplex – *ven* + *-lig* bzw. *freund* + *-lich*. Affixe unterliegen keiner weiteren wortbildungsmäßigen Analyse, was im Falle vieler Semistämme möglich ist. Außerdem kommen in Bildungen mit den Semistämmen Fugenelemente vor, was in der Komposition üblich ist, aber nicht in der Derivation auftritt. Bei den Komposita ist es immer das Erstglied, das für den Gebrauch eines Fugenelements ausschlaggebend ist. Das gleiche gilt auch bei den Semistämmen (*A/affe-n-* usw.), die direkt auf das Fugenelement Einfluss haben. Im Falle der Substantive wird im RO (Retskrivningsordbogen) immer die Form mit ev. Fugenelement(en) angegeben. So ist es auch im Falle von *mandag* + *-s-*, wie auch *forhandling* (z. B. *forhandlingsbord*), die in der Komposition das Fugen-*s* fordern. In Bildungen wie *pis+se+sur*, *kat+te+venlig* kommt es zur Einfügung des Fugen-*e* und Geminatbildung des Auslautskonsonanten, was im Dänischen bei Komposition oder in der Flexion der Fall ist (Sing. *kop* > Pl. *kop-p-er*).

In der Derivation werden keine Fugenelemente eingesetzt, und ein Affix wird direkt an einen Stamm angefügt, ungeachtet dessen, ob es sich um die Prä- oder Postposition handelt.

Das Erstglied eines Kompositums ist für den Einsatz eines Fugenelements entscheidend; es wird unabhängig von den Letztgliedern eingefügt. Bei den Semikomposita ist dies allerdings auch der Fall. Wenn das Erstglied ein Stamm und das Letztglied ein Semistamm ist, bestimmt das Erstglied, ob und wenn ja, welches Fugenelement eingesetzt wird (vgl. *dyr-e-venlig*). Bei der Derivation kommt es nicht vor. Es kann auch vorliegen, dass ein Semistamm als Erstglied auftritt, wobei Fugenelemente auch auftreten, obwohl es sich um einen Semistamm handelt (vgl. *betaling-s-*). Die Semistämme werden oft

schon mit den Fugenelementen angegeben (z. B. *levebrøds-*, vgl. *levebrød*). Im Falle eines Präfixes wäre dies nicht der Fall.

Morpheme, die wir hier als Semistämme betrachten, werden von Jarvad (1995: 221 ff.) *skabsafledninger* („Schrankableitungen“) genannt, wobei sie sie anders als Affixe nicht nur einer der beiden Positionen zuschreibt. Sie können sowohl ein Erst- wie auch ein Letztglied sein, z. B. *safari-*, *-safari*, so wie in manchen Fällen auch die Konfixe, z. B. *-fil* oder *fil-*, was auch bei Jarvad (1995: 225) genannt wird.

Die Gebundenheit ist wohl das stärkste Argument für die Ähnlichkeit zu den Affixen. Die Semistämme werden in den Nachschlagewerken als gebunden angegeben, obwohl sie dort als Kompositionsglieder bezeichnet werden. Oft sind sie in den Bildungen in der Tat auch als Kompositionsglieder anzusehen. Während allerdings die Anzahl der Affixe eine geschlossene Menge ist, erweitert sich die Gruppe der Semistämme ständig.

Affixoide müssen jedoch nicht zu Affixen werden, da sie ihren Status behalten können (vgl. Elsen 2009a: 329). Wenn ein Semistamm zu einem Affix werden sollte, müsste der ihm zugrundeliegende Stamm verschwinden. So etwas ist zwar möglich, aber hat seine Dauer.

Als Semikomposita gelten nur Adjektive und Substantive. Zu den substantivischen Subsemistämmen im Dänischen gehört z. B. *-baron* (*børs-*, *gullasch-*, *jernbane-*, *medie-*, *narko-*, *olie-*, *sukker-*, *svinebaron*). Ein *lensbaron* ist ein Kompositum, in dem die Bedeutung von *Baron* voll ist, wogegen die Neubildungen mit *-baron* als Semistamm als Analogiebildungen entstanden sind. Substantive können sowohl als Prä- (z. B. *amatør-*, *barfods-*, *budget-*, *garage-*) oder Subsemistämme (z. B. *-bjerg*, *-forskning*, *-hus*, *-ideologi*, *-jungle*, *-kult*, *-loft*, *-pleje*, *-strategi*) auftreten. Adjektive kommen vorwiegend als Subsemistämme vor (z. B. *-bevidst*, *-dygtig*, *-kraftig*, *-lysten*, *-venlig*), während sie als Präsemistämme viel seltener sind (z. B. *populær-*). Das Verb *skrabe* liegt in der engeren Bedeutung ‚ökologisch richtig‘ mit wenigen Bildungen (vgl. *-gris*, *-høne*, *-kylling*) vor.

Es muss außerdem unterstrichen werden, dass die Semistämme von freien Stämmen zu gebundenen Morphemen geworden sind. Dass die Problematik komplizierter ist, zeigen u. a. Arbeiten dänischer Forscher. Bei Hansen (1967 II: 454) werden ähnliche Wortbildungselemente aufgeführt, darunter *-føldig*, das Hansen unter den Komposita behandelt und es ein Zusammensetzungsglied nennt. Er meint weiter, dass obwohl *-føldig* nicht als selbständiges Adjektiv existiert, dies jedoch nicht dazu berechtigt, es als Suffix aufzufassen. Es gibt noch mehrere Beispiele dieses Typs, die kein selbständiges Pendant haben, aber sie sind komplex. Daher können sie in kleinere Elemente zerlegt werden. Sie treten mit Fugenelementen in größeren

Konstruktionen auf. Es sind Wortbildungselemente, die weder Stämme noch Affixe sind, jedoch auch nicht die Kriterien der Affixoiden erfüllen. Hier muss gefragt werden, wie sie klassifiziert werden sollen. Sie machen einen Grenzbereich eines Grenzbereiches aus. Sie sind nicht besonders produktiv und erfüllen deswegen das Kriterium der Reihenbildung nicht. Darüber hinaus haben sie kein frei vorkommendes Pendant, vgl. *-mæssig* < dt. *-mäßig*, *-holdig* < *at holde* < nach dt. *haltig*, *hältig*. Sie werden in vielen Fällen mit Fugenelementen in größeren Konstruktionen zusammengesetzt und sind polymorphemisch. Solche Fälle sind natürlich schwierig, und ich bin dafür, dass sie als Semistämme betrachtet werden. Als Beispiele im Dänischen können u. a. genannt werden: *-farer*, *-holdig*, *-laden*, *-mæssig* (z. B. *sikkerhed-s-mæssig*), *-vorn* (z. B. *sludr-e-vorn*).

Schlussbemerkungen

Es gibt Bildungen, die eine Zwischenkategorie zwischen der Komposition und Derivation ausmachen. Ob damit eine Übergangskategorie vorliegt, kann diskutiert werden. Die Elemente, die in diese Bildungen eingehen, können weder als Stämme noch als Affixe eingeordnet werden, und dementsprechend können solche Bildungen weder als Komposita noch als Derivate analysiert und eingestuft werden. Es besteht meines Erachtens kein Zweifel daran, dass ein Begriff, der solche Wortbildungselemente sowie den Wortbildungsprozess benennen würde, notwendig ist. Ob man ihn Affixoid, Halbaffix oder vielleicht Semistamm bzw. Affixoidierung, Affixoidbildung oder Semikomposition nennt, ist sekundär. Das Wichtigste ist, dass solche Bildungen und deren Elemente nicht im Leerraum der Wortbildung schweben. Die einzelnen Merkmale wie die Bedeutungsschwächung (aber nicht völliger Verlust) oder Bedeutungsveränderung des dem Semistamm zugrundeliegenden gleichlautenden Pendants, oder eine schon entlehnte Form, Fugenelemente, Reihenbildung, ungeschlossene und sich erweiternde Menge der Elemente veranlassen dazu, sie als etwas in Richtung der Stämme zu bezeichnen. Die Gebundenheit spricht für die Zuordnung zum Affix. Da ich mehr Ähnlichkeit solcher Elemente mit dem Stamm (der als Einheit eines Kompositums gilt) als mit einem Affix und dementsprechend mehr Ähnlichkeit des Verfahrens mit der Komposition als mit der Derivation finde, möchte ich dafür plädieren, die Elemente als Semistämme (Prä- und Subsemistämme) und das Verfahren als Semikomposition zu bezeichnen. Der Weg eines Semistammes erfolgt vom Stamm > Semistamm > (vielleicht) Affix?. Möglicherweise kann ein Semistamm einmal Affix werden, aber dies ist nicht sicher. Ob ein

Sprachelement als Stamm oder Semistamm eingeordnet werden kann, muss vor allem auf semantischer und nicht struktureller Ebene entschieden werden. Diese Studie soll keinesfalls als eine erschöpfende Behandlung des Problems angesehen werden, sondern eher als ein kleiner Beitrag mit einem Vorschlag als Ausgangspunkt für eine weitere terminologische Diskussion.

Literatur

- Ascoop K. (2005): *Affixoidhungrig? Skitbra! Status und Gebrauch von Affixoiden im Deutschen und Schwedischen*. „Germanistische Mitteilungen“ 62, S. 17–28.
- Barz I. (2006): *Die Wortbildung*. [In:] *Duden. Die Grammatik*. Mannheim et al., S. 641–772.
- Bauer L. (2001): 'Compounding'. [In:] *Language Typology and Language Universals*. M. Haspelmath, E. König, W. Oesterreicher, W. Raible (eds.). Berlin–New York, S. 695–707.
- Booij G. (2009): *Compounding and construction morphology*. [In:] *The Oxford handbook of compounding*. R. Lieber, P. Štekauer (eds.). Oxford, S. 201–216.
- Eichinger L.M. (2000): *Deutsche Wortbildung. Eine Einführung*. Tübingen.
- Eisenberg P. (2006): *Grundriss der deutschen Grammatik*. Band 1: *Das Wort*. Stuttgart–Weimar.
- Elsen H. (2004): *Neologismen. Formen und Funktionen neuer Wörter in verschiedenen Varietäten des Deutschen*. Tübingen.
- Elsen H. (2009a): *Affixoiden: Nur was benannt wird, kann auch verstanden werden*. „Deutsche Sprache: Zeitschrift für Theorie, Praxis, Dokumentation“ 37, S. 316–333.
- Elsen H. (2009b): *Komplexe Komposita und Verwandtes*. „Germanistische Mitteilungen“ 69, S. 57–71.
- Fandrych Ch. (1993): *Wortart, Wortbildung und kommunikative Funktion. Am Beispiel der adjektivischen Privativ- und Possessivbildungen im heutigen Deutsch*. Tübingen.
- Fleischer W., Barz I. (1995): *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*. 2. durchgesehene und ergänzte Aufl. Tübingen.
- Grimm J. (1826): *Deutsche Grammatik*. Göttingen.
- Hansen Aa. (1967): *Moderne Dansk*. Bd. II. København.
- Henzen W. (1957): *Deutsche Wortbildung*. Heidelberg.
- Jarvad P. (1995): *Nye ord – hvorfor og hvordan?*. København.
- Koniuszaniec G. (1989): *Beobachtungen zum Kompositionstyp Substantiv + „freundlich“ im Vergleich mit dem Polnischen*. „Studia Germanica Posnaniensia“ XVI, S. 163–168.
- Krasnova E. (2007): *Sammensatte ord i dansk*. [In:] *11. Møde om Udforskningen af Dansk Sprog. Århus 2006*. P. Widell, U. Dalvad Berthelsen (eds.). Århus, S. 154–158.
- Leuschner T., Wante E. (2009): *Personale Suffixoiden im Deutschen und Niederländischen. Methode und Ergebnisse einer vergleichenden Korpusstudie*. „Germanistische Mitteilungen“ 70, S. 59–73.
- Lohde M. (2006): *Wortbildung des modernen Deutschen. Ein Lehr – und Übungsbuch*. Tübingen.
- Marchand H. (1969): *The Categories and Types of Present-Day English Word-Formation: a synchronic-diachronic Approach*. München.
- Motsch W. (1996): *Affixoiden. Sammelbezeichnung für Wortbildungsphänomene oder linguistische Kategorie?*. „Deutsch als Fremdsprache“ 33, S. 160–168.
- Naumann B. (1972): *Wortbildung in der deutschen Gegenwartssprache*. Tübingen.
- Olsen S. (1986): „Argument-Linking“ und unproduktive Reihen bei deutschen Adjektivkomposita. „Zeitschrift für Sprachwissenschaft“ 5.1, S. 5–24.
- Paul H. (1937): *Prinzipien der Sprachgeschichte*. Halle.

- Petermann H. (1971): *Semantische Veränderungen erster Kompositionsglieder im Grenzbe- reich zwischen Zusammensetzungen und Präfixbildungen*. „Deutsch als Fremdsprache“ 8, S. 108–113.
- Schmidt G.D. (1987): *Das Affixoid. Zur Notwendigkeit und Brauchbarkeit eines beliebten Zwischenbegriffs der Wortbildung*. [In:] *Deutsche Lehnwortbildung*. G. Hoppe, A. Kirkness, E. Link, I. Nortmeyer, W. Rettig, G.D. Schmidt (eds.). Tübingen, S. 53–101.
- Stevens Ch.M. (2005): *Revisiting the Affixoid Debate. On the Grammaticalization of the Word*. [In:] *Grammatikalisierung im Deutschen*. T. Leuschner, T. Mortelmans, S. De Groot (eds.). Berlin, S. 72–83.
- Stopyra J. (1998): *Die Verstärkungen im Bereich der nominalen Wortbildungskonstruktionen im Deutschen und Dänischen* (= Germanica Wratislaviensia 120). Wrocław.
- Stopyra J. (2008): *Nominale Derivation im Deutschen und Dänischen* (= Germanica Wratislaviensia 128). Wrocław.
- Szubert A. (2012): *Zur internen Semantik der substantivischen Komposita im Dänischen*. Poznań.
- Szubert A. (2016a): *Bildungen mit -venlig im Dänischen und ihre polnischen Äquivalente*. „Scripta Neophilologica Posnaniensia“ XVI, S. 145–155.
- Szubert A. (2016b): *Er øko et konfiks eller er det igen blevet til en rod?*. „Folia Scandinavica Posnaniensia“ 20, S. 265–274.
- Tellenbach E. (1985): *Wortbildungsmittel im Wörterbuch. Zum Status der Affixoide*. „Linguistische Studien / ZISW A 122“, S. 266–315.
- Vögeding J. (1981): *Das Halbsuffix „-frei“*. *Zur Theorie der Wortbildung*. Tübingen.
- Wilmanns W. (1899): *Deutsche Grammatik. Gotisch, Alt-, Mittel-, und Neuhochdeutsch*. Zweite Abteilung: Wortbildung. Straßburg.

Website

- Duden.de, <<https://www.duden.de/>>, Zutritt: 17.07.2021.
- Den Danske Ordbog, <<https://ordnet.dk/ddo/>>, Zutritt: 17.07.2021.
- Nye Ord i Dansk, <<https://dsn.dk/ordboeger/nye-ord-i-dansk/>>, Zutritt: 17.07.2021.
- Ordbog over det danske Sprog, <<https://ordnet.dk/ods/>>, Zutritt: 17.07.2021.
- Korpus Danish Web 2017 (da Ten Ten 17), <https://app.sketchengine.eu/#dashboard?corpname=preloaded%2Fdatenten17_tt2>, Zutritt: 17.05.2021.

Dorota Gładkowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5223-7662>

e-mail: dorota.gladkowska@uwm.edu.pl

Communication-oriented approach to media and genre blending in a sample of Early Modern English poetry

**Synkretyzm gatunkowy i intermedialność wczesnonowożytnej poezji
angielskiej – analiza utworu w perspektywie komunikacyjnej**

Abstrakt

Artykuł przedstawia analizę tekstową poezji wczesnonowożytnej w perspektywie interdyscyplinarnej. Rozważania dotyczące elegii Johna Donne'a pt. *The Comparison* przebiegają w ramach komunikacyjnej teorii łączenia gatunków w dziele literackim i mają na celu opis specyfiki ówczesnej wypowiedzi poetyckiej. Analiza prowadzi do wykrycia wzorców tekstowych służących interakcji z odbiorcą oraz wielowymiarowości komunikatu w obszarze jego funkcji. Odsłania misterny mechanizm ukształtowania poetyckiego dzieła z wykorzystaniem cech i funkcji różnych form i sposobów komunikowania treści, łączonych z obszarem literackim i pozaliterackim. Artykuł dowodzi, iż elegia Donne'a nawiązuje swoją obrazowością do XV/XVI-wiecznych sztuk wizualnych, w tym określonych dzieł malarstwa portretowego i rodzajowego z nurtu będącego przeciwagą dla ogólnie przyjętych form. Rozważania prowadzą do wniosku ogólnego, iż Donne wykorzystuje różne, wówczas dostępne kanały komunikacji, aby zapewnić intermedialność swego przekazu, a jego koncepcja wypowiedzi poetyckiej zakłada określone procesy poznawcze i twórcze po stronie adresata. Ogląd utworu Donne'a w powyższych kategoriach wskazuje na aspekt ówczesnej poezji dotychczas tylko fragmentarycznie opisany.

Słowa kluczowe: poezja późnorennesansowa a sztuki wizualne, synkretyzm gatunkowy, intermedialność, groteska

Abstract

The article uses an interdisciplinary approach to selected early modern poems of John Donne and aims to delineate the research area which still awaits systematic exploration. The textual analysis of his elegy: *The Comparison*, operating within the communication-oriented theory of genre blending, leads to the detection of its multigeneric and dialogic patterns. It reveals the intricate manner in which features and functions of various literary and non-literary forms are intertwined and harmonized in one poem. It is also argued that Donne's elegy derives its imagery from an experimental trend toward caricatures (grotesquery) followed by the 15th/16th-century portraitists and genre painters. The

general conclusion is that Donne utilizes various, then available, communication channels to ensure intermediality of his message and that his concept presupposes certain cognitive and creative processes on the addressee's side.

Keywords: late Renaissance poetry, visual arts, multigeneric patterns, intermedia space, caricature

Introduction

This essay focuses on the poetry of John Donne (1572–1631) – a writer whose creative space lies at the meeting point of apparent contradictions: the author of both secular and religious works, referred to by his contemporaries as “strong lines” (Gardner 1982: 15), of vicious satires and flattering letters, brief epigrams and extensive theological polemics, erotic poems with philosophical overtones as well as poetically structured sermons in prose. Labeled as metaphysical, after Johnson’s *Life of Cowley* published in 1779–81, Donne’s poetic works are frequently regarded in terms of their “philosophical conception of the universe” (Grierson 1962: 4). The aim of this essay, though, is to uncover still another facet of the specific early modern *coincidentia oppositorum* visible in Donne’s verse. It will be observed in the poet’s attempt to utilize features and functions of various, then available, communication vehicles (literary and non-literary forms) to ensure not only a certain presupposed reception of the message conveyed, but also an effect which may be referred to as the unceasing dynamism of his poetic creation. In other words, this essay is preoccupied with a sample of early modern *strong-lined* poetry created, it seems, with full awareness of the rules governing the process of effective communication and cognition. To illustrate this point, the linguistic layer of Donne’s elegy *The Comparison* will be carefully scrutinized in terms of its numerous multigeneric patterns and dialogic relations. Furthermore, it will be argued that these relations extend toward a specific trend in 16th-century visual arts. All in all, Donne’s poetic utterance will be viewed as harmonizing different functions (i.e. satirical, polemical, entertainment, opinion-forming) which eventually prove subordinate to his didactic message. Yet this primary didactic function is intricately woven into, cunningly concealed in, the textual intricacies of Donne’s verse. It requires careful study of his riddlic poetry¹: his supercode built intertextually and intermedially.

¹ On biographical facts attesting to Donne’s interest in the techniques of creating poetic riddles, see Rieke 1984. On the Anglo-Latin tradition of riddlic poetry: “didactic verses” aimed at transformation in the addressee’s “frame of mind”, see Boryślowski 2004: 26.

In line with the suggestions offered by Riesner and Danneck, this essay examines “different varieties [and] grades of blending” in Donne’s poetry by observing the following “aspects of [its] generic profile”: “intertextuality², intermediality, shifting modes of writing (seen as modes of communication), and genre hybridity” (2015: 1; see also remarks on generic “contamination” in literature in Seibel 2007: 137–42). The approach of Brockstieger and Rémi³ (based on Genette, Pfister and Seibel) is adopted. It “allow[s] for identifying such hybridity as well as account[s] for the supposed processual character of genre blending in the interaction of its four communicative components: *text, author, reader, and context*” (Riesner and Danneck 2015: 1). Therefore, to illustrate “the extent of genre blending” in Donne’s verse, the composition of the text itself is examined and its “generic design” viewed from the perspective of the poet’s implied “genre consciousness”. The notion of the addressee is also conceptualized and the “patterns of reception” and its cognitive aspects considered to point to the aesthetic value and the social significance of Donne’s poetic experiment. Finally, the phenomenon is contextualized, its “pragmatic, social ... and literary background conditions” taken into account, “in order to determine its functions and achievements”. All in all, this essay operates within the “communication-oriented theory of genre blending” (quotes: Riesner and Danneck 2015: 1, 7; cf. the constitutive factors of communication in Jakobson 1960: 350).

Postmodern communication research views “all communications [as] social constructions influenced by countless perspectives” and “media, communication, and culture [as] interrelated and interdependent” (Leslie 2018: 62). The emphasis is, firstly, on the synergy of various media, defined as means of mass communication employed for social purposes; secondly, on the anticipation of an active role of the addressee in the process of designing messages meant to be effective; thirdly, on interaction which involves the coupling of intellectual and sensory experience and depends on the recipient’s perceptive skills; and lastly, on the degree to which the cognitive sphere has been stimulated (cf. Du Plooy 2002: 29–34). These phenomena are frequently discussed in the context of “transmedia storytelling” (term in Jenkins 2006: 93), which is called a sign of our time (Boczkowska 2014: 125–37). Inspired by these interdisciplinary observations, this essay offers a reading of early modern poetic text in terms of the degree to which it synchronizes

² Understood as “the totality of ... relations in a given text which indicates the dependence of its creation and reception on the knowledge of other texts ... in the process of communication” (Nycz 1990: 97), transl. mine.

³ In Riesner and Danneck 2015: 1.

then available vehicles of communication: oral performance, visual arts and written word. As “primary modeling systems that use signs of the same type”, sound, image and text are considered distinct media prior to the complex structures they co-create, such as “artistic orders [and] cultural paradigms” (Wasilewska-Chmura 2011: 27–8; Lotman 1977: 16–8). Intermediality is therefore understood broadly and recognized in each case when the influence of another medium, not necessarily its physical presence, is observed (Wolf 1999: 35–6; Wasilewska-Chmura 2011: 31). Donne’s texts are then presented as aiming at multidimensional interaction and his concept as grounded in his intuitive understanding of cognitive processes occurring at what Iser, centuries later, calls the aesthetic end of the bipolar literary work (1974: 125). The gradual unfolding of Donne’s concept presupposes the addressee’s perceptive capability which is to open the entire spectrum of images affecting both the brains and the senses and thus reconciling ideas with empirical evidence. Such cognitive ground is anticipated by the poet; it is textually crafted in the manner which appears optimal for his satirical, polemical, and didactic purposes (cf. Frantz 1989: 219).

1. *Coincidentia oppositorum* in Donne’s creative act of cosmogony

In Donne criticism *The Comparison* is perceived as controversial. Indeed, the first reading of this elegy leaves the impression it exceeds the limits of good taste in the degree of ugliness and ridicule ascribed to the female body (Frantz 1989: 219). Yet in *The Comparison* the lyrical “I” begins by presenting his own beloved (“my Mistres”) as breathtakingly beautiful. She appears a model of beauty also due to the affinity of Donne’s description with the imagery and lexical layer of Francesco Patrarck’s sonnets to Laura (*Canzoniere*):

As the sweet sweate of roses in a still, (1)
As the allmighty balme of the’early East
Such are the sweat dropps on my Mistres brest.
And on her neck her skin such lustre setts
They seeme no sweat drops but pearle carcanetts. (3–6)⁴

The drops of sweat on the lady’s chest become, by their very location, sweet and aromatic. The radiance of her skin produces a visual effect – transforms them into a pearl necklace. Without doubt the poem evokes a standard

⁴ *The Comparison* in Stringer 2000: 51; line numbers in parentheses.

with which an unspecified man's beloved is then unfavorably compared: "my Mistres" (4) vs. "thy Mistres" (7); it provides a yardstick against which to measure her particular physical traits (Boire 1980: 58).

As can be seen in the passage quoted above, Donne's poem presupposes a cognitive mechanism based on aroma-taste-texture-image interaction. Paradoxically, such a variety of sensory stimuli, accumulated in a short extract of what is expected to be elegiac poetry, first revives and then synchronizes the consecutive senses, all in all resulting in synesthesia. With such an exaggerated presentation of female ravishing beauty, excessively engaging the senses, the elegy's initial sestet is seen not only as a prelude to the main argument, but as a parody of the Petrarchan sonnet convention (Frantz 1989: 219). The degrading effect is heightened by the very interplay of two poetic genres and their traditional functions evoked in the wake of this analogy: sonnet (love lyric) \rightleftharpoons elegy (funeral themes).

The whole of the speaker's dramatic monologue thereby initiated may be called an intricate joke (Stein 1951: 257). The presence of the listener – a figure in the background – is apparent; the distance is bridged and the message personalized by means of the second-person singular pronoun: "thy". Donne's speaker uses all his wit to weave a long and convoluted sequence of unfavorable comparisons, at times seemingly coarse, at times balancing on the edge of acceptability (Frantz 1989: 219), yet at times hilariously funny:

Thy head is like a roughewen Statue of ieat
Where marks for eyes, nose, mouth, are yet scarce sett;
Like the first Chaos, ... (19–21)
And like a bunch of ragged Carrets stand
The short swolne fingers of thy gowty hand. (33–4)

The Comparison reflects the readiness of *strong-lined* poetry of that time to borrow lexis from various non-literary domains. Donne follows the trend, in an uproarious way balancing, in the image of the lady's body, the domestic (hand-related) and the artistic (head-related). The ugly woman is characterized by means of an analogy with gardening: she displays swollen, ill-shaped fingers, which altogether resemble a bunch of rough vegetable roots. Her head, in turn, is viewed from the perspective of arts (sculpture) – as a rough-hewn dark statue in which "eyes, nose (and) mouth" are dispersed, carved negligently, so to say – casually.

In the above-quoted lines the poet seems to jokingly refer to the classical principle of rhetoric and, in particular, da Vinci's conception of *decorum* – the fitness of the setting to the subject being presented, which exerted a profound influence on Renaissance visual arts (Clarke 2010: 44). In the elegy, the notion of the setting is treated even more punctiliously: it is each time tuned

to the scrutinized part of the subject's body (head – art, hand – gardening) and thus becomes a dynamic phenomenon. As if in response to the principle, Donne blends the down-to-earth (everyday) and the lofty (cultural) spheres, literally, on one physical plain by attributing them to a single body, and then flavors the whole with a pinch of medical connotations as well as strong cosmographic associations.

An ungodly creature, beyond any human classification system on account of her affiliation with “the first Chaos” (19), is what provides a striking contrast to the Petrarchan lady. At this point Donne draws on Greek creation myths, on the ancient notion of *χάος* – “infinite darkness” (Liddell 1940, *χάος*), a void state prior to the creation of the universe, an original gap between Heaven and Earth when “separated from their primordial unity” (Moorton 2001; Kirk et al. 1983: 42–4). It coincides with the biblical story of formlessness and non-being – nothingness – preceding God's creation of the universe (Genesis 1:2; Guthrie 2000: 59, 68). As such the concept of *prima materia* was adopted by Renaissance alchemy and associated with “orderless confusion” in human affairs c. 1600, precisely in Donne's times (Harper 2001, *chaos*; cf. Brown 1993: 372). Endowed with all these connotations, the briefly mentioned “first Chaos” is in fact employed in *The Comparison* as an underlying motif which accounts for the poem's blend of various micro- and macro-level phenomena. On the one hand, it illustrates the complete disorder and confusion observed in the lady's particular features and obviously signifies satirical exaggeration (on this meaning of *chaos* in early modern texts, see Gosson 1579: 43). On the other, it denotes physical matter in its shapeless yet potentially dynamic state, in contrast to the Petrarchan lady, who, in Donne's poem, holds her perfect beauty “in a still” (1). The female body depicted as a disharmonious cluster of parts and functions offers a meaningful context for the co-functioning of spheres perceived as opposite. In the lines quoted above these are artistic and domestic domains, just like heaven and earth⁵.

Therefore, the poem may be viewed as an allegory aiming at a twofold result – visualization (satirical exemplification of the chaotic state of affairs) and reorganization (a new beginning): shaping a desired model of the world out of what is considered formless, out of what is regarded as nothingness⁶. However, this attitude is only briefly, as if negligently, so to say – casually,

⁵ On chaos concealing “opposing forces”, undifferentiated and dissolved, see Cirlot 1971: 43; Blavatsky 1888: 9.

⁶ On “primordial chaos ... containing ... all forms [and] all the seeds of universal creation”, see Blavatsky 1888: 9.

suggested in the very final couplet of *The Comparison* advocating a departure from the chaotic (subject) matter: “Leaue her, and I will leaue comparing thus / She, and comparisons are odious” (53–4). As Hill and Caracciolo-Trejo rightly observe, Donne as well as other baroque poets “are not, for the most part, concerned to create new conventions, new poetical topics, but to invert the already existing, or to find new stratagems for making verse out of them” (1975: 66). It seems also in his poetry Donne relies on the 16th-century technique of meditation, clearly visible in his *Sermons* and similar to that postulated by Ignatius of Loyola (1491–1596). It consisted in visualizing a scene before its meaning was considered and emotions stirred, all to prepare the ground for prayer (Sloane 2006: 212–4). Donne creates a specific meditative poem which includes not a mere abstract idea, but a process performed both mentally and physically.

Modeled, it seems, on the biblical story of creation *ex nihilo*, Donne’s elegy provides ground for the justification of a paradox. In *The Comparison* the allegorical female body turns into the point of intersection of micro- and macrocosmic perspectives (cf. the philosophical background in Copleston 2003: 236; Norford 1977: 422). As illustrated in the above-presented passages, the speaker’s characterization forces the addressee to focus on central detail and, simultaneously, to “inflate [the] thought ... to give it universal dimensions Condensation and expansion [the aim of all Baroque poetry], the two contrary movements cross one another and find a meeting place” (Poulet 1966: 19, 25), subjecting the addressee’s brains and imagination to constant exercise.

Critical, mocking (deconstructive) and constructive attitudes – these opposites also seem intricately intertwined; yet they are to be gradually separated by the implied reader, intellectually stimulated and sensitized to detail, to facilitate the recognition of the poet’s creative act of cosmogony – transforming disordered world phenomena into a new, more desirable state of being. In the light of the above, the primordial state in which the ugly woman remains may be regarded as the phase of the message from which a new order will eventually emerge, thanks to the poet’s creative power and his skill in operating a whole machinery of literary devices, genre conventions and modes of communication.

2. Petrarch, da Vinci, Massys, Passarotti – Donne’s intermedial (self-destructive) clash of opposite images

Donne’s concept in *The Comparison* rests on the clash of opposites, among them idealized beauty and extreme ugliness. It may be argued that Donne relates to the 15th/16th-century *Portrait of Laura* (authorship unknown), a famous illustration of Petrarch’s sonnets (fig. 1) – this affinity is strong in the very first lines – and then juxtaposes it with the work known as *The Ugly Duchess* (or *A Grottesque Old Woman*), created by Quentin Massys around 1513 (fig. 2) and inspired by Leonardo da Vinci’s 1480–1510 sketch *Grottesque Head* (fig. 3).

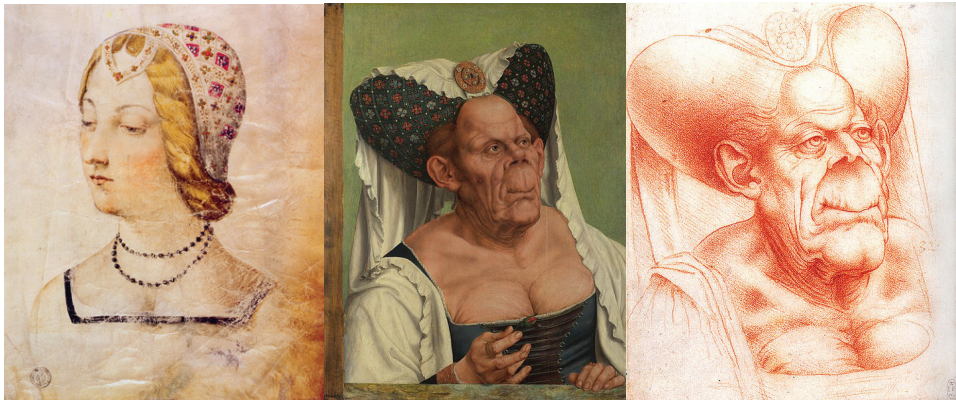


Fig. 1. *Portrait of Laura in the Laurentian Library*. Fig. 2. *The Ugly Duchess* (oil on panel).
Fig. 3. *Grottesque Head* (red chalk on paper). Public domain

Source: Accessed via Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Francesco_Petrarca01_page.jpg; https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Quentin_Matsys_-_A_Grottesque_old_woman.jpg; https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Grottesque_Head.jpg

The similarities are immediately noticeable when the earlier quoted lines of Donne’s elegy are provided as an accompaniment to the comparison of these paintings (fig. 1–2). Above all, it is in the very introductory lines of *The Comparison* that “pearle carcanetts” are mentioned and right in the first line that the phrase “in a still” indicates the artificiality of the fair lady’s pose. It is also the ugly duchess’s outstretched hand, coarse and dark, that creates a clear link between Massys’s painting and Donne’s elegy, where the image is subjected to further scrutiny and ridicule. It seems Donne deliberately resorts to elements of visual culture “as yet another potent

technical tool to be wielded in the exploration of both physical and spiritual experience” (Hurley 2005: 204).

The manner in which the female figures are shaped throughout *The Comparison* results in the synergy of the senses, as already noticed, with the visual stimuli boosted by the very intermediality of the presented images. Given the frequent mind-stimulating “condensation and expansion” of perspective, one may conclude the aspects through which cognitive processes emerge (senses, thoughts, experiences) are collectively taken care of and harnessed effectively for the poet’s dual purpose – deconstructive (satirical) and potentially constructive (opinion-forming). After all, the motif of chaos is to be associated with “the condition of the unconscious” (Cirlot 1971: 43).

With the senses all stimulated and synchronized, the poem’s addressee witnesses a dramatic growth of ugliness:

Ranck sweaty froth thy Mistres brow defiles,
 ... like the Scumm, ...
 From perboyld shoes and bootes and all the rest (7–11)
 ... warts or wheales ... hang vpon her skinne. (14)
 Like sun-parch’d quarters on the City gate,
 Such is thy tann’d skins lamentable state. (31–2)

In this respect *The Comparison* follows the contemporaneous trend toward caricatures, which may be regarded as a counterweight to the growing demand for various portraits (of court members, middle-class families, friends, professionals) expected to embellish and rejuvenate the image of the client. Donne even appears to compete with those caricatures – the objective relentlessly pursued is to explore the limits of hideousness and grotesque. Hence, in *The Comparison* it is not one wart, like in *Caricature of an Old Couple* (oil on canvas)⁷, attributed to Bartolomeo Passarotti (1529–92) – a famous Italian painter of the mannerist period, but many warts or wheals that “hang vpon” the ugly woman’s skin.

Although no direct biographical evidence can be provided to support the recognition of this affinity, what may be argued is the textually substantiated possibility that Donne draws (heavily) on this very painting. It is perceptible not only in the line presenting “warts (that) hang vpon her skinne”, but, even more clearly, in the lines foregrounding the image of the woman’s huge “drad mouthe” (39–42). The whole lengthy passage quoted below appears to develop (to put into motion) Passarotti’s scene by vividly illustrating the nuances of the lovers’ intercourse, with a threefold emphasis on their atrocious act of kissing:

⁷ In private collection; see: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Grotesque_Head.jpg

Thyne'is like the drad **mouthe** of a fired gun
 ...
 ... or like that Etna
 ...
 Are not your **kissings** then as filthy and more
 As a worme sucking an envenomd sore?
 Doth not thy fearfull hand in feeling quake
 As one which gathring flowers still feard a snake?
 Is not your last act harsh and violent
 As when a Plough a stony ground doth rent?
 So **kis** good turtells, ...
 ...
 ... we embrace or touch or **kis**. (39–52; emphasis mine)

The image of grotesquely supersized mouth as well as the multiplication of “kissings” closely correspond with *Caricature of an Old Couple*. The observation that Donne’s speaker in *The Comparison* may be referring to the couple painted by Passarotti brings mutual benefits. It results in the enhanced visuality of Donne’s elegy, on the one hand, and in the increased dynamism and sensory impact of the painting (all of the senses are severely affected), on the other.

The Comparison as if takes a close-up of the ugly mistress’s mouth (with the degree of grotesquery taking Passarotti’s image a few steps further), only to enlarge it to the size of a giant stratovolcano – Etna (note the clue: Italy). This rapid expansion of perspective is, here again, not only hilarious, but also functional. Not only does it attract attention due to its sexual load, but adds dynamics to the poet’s creative act of cosmogony. Seemingly, Donne treats the concept of *decorum* playfully. Yet the fact he evokes the alchemist’s “masculine ... fyre” which “doth inspyre / ... a Soule of gold” into “worthlesse durt,” alongside the “heate [the lady’s] best lou’d part doth hold” (35–8), corresponds to the concept of *prima materia*. Also, the powerful image of volcanic setting is in tune with the destructive clash of conflicting phenomena and the potentially constructive dynamism of forms observed throughout the elegy. When in the poem’s “Limbecks warme wombe” (36) – alchemical distillation (Partides 1988: 91), this promises a new product: the (subject) matter properly balanced, its “Soule of gold” shown, which appears the poet’s ultimate goal.

Altogether, the manner in which the textual units are organized in *The Comparison* seems to reflect the process the poem seeks to illustrate. In other words, Donne builds on the concept of *decorum* and develops it into specific iconicity: thematic and structural unity observed in his poetic utterance (cf. def. in Tabakowska 2006: 9). As Donne himself explains in his elegy *The Bracelet*, “forme giues beeing” (76) (Stringer 2000: 6).

Though apparently rhetorical, the speaker's three successive questions quoted above (43–8) leave the impression that *The Comparison* eventually reveals a dialogic character. Furthermore, the elegy's most daring passages explicitly relating to the physiology of the female body, with particular attention to its smells and liquids (7–12, 40–6, in contrast to 1–6), and, especially, the mention of “her ... brest” (24) and her “tann'd skins lamentable state” (32) shift Donne's elegy toward another then lesser-known work attributed to Passarotti and referred to as *The Crazy Ones Loving* or *Marry Company* (genre painting, c. 1550) (fig. 4).



Fig. 4. *The Crazy Ones Loving* – oil on canvas. Public domain

Source: Accessed via Wikimedia Commons, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bartolomeo_Passerotti_Allegra_Compagnia.jpg

It is in *Marry Company* that Donne's dramatic monologue, with its comment-type questions, seems perfectly illustrated and gains a likely context. Donne's lyrical “I”, arguing eloquently yet harshly and disrespectfully, can be associated with Passarotti's joyful speaker, not quite sober (judging by the size of the pitcher), with his mouth wide open. He is speaking and there is a listener – a companion at the same table. The motif of “her ... brest” is the most striking element of Passarotti's painting. Positioned centrally, it draws attention to what may be called her “tann'd skins lamentable state”.

It is also worth noticing, as it influences the reception of Donne's poetic message, that Passarotti's scene is set in a tavern-like bawdy context, with a high degree of familiarity in the relation of the characters presented. Furthermore, both *The Comparison* and *The Crazy Ones Loving* foreground two male characters and two central figures that may be recognized as female (“my Mistres” vs. “thy Mistres”), one of them depicted (by both artists)

as a non-human creature. Also, in both the background presence of an audience is indicated. It seems in *The Comparison* Donne seeks to preserve the playfully treated asymmetry and the concept of distorted mirror images seen in Passarotti's *The Crazy Ones Loving* (cf. notes on Donne's use of "the mirror image as a metaphor" in Stringer 2017: 260).

What makes the intermedia link even more probable is the illuminating observation that Donne's *The Comparison* and both Passarotti's paintings mentioned above definitely undertake the same theme of love confronted with the passage of time. After all, it is Donne himself who writes in his lyric *The Sunne Rising* that:

Love, all alike, no season knowes, nor clyme,
Nor houres, dayes, moneths, which are the rags of time. (9–10)
(see Patrides 1988: 53)

At this point Donne's insight into 16th-century visual arts has further textual consequences. In *The Comparison* he carries the motif of the aging body to extremes as if in an attempt to surpass the effect achieved by Quentin Massys (authorship attributed) in *Portrait of an Old Woman* (c. 1510; oil on oak wood)⁸.

This work of art is likely to have given rise to the couplet of *The Comparison* where female breasts trigger images, smells and other graveyard (coffin-like) sensations:

Thyne like Warne-eaten truncks clothd in Celes skin,
Or graue, that's durt without, and stinch within. (25–6)

This, in turn, perversely explains why the poem was labeled an elegy. It returns to the very roots of *elegeia* – a funeral elegy written in couplets – and combines its original function with "the Latin love-elegy's conventions" employed in Ovid's *Amores* and centuries later transplanted to the English Renaissance soil (Patrides 1988: 134; LaBranche 1975: 399–410). There love elegies flourished and developed into various forms of "young men's [lyric] poetry," and this is probably what encouraged Donne to select the genre (Marotti 1986: 44) as a springboard for his poetic experiment.

Satirizing, on both intellectual and empirical grounds, the Petrarchan sonnet and its impact on the general perception of love, *The Comparison* seems to derive its concept from alternative (outside of the mainstream) works of acknowledged portraitists. The well-educated *coterie* reader of Donne's elegy, having recognized the intermediality of the theme and its related

⁸ In private collection; see: <https://www.mutualart.com/Artwork/PORTRAIT-OF-AN-OLD-WOMAN/B3AAA9A645DB3E5E>

motifs (following them on both levels – of poetry and painting), automatically linked the poem to a more broadly understood artistic experiment with conventional motifs and imagery. As already argued by Evett (1986: 123), “grotesquery and realism were artistic styles, then experimental, upon which [Donne] drew to construct ‘whole works’” (in Stringer 2017: 260–2). Donne’s *The Comparison*, today regarded as merely controversial, was then probably viewed as an alternative proposal meant to counterbalance dominant trends, an experimental poem in defiance of the existing framework: written to jokingly reflect on and playfully put to death obsolete attitudes rooted in the past. The possibility of combining poetry with painting, words with images, ideas with sensory experience, resulted in the observation of what is hardly perceptible in *The Comparison* alone: the background, muffled but imperative, tone of voice – Donne’s persona advocating a realistic approach to the theme of love. In other words, tracking the topic-related motifs on distinct artistic plains enabled the *coterie* reader of Donne’s *The Comparison*, without doubt familiar with the genres of Elizabethan drama, to notice the different roles the lyrical “I” adopts, or the various masks he puts on within the text of a single poem – that of a Petrarchan lover, that of a sarcastically anti-Petrarchan lover, and that of a concerned (realistic) lover. All these personae were to be viewed as engaged in a seemingly irreverent yet profound debate on love and relationship in the real world, perceptible in Passarotti’s caricatures.

Donne, however, goes a few steps further in his depiction of ugliness than the above-mentioned 16th-century artists. Such a degree of exaggeration in accumulating repulsive imagery brings about a specific effect – it undermines the controversy in and the reliability of the lyrical subject’s rhetoric. Compared to “the first Chaos” (21) and thus named an agent in her dynamic primordial state prior to the rise of humankind, so ugly a woman (“thy Mistres”) clearly does not exist. Therefore, the juxtaposition of female figures performed by the speaker should not personally touch anyone. *The Comparison* remains merely entertaining and displays features of a poetic riddle operating with self-destructive elements concealed in its own argument. In simpler terms, logical reasoning leads to undermining the foundation on which the speaker’s oratorical performance rests.

It eventually transpires that Donne’s controversial imagery is, all in all, functional. It successfully holds the reader’s full attention down to the final lines of *The Comparison*. Here, quite unexpectedly, the speaker undergoes a rapid metamorphosis. He switches from the descriptive to the conclusive mode of expression, from the hyperbole to the down-to-earth attitude and, in what appears a perfectly sober voice, states:

Leaue her, and I will leaue comparing thus
 She, and comparisons are odious. (53–4)

A cursory reading of Donne's elegy, or that aligned with phenomenological perspective – “represent[ing] lived-experience in as raw and un-elaborated a way as possible” (Willis 2001: 1) and “prior to cognitive realization” (Chen and Steipe 2017: 246) – leaves the impression that this couplet encourages one to abandon his partner on finding her repulsive and that the poem, as a whole, downgrades the female body by subordinating it to the whim of a man. However, as no one can possibly pinpoint, in their extra-textual reality, so hideous a woman still bearing the imprint of the first chaos, this argument loses its logical foundation. What is therefore to be taken seriously is the hideousness of the very act of comparison, of measuring individual features against the yardstick of conventions rooted in literature (fiction). In view of the above, Donne's exemplification of chaotic ugliness gains an alternative dimension: it becomes an illustration, a didactic aid, meant to eradicate repulsive attitudes and, in effect, inspire (potentially) appropriate ones. Building on “the first Chaos”, “identified with the unconscious” (Cirlot 1971: 43), *The Comparison* aspires to play a role in opinion-forming processes, and, following the rules of effective teaching, finds a playful intermedia context most suitable for that.

Conclusion

The network of associations contained in this early modern poem, and partially reconstructed in the course of the presented analysis, extends to the features and functions of distinct genres and types of literature (elegy – sonnet – dramatic monologue – satire/parody – allegory – meditative poem – ekphrasis – riddle – didactic poem) as well as visual arts (sculpture – portrait – genre painting). Yet this expanded whole is embedded in basic logic (in the sphere of the addressee's everyday occurrences) and eventually gets reduced to common sense. For this, though, as well as for its cumulative effect, Donne's poetic experiment depends heavily on interaction involving different levels of communication: another in-text character – the *coterie* audience – the implied reader. The recognition of Donne's personae presenting various attitudes (humorous, sarcastic, polemical, analytical, concerned) serves the debate on the theme of love, to which the addressee is invited by various means. To ensure that the nuances of this debate are recognized, Donne's elegy intensely activates the addressee's cognitive sphere. It targets at the versatility of cognition, which is guaranteed by the rhetoric resulting in the

synergy of the addressee's intellect and their senses, the visualization of the subject on intermedia ground and the blending of features and functions of various genres and communicative modes. The outstanding quality of the poetry in question lies in the fact that all the above-mentioned phenomena are harnessed and coordinated within one relatively short poem.

All things considered, the analysis of Donne's *The Comparison* shows that in early modern poetry "genres need to be treated as flexible categories shaped by the aesthetic and social needs of different agents in the literary field" (Riesner and Danneck 2015: 1). Given the fact that still "little is known about the impact of plastic arts on Donne's works" (Ellrodt 1984: 121; see the critical and scholarly discussion compiled in Stringer 2017: 148–79, 295–8) and further affinities may be based, as it seems, solely on textual evidence, the research area indicated in this essay promises valuable findings when approached with interdisciplinary tools. The communicative potential of Donne's poetic cycles, such as *Elegies*, as well as early modern poetry as a whole, is still awaiting thorough investigation.

Literature

- Blavatsky H.P. (1888): *The Secret Doctrine*. Vol. I. London.
- Boczkowska M. (2014): *Opowieść transmedialna – znak naszych czasów*. „Postscriptum Polonistyczne” 14.2, pp. 125–37.
- Boire G.A. (1980): *John Donne's Cure of Love: 'The Comparison' Reconsidered*. „Concerning Poetry” 13, pp. 55–8.
- Boryslawski R. (2004): *The Old English Riddles and the Riddlic Elements of Old English Poetry*. Frankfurt am Main.
- Brown L. (ed.) (1993): *The New Shorter Oxford English Dictionary on Historical Principles*. Vol. I. Oxford.
- Chen Y., Steipe B. (2017): *Phenomenological Comparison: Pursuing Husserl's 'Time-consciousness' in Poems by Wang Wei, Paul Celan and Santoka Taneda*. „Comparative and Continental Philosophy” 9.3, pp. 241–59.
- Cirlot J.E. (1971): *A Dictionary of Symbols*. Sage trans. London.
- Clarke M. (2010): *The Concise Oxford Dictionary of Art Terms*. Oxford.
- Copleston F. (2003): *A History of Philosophy*. Vol. III. New York.
- Du Plooy G.M. (2002): *Communication Research. Techniques, Methods and Applications*. Lansdowne.
- Ellrodt R. (1984): *John Donne and Mannerism*. [In:] *Litterae et Lingua*. J. Nowakowski (ed.). Wrocław, pp. 113–21.
- Evvett D. (1986): *Donne's Poems and the Five Styles of Renaissance Art*. „John Donne Journal” 5, pp. 101–31.
- Frantz D.O. (1989): *Festum Voluptatis: A Study of Renaissance Erotica*. Columbus.
- Gardner H. (ed.) (1982): *The Metaphysical Poets*. Aylesbury.
- Genesis 1:2. [In:] *Holy Bible. New International Version*, <[https://www.bible gateway. com](https://www.bible.gateway.com)>, accessed: 16.11.2019.
- Gosson S. (1841): *The schoole of abuse*. London [1579].
- Guthrie W.K.C. (2000): *A History of Greek Philosophy*. Vol. I. Cambridge.

- Harper D. (ed.) (2001–21): *Online Etymology Dictionary*, <<https://www.etymonline.com/word/chaos>>, accessed: 27.06.2022.
- Hill J.P., Caracciolo-Trejo E. (eds) (1975): *Baroque Poetry*. London.
- Hurley A.H. (2005): *John Donne's Poetry and Early Modern Visual Culture*. Selinsgrove.
- Iser W. (1974): *The Reading Process: A Phenomenological Approach*. [In:] *New Directions in Literary History*. R. Cohen (ed.). Baltimore, pp. 125–46.
- Jenkins H. (2006): *Convergence Culture. Where Old and New Media Collide*. New York.
- Jakobson R. (1960): *Linguistics and Poetics*. [In:] *Style in Language*. T.A. Sebeok (ed.). Cambridge, pp. 350–77.
- Kirk G.S. et al. (1983): *The Presocratic Philosophers*. Cambridge.
- LaBranche A. (1975): 'Blanda Elegeia': the Background to Donne's Elegies. [In:] *Essential Articles for the Study of John Donne's Poetry*. J.R. Roberts (ed.). Hamden, pp. 399–410.
- Leslie L.Z. (2018): *Communicative Research Methods in Postmodern Culture. A Revisionist Approach*. New York.
- Liddell H.G., Scott R. (eds) (1940): *A Greek-English Lexicon*. Oxford.
- Lotman J. (1977): *The Structure of the Artistic Text*. Lenhoff and Vroon trans. Michigan.
- Marotti A.F. (1986): *John Donne, Coterie Poet*. Madison.
- Moorton R.F. Jr. (2001): *Hesiod as Precursor to the Presocratic Philosophers*, <<https://sites01.lsu.edu/faculty/voegelin/wp-content/uploads/sites/80/2015/09/Moorton.pdf>>, accessed: 12.03.2022.
- Norford D.P. (1977): *Microcosm and Macrocosm in 17th-Century Literature*. „Journal of the History of Ideas” 38.3, pp. 409–28.
- Nycz R. (1990): *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki, światy*. „Pamiętnik Literacki” 81/2, pp. 95–116.
- Patrides C.A. (ed.) (1988): *The Complete English Poems of John Donne*. London.
- Poulet G. (1966): *The Metamorphoses of the Circle*. Dawson and Coleman trans. Baltimore.
- Rieke A.R. (1984): *Donne's Riddles*. „The Journal of English and Germanic Philology” 83.1, pp. 1–20.
- Riesner A.-M., Danneck M. (2015): *Blending, Mixture, Hybridisation – Theoretical Approaches to Genre Blending*. „Journal of Literary Theory online” 11.01, pp. 1–8. urn:nbn:de:0222-002777
- Siebel K. (2007): *Mixing Genres: Levels of Contamination and the Formation of Generic Hybrids*. [In:] *Gattungstheorie und Gattungsgeschichte*. M. Gymnich et al. (eds). Trier, pp. 137–52.
- Sloane T.O. (2006): *Dr. Donne and the Image of Christ*. „Rhetorica: A Journal of the History of Rhetoric” 24 (2), pp. 187–216.
- Stein A. (1951): *Structures of Sound in Donne's Verse*. „The Kenyon Review” 13, pp. 256–78.
- Stringer G.A. et al. (eds) (2000): *The Variorum Edition of the Poetry of John Donne*. Vol. 2. Bloomington.
- Stringer G.A. et al. (eds) (2017): *The Variorum of the Poetry of John Donne*. Vol. 4.1. Bloomington.
- Tabakowska E. (2006): *Ikoniczność znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest*. [In:] *Ikoniczność znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest*. E. Tabakowska (ed.). Kraków, pp. 7–13.
- Wasilewska-Chmura M. (2011): *Przestrzeń intermedialna literatury i muzyki*. Kraków.
- Willis P. (2001): *The 'Things Themselves' in Phenomenology*. „Indo-Pacific Journal of Phenomenology” 1:1, pp. 1–12.
- Wolf W. (1999): *The Musicalization of Fiction. A Study in the Theory and History of Intermediality*. Amsterdam.

Visual art (accessed: 27.06.2022)

- Massys Q. (c. 1510): *Portrait of an Old Woman*, <https://www.mutualart.com/Artwork/PORTRAIT-OF-AN-OLD-WOMAN/B3AAA9A645DB3E5E>

-
- Massys Q. (c. 1513): *The Ugly Duchess*, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Quentin_Matsys_-_A_Grotesque_old_woman.jpg
- Passarotti B. (1529–92): *Caricature of an Old Couple*, <https://www.art-prints-on-demand.com/a/passarotti-bartolomeo/caricature.html>
- Passarotti B. (c. 1550): *The Crazy Ones Loving*, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bartolomeo_Passerotti_Allegra_Compagnia.jpg
- Portrait of Laura in the Laurentian Library* (15/16th c., unknown author): https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Francesco_Petrarca01_page.jpg
- da Vinci L. (1480–1510): *Grotesque Head*, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Grotesque_Head.jpg

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Halina Kurek
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9578-7293>
e-mail: halina.kurek@uj.edu.pl

Anna Piechnik
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6116-5939>
e-mail: anna.piechnik@uj.edu.pl

Obrzędowość i obyczajowość ludowa Lubelszczyzny. Halina Pelcowa: *Słownik gwar Lubelszczyzny.* T. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa.* Wydawnictwo UMCS. Lublin 2022, ss. 625

**Folk rituals and customs in the Lublin region.
Halina Pelcowa: *Słownik gwar Lubelszczyzny.*
T. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa.*
Wydawnictwo UMCS. Lublin 2022, ss. 625**

Dekadę od ukazania się pierwszego tomu *Słownika gwar Lubelszczyzny* Haliny Pelcowej opublikowany został dziesiąty jego tom zatytułowany *Obrzędowość i obyczajowość ludowa* (2022). Poprzednie obszerne tomy *Słownika gwar Lubelszczyzny* dotyczyły dziesięciu zagadnień opisanych w tytułach: I – *Rolnictwo. Narzędzia rolnicze. Prace polowe. Zbiór i obróbka zbóż* (2012), II – *Rolnictwo. Transport wiejski. Rośliny okopowe i paszowe. Gleby i rodzaje pól. Uprawa lnu i konopi. Zbiór siana* (2014), III – *Świat zwierząt* (2015), IV – *Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza* (2016), V – *Świat roślin* (2017), VI – *Pokarmy* (2019), VII – *Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna* (2020), VIII – *Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe* (2020) oraz IX – *Przestrzeń wsi. Ukształtowanie powierzchni. Życie społeczne i zawodowe* (2021).

Niezwykle bogaty materiał do dziesiątego tomu *Słownika* autorka wyeksceperowała przede wszystkim z wypowiedzi gromadzonych podczas własnych eksploracji terenowych. Halina Pelcowa wybrała do badań osoby reprezentujące

najstarszą grupę wiekową, które znają realia wiejskie, od dzieciństwa mówią gwara i potrafią przyporządkować desygnatom właściwe nazwy. Ogółem dziesiąty tom *Słownika gwar Lubelszczyzny* zawiera 2067 haseł pochodzących z wypowiedzi informatorów zamieszkałych w 636 wsiach znajdujących się w obrębie obecnego województwa lubelskiego. Bazę źródłową uzupełniły informacje pozyskane z kwestionariuszy *Atlasu gwar polskich* Karola Dejny, kartoteki *Słownika gwar polskich PAN*, prac dyplomowych powstałych pod opieką autorki oraz publikacji na temat kultury ludowej regionu lubelskiego. Na uwagę zasługuje olbrzymia liczba informatorów, z wypowiedzi których wybrane zostały poświadczenia. Bogactwo cytatów zamieszczonych w *Słowniku*, a stanowiących zaledwie wycinek źródeł zgromadzonych przez autorkę, daje obraz niezwyklej, prowadzonej z rozmachem, tytanicznej wręcz pracy, jaką Halina Pelcowa wykonała podczas indywidualnych badań terenowych prowadzonych do dziś od ponad czterdziestu lat w kilkuset wsiach, obejmujących tysiące informatorów.

Pod względem metodologii opisu dziesiąty tom kontynuuje tradycje redakcyjne przyjęte w tomach poprzednich. Ma też znany układ treści. Otwiera go wstęp, po którym następuje omówienie założeń redakcyjnych słownika. Kolejna część zawiera zestawienie źródeł oraz wybranych pozycji literatury przedmiotu, a po nich zamieszczony został alfabetyczny spis miejscowości, z których pochodzi materiał źródłowy oraz wykaz oznaczeń miejscowości na mapach. Zasadniczą, najobszerniejszą część dziesiątego tomu *Słownika gwar Lubelszczyzny* stanowią hasła ułożone w porządku alfabetycznym. W dalszej części tomu zamieszczonych zostało 41 map pokazujących geografie różne nazywanych desygnatów oraz 25 ilustracji stanowiących uzupełnienie wybranych haseł słownikowych. Tom zamyka obszernie streszczenie w języku angielskim.

Artykuł hasłowy w tomie *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, podobnie jak w całym *Słowniku gwar Lubelszczyzny*, składa się z kilku komponentów. W obręb każdego artykułu wchodzi: 1) wyraz hasłowy i znaczenie leksemu podawane w postaci definicji realnoznaczeniowej, 2) konteksty występowania, dokumentujące poświadczenie zakresu użycia wyrazu i nazwę miejscowości, z której pochodzi materiał, 3) źródła, z których nazwa została wyekscerpowana oraz 4) informacja na temat relacji semantycznych wyrazu (synonimii oraz heteronimii). Niektóre hasła, odnoszące się do zagadnień szczególnie istotnych dla kultury ludowej, zostały wzbogacone o ilustrację (fotografię zamieszczoną na końcu części słownikowej, połączoną odsyłaczem z wyrazem hasłowym) oraz/lub informację o geografii wyrazu (mapa językowa, do której kieruje odsyłacz).

Szczególne miejsce w układzie hasła zajmują poświadczenia uzupełniające definicję realnoznaczeniową. Egzemplifikacje te znacząco wykraczają poza minimalny kontekst konieczny dla wyzyskania semantyki słowa. Poświadczenia obrazują bowiem sposób funkcjonowania opisywanych słów w komunikacji, ale przede wszystkim charakteryzują je od strony kulturowej, wnosząc istotne informacje przyjęzykowe, pokazujące miejsce desygnatu w systemie aksjologicznym wspólnoty wiejskiej.

Cytaty ilustrują poszczególne hasła w nierównym stopniu – ich liczba jest uzależniona przede wszystkim od ilości dostępnego materiału gwarowego oraz od kulturowej rangi desygnatu. Wyjątkowo rozbudowaną część egzemplifikacyjną mają wyrazy powszechnie znane, nazywające desygnaty szczególnie ważne i obrosłe w treści kulturowe, np. *choinka, oczepiny, pisanka, wesele, wigilia, Zielone Świątki*.

Tom *Obrzędowość i obyczajowość ludowa* zawiera leksykę funkcjonującą obecnie na lubelskiej wsi oraz taką, która wyszła już z użycia, ale została utrwalona w wypowiedziach respondentów sprzed lat. Słownictwo zamieszczone w dziesiątym tomie dotyczy: dorocznych i rodzinnych świąt oraz związanych z nimi obrzędów, zwyczajów, obyczajów religijnych i świeckich z uwzględnieniem przesądów, zachowań magicznych i symbolicznych oraz różnych etapów obrzędów przejścia (narodzin i chrztu, zaślubin i wesela, śmierci i pogrzebu). Oprócz haseł szczegółowych (jak np. *obzory, opierzym, skoślak*) w tej części *Słownika* znalazły się też hasła o charakterze ogólnym, np. *tradycja, obrzęd, obyczaj, zwyczaj, zabobon, wróżba, przesąd*. W tomie zamieszczone zostały także hasła w sposób nieoczywisty łączące się z zagadnieniami obyczajowości i obrzędowości ludowej (np. *nieboszczyk*), jednak lektura treści pokazuje, że ich obecność jest nieprzypadkowa. Artykuł hasłowy stanowi bowiem punkt wyjścia do opisu zwyczajów związanych z wyrazem hasłowym, odsłania bogactwo obyczajów, wierzeń, zwyczajowych nakazów i zakazów. Przykładowo hasło *nieboszczyk* gromadzi poświadczenia zawierające opis postępowania z ciałem zmarłego, zachowania rodziny i innych członków społeczności wiejskiej, sposobów żegnania się ze zmarłym oraz żegnania zmarłego z domem, przebiegu uroczystości pogrzebowych. Różnorodność tematów wywoływanych hasłem-nazwą przybliży czytelnikowi nie tylko poszczególne elementy ludowej obyczajowości i obrzędowości, ale także odsłania charakterystyczny dla członków ludowej społeczności sposób wiązania faktów kulturowych przez ich łańcuszkowe zestawianie.

Materiałem leksykalnym *Słownika gwar Lubelszczyzny* jest słownictwo gwarowe badanego regionu w układzie tematycznym, co oznacza, że każdy wydawany tom stanowi odrębną całość tematyczną, dającą obraz wybranego

fragmentu wiejskiej rzeczywistości. Słownictwo zebrane w tomie *Obrzędowość i obyczajowość ludowa* utrwała obraz tradycyjnej wiejskiej społeczności zakorzenionej w religii oraz w zwyczajach i obyczajach przodków. Jej sposób widzenia świata skutkowało w gwarze bogactwem nazw na określenie jednego desygnatu. *Słownik* rejestruje tę różnorodność, opatrując leksemę o tożsamym znaczeniu odsyłaczami, co pozwala na „skompletowanie” ekwiwalentów nazewniczych poszczególnych desygnatów, zobrazowanie odmiennego sposobu konceptualizacji faktów kulturowych stojącego za nadaniem nazwy oraz na geograficzną lokalizację danych wyrazów. Dla przykładu, w znaczeniu ‘kolacja wigilijna’ *Słownik* odnotowuje nazwy: *kolacja, kołęda, postnik, pośnik, wieczerza, wieczerza wigilijna, wigilia, wigilijna kolacja, wilia, wilija*, ‘pierwszą wizytę w domu rodziców przyszłej narzeczonej lub narzeczonego składaną przed ślubem’ oznaczają leksemę: *dowiady, obgadziny, obzory, oględne, oględy, oględziny, omówiny, opatry, ośle oględziny, psie baby, swaty, ugoda, wymówiny, wywiady, zapytywiny, zmówiny, zwiady*, natomiast w znaczeniu ‘mityczny upiór w postaci kobiety, pilnujący, aby nie pracowano w południe’ pojawiają się nazwy: *południca, rusalka, łaskotka, wiedźma, upiór, zmora, żytnia baba*. Znaczenia desygnatów szczególnie ważnych dla opisywanej społeczności, wyrażane różnorodnymi nazwami, zostały zmapowane, co – jak zaznacza autorka – „przy tak zróżnicowanym językowo terenie spełnia istotną rolę wizualnej specyfikacji geograficznej” (s. 24).

Dzieło podjęte i kontynuowane przez Halinę Pelcową jest niezwykle cenne z wielu powodów. Sam teren badań (województwo lubelskie w jego obecnych granicach administracyjnych) to obszar dialektalnie niejednorodny, w którego ramach łączą się wpływy małopolskie, mazowieckie i wschodniosłowiańskie. Obecnie, wskutek tendencji globalizacyjnych, w mowie mieszkańców regionu odzwierciedlają się również cechy ogólnodialektalne oraz ogólnopolskie. Ponieważ *Słownik gwar Lubelszczyzny* jest słownikiem niedyferencyjnym, tom *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, podobnie jak pozostałe, rejestruje słownictwo istotne dla tytułowej tematyki, nie ograniczając go do leksyki spotykanej wyłącznie w badanych gwarach. Odpowiada zatem potrzebom i celom wskazywanym przez Janusza Riegera jako istotne dla dużych (obejmujących ponad dziesięć tysięcy haseł) słowników gwarowych: „Duży słownik gwarowy [...] zawiera nie tylko derywaty, ale także pozwala – w ograniczonym zakresie – poznać obok gwaryzmów czy regionalizmów [...] wyrazy języka literackiego obecne w gwarze i ich funkcjonowanie, ewentualnie zasady wymiennego ich używania” (Rieger 2003: 66).

Jak przystało na słownik regionalny, *Słownik gwar Lubelszczyzny* Haliny Pelcowej utrwała również lokalny koloryt gwar lubelskich. Zastosowano w nim

zestandaryzowany i ujednolicony zapis ortograficzny, jednak uwzględniono również ważne właściwości fonetyczne, morfologiczne i składniowe gwar regionu lubelskiego.

Tom *Obrzędowość i obyczajowość ludowa* stanowi kompendium wiedzy o językowo-kulturowym dziedzictwie Lubelszczyzny. Zgromadzony materiał leksykalny budzi wielkie uznanie ze względu na ogromne bogactwo, archiwalny charakter oraz staranność i nowatorskość opracowania, zaś zilustrowanie kilkudziesięciu znaczeń mapami czyni ze *Słownika* Haliny Pelcowej również znaczące opracowanie o charakterze atlasowym. Dziesiąty tom *Słownika gwar Lubelszczyzny* ma nieprzecenioną wartość poznawczą, zarówno dla profesjonalistów zawodowo zajmujących się językiem i kulturą (dialektologów, etnografów, kulturoznawców), jak i dla osób zainteresowanych ludową kulturą, regionalistów, propagatorów i animatorów ludowego dziedzictwa kulturowego, miłośników „małej ojczyzny”, poszukiwaczy lokalnej tożsamości kulturowej.

Literatura

- Rieger J. (2003): *Z problematyki ukraińskiej leksykografii dialektalnej w Polsce*. „Gwary Dziś” 2: *Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*. Red. J. Sierociuk. Poznań, s. 65–73.

Monika Nowicka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1308-7929>
e-mail: mnowicka@ukw.edu.pl

**Monografia „mówienia” – od teorii do praktyki
nauczania sprawności mówienia.
Iwona Janowska: *Wypowiedź ustna w dydaktyce
językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego.*
Księgarnia Akademicka. Kraków 2019, ss. 244**

**A monograph on „speaking” – from theory to practice
of teaching speaking skills.
Iwona Janowska: *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej
na przykładzie języka polskiego jako obcego.*
Księgarnia Akademicka. Kraków 2019, ss. 244**

Współcześnie jedną z najwyżej cenionych umiejętności jest znajomość przynajmniej jednego języka obcego. Na tle coraz większej mobilności ludności, szeroko zakrojonej współpracy międzynarodowej oraz szybszej niż kiedykolwiek wymiany informacji posługiwanie się dodatkowym językiem szczególnie zyskuje na znaczeniu. W dobie postępującej globalizacji korzyści płynące ze znajomości wielu języków są niezaprzeczalne. Stawia to nauczanie języków obcych w centrum zainteresowania wielu osób – badaczy naukowych, twórców programów nauczania, materiałów dydaktycznych, nauczycieli, tłumaczy, a przede wszystkim odbiorców różnego rodzaju kursów. Głównym celem procesu nauczania/uczenia się języka obcego jest osiągnięcie sukcesu komunikacyjnego, który przez studentów jest utożsamiany z umiejętnością porozumiewania się z jego rodzimymi użytkownikami zwłaszcza w mowie. Takie podejście kursantów znajduje odbicie w dydaktyce języków obcych, która efektywne komunikowanie się traktuje jako priorytet, a umiejętność formułowania wypowiedzi ustnej uznaje za wynik akwizycji wszystkich składowych kompetencji i sprawności oraz zwieńczenie działań podejmowanych w trakcie nauczania/uczenia się.

To właśnie ustnej realizacji języka została poświęcona *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego* – najnowsza monografia autorstwa profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr hab. Iwony Janowskiej. Nowa publikacja z 2019 r. wydana przez prof. Janowską wpisuje się w szereg innych pozycji jej autorstwa, których tematyka jest związana z metodyką nauczania języków obcych i glottodydaktyką.

Wcześniejsze pozycje autorki nawiązują do podejścia ukierunkowanego na działanie w procesie nauczania/uczenia się języków obcych, rozwijania działań językowych i planowania dydaktycznego. Wiele odniesień do tych kwestii odnaleźć można również w *Wypowiedzi ustnej...*, co więcej, stanowi ona pewnego rodzaju uzupełnienie i poszerzenie zagadnień wcześniej poruszanych przez autorkę.

W najogólniejszym ujęciu temat monografii stanowi nauczanie mówienia w ramach kursu językowego. Kwestie zawarte w publikacji oscylują wokół pytań, czym jest wypowiedź ustna i w jaki sposób jest formułowana. Dotyczą one także tego, jak zaplanować nauczanie mówienia, w jaki sposób rozwijać tę sprawność podczas lekcji, jakie zadania stawiać przed studentami oraz w jaki sposób dokonywać ewaluacji postępów.

Odpowiedzi na stawiane pytania odzwierciedlone zostały w jasno sformułowanych przez prof. Janowską celach jej monografii, które podsumowuje słowami: „powrót do rzeczywistości, realne spojrzenie na tę kompetencję, poznanie i zrozumienie uwarunkowań i mechanizmów tworzenia wypowiedzi ustnej oraz strategii jej nauczania, wyzbycie się lęku i uprzedzeń – takie właśnie cele przyświecają tej publikacji” (s. 11). Dla autorki nadrzędnym dążeniem jest pragnienie skłonienia czytelnika do przemyślenia, czym jest nauka mówienia i jak należy ją rozwijać. Poprzez swoją publikację ma zamiar przyczynić się do zmiany postrzegania tej sprawności jako skomplikowanej i trudnej do opanowania.

Autorka swoją pracę kieruje do „obydwu partnerów procesu dydaktycznego” (s. 11), jednocześnie zastrzega, że *Wypowiedź ustna...* nie może być zaliczana do przewodników lub poradników, ponieważ nie oferuje konkretnych rad, jak zapewnić sukces w nauczaniu i uczeniu się mówienia. Z jednej strony zakładanym adresatem książki są więc nauczyciele, filolodzy polscy lub neofilolodzy, czyli specjaliści w nauczaniu języków obcych, a w szczególności języka polskiego jako obcego. Z drugiej jednak strony odbiorcami publikacji mają być także ich partnerzy w procesie dydaktycznym, a więc studenci. O ile przekaz monografii będzie stanowił w miarę jasny wywód prawdopodobnie dla większości nauczycieli, o tyle druga grupa czytelników może czuć się zdezorientowana po lekturze *Wypowiedzi ustnej...* Tekst publikacji może nie do końca odpowiadać oczekiwaniom studentów, którzy z pewnością

woleliby otrzymać określone wskazówki dotyczące uczenia się mówienia i rozwijania tej sprawności. Jednak, jak podkreśla sama autorka, publikacja takowych nie dostarcza. Bardzo możliwe, że studenci przyzwyczajeni do poradnikowego charakteru różnych pozycji związanych z nauczaniem będą zawiedzeni brakiem konkretnych propozycji działań, które należy podjąć, by zwiększyć efektywność uczenia się mówienia. Najprawdopodobniej zdecydowaną większość studentów przytłoczy również ogrom informacji dotyczących wypowiedzi ustnej, które z perspektywy czytelnika nieposiadającego odpowiedniego zaplecza teoretycznego będą uważane za niepotrzebne, zbyt skomplikowane i wprowadzające zamęt. Z kolei dla specjalisty z pewnością okażą się przydatne i cenne. Prognozowany odbiorca monografii powinien być zatem ograniczony jedynie do pewnego rodzaju eksperta w omawianej dziedzinie, który w pełni zrozumie i doceni przekaz publikacji.

Zawarte w *Wypowiedzi ustnej...* kwestie zostały podzielone na dziesięć rozdziałów, które cechuje zwięzła, uporządkowana forma. Czytelnik zostaje wprowadzony w ich treść zasadniczą poprzez wstępne informacje ukazujące, czego można się spodziewać w danej jednostce tekstu i jak się to wpisuje w główny temat monografii. Kolejne zagadnienia podejmowane są według zasady „od teorii do praktyki” oraz „od ogółu do szczegółu”. Pierwsze rozdziały mają charakter teoretyczny, natomiast kolejne określone zostały przez samą autorkę jako praktyczne.

Taki układ treści umożliwia osadzenie sprawności mówienia w szerszym kontekście i pozwala na wyjaśnienie zjawisk obecnych w dzisiejszej dydaktyce języków obcych. Daje to autorce szansę na ukazanie procesu rozwoju i nakreślenie rysu historycznego glottodydaktyki poprzez kolejno omawiane koncepcje lingwistyczne, teorie uczenia się mowy oraz różnego rodzaju podejścia i metody nauczania mówienia (rozdział 1., 2. i 3.). Autorka w przejrzysty sposób wyjaśnia ich założenia, jednak nie tyle je referuje, co wypunktowuje to, w jaki sposób dana myśl wpłynęła na obecny kształt nauczania języka polskiego jako obcego, a w szczególności na nauczanie mówienia. Na tej podstawie tłumaczy znaczenie poszczególnych koncepcji i terminów, które funkcjonują w glottodydaktyce. Prof. Janowska, pomimo przedstawiania podwalin współczesnej glottodydaktyki, nie zapomina o najnowszych trendach. Poświęca sporo miejsca podejściu ukierunkowanemu na działanie oraz postulowaniu społecznego charakteru nauczania i uczenia się języków. Przykładem takiego działania może być rozdział 4., który został poświęcony procesom przemian w obrębie pojęcia kompetencji komunikacyjnej oraz jej komponentów. Autorka prowadzi czytelnika przez kolejne modyfikacje modeli tej kompetencji tworzone na przestrzeni lat przez badaczy języka, by ostatecznie ukazać nie tylko pełny obraz teoretycznego

ujęcia kompetencji komunikacyjnej, ale przede wszystkim, by udowodnić jego wpływ na praktykę dydaktyczną. Podkreśla wagę teorii, bez których niemożliwe byłoby wydanie przez Radę Europy *Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego*, którego pojawienie się było ważnym etapem w procesie unifikacji nauczania języków rodzimych jako obcych oraz wyklarowania się nowej kompetencji – kompetencji różnojęzycznej i różnokulturowej.

Wspomniana wcześniej zasada przechodzenia od informacji ogólnych do coraz bardziej szczegółowych najlepiej uwidacznia się w środkowej części publikacji, w której prof. Janowska konkretyzuje wcześniejsze rozważania i skupia się na samej wypowiedzi ustnej, a więc głównym temacie swojego dzieła. Ogniskuje uwagę czytelnika na charakterystyce mówienia, a także komunikacji ustnej jako działaniu językowemu (rozdział 5. i 6.). Ciekawym rozwiązaniem jest zaproponowane przez prof. Janowską omówienie cech wypowiedzi ustnej w zestawieniu z cechami wypowiedzi pisemnej. Takie porównanie pozwala na uwypuklenie podobieństw i różnic między tymi dwoma realizacjami języka. Zabiegiem odwrotnym od osadzenia w opozycji do sprawności pisania jest umiejscowienie mówienia wśród innych działań językowych. Dzięki takim operacjom w rozdziale 5. i 6. autorce udaje się uchwycić specyfikę mówienia, wyjaśnić jego wyjątkowość i odrębność, a zarazem powiązać je z innymi działaniami i wskazać na ich integralność. W tym zadaniu zdecydowanie pomagają przytoczone schematy, które obrazują skomplikowane relacje między poszczególnymi sprawnościami i ich cechami. Kolejnym etapem uszczegółowienia wyводу jest poświęcenie uwagi komunikacji w warunkach szkolnych (rozdział 7.) oraz poruszenie problemu jej autentyczności podczas lekcji. Przywołanie opinii wielu badaczy pomaga czytelnikowi w zorientowaniu się w różnych podejściach do nauczania mówienia w szkole. Prof. Janowska szeroko omawia różnice między naturalnym porozumiewaniem się a sytuacją komunikacyjną w placówce edukacyjnej, warunki konieczne do zaistnienia autentycznej komunikacji w instytucjonalizowanym nauczaniu, rolę nauczyciela czy typy wypowiedzi podczas zajęć. Analizuje cały szereg czynników, które czynią opanowywanie sprawności mówienia bardzo trudnym, ale jednocześnie udowadnia, że nie jest to niemożliwe.

To stanowisko w głównej mierze argumentuje w najobszerniejszej części publikacji, którą stanowi rozdział 8. Na jego kartach zajmuje się szczegółowo samym nauczaniem mówienia, a więc tym, jak kompetencje językowe i podsystemy języka wpływają na rozwój tej sprawności, jak nauczyciel może zorganizować trening prowadzący do opanowania komunikacji, jakie zadania i techniki powinien stosować. Kwestie zadań, ich typów i funkcji oraz oceniania wykonanych przez studentów instrukcji poruszane są

w rozdziale 9. i 10. Prof. Janowska zwraca także uwagę na niebezpieczną tendencję dokonywania ewaluacji jedynie na podstawie pisemnych form kontroli, jednocześnie proponując możliwe formy i kryteria oceny wypowiedzi ustnych. By potwierdzić wcześniejsze rozważania teoretyczne, autorka odwołuje się do praktyki i podaje wiele przykładowych poleceń, ćwiczeń, zestawów zadań, scenariuszy lekcji, tym samym rozpoczynając część praktyczną swojej monografii. Stworzone pomoce dydaktyczne omawia i krok po kroku opisuje. Ukazuje w ten sposób zestaw narzędzi, który z pewnością docenią nauczyciele bez względu na to, jakiego języka uczą, gdzie i dla jakich grup kursy prowadzą oraz na jakim poziomie są ich uczniowie.

Wypowiedź ustna... stanowi kompendium wiedzy dotyczącej nauczania mówienia. Publikację prof. Janowskiej zdecydowanie można określić mianem monografii „mówienia”, co czyni sama autorka. Lektura *Wypowiedzi ustnej...* pozwoli zaplanować i przeprowadzić kurs nauki języka obcego o nachyleniu komunikacyjnym, a także sprawić, by poszczególne lekcje dawały szansę studentom na stopniowe tworzenie coraz bardziej rozbudowanych wypowiedzi, a w konsekwencji na osiągnięcie sukcesu w komunikacji ustnej. Usystematyzowanie wiedzy teoretycznej w pierwszej części książki i przełożenie jej na praktykę w kolejnych rozdziałach daje czytelnikowi pełny obraz tego, czym jest mówienie oraz jak je rozwijać. Stanowczo jednak jest to pozycja dla odbiorcy, który posiada już wiedzę z zakresu glottodydaktyki, a więc nauczyciela, egzaminatora, autora podręczników, programów nauczania bądź organizatora kursów. W związku z tym jeden z celów stawianych *Wypowiedzi ustnej...* odpowiadający nakłonieniu do refleksji nad uczeniem się/nauczaniem mówienia obu członków procesu dydaktycznego, a więc i studentów, moim zdaniem, nie może zostać zrealizowany. Choć z pewnością uczestnicy kursów prowadzonych w oparciu o zalecenia monografii prof. Janowskiej będą tymi, którzy najbardziej na tym skorzystają. Proponowane na kartach książki podejście rozważnego czerpania z wielu teorii, koncepcji, metod i technik przy jednoczesnym dostosowywaniu sposobu nauczania do specyfiki grupy na pewno przyniesie wiele korzyści, a przede wszystkim przyczyni się do opanowania umiejętności tak kompleksowej jak efektywne porozumiewanie się w języku obcym.

Karolina Makowska
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5743-7460>
e-mail: k.makowska@uwb.edu.pl

10th International Symposium Intercontinental Dialogue on Phraseology. The World of Plants in Phraseology and Proverbs, 20 November 2021

Dziesiąte sympozjum z cyklu „Intercontinental Dialogue on Phraseology” podejmujące temat *The World of Plants in Phraseology and Paremiology* odbyło się 20 listopada 2021 r. na platformie Blackboard. Było to międzynarodowe spotkanie zorganizowane przez Uniwersytet w Białymstoku (Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Międzynarodowy Ośrodek Badań Frazeologicznych i Paremiologicznych) oraz Uniwersytet w Zagrzebiu (Wydział Humanistyki i Nauk Społecznych, Komitet Chorwackiej i Komparatywnej Frazeologii, Chorwackie Stowarzyszenie Filologiczne). Uczestniczyło w nim ponad trzydziestu badaczy stałych połączeń wyrazowych z różnych krajów: Chin, Chorwacji, Hiszpanii, Macedonii, Polski, Republiki Południowej Afryki, Rosji, Serbii, Słowacji, Słowenii, Ukrainy. Wśród referatów dominowały prezentacje wyników badań nad frazeologizmami i przysłowiami z komponentem fitonimicznym.

Konferencję rozpoczęły Joanna Szerszunowicz i Ivana Vidović Bolt, które przywitały uczestników oraz uroczystie otworzyły obrady. Następnie Branka Barčot wygłosiła wykład plenarny zatytułowany *Frazeološki svijet „slavnih i uspješnih“ floronima*. Badaczka omówiła koncepcję frazeologicznego słownika pedagogicznego, ilustrując ją zaczerpniętymi z chorwackich opracowań leksykograficznych hasłami związków wyrazowych z fitonimami *lovor* ‘laur’ i *lovorika* ‘wawrzyn’, a następnie opisała mikrostrukturę planowanego opracowania.

Obrady prowadzone w czasie sympozjum odbywały się w dwóch sekcjach: w pierwszej wygłoszono referaty poświęcone zagadnieniom dotyczącym frazeologii języków słowiańskich, natomiast w drugiej omawiano problemy z obszaru badań stałych połączeń wyrazowych występujących w językach

niesłowiańskich. Obrady w sekcji slawistycznej rozpoczęła Željka Fink referatem zatytułowanym *Na koga bacamo drvlje i kamenje? O jednom hrvatskom frazemu sa značenjem 'verbalno napasti / napadati koga, što'*. Wystąpienie dotyczyło chorwackich zwrotów *baciti / bacati (sasuti i sl.) drvlje i kamenje* 'rzucić drzewami i kamieniami', które opisują agresywne zachowania werbalne. Kolejny referat w sekcji słowiańskiej zatytułowany *Претставата за човекот во македонската фитонимна фразеологија* wygłosiły Katerina Veljanovska i Biljana Mircevska-Bosheva. Badaczki poświęciły swoją prezentację analizie macedońskich fitonimicznych połączeń wyrazowych opisujących człowieka. Tematem wystąpienia Jasminki Delovej-Siljanovej była motywacja występującego w języku macedońskim frazemu *ne udara zrom vo konpuva* 'grzmot nie uderza w pokrzywę'. Natalia Med w referacie *La semántica valorativa de los fraseologismos con el componente fitonímico (con base en el español coloquial)* podjęła zagadnienie aksjologicznego nacechowania frazeologizmów ze składnikiem fitonimicznym w potocznym języku hiszpańskim.

Autorki dwóch kolejnych wystąpień skupiły się na aspektach porównawczych: referat Anity Hrnjak *Zabranjeno i drugo voće u hrvatskoj i ruskoj frazeologiji* dotyczył frazeologizmów chorwackich i rosyjskich z nazwami owoców o znaczeniu symbolicznym oraz związków ze składnikiem fitonimicznym określającym konkretny rodzaj owocu. Analiza miała na celu wykazanie, w jaki sposób wyraz *voće* 'owoc' rozumiany jako owoc poszczególnych drzew lub krzewów uczestniczy w tworzeniu znaczenia frazeologicznego oraz ustalenie, na ile w procesie frazeologizacji leksem ten jest konceptualizowany jako roślina, a w jakim stopniu jako pokarm. Z kolei Olga Abakumova w wystąpieniu *Vegetative/Plant Linguo-cultural Code in Proverbs of Truth and Lie* zanalizowała kod wegetatywno-językowo-kulturowy w rosyjskich i angielskich przysłowiach o prawdzie i kłamstwie. Prezentacja Kanakany Yvonne Ladzani i Moffata Seboli przybliżyła językowo-kulturowy związek etnobotaniki języka Vhavenđa i paremiologii w kulturze Tshivenđa. Wygłoszono także referat dotyczący frazeologizmów niezawierających komponentu fitonimicznego: Jelena Parizoska skupiła się na modyfikacjach angielskich idiomów w słownikach, omawiając zjawisko transformacji stałych połączeń wyrazowych i jego komunikacyjne uwarunkowania.

Po przerwie kontynuowano wygłaszanie referatów w obu sekcjach. W kilku wystąpieniach podjęto zagadnienia z obszaru frazeologii i paremiologii kontrastywnej. Tatiana Gradskaya skupiła się na semantyce idiomów i przysłów związanych z roślinami w języku angielskim, rosyjskim i polskim, wykazując, że są one nośnikami zarówno konceptów uniwersalnych, jak i specyficznych dla danej kultury. Neda Pintarić omówiła podobieństwa

w zakresie występowania nazw części roślin w chorwackiej i polskiej frazeologii i paremiologii, natomiast Stefana Paunović Rodić przeprowadziła kontrastywną analizę słowackich i serbskich idiomów oraz paremii z wybranymi składnikami fitonimicznymi. Badanie to ujawniło wiele podobieństw w tradycyjnym językowym obrazie świata tych dwóch narodów. Kolejne wystąpienie poświęcone aspektom porównawczym wygłosiła Joanna Szerszunowicz, która zanalizowała potencjał frazematyczny składników *cebula* i *cipolla* z perspektywy polsko-włoskiej.

W wygłoszonych na sympozjum referatach przedstawiono również wyniki badań prowadzonych na materiale jednojęzycznym: Chunyi Lei poświęciła swoje wystąpienie leksemowi 草 ‘trawa’ w chińskiej frazeologii, uwzględniając jego kulturowe konotacje, a Tatiana Anokhina omówiła s frazeologizowane połączenia wyrazowe dotyczące świata roślin, które można wyekscerpować z korpusu tekstów w języku ukraińskim dostępnego online. Badaczka zwróciła uwagę na fakt, że takie kombinacje wyrazów wykazują pewną idiosynkrazję na różnych płaszczyznach: leksykalnej, morfosyntaktycznej, semantycznej, pragmatycznej i statystycznej. Z kolei jednostki frazeologiczne ze składnikiem лук ‘cebula’ w języku serbskim zostały omówione przez Natašę Vulović Emonts i Jovanę Dimitrijević,

Niektóre referaty dotyczyły frazeologizmów niezawierających komponentów fitonimicznych: przykładowo, Barbara Kovačević i Martina Bašić w wystąpieniu zatytułowanym *Kad slika ne govori više od tisuću riječi* omówiły obrazowość jako jedną z podstawowych cech idiomów, które są istotne dla ich rozumienia, Martyna Awier zanalizowała frazematyczne elementy idiolektu Mateusza Morawieckiego, a Karol Sójka wygłosił referat o jednostkach figuratywnych i technikach tłumaczeniowych wykorzystywanych do ich translacji, ilustrując swoje rozważania analizą przekładu wypowiedzi bohaterów w polskiej wersji anglojęzycznej gry *League of Legends*.

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady: w sekcji frazeologii słowiańskiej wygłoszono łącznie dziesięć referatów. Marija Malnar Jurišić przybliżyła świat owoców i warzyw w chorwackiej frazeologii dialektalnej, a Ewa Komorowska i Danuta Stanulewicz opisały s frazeologizowane porównania z komponentem fitonimicznym występujące we współczesnym języku polskim. Karolina Makowska przedstawiła badanie pilotażowe dotyczące kolokacyjnego potencjału leksemu *ziemniak* w świadomości dzieci w wieku przedszkolnym, które miało na celu zweryfikowanie wybranej metody badawczej. Następnie referat zatytułowany *Od stabala do paravana – od biljnoga svijeta do frazema* wygłosiła Ivana Vidović Bolt. Badaczka poruszyła kwestię dominacji pozytywnych konotacji związków ze składnikiem należącym do świata roślinnego lub motywowanych przez świat roślinny w porównaniu

do asocjacji przywoływanych przez frazeologizmy animalistyczne, które w przeważającej mierze mają charakter negatywny. Ana Vasung dokonała analizy fitonimicznych związków z pola głupoty w językach południowosłowiańskich (bułgarskim, chorwackim, macedońskim, słoweńskim i serbskim).

W sekcji tej trzy referaty dotyczyły zagadnień z zakresu frazeografii. Nataša Jakop omówiła słownikowy opis idiomów w ogólnym słowniku języka słoweńskiego *Slovar slovenskega knjižnega jezika* (eSSKJ) na przykładzie związków ze składnikiem roślinnym. Ivana Čagalj scharakteryzowała status leksykograficzny niestandardowych połączeń wyrazowych w dyskursie literackim, egzemplifikując swoje rozważania jednostkami z języka chorwackiego i słowackiego. Tiana Lakoseljac, Željka Macan i Biljana Stojanovska przedstawiły wyniki analizy definicji leksemów *uspjeh* 'sukces' i *neuspjeh* 'porażka' w słownikach dwóch języków, chorwackiego i macedońskiego.

Dwa wystąpienia dotyczyły stałych połączeń wyrazowych w wybranych gatunkach tekstów. W referacie zatytułowanym *Innowacje frazeologiczne w tekście artystycznym na materiale wybranych utworów hiphopowych* Ewa Gorlewska przedstawiła wyniki badania innowacji frazeologicznych w wybranych tekstach polskich utworów hiphopowych, natomiast Małgorzata Gawroń poświęciła swój referat frazematyce cmentarnej, omawiając stałe połączenia w inskrypcjach nagrobnych cmentarza katolickiego w Hajnówce.

Symposium zakończyły Joanna Szerszunowicz i Ivana Vidović Bolt, które podziękowały uczestnikom za ich zaangażowanie w przygotowanie referatów. Podsumowując, należy stwierdzić, że konferencja była ważnym spotkaniem dla frazeologów z różnych krajów, reprezentujących wiele ośrodków. Dzięki wysokiemu poziomowi prezentacji, ich zróżnicowanej tematyce i różnym ujęciom metodologicznym wykorzystanym przez referentów uczestnicy mogli wzbogacić swój warsztat badawczy i znaleźć inspirację do dalszych poszukiwań naukowych.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>.